

POSTSCRIPTUM POLONISTYCZNE

2025 • 1 (35)

ISSN 2353-9844 www.postscriptum.us.edu.pl

FILOLOGICZNE DZIEDZICTWO I ZWROTY
PHILOLOGICAL HERITAGE: TURNS AND RE-TURNS

Autorki i autorzy numeru

Maria Barłowska
Tomasz Bilczewski
Semitha Cevallos
Maria Delaperrière
Beata Duda
Jarosław Fazan
Ewa Ficek
Małgorzata Gębka-Wolak
Wojciech Hofmański
Magdalena Komorowska
Alła Krawczuk
Tomasz Kunz
Agata Kwaśnicka-Janowicz
Roman Madecki
Michał Markowski
Tetiana Mychajłowa
Lidiia Nepop-Aidachych
Agnieszka Nęcka-Czapska
Ewa Rajewska
Emiliano Ranocchi
Olena Rosinska
Barbara Ścigała-Stiller
Agnieszka Tambor
Karoline Thaidigsmann
Anna Turczyn

SZKOŁA JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

POSTSCRIPTUM POLONISTYCZNE

POSTSCRIPTUM POLONISTYCZNE

2025 • 1 (35)

Redakcja

ROMUALD CUDAK – redaktor naczelny

JOLANTA TAMBOR – zastępczyni redaktora naczelnego

ALEKSANDRA ACHTELIK, MAGDALENA BĄK,

IVANA DOBROTOVÁ (Republika Czeska), LI YINAN (Chiny),

MARCIN MACIOŁEK, AGNIESZKA MADEJA, AGNIESZKA NĘCKA-CZAPSKA,

BERNADETA NIESPOREK-SZAMBURSKA, KAROLINA POSPISZIL,

ANNA SYNORADZKA (Francja)

MARIA CZEMPKA-WEWIÓRA – sekretarz naukowa redakcji

ANNA GAWRYŚ-MAZURKIEWICZ – sekretarz naukowa redakcji

Rada Programowa

KALINA BACHNEWA Sofia, ANNA DĄBROWSKA Wrocław,

MARIA DELAPERRIÈRE Paryż, KATARZYNA DZIWIWREK Seattle,

ELWIRA GROSSMAN Glasgow, KRIS VAN HEUCKELOM Leuven,

MAŁGORZATA KITA Katowice, AŁŁA KOŻYNOWA Mińsk,

LUIGI MARINELLI Rzym, MICHAŁ MASŁOWSKI Paryż,

GERHARD MEISER Halle, WŁADYSŁAW T. MIODUNKA Kraków,

LÁSZLÓ K. NAGY Debreczyn, ALEKSANDER NAWARECKI Katowice,

WACŁAW M. OSADNIK Edmonton, KAZIMIERZ OŻÓG Rzeszów,

ANNA MAŁGORZATA PACKALÉN PARKMAN Uppsala,

MARIE SOBOTKOVÁ Ołomuniec, TAMARA TROJANOWSKA Toronto,

MARIA WOJTAK Lublin

PISMO KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH POLONISTÓW

POSTSCRIPTUM POLONISTYCZNE

Pismo jest kontynuacją półrocznika „Postscriptum”, który ukazywał się od 1992 do 2007 r.

Wersja elektroniczna: www.postscriptum.us.edu.pl

Pismo recenzowane naukowo.

Nazwiska recenzentów podawane są łącznie raz w roku na stronach internetowych:

www.postscriptum.us.edu.pl i <https://journals.us.edu.pl/index.php/PPol/index>.

Wersją referencyjną czasopisma jest wersja elektroniczna, ukazująca się na stronie internetowej

www.postscriptum.us.edu.pl oraz na platformie www.journals.us.edu.pl.

Redaktorki numeru: JOLANTA TAMBOR

MARIA CZEMPKA-WEWIÓRA

Korekta: MARZENA MARCZYK

Redakcja językowa tekstów polskich: ANNA PIWOWARCZYK

Redakcja językowa tekstu angielskiego: MARCIN GLIŃSKI

Projekt okładki, layout i łamanie: MAREK FRANCIK

ISSN 2353-9844

Publikacja na licencji



Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach

4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

Adres redakcji

„Postscriptum Polonistyczne”

ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice

tel.: +48 322009424, +48 322009423

e-mail: postscriptum@us.edu.pl, www.postscriptum.us.edu.pl

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Jordana 18, 40-043 Katowice

e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl, www.wydawnictwo.us.edu.pl

Czasopismo wcześniej ukazywało się w formie drukowanej z ISSN 1898-1593

Spis treści

FILOLOGICZNE DZIEDZICTWO I ZWROTY

Jolanta Tambor

Prescriptum

VIII ŚWIATOWY KONGRES POLONISTÓW. FILOLOGIA – OD/NOWA

Michał Paweł Markowski

Czym była, czym jest i czym powinna być filologia?

Tomasz Kunz

Filologia i interpretacja

Anna Turczyn

Język i psychoanaliza

Tomasz Bilczewski

Słowo i życie: filologia translacyjna

Karoline Thaidigsmann

Jakiej syntezy literatury najnowszej potrzebuje slawistyka?

Maria Delaperrière

A jednak filologia... Poloniści francuscy wobec dziedzictwa i teraźniejszości

Roman Madecki

Polonistyka zagraniczna: od czystej filologii do interdyscyplinarnych studiów polonoznawczych (na przykładzie polonistyki czeskiej)

Ewa Rajewska

Polski zwrot ku tłumaczom. Translatorskie manifesty, parateksty, polemiki, *coming outy*

Agata Kwaśnicka-Janowicz

Archiwizowanie dziedzictwa językowego –
w poszukiwaniu własnej tożsamości

Magdalena Komorowska

Cyfrowe edytorstwo naukowe w stronę infrastruktury

Emiliano Ranocchi

Tradycja hermetyczna w *Rękopisie znalezionym w Saragossie* Jana Potockiego.
Rekonesans problematyki

Jarosław Fazan

Geneza „Żagarów” a polska literatura pograniczna

Lidiia Nepop-Aidachych

Wartości w polskim i ukraińskim językowym obrazie kwiatów

LITERACKIE SPOJRZENIA

Semitha Cevallos, Tetiana Mychajłowa

„Za to, żeś nas tu przyjęła jak dzieci”. Brazylia w życiu i twórczości
polskiego poety Tadeusza Milana Grzybczyka

Spis treści

Maria Barłowska

Listowna relacja o międzyrzeckim przypadku Jonasza Szlichtynga
okiem filologa: między świadectwem listu i retoryką świadectwa

JĘZYK – NARZĘDZIE KOMUNIKACJI I OBRAZOWANIA ŚWIATA

Beata Duda, Ewa Ficek

Językowe obrazowanie strachu w relacjach wspomnieniowych
z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego
(na przykładzie wybranych kolokacji nominalnych i werbo-nominalnych)

Barbara Ścigała-Stiller

Analiza semantyczno-frekwencyjna połączeń wyrazowych rzeczowników
mężczyzna i kobieta z przymiotnikami *prawdziwy/-a, typowy/-a, idealny/-a,*
przeciętny/-a, stuprocentowy/-a (na podstawie Narodowego Korpusu
Języka Polskiego, wyszukiwarki korpusowej Monco PL oraz Korpusu
Współczesnego Języka Polskiego)

Wojciech Hofmański

Potencjał komunikacyjny polszczyzny – *code mixing*
w perspektywie postaw odbiorców. Badania wstępne
na nienormatywnym materiale językowym

Małgorzata Gębka-Wolak, Ałła Krawczuk

Wzajemny transfer wiedzy językoznawstwo–glottodydaktyka
w badaniach wariantywnej łączliwości składniowej w języku polskim
(z uwzględnieniem perspektywy ukraińskiej)

RELACJE

Olena Rosinska

Contemporary Polish Documentaries on the Volhynian Tragedy:
a Reinterpretation of the Historical Narrative
[Współczesne polskie filmy dokumentalne o tragedii wołyńskiej:
reinterpretacja narracji historycznej]

PRZEGLĄDY

Agnieszka Tambor

Półka filmowo-teatralna 2024

Agnieszka Nęcka-Czapska

Półka literacka 2024

Contents

PHILOLOGICAL HERITAGE: TURNS AND RE-TURNS

Jolanta Tambor

Prescriptum

8TH WORLD CONGRESS OF POLISH STUDIES SCHOLARS. PHILOLOGY – RE/VISITED

Michał Paweł Markowski

What Was, What Is and What Should Philology Be?

Tomasz Kunz

Philology and Interpretation

Anna Turczyn

Language and Psychoanalysis

Tomasz Bilczewski

Word and Life: Translational Philology

Karoline Thaidigsmann

What Kind of Synthesis of Contemporary Literature Does Slavic Studies Need?

Maria Delaperrière

And yet Philology. Polish Studies Scholars Facing Heritage
and the Present

Roman Madecki

Polish Studies Abroad: From Pure Philology to Interdisciplinary Polish Studies
(on the Example of Czech Polish Studies)

Ewa Rajewska

The Polish Turn Towards Translators.
Translational Manifestos, Paratexts, Polemics, Coming-Outs

Agata Kwaśnicka-Janowicz

Archiving the Linguistic Heritage – In Search of Identity

Magdalena Komorowska

Digital Scholarly Editing Towards Infrastructure

Emiliano Ranocchi

Hermetic Tradition in Jan Potocki's *The Manuscript Found
in Saragossa*. Reconnaissance of the Issues

Jarosław Fazan

The Genesis of "Żagary" and Polish Borderlands Literature

Lidiia Nepop-Aidachych

Values in the Polish and Ukrainian Linguistic Images of Flowers

LITERARY PERSPECTIVES AND THE REALITY

Semitha Cevallos, Tetiana Mychajłowa

"For Welcoming Us Here Like Children": Brazil in the Life and Work
of the Polish Poet Tadeusz Milan Grzybczyk

Maria Barłowska

The Account, Contained in a Letter, of the Międzyrzecz Case
of Jonasz Szlichtyng Through the Eye of a Philologist:
Between the Testimony and Its Rhetoric

Contents

LANGUAGE AS A TOOL OF COMMUNICATION AND MEANS OF THE IMAGING OF THE WORLD

Beata Duda, Ewa Ficek

Linguistic Representations of Fear in Oral History Accounts
from the Archive of the Warsaw Rising Museum (Based
on Selected Nominal and Verbo-Nominal Collocations)

Barbara Ścigala-Stiller

A Semantic and Frequency Analysis of Collocations
of the Nouns Man and Woman with the Adjectives Real,
Typical, Ideal, Average, and One-Hundred-Percent
(Based on the National Language Corpus)

Wojciech Hofmański

The Communicative Potential of Polish: Code Mixing from
the Perspective of Recipients' Attitudes. Preliminary Research
on Non-Normative Linguistic Material

Małgorzata Gębka-Wolak, Ałła Krawczuk

Mutual Knowledge Transfer between Linguistics
and Glottodidactics in Research on Variant Syntactic Collocability in Polish
(with Consideration of the Ukrainian Perspective)

RELATIONS AND RELATIVE EPISTEMOLOGIES

Olena Rosinska

Contemporary Polish Documentaries on the Volhynian Tragedy:
a Reinterpretation of the Historical Narrative

SURVEYS

Agnieszka Tambor

Film and Theatre Shelf 2024

Agnieszka Nęcka-Czapska

Literary Bookshelf 2024



Jolanta Tambor

 <https://orcid.org/0000-0002-0801-3821>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice, Polska

Prescriptum

Do rąk Czytelników trafia kolejny numer „Postscriptum Polonistycznego”. Jest to numer specjalny, taki zdarza się raz na kilka lat, zawiera bowiem kilkanaście artykułów z VIII Światowego Kongresu Polonistów. „Postscriptum Polonistyczne” bardzo często udzielało swoich łamów niektórym publikacjom stanowiącym pokłosie Zjazdów Polonistów i Światowych Kongresów Polonistów (wcześniej, do V edycji, Kongresów Polonistyk Zagranicznych). Uważaliśmy i uważamy, że te spotkania polonistów – polskich i zagranicznych, naukowców, badaczy i dydaktyków godne są podwójnego wydania: książkowego i wybiórczo w czasopiśmie, które może stanowić platformę promocji treści zajmujących polonistów podczas tych cyklicznych konferencji. Myślimy, że czasopisma docierają często do innych kręgów odbiorczych niż pokonferencyjne monografie, stąd nasze decyzje.

Warto tu przypomnieć, że VI z kolei Kongres, nazwany właśnie Światowym Kongresem Polonistów, miał miejsce w Katowicach w 2016 roku. Został zorganizowany przez Wydział Humanistyczny (wtedy jeszcze Wydział Filologiczny) i Szkołę Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego. Nazwa Kongresów uległa zmianie decyzją wszystkich uczestników V Kongresu Polonistyki Zagranicznej w Opolu po apelu japońskiego polonisty, prof. Tokimasy Sekiguchiego, który wezwał zebranych do zniwelowania podziału polonistyki na krajową i zagraniczną i tym

samym klasyfikowania polonistów w oddzielne grupy. Myśl ta została podjęta przez wszystkich entuzjastycznie, więc kolejny Kongres odbył się już pod nowym szyldem.

Teksty z VIII Światowego Kongresu Polonistów mają nieco inny niż tradycyjne artykuły pokonferencyjne charakter. W czasie Kongresu zaproponowano formułę „hasel”, którą reprezentuje spora część tekstów w pierwszej części tego numeru. Tematyka ich dotyczy zakresu pojęcia filologia oraz rozumienia charakteru dziedzictwa i tradycji. To treści wciąż istotne dla polonistyki i nader aktualne.

Osobną grupę stanowią teksty w dwóch kolejnych działach, tradycyjnie traktowanych jako *Varia*: literackim i językowym, czy raczej językoznawczym. W tych działach ulokowane są artykuły równie ważne, wykraczające wszak poza główny nurt tematyczny. I, jak w każdym pierwszym numerze w roku, zamieszczamy przeglądy literacki i filmowy dotyczące minionego okresu.

Jolanta Tambor

VIII Światowy Kongres
Polonistów
Filologia – od/nowa

8th World Congress
of Polish Studies Scholars.
Philology – Re/Visited



Michał Paweł Markowski

 <https://orcid.org/0000-0002-5500-0812>

Uniwersytet Jagielloński

Kraków, Polska

University of Illinois Chicago

Chicago, USA

Czym była, czym jest i czym powinna być filologia?*

What Was, What Is and What Should Philology Be?

Abstract: Defining academic disciplines as “existential-institutional practices with a high rate of persuasion and an equally high rate of accidentality”, the author reflects on the universality of the claims of literary disciplines and concludes that they can only acquire legitimization in the modern world through their development of two basic, albeit undervalued, skills: argumentation and persuasion. Thus, he puts forward the thesis that the turn from logic to rhetoric, especially from dialectic to elocution, or from expertise in thinking (about the world) to expertise in the study of language (text), has had a disastrous impact on the study of texts. At the same time, he reserves philology for fields that have already been developed, primarily textology, while allocating hermeneutics (interpretation) and poetics (analysis) to literary studies, in accordance with the modern division invented by German philologists in the early 19th century.

Keywords: philology, hermeneutics, literary studies, criticism

Abstrakt: Definiując dyscypliny akademickie jako „egzystencjalno-instytucjonalne praktyki o dużym współczynniku perswazyjności i równie dużym współczynniku przypadkowości”, autor zastanawia się nad uniwersalnością roszczeń dyscyplin literaturoznawczych i dochodzi do wniosku, że jedyną płaszczyzną ich legitymizacji w świecie współczesnym jest wypracowywanie przez nie dwóch podstawowych, choć niedowartościowanych umiejętności: argumentacji i perswazji. Tym samym stawia tezę, że katastrofalne skutki przyniosło badaniom nad tekstami zwrot od logiki do retoryki, szczególnie od dialektyki do elokucji, czyli od wprawy w myślenie (o świecie) do wprawy w badanie języka (tekstu). Jednocześnie rezerwuje dla filologii pola już zagospodarowane – głównie tekstologię – literaturoznawstwu zaś oddając hermeneutykę (interpretację) i poetykę (analizę), zgodnie z nowoczesnym podziałem wynalezionym przez niemieckich filologów na początku XIX wieku.

Słowa kluczowe: filologia, hermeneutyka, literaturoznawstwo, krytyka

* Artykuł ukaże się równolegle w tomie *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnał, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2025 [w druku].

Zacznę od pytania ostatniego, bo najłatwiej na nie odpowiedzieć. Otóż nie wiem, czym powinna być filologia. Daleki jestem od posługiwania się kategorią powinności, zwłaszcza w badaniach literackich. Każdy robi to, co mu najbardziej odpowiada, czyli co ma dla niej/niego sens. Oczywiście zdarza się, że badacze literatury uznają, że ich praca żadnego sensu nie ma, ale tym przypadkiem nie będę się tutaj zajmował. Jeśli ktoś znajduje sens w porównawczych badaniach nad biernikiem, to zakładam, że ma to dla tej osoby sens, choć nie ma sensu dla mnie, bo nie chciałbym swojego życia poświęcić biernikowi. Ale z tego, że dla mnie takie badania nie mają sensu, niewiele wynika dla kogoś, kto się nimi z pasją zajmuje.

Przyda się tu parę uwag na temat sensu. Kiedy mówię, że coś nie ma dla mnie sensu, to mówię jedynie to, że ja sam nie chcę się tym czymś zajmować, ale nie mówię, że kto inny powinien te zajęcia porzucić. Sens jest kategorią wartościującą, ale wartościującą selektywnie i lokalnie. To, co dla mnie ma wartość, a przez to sens, nie musi mieć wartości dla kogoś innego, i odwrotnie. Sens nie jest jednak kategorią ściśle zindywidualizowaną (i prowadzącą do jakiegokolwiek relatywizmu), lecz zbiorową (Markowski, 2019). Jeśli ktoś mówi, że badanie językowego obrazu świata ma sens, znaczy to, że inni ów sens uznają, że takie badanie wykracza poza jednostkowy imperatyw i że ma szansę na – nazwijmy to tak – społeczne uznanie. Może nie powszechne uznanie, ale z pewnością lokalne, częściowe uznanie ze strony tych, którzy także się badaniem językowego obrazu świata zajmują, i tych, którzy zakładają, że skoro jest tych badaczy wcale pokaźna grupa, to musi mieć to dla nich jak iś sens. Oni sami, którzy badaniem językowego obrazu świata się nie parają, ale na przykład dają takim badaczom pieniądze, albo nagrody, przyjmują, iż coś, co dla nich nie ma sensu, ma sens dla innych. Takie przyjęcie czyjegoś, nie własnego, sensu jest fundamentem demokratycznych społeczeństw, a także nowoczesnego uniwersytetu, który tych społeczeństw jest zarówno tworem, jak i metaforą.

Nie mówię jednak, że uznając prawo do zajmowania się tym, co dla każdego ma sens, zgadzam się co do społecznej ważności tego, czym się ktoś zajmuje. Wynika stąd, że coś może mieć ogromny sens, ale ni-

klą społeczną ważność, co dzieje się zwykle wtedy, gdy nadawanie sensu dokonuje się w niewielkich grupach o nikłym oddziaływaniu. Czym bowiem jest społeczna ważność? Możliwością transferu sensu poza granice akademii. Jeśli niezawisłość akademii wobec opinii ludzi spoza uniwersytetu jest jednym z najważniejszych przywilejów nowoczesnego uniwersytetu i warunków jego profesjonalności, to jest ona jednocześnie powodem jej malejącej społecznej wagi (Menand, 2010). Nie ma na ten paradoks żadnej rady: to, co ufundowało nowoczesny uniwersytet badawczy, jest jednocześnie tym, co go z przestrzeni społecznej eliminuje. Widać to na przykładzie opozycji między naukami przyrodniczymi i humanistycznymi. Gdyby nie to, że przyrodnicy odpowiadają swoimi badaniami na zapotrzebowanie z zewnątrz, czyli kierują się społeczną interpelacją i łaskawie godzą się na finansowanie naszych mało istotnych przyczynków, już by nas – zapóźnionych miłośników humanistyki – dawno nie było. Jeśli jesteśmy, to nie dlatego, że nasza robota ma jakąś szczególnie istotną rolę do odegrania w świecie (uważam, że nie ma), lecz dlatego, że tak się jakoś na naszą korzyść wszystko składa.

Z własnego podwórka, czyli publicznej uczelni wyższej w Chicago, wiem, jak to działa. Gdy w zeszłym roku wybierano nowego dziekana naszego College of Liberal Arts and Sciences, wszyscy humaniści drżeli, by nie został nim biolog czy chemik. Dlaczego? Bo przyjmując kryteria stosowane w biologii czy chemii, musiałby pozamykać wiele programów, zwłaszcza tych przekonanych o wielkiej misji społecznej polegającej na wydawaniu dyplomu trojgu studentom. Humanistyka to kosztowne hobby i jest to fakt nadzwyczajny, jeśli takiego hobbystę ktoś decyduje się finansować. Fakt, podkreślam, nadzwyczajny, a nie oczywisty, co powinniśmy codziennie sobie powtarzać, kiedy siadamy do pisania artykułu o XVI-wiecznej ortografii. Jesteśmy wielkimi szczęściarzami i powinniśmy raz na zawsze zrezygnować z dyskursu ofiary, który zamiast dodawać animuszu, bardzo nam szkodzi. Prawdziwymi ofiarami są ludzie bez pracy i bez domu. My natomiast wpadamy w gniew, gdy ktoś nie da dodatkowych pieniędzy na pięcioletnie badania nad składową inwersją albo poezją postsekularną. Z tego powodu – wracam na własne podwórko – ucieszyliśmy się wszyscy w naszym college'u, że

nowa pani dziekan jest anglistką, ale jednocześnie zrozumieliśmy, dlaczego dziekanem od finansów musiał zostać specjalista od *experimental high-energy nuclear physics*. Nie dlatego, że tylko fizycy umieją liczyć pieniądze, ale dlatego, że finansowanie deficytowej humanistyki możliwe jest jedynie tam, gdzie między STEM i resztą świata panuje względna równowaga. Kto pracuje na uniwersytecie, gdzie taka równowaga ma miejsce, ten ma dużo szczęścia i musi wiedzieć, że jego intelektualne dylematy są opłacane wyłącznie dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności, a nie z powodu wysokiej klasy jego artykułów. Ten szczególny zbieg okoliczności ma swoją nazwę: jest nim nie potęga, lecz słabość kapitalizmu.

Narzekania na kapitalizm wypowiedane przez akademików, zwłaszcza humanistów, mają dla nich sens, ale nie mają żadnych realnych podstaw, co potwierdza tezę, że sens z rzeczywistością społeczną czy polityczną nie musi się zbiegać. To, że humanistyka jeszcze istnieje, jest dowodem na to, że kapitalizmowi daleko do doskonałości. Gdyby taką doskonałość osiągnął, humanistyki na uniwersytecie dawno by już nie było. Nie byłoby też bardzo wielu innych rzeczy, takich jak darmowa opieka medyczna, bezpłatne studia czy dwa miesiące fundowanych wakacji, które humanistom dają nadzwyczajne możliwości wykorzystywania wolnego czasu na wizytę w Toskanii albo oglądanie zaległych sezonów *Sukcesji*.

Uporawszy się z zagadnieniem nikłej ważności społecznej tego, czym się zajmujemy, możemy teraz wrócić do pytania postawionego w tytule niniejszego artykułu. Pytanie, czym była, jest i powinna być filologia, jest w pierwszym rzędzie pytaniem o warunki istnienia dyscyplin akademickich.

Wychodzę od dość oczywistych przesłanek, a mianowicie, że dyscypliny akademickie ani nie są bytami obiektywnie istniejącymi, ani też nie mają wiecznego istnienia (Markowski, 2014). Są jedynie pragmatycznie, a więc historycznie skonstruowanymi regułami uznania sensu. Pragmatycznie – bo służą jakiemuś pożytkowi, głównie tych, którzy się zdecydowali na jednoznaczną definicję ich roboty. Historycznie – bo odpowiadają potrzebom czasu, zwłaszcza wtedy, gdy czasy są niepewne.

Skonstruowanymi – bo nie spadły z nieba, lecz wynikają ze społecznej praktyki. Regułami – bo opierają się na mniej lub bardziej elastycznych protokołach postępowania. Uznania – bo wystarczy, że ktoś na jakimś zebraniu uzna, że jakaś dyscyplina powinna istnieć, i ktoś inny na tym samym zebraniu przyjmie, że ten drugi ma rację, by jakaś dyscyplina została powołana do istnienia. I odwrotnie. Gdy ktoś uzna na jakimś zebraniu, że istnienie jakiejś dyscypliny jest problematyczne, a drugi mu przytaknie, a na dodatek okaże się, że obaj mają zdolność podejmowania wiążących decyzji, to dyscypliny po prostu nie będzie. I w końcu: sensu – bo trudno sobie wyobrazić, by ktoś, kto pracuje w ramach jakiejś dyscypliny, chciał, by jego profesjonalne życie było bezsensowne.

Dyscypliny akademickie są to egzystencjalno-instytucjonalne praktyki o dużym współczynniku perswazyjności i równie dużym współczynniku przypadkowości. Mają sens dla ludzi przekonanych, a dla ludzi nieprzekonanych sensu nie mają. Gdy zbierze się odpowiednia liczba takich przekonanych i zacznie skutecznie przekonywać innych, że to, co oni robią, ma sens, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że na badania w takiej dyscyplinie znajdą się pieniądze. I odwrotnie: gdy nikt nie może nikogo przekonać o sensowności jakiejś roboty, a nie wnioskam w to, co o takim nieprzekonaniu decyduje (czy jest to ideologia, polityka, zwykła ignorancja, czy brak studentów – lista jest długa), to wówczas dyscyplina może stracić fundusze, a przez to istnienie. Prawda jest dość ponura, ale, by tak rzec, najprawdziwsza: istnienie każdej dyscypliny akademickiej zależy od tego, czy ktoś bez pieniędzy potrafi zyskać uznanie kogoś z pieniędzmi. A że pieniądze to władza, istnienie każdej dyscypliny w ostatecznym rozrachunku jest na postronku tej lub innej władzy, i dobrze byśmy zrozumieli, że władza to nie tylko minister edukacji i nauki.

Co więcej, powoływanie nowych, nieistniejących wcześniej dyscyplin, podobnie jak eliminowanie dyscyplin od dawna istniejących, jest całkowicie uzależnione od władzy, i nie wydaje mi się, że jest w tym jakaś dziejowa czy społeczna niesprawiedliwość. Chodzi tylko o to, że na władzę narzekają ci, którym się powiada, że ich robota nie ma sensu, a więc nikt nie będzie ich finansował, chwałą zaś ci, którym się mówi,

że ich robota ma ogromny sens, więc trzeba im dać odpowiednio dużo pieniędzy. Nie widzę w tym nic gorszącego: kto prosi o pieniądze, bo ich nie ma, jest w znacznie gorszej sytuacji od tego, kto pieniądze wydaje, bo je ma. Jeśli ten, kto ma pieniądze, uzna, że jakaś dyscyplina nie ma sensu, bo chce raczej finansować dyscyplinę, która wedle niego sens ma, to temu, kto nie ma pieniędzy i reprezentuje dyscyplinę będącą, jak to się mówi, *on the chopping block*, pozostaje albo moralizujące narzekanie, które władza ma w pogardzie (albowiem władza jest „poza dobrem i złem” i szuka jedynie swojego interesu, czasem zgodnego z interesem ludzi władzy podległych, czasem nie), albo zmiana własnego portfolio, czyli redefinicja sensu. To pierwsze jest oczywiście łatwe, ale nieskuteczne, to drugie skuteczne, ale niełatwe.

Jeśli, powiedzmy, wybitny celtolog jest wybitny tylko dlatego, że posiadał wszystkie tajemnice celtologii i przeczytał wszystkie książki dotyczące Celtów, to jego wybitność oczywiście nie na wiele się zda, gdy okaże się, że obsługuje ona głównie jego samego, albowiem poza nim nikt się Celtami nie interesuje. Zda się natomiast na wiele, gdy jego wybitne umiejętności, nabyte w trakcie badań nad Celtami, znajdą zastosowanie w innej dyscyplinie, do której ów celtolog zostanie przypisany, gdy okaże się, że na utrzymywanie celtologii nie ma pieniędzy. Taki niechciany celtolog mógłby z równym pożytkiem wykonywać swoją robotę, gdyby, dajmy na to, uczył na wydziale historii tego, jak interpretować źródła historyczne, albo – na wydziale badań kulturowych – jak działa współczesna mitologia. Moim zdaniem jest to dość prosty sprawdzian na profesjonalną wybitność: czy specjalista w jednej dyscyplinie umie się odnaleźć w innej, czy raczej się przed takim przeniesieniem ze wstrętem broni. Nie mówię oczywiście o transferze hungarystów do astrofizyki, czy ginekologów do muzykologii, i nie mówię także o transferze ginekologów do astrofizyki. Chodzi mi wyłącznie o humanistykę, w której dyscypliny nie definiuje jej przedmiot, ale zbiór wykorzystywanych w niej umiejętności. Ktoś jest humanistą nie dlatego, że wierzy w Święty Kościół Katolicki i Zesłanie Ducha Świętego, nie dlatego, że czyta książki, których nikt inny nie czyta, i nie dlatego, że nie zna rachunku różniczkowego. Jest się humanistą, gdy posiada się pewne umiejętności, które

można łatwo rozpoznać, sprawdzić i zastosować w innych dziedzinach życia niż życie akademickie. Jakie to umiejętności?

Zwykle się mówi, że chodzi o umiejętność czytania czy interpretowania, ale nie w tym kierunku zmierzam. Moim zdaniem są dwie takie fundamentalne sprawności, dzięki którym my, literaturoznawcy, moglibyśmy łatwo dokonywać transferów interdyscyplinarnych i dzięki temu obronić się przed zarzutem niepotrzebności. Przede wszystkim jest to biegłość argumentowania i przekonywania. Jest to biegłość, której niesłusznie przypisuje się znikomą wartość w literaturoznawstwie i to z dwóch powodów. Po pierwsze, błędnie uznano, że argumentami zajmuje się wyłącznie logika, dziedzina podporządkowana dyscyplinie pod nazwą filozofia. Po drugie zaś w literaturoznawstwie mało się dziś argumentuje, mało się czegoś dowodzi, mało się swoich racji broni i mało się czyjeś racje podważa. Jest tak chyba dlatego, że nasza dyscyplina stawia na oczywistości, co do których nie trzeba nikogo przekonywać. Jeżeli – dajmy na to – ktoś bada motywy akwaticzne lub lunarne w twórczości jakiegoś pisarza albo nawet całej epoki, to uznaje – po pierwsze – że badanie motywów akwaticznych lub lunarnych jest zrozumiałe samo przez się, jako jeden z uświęconych tradycją wymogów dyscypliny, i zakłada także – po drugie – że badanie jakichkolwiek motywów jest równie oczywiste jako strategia badawcza, nie wspominając – to po trzecie – że w ogóle zajmowanie się tym właśnie pisarzem albo tą właśnie epoką nie podlega żadnej argumentacji. W rezultacie jest się z góry zwolnionym z obowiązku argumentowania, które miałyby na celu przekonanie kogoś postronnego, że badanie motywów akwaticznych lub lunarnych jest niesłychanie ważne, a szczególnie ważne dla adresatów tych badań. Nie dowodzimy niczego, nie przekonujemy nikogo, bo zaczynamy swoją robotę na poziomie oczywistości i na nim ją kończymy, wymawiając się „opisem” albo „analizą”, lub nawet „interpretacją”, które to strategie uznajemy za „obiektywne”, a więc niedyskutowalne.

Kto temu wszystkiemu winien? Otóż nie kto inny, jak Petrus Ramus, czyli Pierre de la Ramée, XVI-wieczny uczony francuski, który odłączył *ars bene disserendi* od *ars bene loquendi*, czyli dialektykę od retoryki (Ong, 1958). Według Ramusa retoryka powinna zajmować się stylem,

dialektyka argumentowaniem – i tak już zostało. Literaturoznawstwo zaczęło badać metafory, filozofia sylogizmy i w konsekwencji nasze dyskusje przekształciły się w personalne polemiki, bo zapomnieliśmy już, jak wynajdywać argumenty i jak ich używać. Odłączenie inwencji od elokucji dało nam łatwy chleb, ale pozbawiło – *nomen omen* – inwencji. Zainteresowanie stylem pozbawiło nas dialektycznej finezji, co szło w parze z wymogami nowoczesnego literaturoznawstwa jako nauki o wysłowieniu, a nie nauki o myśleniu. To pierwsza uwaga rewindykacyjna: powrót do dialektyki, do argumentu, co oznacza także odwrót od impresji, od łatwego eseizowania, które jak ognia boi się argumentu. Z tego powodu powinniśmy pytać naszych studentów, doktorantów i kolegów, których książki recenzujemy: „jaki jest twój argument?”, „z kim się spierasz?”, „kogo chcesz przekonać?”, a nie poprawiać im literówki i nękać za braki w bibliografii. Literówki i luki w bibliografii ważne, ale spieranie się ważniejsze.

Upadek dzisiejszej kultury politycznej i kultury publicznej w ogóle jest prostą konsekwencją złączenia dialektyki z logiką i odłączenia jej – jako dyscypliny hermetycznej i silnie skonwencjonalizowanej – od publicznego dyskursu. To, że dyskusje publiczne w Polsce i gdzie indziej są na tak żenującym poziomie, wynika właśnie stąd, że polityka nie jest już sferą argumentu, lecz czystych enuncjacji i brudnych inwektyw. To, że nas, literaturoznawców, nikt – wbrew marzeniom Ryszarda Koziołka – nie chce słuchać, jest efektem wielowiekowej degradacji dialektyki, czyli po prostu myślenia. W kręgu motywów akwatyicznych nie ma miejsca na argumenty. Albo rusałki są w wierszu, albo ich tam brak. *Who cares?*

Skoro jesteśmy przy inwencji, głównej części retoryki, musimy – po uznaniu znaczenia argumentacji – zatrzymać się na chwilę przy innej *pars artis*, czyli narracji (Marquard, 1994). Narracja jest lustrzanym odbiciem argumentacji: obie są sztukami umiejętnego przedstawiania sprawy. Umiejętnego, czyli przekonującego. Kiedy jest się przekonującym? Nie wtedy, gdy się rozwlekle i zawile czegoś dowodzi, lecz wtedy, gdy robi się to zwięźle i jasno. Co jest wrogiem narracji? Tradycja odpowiada – także zwięźle i jasno – że jest nią

taedium, znużenie. *Taedium* u publiczności, rzecz Lausberg, „rodzi się z błęgho charakteru przedmiotu mowy” (Lausberg, 2002: 161). Co zrobić, by znużenie czytelnika osłabić, *levare taedium*, i przemienić w zainteresowanie? To właśnie nasz największy problem: znużenie czytaniem nudnych rozpraw na błahe tematy, kiedy *taedium lectionis* płynnie staje się *taedium vitae*. Skoro my sami się nudzimy, czytając naszych towarzyszy niedoli, to co mówić o ludziach postronnych? Znany podręcznik antycznej retoryki sugeruje, że aby wzbudzić zainteresowanie słuchaczy, należy, poza zrozumiałą swadą wysłowienia, mówić o rzeczach *quae ad rem publicam pertineant*, czyli takich, które dotyczą lub odnoszą się do – mówiąc najogólniej – spraw publicznych. To z tego powodu jesteśmy nudni. Nie dlatego, że mówimy pseudonaukowym slangiem, ale dlatego, że nie dość odnosimy się do *rerum publicarum*. Literatura to przecież sprawa publiczna pierwszej wagi, tymczasem wciąż jeszcze wśród literaturoznawców panuje przekonanie, że można ignorować polityczny wymiar własnego dyskursu i zajmować się wyłącznie wewnętrznym systemem literatury umieszczonym z dala od targowego zgiełku. W kręgu motywów akwaticznych nie ma miejsca na społeczną doniosłość, albowiem społeczna doniosłość istnienia rusałek wydaje się dość mizerna.

Zarówno argumentacja, jak i narracja należą do inwencji, która w XVI wieku odłączyła się od elokucji w systemie retorycznym. W efekcie tego podziału retoryka oddaliła się od filozofii, a w konsekwencji utraciła związek ze światem i dała początek rozumieniu literatury wyłącznie jako sztuki pięknego mówienia, a nie jako społecznie ważnego myślenia. Literaturoznawstwo, które odziedziczyło ten rozdział w spadku po retoryce (Fish, 2008), musiało tak właśnie swój przedmiot uformować, żeby koniecznie mieć coś swojego – i tak w XX wieku powstała nauka o literaturze, która zajęła się wszystkimi sferami mowy, z wyjątkiem tych, które *ad rem publicam pertineant*. Kto uważa więc, że dyscypliny dzielą się wedle odmiennych dziedzin przedmiotowych, ten zakłada, że literaturoznawstwo nie ma żadnej społecznej funkcji do spełnienia, literatura to zaś przede wszystkim „projekcja zasady ekwiwalencji z osi wyboru na oś kombinacji” (Jakobson, 1960: 441), czyli, mówiąc mniej zagadkowym językiem, zmyślne igraszki wewnątrz wtórnego systemu językowego.

Pora na odrobinę wywrotowości. Sądzę, że powstanie nauki o literaturze – od Romana Jakobsona do Paula de Mana – jako nauki o osobliwościach mowy, było krokiem tyleż koniecznym, co katastrofalnym. Koniecznym, bo powołało do życia dyscyplinę, której nie było, a wiadomo, że w społeczeństwie nowoczesnym nie istnieje życie niezdyscyplinowane. Katastrofalnym, bo odłączyło nas od myślenia o świecie i – by tak powiedzieć – skazało na skaz. Trzeba było wybierać: albo autonomia dyscypliny, albo społeczna relewancja. Poszliśmy za autonomią, i tak, z własnej winy, znaleźliśmy się na marginesie, albo raczej na aucie.

Może więc, zapytałby ktoś podstępnie, trzeba szukać jakiegoś wyjścia z tego impasu i może nawet dałoby się takie wyjście znaleźć z pomocą filologii?

Dopiero teraz dochodzę do filologii jako takiej, ale nie czynię tego bez powodu. Najpierw musiałem bowiem wskazać na dwie fundamentalne przyczyny naszego społecznego wyautowania. Jeśli ratunkiem dla literaturoznawstwa miałoby być dowartościowanie argumentacji i narracji jako dwóch fundamentalnych a nie dość wartościowanych technik dyskursywnych; technik, które odchodzą od założenia, że naszym przedmiotem jest system języka, a nie system przekonań o świecie; jeśli więc argumentacja i narracja dałyby nam okazję do odrodzenia inwencyjności literaturoznawstwa, kosztem porzucenia poetyki (wiem, dotykam tu bardzo drażliwej kwestii), to nadziei na ponowne przywiązanie się do świata, od którego nas odwiązała nasza dyscyplina, filologia niestety nie budzi.

Dlaczego? Dlatego, że filologia zrodziła się w Bibliotece, a nie na Placu czy w Sądzie, gdzie rządziła niepodzielnie retoryka. Ściślej: w Bibliotece Aleksandryjskiej, gdzie trzeba było wiedzieć, jak odróżnić teksty oryginalne od fałszywek, którymi zalany był rynek rękopisów, skupowanych na potęgę przez Ptolemeuszy, którzy – jak dziś Google – zmierzali do zgromadzenia w jednym miejscu – realnym wszakże, nie wirtualnym – całej tradycji piśmienniczej cywilizowanego świata (Turner, 2014). Filologia zrodziła się jako sztuka weryfikacji dokumentów, jako sztuka stwierdzania autentyczności lub nieautentyczności tekstu, i tak naprawdę tylko to ją definiuje. Wszystko inne, co można z tekstem zrobić, należało, należy i powinno należeć do innych dziedzin działań z tekstem:

do retoryki, do gramatyki i do hermeneutyki (Markowski, 2025). By ten podział obowiązków wyjaśnić, posłużę się przykładem wybitnego włoskiego humanisty Lorenzo Valli.

Jako autor *De falso credita et ementita Constantini donatione oraz Collatio Novi Testamenti* Valla był filologiem (Valla, 2015). Jako autor *Repastinatio dialectice et philosophie* Valla był retorem i filozofem (Valla, 2012). Jako autor *Elegantiae linguae Latinae* był zaś gramatykiem (Valla, 1999). Inaczej mówiąc: Valla był filologiem nie wtedy, gdy brał się za jakiekolwiek pisanie, lecz tylko wtedy, gdy dowodził, że donacja Konstantyna była fałszywką, którą Kościół wykorzystał do umocnienia swojej władzy, i tylko wtedy, gdy porównywał ze sobą Wulgatę z rękopisami greckimi, by ustalić, która wersja jest bardziej autentyczna. Nie był zaś filologiem wtedy, gdy narzucał światu wzór języka łacińskiego (tym zajmował się jako gramatyk), ani wtedy, gdy próbował stworzyć niescholastyczną logikę dyskursu (wtedy był dialektykiem). Ktoś mógłby powiedzieć, że jest to dzielenie włosa na czworo i że Valla był przede wszystkim filologiem, niezależnie od tego, co robił. Mógłby, owszem, ale byłaby to daleko idąca manipulacja, która zwykle jest nie na miejscu, gdy spieramy się o to, czym jest i jaki zakres ma filologia. Gdyby więc ktoś dość mętnie dowodził, że filologia dotyczy tego wszystkiego, co robimy z językiem, odpowiedziałbym, że to historycznie nieuzasadnione roszczenie, by nie rzec – nieprawda.

Króciutki rys historyczny będzie tu przydatny. Otóż filologia nie istniała jako dyscyplina aż do końca XVIII wieku. Podejmowano różne próby definiowania filologii, ale najczęściej dotyczyły one tego, co nazywamy erudycją czy wykształceniem ogólnym. Pierwszy filolog, który sam się tym mianem określił, był geografem i kiedy mówiono o nim „filolog”, to dlatego, że znał wiele dyscyplin logosu, czyli racjonalnego badania rzeczywistości. Wśród sztuk wyzwolonych, które dominowały w modelu edukacyjnym Zachodu przez wiele stuleci, nie było filologii, lecz były gramatyka, logika i retoryka, i nie bez racji w ikonologicznym słowniku Cesarego Ripy filologia nie ma swojej personifikacji (Ripa, 2013). Gramatyka, logika i retoryka szczelnie pokrywały całość językowego doświadczenia i nie było potrzeby powoływania nowej dyscypliny pod

nazwą, która nic po prawdzie nie mówi. *Rhema*, od której wywodzi się retoryka, to mowa; *gramma*, od której wywodzi się gramatyka, to litera; *logos*, od którego wywodzi się logika, to język i rozum jednocześnie. Jeśli więc ktoś chciałby dowodzić, że filologia to – jak to się często wyraża – umiłowanie logosu, czyli umiłowanie słowa, to łatwo pokazać za pomocą etymologii, że żadna z dyscyplin *trivium* na umiłowaniu się nie opierała. Po prawdzie (językowej prawdzie) filologia to nic innego, jak tylko nauka o przyjaźni: *logos*, którego przedmiotem jest *philia*.

Przednowoczesna historia filologii nie istnieje, istnieje za to historia gramatyki, która była paradygmatyczną nauką o języku, albo lepiej: tekstach pisanych, gdyż żywą mową zajmowała się retoryka. Kiedy dziś projektujemy nazwę *filologia* na przednowoczesne praktyki tekstologiczne, to robimy to przez niechęć do ich identyfikacji z gramatyką, którą traktujemy tak, jak traktowali ją akademicy końca XVIII wieku: jako nudną, pedantyczną praktykę poprawnego pisania (Irvine, 1994). Tak jednak nie było przez stulecia, jako że gramatyka obejmowała zarówno ortografię, jak i krytykę oraz hermeneutykę, i to właśnie ten trójkąt w obrębie gramatyki uległ radykalnemu rozdrobnieniu i dał początek filologii, jako dyscyplinie różnej od – z jednej strony – lingwistyki, z drugiej zaś – hermeneutyki. Filologia ukształtowała się więc w wieku XIX jako krytyka, a ściślej krytyka źródeł i jako taka – jedynie jako taka – precyzyjnie zarysowała swoje przedmiotowe terytorium.

W *Grundlinien der Grammatik, Hermeneutik und Kritik* z 1809 roku, podstawowym dla wieku XIX wykładzie filologicznej dystrybucji pracy, Friedrich Ast, podsumowując wiele stuleci zajmowania się tekstami, zadekretował ostatecznie podział pola filologicznego na trzy obszary: *Grammatik*, *Hermeneutik* i *Kritik*, co jednocześnie otworzyło drogę do autonomizacji dyscyplin (Ast, 1808). W tym bardzo tradycyjnym i właściwym sensie filolog nie zajmuje się ani lingwistyką, ani interpretacją tekstu i jeśli przyjęło się za fundament współczesnych badań literackich rozróżnienie między gramatyką czy retoryką tekstu (najogólniej poetyką) i interpretacją (najogólniej hermeneutyką), to filologia w tym sporze nie brała żadnego udziału. Fakt, że przeszła ona w wieku XIX na grunt narodowy, dobrze świadczył o jej historycznych ambicjach, ale oznaczał

także, że musiała znaleźć sobie nowe terytorium do zagospodarowania, albowiem dwie podstawowe komórki tekstologicznej roboty zostały już wynajęte. Wyobcowana zarówno z lingwistyki, jak i z hermeneutyki, czyli dyscyplin powstałych na podłożu teoretycznym, filologia zajęła się uzasadnianiem narodowej przeszłości, z ulgą przyjmując narastanie dwóch nowoczesnych obsesji: autentyczności i tożsamości. I tak powstała historia literatury. A że na drugim niejako skrzydle, obficie korzystając ze wsparcia kolonialnej maszynierii, rozwijała się prężnie lingwistyka orientalna, doszło do pojawienia się komparatystyki (Bilczewski, Hejmej, Rajewska, red., 2022), która skrętnie – podobnie jak hermeneutyka – zajmowała się łagodzeniem kulturowego dysonansu, poprawiając dobre samopoczucie nowoczesnych akademików.

Ten nowoczesny podział pola tekstologicznego na lingwistykę, hermeneutykę i historię literatury dokonał się za cenę wyrzucenia retoryki z kanonu kształcenia. Filolog Friedrich Nietzsche uczył wprawdzie retoryki przez 10 lat swojej profesury w Bazylei, ale był to wykład ściśle historyczny: jego przedmiotem była – by wykorzystać tytuł podręcznika, z którego korzystał – *Griechische und römische Rhetorik*. Albo był to ogólny „Wykład retoryki antycznej” (*Darstellung der antiken Rhetorik*), albo „Historia greckiego krasomówstwa” (*Geschichte der griechischen Beredsamkeit*), albo „Wprowadzenie do Retoryki Arystotelesa” (*Einleitung zur Rhetorik des Aristoteles*). Choć był to kurs historyczny, to jednak Nietzsche miał świadomość, że retoryka nowoczesna utraciła swoją dawną moc perswazyjną, na potwierdzenie czego we wstępie do „Wykładu retoryki antycznej” cytował Immanuela Kanta (Nietzsche, 2021). Według autora *Krytyki władzy sądzienia* retoryka to „sztuka uprawiania pewnej czynności intelektu jako wolnej gry wyobraźni”, będąca jedynie „grą idei, mającą bawić słuchaczy” (Kant, 1986: 253). Kantowi przeciwstawiał Arthura Schopenhauera, który w swoim najważniejszym dziele filozoficznym definiował retorykę jako „zdolność przekazania innym naszego poglądu w jakiejś sprawie i naszego do niej nastawienia (*Gesinnung*), wywołania u nich naszych uczuć w tej sprawie i spowodowania przez to sympatii do nas” (Schopenhauer, 1995: 164). Kant traktował krasomówstwo jako swobodną grę słowami, której

celem jest zabawienie odbiorcy. Z kolei Schopenhauer rozumiał je jako przekonywanie do „jakiejs prawdy, która przeczy błędowi” (Schopenhauer, 1995: 164). Opozycja ta, mocno przez Nietzschego podkreślana, pokrywa się z tym, co wiemy o odłączeniu inwencji od elokucji. Linia Kanta potwierdza eliminację dialektyki z retoryki i prowadzi do modernistycznej koncepcji sztuki jako aktywności autotelicznej, natomiast linia Schopenhauera to tradycja wynajdywania skutecznej argumentacji w starciu opinii. Mówiąc prościej, linia Kanta to tradycja odłączenia dzieła sztuki od rzeczywistości, linia Schopenhauera to tradycja dyskusowania o tym, jaki pogląd na świat przenika dzieło sztuki. Wybierając Schopenhauera przeciwko Kantowi, Nietzsche stanowczo opowiadał się za traktowaniem retoryki serio, co jest możliwe tylko wtedy, gdy się ją na powrót połączy z argumentacją i narracją, a nie zamknie w sztywnych granicach elokucji, czyli poetyki.

I tak dochodzę do konkluzji. Na pytanie, czym powinna być filologia, odpowiadam, że tym, czym była i jest: krytyką źródeł, sztuką niuansowania wariantów, analizą kulturowych palimpsestów. Filologiem jest zarówno ktoś, kto zajmuje się krytyczną edycją jakiegoś dzieła, jak i ktoś, kto bada historyczne nawarstwianie się architektonicznych poziomów budynków rzymskich; ktoś, kto dyskwalifikuje fałszywki wszelkiego rodzaju, i ktoś, kto odczytuje nieodczytane zapisy. Nie musi się trudzić ani interpretacją (tym zajmuje się hermeneutyka), ani językową strukturą tekstu (tym zajmuje się poetyka, albo – jak lubił to nazywać Jakobson – gramatyka poezji). Nie musi baczyć na historię literatury ani dyskusję nad ideami, choć więcej wiedzy ogólnej nikomu zaszkodzić nie może. Jeśli tylko wykona swoją żmudną robotę i poprowadzi nas przez tekstualny labirynt, w którym bardzo często gubimy drogę, to jego cel, jasno uświadomiony u aleksandryjskich początków i zagubiony w ciągu ostatnich dwóch tysiącleci, zostanie podtrzymany i nie będziemy musieli wszystkiego zaczynać od nowa i kłócić się o to, czym powinna być filologia. To niestety nie położy kresu naszym literaturoznawczym kłopotom, o jakich wspominałem wcześniej, kłopotom ze społeczną degrengoladą naszego zawodu. To jednak już inna historia, którą trzeba wciągnąć na nowo próbować narzucać sobie i innym. Na razie na pytanie,

czym powinna być filologia, odpowiadam skromnie: tym, czym zawsze była. Tylko i aż tyle.

Literatura

- Ast F., 1808, *Grundlinien der Grammatik, Hermeneutik und Kritik*, J. Thomann, Landshut.
- Bilczewski T., Hejmej A., Rajewska E., red., 2022, *Archiwa dyscypliny. Historie i teorie nowoczesnej komparatystyki od Herdera do szkoły amerykańskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Fish S., 2008, *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, przeł. K. Arbiszewski i in., red. A. Szahaj, Universitas, Kraków.
- Irvine M., 1994, *The Making of Textual Culture: "Grammatica" and Literary Theory 350–1100*, Cambridge University Press, Cambridge, UK.
- Jakobson R., 1960, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, przeł. K. Pomorska, „Pamiętnik Literacki”, nr 2, s. 431–473.
- Kant I., 1986, *Krytyka władzy sądzienia*, przeł. J. Gałęcki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Lausberg H., 2002, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. i oprac. A. Gorzkowski, Homini, Bydgoszcz.
- Markowski M.P., 2014, *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*, Universitas, Kraków.
- Markowski M.P., 2019, *Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w epoce populizmu*, Karakter, Kraków.
- Markowski M.P., 2025, *21 tez o nowoczesnej wyobraźni filologicznej*, w: *Filologia: powroty do przyszłości*, red. M.P. Markowski, Ł. Musiał, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, [w druku].
- Marquard O., 1994, *O nieodzowności nauk humanistycznych*, w: O. Marquard, *Apologia przypadkowości. Studia filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 100–118.
- Menand L., 2010, *The Marketplace of Ideas: Reform and Resistance in the American University*, Norton, New York.

- Nietzsche F., 2021, *Exposition de rhétorique antique*, w: F. Nietzsche, *Rhétorique*, ed. A. Merker, Les Belles Lettres, Paris, s. 79–189.
- Ong W.J., 1958, *Ramus. Method and the Decay of Dialogue*, Harvard University Press, Cambridge, MA.
- Ripa C., 2013, *Ikonologia*, przeł. I. Kania, Universitas, Kraków.
- Schopenhauer A., 1995, *Świat jako wola i przedstawienie*, t. 2, przeł. J. Garewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Turner J., 2014, *Philology: The Forgotten Origins of the Modern Humanities*, Princeton University Press, Princeton.
- Valla L., 1999, *Elegantiae linguae Latinae*, ed. S. López Moreda, Universidad de Extremadura, Cáceres.
- Valla L., 2012, *Dialectical Disputations*, trans., eds. B.P. Copenhaver, L. Nauta, vol. 1–2, Harvard University Press, Cambridge, MA.
- Valla L., 2015, *O rzekomej, sfałszowanej donacji Konstantyna*, przeł. K. Kokoszkiewicz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

MICHAŁ PAWEŁ MARKOWSKI – Professor, Centre for Advanced Studies in the Humanities, Jagiellonian University in Kraków, Poland (the Faculty of Polish Studies). Department of Polish, Russian and Lithuanian Studies, University of Illinois Chicago, USA (School of LCSL – College of Liberal Arts and Sciences) / prof. zw. dr hab., Centrum Studiów Humanistycznych, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska. School of LCSL; College of Liberal Arts and Sciences; Polish, Russian and Lithuanian Studies, University of Illinois Chicago, USA.

Author of books on modern literature and philosophy. The Hejna Family Chair in Polish Language and Literature at the University of Illinois Chicago, and Professor at the Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University in Kraków. He has recently published two volumes of *Teksty zebrane 1988–2023* [Collected Texts 1988–2023], namely *Interpretacja* [Interpretation] (Gdańsk 2023) and *Polityka* [Policy] (Gdańsk 2024). He is currently completing the third volume titled *Reprezentacja* [Representation] (2025).

Autor książek poświęconych literaturze i filozofii nowoczesnej. Profesor w College of Arts and Sciences na Uniwersytecie Illinois Chicago, gdzie

piastuje Katedrę Studiów Polskich, a także na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ostatnio opublikował dwa tomy *Tekstów zebranych 1988–2023* pt. *Interpretacja* (Gdańsk 2023) oraz *Polityka* (Gdańsk 2024). W przygotowaniu *Reprezentacja* (2025).

E-mail: mpmarkowski@gmail.com



Tomasz Kunz

 <https://orcid.org/0000-0003-0037-5470>

Uniwersytet Jagielloński
Kraków, Polska

Filologia i interpretacja

Philology and Interpretation

Abstract: In this paper, I advocate for rational and empirically verifiable strategies of interpretive action, emphasizing philology as a source of establishing intersubjectively acceptable criteria of legitimacy. Such criteria serve to prevent the evaluation of interpretation from being based solely on rhetorical persuasiveness. I reject both the absolutization of difference and the pluralism of interpretation—often equated with the act of writing itself—as well as the instrumental view that relegates interpretation to a merely subordinate role in relation to theory. Above all, however, I argue for a model of interpretation that, rather than emphasizing the subjective, individual, and event-like nature of reading, contributes to the construction of a shared space of understanding and communication based on rational argumentation. I propose that interpretation should be understood not only as a cognitive activity, but also as one with didactic, community-building, and therapeutic dimensions—an activity that fosters cooperation, negotiation, and the reconciliation of meanings, grounded in a philologically conceived text as a meeting ground for diverse individual perspectives. Support for this model can be found in several theoretical frameworks: the concept of collective reading developed by American sociologist Susan Long; Wayne Booth's notion of *coduction* from his work on the ethics of reading; and Roma Sendyka's term *creative dependence*, introduced in her reflections on reflexive and relational forms of identity.

Keywords: philology, interpretation, collective reading

Abstrakt: W swoim tekście upominam się o racjonalne i empirycznie weryfikowalne strategie postępowania interpretacyjnego, wskazując na filologię jako źródło intersubiektywnie akceptowalnych kryteriów prawomocności chroniących przed przyjmowaniem retorycznej perswazyjności za miernik wartości interpretacji. Odrzucam zarówno absolutyzowanie różnicy i pluralizmu interpretacji upodobnionej do działalności pisarskiej, jak i instrumentalne traktowanie interpretacji, a więc przypisywanie jej funkcji służebnej względem teorii. Przede wszystkim jednak optuję za taką formą interpretacji, która zamiast akcentować subiektywny, jednostkowy i zdarzeniowy charakter lektury, przyczynia się do budowania wspólnej przestrzeni porozumienia, komunikacji opartej na racjonalnej argumentacji. Opowiadam się za interpretacją jako działaniem posiadającym wymiar nie tylko poznawczy, lecz także dydaktyczny, wspólnototwórczy i terapeutyczny, uczącym kooperacji, negocjowania i uzgadniania znaczeń, dla którego podstawą byłby filologicznie rozumiany tekst, stanowiący płaszczyznę spotkania odmiennych, indywidualnych perspektyw. Oparcia dla takiego modelu aktu interpretacji poszukuję m.in. w koncepcji lektury kolektywnej rozwijanej przez amerykańską socjolożkę Susan Long, w idei „kodukcji” zaproponowanej przez Wayne'a Booth'a w jego projekcie etyki lektury, a także w pojęciu „twórczej niesamodzielnosci” używanym przez Romę Sendykę w jej rozważaniach nad zwrótnymi i relacyjnymi formami tożsamości.

Słowa kluczowe: filologia, interpretacja, lektura kolektywna

Jeśli filologia, kojarząca się dość powszechnie z „czymś niezwykle przestarzałym i zalatującym stęchlizną” (Said, 2005: 19), anachronicznym i cofającym badania literackie w głąb XIX wieku, jest w rzeczywistości, jak twierdzi Edward W. Said, „najbardziej twórczą i podstawową spośród wszystkich technik interpretacyjnych”¹, to ponowne przemyślenie jej związków z interpretacją powinno się przysłużyć nie tylko samej filologii, zdejmując z niej choćby częściowo odium anachroniczności, lecz także studiom literackim, literaturze i – co równie ważne – nam: czytelnikom.

Spośród wielu historycznych definicji filologii wybrałbym najchętniej definicję Fryderyka Nietzschego, który w 270. fragmencie *Ludzkiego, arcyludzkiego* filologię pojmuje w sposób możliwie najogólniejszy w jej związku z aktem lektury jako „sztukę rzetelnego czytania” („die Kunst des richtigen Lesens”). Sięgam jednak ze względów praktycznych po nieco późniejszą, Dilthey’owską definicję interpretacji jako „wykładni rozumienia”. Wilhelm Dilthey, omawiając – równie powikłane co ściśle – historyczne związki i zależności między hermeneutyką a filologią, genezę tej ostatniej wywodzi z wykładni utrwalonych w piśmie śladów ludzkiej egzystencji i „nierozdzielnie” z tą wykładnią związanego „krytycznego opracowania tych śladów” (Dilthey, 1982: 294). Wspomina przy tym o „rozumieniu kunsztownym”, wymagającym szczególnego wyrafinowania i wirtuozerii, a realizującym się pod postacią interpretacji jako świadomej „wykładni tegoż rozumienia”. To ostatnie określenie oznaczałoby, że interpretacja jest szczególną formą rozumienia, w której osiąga ono zdolność nie tylko praktycznego zastosowania, lecz także racjonalnego wyjaśniania rządzących nią reguł. Interpretacja bowiem, jak zauważa Dilthey, powstaje i „zawiera się w genialnej wirtuozerii filologa”, zarazem jednak, „jak każda sztuka, kieruje się regułami” (Dilthey, 1982: 294). Chodziłoby zatem, najogólniej rzecz biorąc, o racjonalne i empirycznie

¹ Tak należałoby bowiem przetłumaczyć użyte w angielskim oryginale sformułowanie „the most basic and creative of the interpretive arts” (Said, 2003: xxviii), błędnie przełożone na polski jako „najbardziej twórcza i podstawowa z nauk objaśniających” (Said, 2005: 19).

weryfikowalne strategie postępowania, które, jak zauważał Michał Paweł Markowski, „nie tylko rządzą się określonymi, wyraźnie sprecyzowanymi regułami, ale też nakładają na nas rozliczne obowiązki” (Markowski, 2023: 262). Owe „wyraźnie sprecyzowane” reguły i obowiązki okazują się co prawda przy próbie ich zwerbalizowania znacznie mniej sprecyzowane, niż byśmy sobie tego życzyli, mylą się jednak ci, którzy kwestionują samą możliwość zastosowania kryteriów filologicznej weryfikacji, pozwalających na możliwie precyzyjne ustalenie poszczególnych znaczeń i scalenie ich w sensowne całości wyższego rzędu.

Kiedy Jan Rostworowski, przekładając wiersz *Moon Landing* Wystana Hugh Audena, tłumaczy zwrot *lack of decorum* jako „brak godności” (Auden, 1988: 246–247), a słowo *hybris* jako „hybryda” (Auden, 1988: 248–249), to nie jest to kwestia interpretacji, o którą można się spierać, ale kwestia nieznamośności filologicznego znaczenia pojęć, którą da się bez trudu wykazać. Jeśli ktoś twierdzi, że Aleksander Wat w *Ciemnym świecie* robi aluzję do książki Julii Kristevej poświęconej depresji i melancholii, a Zbigniew Herbert w wierszu *Pan Cogito o cnocie* głosi apologię immoralizmu, to zapewne trzeba temu komuś uświadomić znaczenie takich pojęć, jak *anachronizm* czy *ironia*, żeby mógł zrozumieć właściwy sens czytanych przez siebie utworów.

Zdolność racjonalizacji aktu interpretacji, zawierająca się w pojęciu wykładni rozumienia, ma tę zaletę, że pozwala zastąpić retoryczną perswazyjność interpretacji (Dilthey mówi tu o niebezpieczeństwie „ustawicznych podjazdów romantycznej samowoli i sceptycznej subiektywności”; Dilthey, 1982: 311) bardziej obiektywnym czy choćby intersubiektywnie akceptowalnym kryterium prawomocności. Tymczasem upodobnienie się działalności interpretacyjnej do pisarstwa, ignorujące językową wtórność i zależność interpretacji od istniejącego już uprzednio tekstu², sprawiło, że głównym kryterium oceny wartości interpretacji stała się jej oryginalność i perswazyjność, a nie zdolność aspirowania

² Dilthey mówi o „wtórnym rozumieniu czegoś pojedynczego” (Dilthey, 1982: 290), i tak należałoby zapewne rozumieć pojęcie idiograficzności, myłone niestety często z idiosynkratycznością.

do „powszechnej ważności” (Dilthey, 1982: 310). Z reguły najwyżej ceni się te interpretacje, które wprowadzają poróżnienie lub podważają klasyczne odczytania jakiegoś utworu.

Większa filologiczna sumienność, a nie różnicująca innowacyjność, potrzebna nam jest także dlatego, że praktyka interpretacyjna wyzwolona z ograniczeń skodyfikowanych procedur lekturowych i korzystająca swobodnie z dorobku krytycznego innych dyscyplin, przechwytywająca innojęzyczne inspiracje teoretyczne, a jednocześnie lekceważąca własne filologiczne instrumentarium, powoduje, że coraz częściej nie potrafimy sobie wyobrazić żadnej innej funkcji, jaką mogłaby pełnić interpretacja, poza funkcją ilustracyjną, służebną wobec rozmaitych teorii kulturowych i sprowadzającą się do potwierdzania ich słuszności. Zjawisku temu towarzyszy coraz bardziej rozpowszechnione ahistoryczne podejście do literatury i form ekspresji literackiej, wynikające ze stopniowego zaniku kompetencji historycznoliterackich i poetologicznych, stanowiących jeszcze do niedawna domenę filologicznie – a nie kulturowo – zorientowanych studiów literaturoznawczych.

Absolutyzowanie różnicy i pluralizmu interpretacji upodobnionej do działalności pisarskiej oraz instrumentalne traktowanie interpretacji, a więc przypisywanie jej funkcji służebnej względem teorii, to, wbrew pozorom, awers i rewers tej samej fałszywej monety. Zapytajmy w takim razie – parafrazując tytuł książki Tomasza Burka – „jaka interpretacja literatury jest nam dzisiaj potrzebna?”.

Otóż nie jest nam, co oczywiste, potrzebna interpretacja pełniąca funkcje wyłącznie ilustracyjne (choć oczywistość tej konstatacji kłóci się z naszym codziennym doświadczeniem – także, a może przede wszystkim, doświadczeniem dydaktycznym). Nie jest nam już także, jak sądzę, potrzebna interpretacja będąca domeną różnicy, bo różnica, pluralizm czy wielość krzyżujących się perspektyw, które kiedyś oznaczały wyzwolenie z ograniczeń „kanonicznych” odczytań i ustandaryzowanych procedur lekturowych aspirujących do miana jedynych form „profesjonalnego” obcowania z tekstem, dzisiaj często potęgują poczucie zagubienia. To ostatnie wynika zaś nie tyle z izolacji spowodowanej nadmierną specjalizacją naszego dyskursu, ile z faktu jego rozdrobnienia

i zróżnicowania, pogłębiającego wrażenie komunikacyjnego kryzysu oraz przyczyniającego się do rozluźnienia komunikacyjnych więzi w obrębie samej dyscypliny (Ryszard Nycz używa chętnie obrazowego porównania współczesnego badacza do solisty, który po odśpiewaniu swojej arii pospiesznie udaje się za kulisy).

Ten komunikacyjny niedowład wynika, jak sądzę, z trzech zasadniczych przyczyn. Po pierwsze z proliferacji idiosynkratycznych języków teoretycznych, w których nieprecyzyjnie zdefiniowane pojęcia kreują izolowane pola wiedzy o bliżej nieokreślonej strukturze. Drugim powodem jest wymóg inwencyjności, który skłania nie tyle do sumiennego weryfikowania, falsyfikowania, doprecyzowywania i uzgadniania interpretacji i pojęć operujących w istniejącym już polu wiedzy, ile raczej do pospiesznego proklamowania nowych obszarów i pól problemowych i ich równie szybkiego porzucania. Klasyczny model akumulacji wiedzy zostaje zastąpiony przez postulat inwencyjności, w praktyce zwalniający często z potrzeby odnoszenia się do wcześniejszych sposobów użycia danego pojęcia, które można po prostu zdefiniować na nowo lub zastąpić innym, wymyślonym przez siebie terminem. Trzecim powodem bywa indywidualny charakter pracy badawczej, nierzadko wiążący się z brakiem okazji do bezpośredniej wymiany myśli, do sporu i konfrontacji stanowisk, co skazuje nas na solipsystyczne wytwarzanie pojęciowych światów i interpretacji zamkniętych w obrębie owych światów.

Wszystko to przekonuje mnie o potrzebie takiego myślenia o interpretacji, w którym przestaje ona być indywidualną, samotniczną praktyką różnicującą, a więc taką, w której najwyżej cenione są odczytania wprowadzające poróżnienie, rozbijające spójność wcześniejszych wykładni i naruszające ich konsensualność. Optowałbym zatem za takim rozumieniem interpretacji, które zamiast akcentować subiektywny, jednostkowy i zdarzeniowy charakter lektury, staje się narzędziem budowania wspólnej przestrzeni porozumienia i komunikacji opartej na racjonalnej argumentacji. Ta zaś – nie podlegając z zasady ograniczeniom natury ideologiczno-światopoglądowej – podlegać powinna jednak ograniczeniom natury „technicznej”, w etymologicznym znaczeniu słowa *technē* jako „zdolności czynienia czegoś na podstawie talentu, ćwiczenia

i wiedzy” (Scholtz, 1994: 43), oznaczającej zarówno sztukę, jak i rzetelną profesjonalną kompetencję.

Przez interpretację rozumiałbym zatem proces nadawania interpretowanej wypowiedzi pewnego całościowego sensu, scalania – a nie rozpraszania – składających się na nią jednostkowych znaczeń. Rola podstawowego narzędzia służącego ustalaniu i weryfikowaniu tych znaczeń przypadłaby filologii, która wspólnie ze spokrewnioną z nią poetyką pełniłaby funkcję integrującą i stabilizującą dyskurs interpretacyjny, zapewniając możliwość racjonalnej weryfikacji formułowanych hipotez.

Mówiąc o interpretacji, mam zatem na myśli nie tyle indywidualną aktywność, której „wirtuoz interpretacji” oddaje się w zaciszu biblioteki lub swojego gabinetu, by stworzyć możliwie pełną, domkniętą wykładnię, a następnie zapoznać z nią publiczność, ile pewną kolektywną praktykę, wspólnotowe działanie, którego efektem nie musi być wcale napisany tekst. Uważam, że mniej potrzebna jest nam dzisiaj wirtuozerska „akomunikacyjna filologia jednoosobowego użytku” (Musiał, 2015: 206), bardziej zaś filologia mogąca stanowić podstawę racjonalnego dialogu i porozumienia. Myślę więc o akcie (filologicznej) interpretacji jako o działaniu mającym charakter dydaktyczny – uczącym reguł racjonalnej argumentacji pozwalającej na uzasadnienie swojej wykładni oraz odróżnianie rozumienia od mniemania – ale także, a może przede wszystkim jako o działaniu posiadającym wymiar wspólnototwórczy i terapeutyczny, a więc zdolnym osłabić tak powszechne dzisiaj poczucie wyobcowania i izolacji.

Interpretacja – w proponowanym tu rozumieniu – powinna stać się formą poszukiwania miejsc wspólnych, negocjowania i uzgadniania znaczeń, konfrontowania odmiennych punktów widzenia, jednak nie w celu podtrzymania ich wyniosłej, suwerennej „jednostkowości”, ale w celu maksymalnego zbliżenia stanowisk. Pożądaną postawą powinna być przy tym raczej gotowość podążania za cudzym myśleniem niż dążenie do nadania własnej wypowiedzi mocnej perswazyjności, która miałaby być jedynym miarodajnym kryterium rozstrzygającym o jej wartości.

Interpretacja powinna być aktem opartym na regule kooperacji, rozwijającym nie tylko zdolność argumentowania, przekonywania do swoich racji, lecz także umiejętność ulegania cudzej perswazji, przyjmowania cudzych racji i zmiany stanowiska pod wpływem cudzych argumentów. W przypadku interpretacji przybierających formę tekstową (będących z reguły dziełem indywidualnym) funkcję tę pełnić powinny lojalnie przywoływane wcześniejsze interpretacje. Przywoływane nie po to jednak, by je zdyskredytować, wykazać ich błędność lub anachroniczność, ale by nawiązać z nimi dialog służący także odnalezieniu i wskazaniu miejsc wspólnych, pozwalających włączyć nasze odczytanie w ciąg istniejących już odczytań. Jak bowiem pisał Janusz Sławiński, „wypowiedź interpretacyjna zawdzięcza jeden z wymiarów swojej prawdziwości temu, że pozostaje w zauważalnym odniesieniu do sfery »już powiedzianego«, że wchodzi w relacje dialogowe (będące dopowiedzeniem, przeczeniem, odrzuceniem) z innymi wypowiedziami interpretacyjnymi, że jawi się jako reinterpretacja” (Sławiński, 2006: 119).

W tak rozumianym akcie interpretacji chodziłoby zatem – powtórzę raz jeszcze – przede wszystkim o wzajemną komunikację, negocjowanie porozumienia i budowanie racjonalnej wspólnoty, odwołującej się nie do jakichś esencjalnych właściwości czy poczucia złudnej bezpośredniości (motywowanej afektywnie lub ideologicznie), ale do filologicznie rozumianego tekstu, stanowiącego niezbędne zapośredniczenie i punkt odniesienia dla osób pragnących tworzyć tę wspólnotę oraz zapewniającego płaszczyznę, na której mogłyby się spotkać ich odmienne, indywidualne perspektywy.

Wspólnotowy, z założenia niekonkluzywny i „wieloautorski”, dialogiczny proces oparty na wymianie myśli i argumentów powinien, w moim przekonaniu, stać się faktyczną – praktykowaną także w ramach zajęć uniwersyteckich – alternatywą dla indywidualnego aktu lektury, zorientowanego na wypracowanie oryginalnej, spójnej, możliwie całościowej interpretacji, opatrzonej autorską sygnaturą. O kulturotwórczy, ale także autopozytywczy (i terapeutyczny) wymiar takiej kolektywnej lektury, czyli czytania w relacji z innymi ludźmi, upominała się swego czasu amerykańska socjolożka kultury Elizabeth Long,

sprzeciwiając się utrwalonej w zachodniej kulturze idei „samotnego czytelnika” (Long, 1992: 105) i wyobrażeniu aktu lektury jako czynności dokonującej się „w przestrzeni prywatnej (...) w umysłach izolowanych jednostek” (Long, 1992: 108). Long, przywołując wiele historycznych przykładów i zwracając uwagę na rolę instytucji społecznych, w których uczymy się czytania (dom rodzinny, klasa szkolna, sala akademicka), opowiadała się za wspólnotową (i wspólnototwórczą) formą lektury, konstatując: „Czytanie grupowe nie tylko stwarza okazję do faktycznego praktykowania kolektywnej interpretacji tekstu, ale zachęca także do nawiązywania nowych kontaktów oraz pozwala kielkować nowym ideom rozwijającym dzięki rozmowom z innymi ludźmi i z czytаныmi książkami” (Long, 1992: 112). Czytany tekst „staje się często (nieocenionym) pretekstem do rozmowy, która sprawia, że jej uczestnicy wchodzi w zaangażowaną relację nie tylko z autorskim »innym«, ale także ze sobą nawzajem” (Long, 1992: 112).

Lektura wspólnotowa, stwarzająca okazję do konfrontacji odmiennych punktów widzenia i przedstawiania racjonalnej argumentacji, pomagająca rozwijać kompetencje społeczne i lepiej rozumieć siebie oraz innych ludzi, przyczynia się także do budowania faktycznych – choćby przygodnych i nietrwałych – wspólnot interpretacyjnych, niebędących jedynie abstrakcyjnymi bytami, których wyłączną podstawę i rację istnienia stanowią nie mniej abstrakcyjnie i ogólnie definiowane style lektury. Chodziłoby tu zatem o coś, co Wayne Booth przy okazji projektowanej przez siebie koncepcji „etyki lektury” nazwał „koduacją” (Booth, 1992: 72–73), a więc taką formą rozumowania, która w przeciwieństwie do dedukcji nie wychodziłaby od apriorycznie przyjętych przesłanek, uznawanych za pewne i niepodlegające weryfikacji, ale opierałaby się raczej na weryfikowaniu własnych przesądów, wrażeń i opinii poprzez pełną otwartości konfrontację z poglądami i stanowiskami innych osób. Przedrostek *ko-* wskazywałby zarówno na wspólnotowy kontekst interpretacji dokonywanej w kooperacji i dialogu z innymi, jak i na immanentnie obecny w takiej procedurze komponent porównawczy i relacyjny. Uczestnikiem tak pojętego aktu lektury byłby zatem podmiot czytający nie tyle napędzany interpretacyjną „wolą mocy”, objawiającą

się w potrzebie narzucenia innym własnego odczytania, ile skłonny do współdziałania i pielęgnujący z rozmysłem swoją uświadomioną „twórczą niesamodzielność” (Sendyka, 2015: 391).

Uważam, że (jako filolodzy) jesteśmy w szczególny sposób powołani do rozwijania u siebie i u innych owej „twórczej niesamodzielności” poprzez inicjowanie i praktykowanie w przestrzeni uniwersyteckiej kolektywnej – wspólnototwórczej – sztuki interpretacji, przywracającej wiarę w racjonalność i komunikowalność tekstu literackiego, tekstu świata, a także naszych indywidualnych doświadczeń, w możliwość rozumienia oraz po-rozumienia, a więc czegoś, co przychodzi „po rozumieniu”, do czego rozumienie jest jedynie wstępem i co zawsze ma charakter ponadindywidualny i interpersonalny.

Literatura

- Auden W.H., 1988, *Poezje*, wybrał i posłowiem opatrzył L. Elektorowicz, przeł. L. Elektorowicz i in., Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Booth W., 1992, *The Company We Keep: An Ethics of Fiction*, University of California Press, Oakland.
- Dilthey W., 1982, *Powstanie hermeneutyki*, w: W. Dilthey, *Pisma estetyczne*, przeł. K. Krzemieniowa, oprac., wstęp i komentarz Z. Kuderowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 290–312.
- Long E., 1992, *Textual Interpretation as a Collective Action*, „Discourse”, vol. 14, no. 3 (Summer), s. 104–130.
- Markowski M.P., 2023, *Znowu o używaniu literatury*, w: M.P. Markowski, *Interpretacja, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk, s. 258–267.
- Musiał Ł., 2015, *Arkadiusza Żychlińskiego laboratoria antropofikcji*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 196–212.
- Nietzsche F., 1991, *Ludzkie, arcyłudzkie*, t. 1, przeł. K. Drzewiecki, Wydawnictwo „bis”, Warszawa.
- Nietzsche F., 1988, *Menschliches, Allzumenschliches I und II*, Deutscher Taschenbuch Verlag, München.

Said E.W., 2003, *Orientalism*, Penguin Books, London.

Said E.W., 2005, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Zysk i S-ka, Poznań.

Scholtz G., 1994, *Czym jest i od kiedy istnieje „filozofia hermeneutyczna”?*, przeł. D. Domańska, przekład przejrzał S. Czerniak, w: *Studia z filozofii niemieckiej. Hermeneutyczna tożsamość filozofii*, red. S. Czerniak, J. Rolewski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 41–67.

Sendyka R., 2015, *Od kultury Ja do kultury Siebie. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Universitas, Kraków.

Sławiński J., 2006, *Wszystko od początku*, w: J. Sławiński, *Miejsce interpretacji, słowo/obraz terytorium*, Gdańsk, s. 109–119.

TOMASZ KUNZ – Associate Professor, Chair [Department] of Anthropology of Literature and Cultural Studies, Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University, Kraków, Poland / dr hab., prof. UJ, Katedra Antropologii Literatury i Badań Kulturowych, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska.

Tomasz Kunz holds a postdoctoral [habilitation] degree in the humanities, with a specialization in literary studies. He is a translator, historian, and literary theorist, affiliated with the Chair [Department] of Anthropology of Literature and Cultural Research at the Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University. His research interests include literary subjectivity and the theory and practice of interpretation. As a literary historian and critic, he focuses primarily on modern Polish poetry, with particular attention to the works of Tadeusz Różewicz, Rafał Wojaczek, and Marcin Świetlicki. He is the author of *Strategie negatywne w poezji Tadeusza Różewicza: Od poetyki tekstu do poetyki lektury* [Negative Strategies in Tadeusz Różewicz's Poetry: From the Poetics of Text to the Poetics of Reading] (Kraków 2005) and *Więcej niż słowa. Literatura jako forma istnienia* [More than Words: Literature as a Form of Existence] (Kraków 2019).

Doktor habilitowany nauk humanistycznych w dziedzinie literaturoznawstwa, profesor UJ, tłumacz, historyk i teoretyk literatury, pracownik Katedry Antropologii Literatury i Badań Kulturowych na Wydziale Polonistyki UJ. Interesuje się m.in. problematyką podmiotowości literackiej oraz teorią i praktyką interpretacji. Jako historyk i krytyk literacki zajmuje się przede wszystkim polską poezją nowoczesną, m.in. twórczością Tadeusza Różewicza, Rafała Wojaczka i Marcina

Świetlickiego. Autor książek *Strategie negatywne w poezji Tadeusza Różewicza. Od poetyki tekstu do poetyki lektury* (Kraków 2005) oraz *Więcej niż słowa. Literatura jako forma istnienia* (Kraków 2019).

E-mail: tomasz.kunz@uj.edu.pl



Anna Turczyn

 <https://orcid.org/0000-0003-1611-5139>

Uniwersytet Jagielloński
Kraków, Polska

Język i psychoanaliza

Language and Psychoanalysis

Abstract: This article examines the intersection of psychoanalytic theory and the language and interpretation of texts, with a focus on their impact on understanding human existence. The subject was undertaken to demonstrate how different interpretative approaches affect the understanding of the psychoanalytic process and its application in literary studies. The first, considered traditional, postulates the interpretation of the text as a hermeneutic method for generating meaning. The exegesis of the symbols contained in the text enables the discovery of meanings not directly revealed. In a more developed approach, hermeneutic exegesis is replaced by interpretation based on the translation process. The translator-interpreter, using the metaphorical surplus of language, elaborates a new text. This approach brings out the semantic aspect of the psychoanalytic process. The second approach aligns with the structuralist and poststructuralist model, focusing on the linguistic sign as the central point of analysis. The adoption of the key role of the element structuring the text leads to the transformation of psychoanalytic interpretation into a method of linguistic analysis. In this case, the semiotic dimension of psychoanalysis determines the literal determinants of the text. The article is theoretical in nature and is based on the juxtaposition of these two approaches, illustrating the transition from Freud's psychoanalysis to Lacan's psychoanalysis. The text indicates the consequence of this change in the field of Polish literary studies.

Keywords: psychoanalysis, language, hermeneutics, interpretation

Abstrakt: Artykuł porusza zagadnienie teorii psychoanalitycznej w kontekście języka i interpretacji tekstu, koncentrując się na jej wpływie na rozumienie ludzkiej egzystencji. Tematyka została podjęta w celu ukazania, jak różne podejścia interpretacyjne oddziałują na rozumienie procesu psychoanalizy i jego zastosowanie w badaniach literackich. Pierwsze, przyjęte za tradycyjne, postuluje interpretację tekstu jako hermeneutyczną metodę sensotwórczą. Wykładnia zawartych w tekście symboli umożliwia odkrywanie nieujawnionych wprost znaczeń. W bardziej rozbudowanym ujęciu zastąpiono hermeneutyczną wykładnię interpretacją bazującą na procesie translacji. Tłumacz-interpreter, wykorzystując metaforyczną nadwyżkę języka, wypracowuje nowy tekst. Ujęcie to wydobywa semantyczny aspekt procesu psychoanalitycznego. Drugie podejście wpisuje się w model strukturalistyczny i poststrukturalistyczny, traktując znak językowy jako centralny punkt analizy. Przyjęcie kluczowej roli elementu strukturyzującego tekst prowadzi do przekształcenia interpretacji psychoanalitycznej w metodę analizy językowej. W tym przypadku semiotyczny wymiar psychoanalizy wyznacza literalne determinanty tekstu. Artykuł ma charakter teoretyczny i opiera się na zestawieniu tych dwóch ujęć, ilustrując jednocześnie przejście od psychoanalizy Freuda do psychoanalizy Lacana. W tekście wskazano konsekwencje tej zmiany w obszarze polskiego literaturoznawstwa.

Słowa kluczowe: psychoanaliza, język, hermeneutyka, interpretacja

Największym dokonaniem Sigmunda Freuda nie było odkrycie nieświadomego, ale rozpoznanie fundamentalnie językowego charakteru ludzkiego istnienia. Według Pawła Dybła rodowodu psychoanalizy nie da się rozpatrywać w odniesieniu do tego, co naturalistyczne ani tym bardziej instynktowne. To właśnie język, a ściślej biorąc, jego systematyzujące ujęcie, „prekursorskie wobec tradycji strukturalistycznej” (Dybel, 2009: 13), wprowadza do psychoanalizy różnicę jakościową wyodrębniającą ją z XIX-wiecznego scjentyzmu. I dlatego wbrew swojemu genetyczno-historycznemu przyporządkowaniu (Dybel, 2009: 339) psychoanaliza zaliczana jest do nurtów i poglądów XX-wiecznych. Najważniejszym przedstawicielem takiego podejścia był Paul Ricœur, który relację psychoanalizy i języka przedstawił w sposób kompleksowy (Ricœur, 2008). Skoro psychoanaliza nie zajmuje się badaniem biologicznego podłoża popędów, ale uwzględnia wyłącznie skutki ich działania w ramach struktur mowy (Dybel, 2009: 15), to jednocześnie daje do zrozumienia, że nie istnieje żaden bezpośredni wgląd w psychikę człowieka. Wszystkie zjawiska tej natury poznaje się i bada w językowym zapośredniczeniu (Dybel, 2009: 15). W ten sposób ujęty status języka przyczynił się do powiązania teorii psychoanalitycznej z hermeneutyką. Ricœur definiował tę korelację w oparciu o model tradycyjny, utrzymujący semilogiczno-semantyczny rozdział XX-wiecznej hermeneutyki. Psychoanaliza freudowska za pośrednictwem języka umożliwia artykułowanie symboli dających się czytać dosłownie (*sensus literalis*) i metaforycznie (*sensus spiritualis*) (Dybel, 2012: 191). W tym pierwszym przypadku należy zachować zgodność semiotyczną i podporządkować się „terrorowi znaku” (Foucault, 1988: 260). W tym drugim interpretacja odrywa się od utrwalonego tekstu i obejmuje szerszy krąg desygnatów – ową „nadwyżkę” znaczenia (Dybel, 2012: 192), na którą wskazuje znak, chociaż nie wyraża jej wprost.

Tę wyznaczoną w oparciu o język relację między psychoanalizą a hermeneutyką podważył Michel Foucault. Przede wszystkim teoria Freuda nie tyle utrzymuje związek z językiem, ile raczej stale podejrzewa, że „język nie mówi dokładnie tego, co mówi”, a poprzez odniesienie do chorób i zaburzeń psychicznych szuka języka „istniejącego gdzie indziej

niż w języku” (Foucault, 1988: 253–254). Nowym obszarem badawczym dla psychoanalizy nie będzie więc już system artykulacji językowych w znaczeniu symboli, jak u Ricœura, ale gesty, choroby, szaleństwo i „cała ta wrzawa wokół nas” (Foucault, 1988: 254). Dlatego języka w psychoanalizie nie można sprowadzać do języka w komunikacji. Foucault zaostrza swój pogląd do tego stopnia, że stawia nieprzekraczalną granicę między semiotyką – wierzącą w „absolutne istnienie znaku” – a nowoczesną hermeneutyką, która wyrzeka się znaku, a więc „rozwija się na własnym podłożu”, w strefie „szaleństwa i czystego języka” (Foucault, 1988: 260–261)¹.

Większość badaczy jednak zgodnie uznaje możliwości przyjęcia wieloznacznej komunikacji językowej w psychoanalizie, czego dowodem są literaturoznawcze poszukiwania w tym zakresie². W ten sposób psychoanaliza stała się niejako „teorią procesu twórczego” i właśnie poprzez związki z językiem zwykło się uznawać tekst literacki za „symboliczną reprezentację nerwicy” (Markowski, 2006: 49, 53). Freud w *Objaśnianiu marzeń sennych* zaproponował model interpretacji zjawisk psychicznych oparty na pracy tłumacza-interpretatora³ (Freud, 1996: 243). Treść jawną, czyli komunikat marzenia sennego, należy rozwiązać jak „rebus”, zastępując „każdy obraz jakąś sylabą lub słowem” (Freud, 1996: 243). Praca analityczna przypomina więc porównywanie oryginału tekstu z jego przekładem – z tą różnicą, że treść jawna jest przekładem oryginalnie utajonej myśli snu. Tłumacz-interpretator wnikliwie poznaje język marzenia sennego, a pomagają mu w tym środki retoryczne, takie jak kondensacja (metafora) i przesunięcie (metonimia). W tym ujęciu

¹ Foucault zachował krytyczny i w gruncie rzeczy negatywny stosunek do psychoanalizy, co można tłumaczyć – tak rozumie to Didier Eribon – jego sprzeciwem wobec „patologizacji”, czyli „poskromienia” szaleństwa (Eribon, 2019: 203).

² Jedną z pierwszych prac dostępnych w języku polskim jest antologia tekstów *Psychoanaliza i literatura* zredagowana przez Pawła Dybla i Michała Głowińskiego. Jest warta uwagi dlatego, że prezentuje szeroką panoramę historyczno-krytyczną oraz syntetyczne omówienie tytułowego zagadnienia (Dybel, Głowiński, red., 2001: 5–27).

³ Fr. słowo *interprète* oznacza zarówno tłumacza, jak i interpretatora.

język nie prowadzi do symbolu, lecz do miejsca, „w którym dotyka on tego, co nieznane” (Freud, 1996: 443). Artykulacja języka i psychoanalizy zaczyna się więc od koncepcji niewyraźnego „pępka snu” (Freud, 1996: 443), i to właśnie język – nie gest, jak chciał Foucault, i nie symbol, jak proponował Ricœur – rozumiany jako system semiotyczny, miał być warunkiem umożliwiającym dotarcie w interpretacji do tego miejsca i jednocześnie sposobem na jego semantyczne opracowanie⁴. „Pępek jako punkt oporu uruchamia pracę tekstu, napędza także proces permanentnej translacji cytowanych i parafrazowanych w dziele dyskursów” (Mościcki, 2022: 384). Psychoanaliza nie może więc zrezygnować z języka, skoro posługuje się tłumaczeniem i interpretacją.

Ale to nie wszystko. W obrębie psychoanalizy utwierdziło się dążenie do uprzywilejowania semiotyki względem semantyki. Jacques Derrida na przykładzie teorii Jacques’a Lacana pokazuje, w jaki sposób nastąpiła strukturalizacja psychoanalizy (Derrida, 1980). Przede wszystkim przyjęcie języka jako wzorca obrazującego nieświadome⁵ stanowiło alternatywę dla nieskończonej hermeneutycznej translacji. Postawienie w punkcie wyjścia litery (fr. *lettre*, ang. *letter*)⁶, wędrującej po strukturze nieświadomego, po „zaplanowanej marszrucie, szlaku, z którego nie można i nie sposób zboczyć” (Momro, 2014: 255), zdeterminowało pozycję psychoanalitycznego podmiotu. Pojawia się on zawsze jako element strukturalny w miejscu, do którego odsyła go litera, owo znaczące pozbawione znaczonego (Momro, 2014: 257). Językowa struktura nieświadomego nie musi być modelem zamkniętym, ponieważ wszystkie składniki krążą w jej obrębie w określony z góry, choć nieznany (nieświadomy) sposób. Agata Bielik-Robson nazywa to

⁴ Klasyczny przykład takiego działania prezentuje Freudowska analiza marzenia sennego, w którym pojawia się słowo *Autodidasker* (Freud, 1996: 260–263).

⁵ Fr. „l’inconscient est structuré comme un langage”, dosł.: „nieświadome jest ustrukturyzowane jako jakaś mowa” (Lacan, 1975: 46).

⁶ Dwuznaczność angielskiego słowa *letter*, analogiczną w przypadku francuskiego *lettre* (pol. ‘list’, ‘litera’), Lacan wykorzystał do zaprezentowania analizy strukturalistycznej opowiadania Edgara Allana Poeego *Skradziony list* (Lacan, 1966: 11–61).

emancypacją „pod egidą Tanatosa” (Bielik-Robson, 2012: 295) i krytycznie ocenia strukturalistyczną konwersję psychoanalizy Lacana. W ściśle językowym podejściu człowiek staje się martwym, bo przypisanym do litery-znaczącego podmiotem (*parlêtre*) pozbawionym wszelkiej energii życiowej (libido). Ta semiotycznie zradykalizowana wersja psychoanalizy stała się zaprzeczeniem i zaprzepaszczeniem semantyczno-semiotycznego dziedzictwa teorii Freuda (Bielik-Robson, 2008: 137-138).

Psychoanaliza od samego początku konfrontuje się z opozycją *logos* i *bios* (Lang, 2005: 331) lub logosu i popędu (Dybel, 2009: 10). W zależności od podejścia można to rozumieć jako posługiwanie się językiem w roli narzędzia do interpretacji tego, co samo pozostaje nieme, albo literalnie jako ustrukturyzowanie tego, co nieświadome na wzór mowy. Oba przypadki jednak potwierdzają, że ludzka egzystencja zaczyna się od wejścia człowieka w język.

Literatura

- Bielik-Robson A., 2008, *Ani Lacan, ani Žižek – wołanie o innego Freuda*, w: *Lacan, Žižek – rewolucja pod spodem*, red. P. Czapliński, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 137-150.
- Bielik-Robson A., 2012, *Erros. Mesjański witalizm i filozofia*, Universitas, Kraków.
- Derrida J., 1980, *La carte postale. De Socrate à Freud et au delà*, Flammarion, Paris.
- Dybel P., 2009, *Okruchy psychoanalizy. Teoria Freuda między hermeneutyką i post-strukturalizmem*, Universitas, Kraków.
- Dybel P., 2012, *Oblicza hermeneutyki*, Universitas, Kraków.
- Dybel P., Głowiński M., red., 2001, *Psychoanaliza i literatura, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk.
- Eribon D., 2019, *Powrót do Reims*, przeł. M. Ochab, Karakter, Kraków [e-book].
- Foucault M., 1988, *Nietzsche, Freud, Marks*, przeł. K. Matuszewski, „Literatura na Świecie”, nr 6, s. 252-261.
- Freud S., 1996, *Objaśnianie marzeń sennych*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa.

Lacan J., 1966, *Le séminaire sur „La lettre volée”*, w: J. Lacan, *Écrits*, Seuil, Paris, s. 11–61.
Lacan J., 1975, *Encore. Le séminaire livre XX, 1972–1973*, texte établi par J.A. Miller, Seuil, Paris.

Lang H., 2005, *Język i nieświadomość. Podstawy teorii psychoanalitycznej Jacques'a Lacana*, przeł. P. Piszczatowski, wstęp P. Dybel, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.

Markowski M.P., 2006, *Psychoanaliza*, w: A. Burzyńska, M.P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Znak, Kraków, s. 45–78.

Momro J., 2014, *Widmologię nowoczesności. Genezy*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa [e-book].

Mościcki P., 2022, *Wyższa aktualność. Studia o współczesności Dantego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Ricœur P., 2008, *O interpretacji. Esej o Freudzie*, przeł. M. Falski, Wydawnictwo KR, Warszawa.

ANNA TURCZYN – PhD, Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University, Kraków, Poland / dr, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska.

Literary scholar, translator. Published in collective volumes and journals (e.g., „Teksty Drugie”). Translated books by Marc Augé, Roland Barthes, Pascale Casanova, Maurice Godelier, Julia Kristeva, and Paul Ricœur. Regular collaborator with the Kraków Circle of Psychoanalysis of the New Lacanian School, member of the RUE (Réseau Universitaire Européen de Psychanalyse). Author of the book *Lacan: projekt lektury* [Lacan: A Reading Project] (Kraków 2023). She teaches courses on psychoanalysis (psychoanalysis: critique of the subject), feminist theories, and contemporary literature.

Literaturoznawczyni, tłumaczka. Publikowała w tomach zbiorowych i na łamach czasopism (m.in. „Tekstów Drugich”). Tłumaczyła książki Marca Augé, Rolanda Barthes'a, Pascale Casanovy, Maurice'a Godeliera, Julii Kristevej, Paula Ricœura. Stała współpracowniczką Krakowskiego Koła Psychoanalizy Nowej Szkoły Lacanowskiej, członkini RUE (Réseau Universitaire Européen de Psychanalyse). Autorka książki *Lacan: projekt lektury* (Kraków 2023). Prowadzi zajęcia z psychoanalizy (psychoanaliza: krytyka podmiotu), teorii feministycznych oraz literatury najnowszej.

E-mail: anna.turczyn@uj.edu.pl



Tomasz Bilczewski

 <https://orcid.org/0000-0002-1220-5383>

Uniwersytet Jagielloński
Kraków, Polska

Słowo i życie: filologia translacyjna*

Word and Life: Translational Philology

Abstract: This article is an attempt to delve into a field charted by scholars from Poland and abroad as part of a project called *Philology – Renewed: Language, Literature and Culture in the Digital Epoch*, which concluded with the 8th World Congress of Polish Studies Scholars at the Jagiellonian University in Krakow (12–14 July 2023). It covers key issues in defining the place of language and literature studies in the modern humanities: the disciplinary transformations of knowledge about language and its products, research traditions reflected in the biographies of scholars, the history of concepts, terms and institutions adjacent to the philological tradition, the impact of new technologies and forms of communication, ways of studying representations that meet the challenges of civilisation and processes identified in the sphere of symbolic practices. This article is both a survey of and an introduction to topics discussed in the pieces chosen for the issue, it situates the central problem of philology from three perspectives: an affective relationship with a profession, the practice of building a relationship with the otherness inscribed in language, and its apprehension as part of the translational humanities, conducted in the era of an ‘expanded present’ (Ryszard Nycz), and thus, a time of a particular view of the past stamped with dynamic technological transformations.

Key words: philology, history of knowledge, culture of the word

Abstrakt: Artykuł stanowi próbę rozpoznania pola zagadnień wyznaczanego przez polskich i zagranicznych badaczy w ramach projektu „Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej”, którego zwieńczeniem był VIII Światowy Kongres Polonistów odbywający się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (12–14 lipca 2023 roku). Wyłaniają się z niego kluczowe problemy związane z określeniem miejsca filologii w nowoczesnej humanistyce: dyscyplinarne przemiany wiedzy o języku i jego wytworach, badawcze tradycje odzwierciedlone w biografiach uczonych, historia pojęć, terminów i instytucji bliskich tradycji filologicznej, wpływ na nią nowych technologii i form komunikacyjnych, sposoby badania reprezentacji łączących się z wyzwaniami cywilizacyjnymi i procesami identyfikowanymi w obrębie praktyk symbolicznych. Artykuł ma charakter przeglądowy i wprowadzający do zagadnień szczegółowych omawianych w wybranych do numeru tekstach, sytuuje centralną problematykę filologii w trzech perspektywach: afektywnego stosunku do profesji, praktyki konstruowania relacji wobec inności wpisanej w język oraz postrzegania jej jako części humanistyki translacyjnej, uprawianej w dobie „rozszerzonej teraźniejszości” (Ryszard Nycz), a więc specyficznej percepcji przeszłości naznaczonej dynamiką przemian technologicznych.

Słowa kluczowe: filologia, historia wiedzy, kultura słowa

* Artykuł ukaże się równolegle w tomie *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2025 [w druku].

Afekty

Filologia (*φιλολογία*/philologia) – jak wiele innych pojęć i terminów o starożytnym rodowodzie i bogatej historii – potrafi wywoływać dziś rozmaite uczucia. Dałoby się sytuować je w ramach dynamicznego spektrum: od entuzjastycznych postaw tych, którym kojarzy się z postawą szczególnej uważności wobec wielorakich form języka, umiejętnością odkrywania jego historii, budowy i społeczno-politycznego oddziaływania, po podszyte niechęcią postawy sprzeciwu wobec rzekomo przestarzałych praktyk przypisywanych miłośnikom archiwów, pozbawionych życia bibliotek czy nazbyt drobiazgowych analiz, przypominających bardziej przysłowiowe dzielenie włosa na czworo aniżeli rzemiosło czy sztukę przynoszące prawdziwe poznawcze zyski.

Wyobraźnia łatwo podsuwa obrazy, które można by umieszczać na odległych punktach tej skali: z jednej strony postać „chudego literata”, wyposzczonego przesiadywaniem w zaciszu *lectorium* z dala od gwaru i zgiełku ulicy, wyrzekającego się dóbr i przyjemności tego świata w imię wyższych celów każących sublimować popędy; z drugiej – figura pozbawionego złudzeń nowocześnika: ten, jeżeli nawet nie przestał jeszcze wierzyć w ocalającą moc języka, utrwalone w nim pokłady wiedzy czy potencjał dialogu, to prawdopodobnie stracił już wiarę w społeczną użyteczność pasjonatów, którzy wszystkim tym zajmują się gdzieś na obrzeżach stref przynoszących wymierne korzyści. Bardziej niż zamieszkiwane przez nich świątynie słowa interesują go żywe światy kulturowej partycypacji, jeśli już biblioteki, to raczej te w zasięgu smartfona lub komputerowego pulpitu, bo przecież rzeczywistość cyfrowa potrafi dziś w satysfakcjonujący sposób zaspokajać rozmaite potrzeby. Dla pierwszego filologia to sposób na życie, dla drugiego – droga przez mękę, powolny uwiad wśród papierów i zatęchłych bibliotek w imię jakichś niezrozumiałych już ideałów.

Zaczynam świadomie od obrazów przerysowanych. Jak w przypadku każdej tego typu skali, każdego umownie konstruowanego spektrum,

wszystko należałoby wielokrotnie skomplikować, wzięwszy pod uwagę okoliczności, w jakich pojawić się mogą szkicowane naprędce postawy entuzjazmu i niechęci. Wiele zależy tu bowiem od historycznego i geograficznego kontekstu, intelektualnego zaplecza i wykształcenia, zawodowego umocowania, od płci i wieku, a także pozycji społecznej, kulturowego kapitału gromadzonego przez jednostki i pokolenia, a przecież nawet nie dotykamy kwestii indywidualnych predyspozycji, zainteresowań czy upodobań w epoce rozpoznawania neuroróżnorodności. Jak przekonać się można, przewracając kolejne strony oddanego do rąk czytelnika numeru, te i inne czynniki nie tylko wpływają na stosunek do filologicznych praktyk i wszystkiego, co z nimi związane, lecz także warunkują w bardzo wyraźny sposób rozumienie i profilowanie samego terminu, jego żywotnych i przebrzmiałych już znaczeń.

Inaczej wszak będzie o nim mówił ktoś, kto rekonstruuje długie i zawiłe dzieje gramatyki, retoryki i dialektyki, by zderzyć je z realiami epoki późnego kapitalizmu (Markowski, 2025), w ramach którego zanurzony w quasi-korporacyjnej logice amerykański uniwersytet decyduje o wewnętrznym podziale pracy i wizerunkowej strategii, o własnym *modus operandi*, dopuszczającym możliwość kształcenia niewielkiej grupy studentów, którym nawet w ramach wąskich, by nie rzec niszowych, specjalności stwarza się szansę uzyskania dyplomów i wejście na wymagający rynek pracy.

Zgoła inaczej żywotne sensy przypisze rozmaitym sposobom rozumienia filologii ktoś, kto działa w odmiennej, mniej uprzywilejowanej geografii i odmiennych okolicznościach, kto nie zastanawia się, jak włączyć w struktury programu kilka zainteresowanych osób, ale biedzi się nad tym, jak w czasach demograficznego dostatku, a zarazem infrastrukturalnej niedoli, zapewnić setkom studentów odpowiednie warunki nauki i intelektualnego rozwoju, pozwalającego opanować sztukę krytycznego myślenia czy zrozumieć obywatelskie powinności wyznaczane granicami przynależności do wspólnoty; rzecz jasna – wszędzie tam, gdzie uznaje się jeszcze ich wartość, co przecież nie musi być wcale zagwarantowane nawet w obrębie dziejszych demokracji.

Łatwo zauważyć, że perspektywy osób działających w amerykańskiej akademii trudno byłoby uspójnić ze spojrzeniem reprezentantów wciąż jeszcze licznych wydziałów filologicznych, których nazwy w odmiennych realiach językowo-kulturowych jawić się mogą jako relikty zamierzchłych epok i anachronicznych praktyk. Nie trzeba tu sięgać do możliwych wariantów szerokiego spektrum postaw czy do odległych lokalizacji: opowiadane w tym tomie dzieje polonistyki we Francji pokazują, jaki obraz filologii wyłania się w miejscu, które od badacza zanurzonego w innojęzycznym środowisku wymaga kompetencji „gramatyka, literaturoznawcy i historyka” (Delaperrière, 2025), a jednocześnie wpisuje się w pewną wypracowaną już tradycję pracy z kodem rozumianym jako narzędzie pozwalające zarówno formułować najbardziej elementarne komunikaty, jak i tworzyć najbardziej wyrafinowane estetycznie formy, wśród których literatura zajmuje specyficzny i wciąż społecznie rozpoznawalny obszar.

Filologia oglądana z perspektywy długich dziejów rozmaitych interferencji kultury polskiej i francuskiej – szczególnie ciekawych choćby ze względu na szeroko dyskutowane w ostatnich dekadach mechanizmy dystrybucji kulturowego kapitału w relacjach centrum i peryferii, obszarów imperialnych i podporządkowanych – ujawnia się najpierw w swym tradycyjnym (noszącym wyraźne ślady dawnych sztuk wyzwolonych) modelu ufundowanym na autorytecie Sorbony, opartym na zasadach eksplikacji tekstu, regułach konstruowania dysertacji i uwadze skierowanej na przekład, by odsłonić swoje przemiany znaczone dorobkiem: Zygmunta Lubicz-Zaleskiego, Henriego Grappina, Maxima Hermana, Paula Cazina, Jeana Fabre’a, Jeana Bourrilly’ego i Jeana Lajarrige’a, a także wpływem francuskojęzycznych prac Claude’a Backvisa czy Alaina Van Crugtena. Prowadzą one ku nowym wyzwaniom rzuconym temu modelowi przez tendencję do przesunięcia uwagi z badania materialnych podstaw tekstu, jego genezy, struktury i funkcji w stronę rozmaitych możliwości hermeneutyki, a więc interpretowania i użycia, zwłaszcza w szerokich, społecznie ważnych kontekstach, które zdają się wytwarzać swoje własne dyscyplinowe pola i słowniki: studiów nad pamięcią, ekokrytyki, badań postkolonialnych i medioznawstwa.

Wysuwają przy tym na plan pierwszy palące problemy: stabilności geograficznych, ideologicznych i politycznych granic, symbolicznych wydarzeń organizujących zbiorową wyobraźnię, mechanizmów działania władzy i instytucji, współczesnych i dawnych form zniewolenia i manipulacji oraz relacji człowieka ze środowiskiem naturalnym.

Przemiany te tworzą w ten sposób poszerzony obszar filologii, odświeżają jej język, metody i sferę działania, prowadzą do swoistej antropologizacji tradycyjnych domen, poświadczonych już instytucjonalnie i terminologicznie (antropologią literatury czy lingwistyką antropologiczną), oraz rekonfiguracji elementów składowych całego szerokiego obszaru humanistyki. Poszerzenie to jednak wciąż ujawnia pewną wspólną podstawę rozmaitych faz rozwoju polonistyki francuskiej od wieku XIX po ostatnie dekady, podstawę ugruntowaną w filologii, która bardzo długo nie była tylko „sprawą wyboru, stanowiła część niepodważalnej formacji zanurzonej w kulturze literackiej, w powiązaniu z głęboko rozumianym humanizmem” (Delaperrière, 2025).

„Inżynieria szacunku”

Formacja ta nie ograniczała się tylko do respektowania reguł profesjonalnego treningu, wyrastającego z długiej tradycji *paidei* i ideałów kształcenia formułowanych w ramach wspólnoty określanej mianem *universitas*; tworzyła też rodzaj tożsamościowej identyfikacji zespołowej z konkretnymi biografiami i stylem życia, jak w przypadku Romana Jakobsona i Marii Renaty Mayenowej. Oboje – dość reprezentatywnie dla swoich środowisk – pojmowali ją przy tym bardzo szeroko, jako zainteresowanie „zjawiskami językowymi, zwłaszcza utrwalonymi na piśmie, z wykorzystaniem wszelkich rozwijających się ówczesznie dyscyplin naukowych – od językoznawstwa i kulturoznawstwa po semiotykę i informatykę” (Prussak, 2024: 54). Ich losy – rzecz by można: aż po grób, na którym wyryto filologiczną identyfikację – dokumentują dobitnie to,

co zapisało się także w dziejach dyscyplin i subdyscyplin: mianowicie istnienie pewnego przeświadczenia o kluczowym dla ludzkiej kultury i egzystencji doświadczeniu języka, nie tylko jako środka ekspresji, lecz także jako przedmiotu poznania, którego badanie integruje rozmaite metody, dyscyplinarne narzędzia i struktury, wspiera horyzonty poznawcze i wzmacnia poczucie wspólnotowej przynależności.

Nie ma wątpliwości, że podbudową tego przeświadczenia – oddziałującego co najmniej przez cały wiek XX – stały się widoczne na przełomie XVIII i XIX stulecia przemiany w sposobie wytwarzania i ekspozycji wiedzy, zmiany w rozumieniu literatury i narodziny jej historii oraz odnowa instytucji uniwersytetu w oparciu o nowy ideał antropologiczny spajający badanie i nauczanie, kulturę i naturę. A ponadto: narastająca potrzeba konfrontacji tego, co własne i cudze, co przynależy do wspólnoty i przekracza jej granice. To właśnie wówczas szczególnie mocno zadzierzgnęły się więzi wiedzy o literaturze z rodzącą się biologią, która zmieniała dawne obrazy natury w narrację historii naturalnej, a rozszerzające się wpływy anatomii porównawczej prowadziły do narodzin komparatystyki i językoznawstwa kontrastywnego. Podporządkowująca sobie dawne praktyki poetyki i retoryki filologia, modelowana – podkreślmy – w znacznym stopniu wedle wzorów podsuwanych przez przyrodoznawstwo, wzmacniała się dzięki konsolidującym się państwom narodowym, przejmując od nich swój profil w zależności od geograficznego umiejscowienia, ale z nadzieją na odkrywanie praw i prawidłowości obejmujących wszystkie języki, żywe i martwe, małe i wielkie, a także powstające w ich obrębie formy artystyczne. Dzisiaj z dystansu potrafimy już wiele powiedzieć o jej narodzinach, dziejach XIX-wiecznej potęgi oraz przemianach, jakim podlegała w minionym stuleciu, dając początek nowoczesnej lingwistyce i teorii literatury (której imperium wyrastało jeszcze na naszych oczach i nie tak znów dawno zdążyło mocno podupaść).

Widzimy, jak mocny niegdyś ideał syntezy dyscyplin przekształcił się pod wpływem emancypacji podporządkowanych filologii obszarów szczegółowych, których dominacja uzależniona była od zmian historycznych i społecznych, przemian technologiczno-cywilizacyjnych, jak

również lokalnych tradycji i języków; jak odwróciła się sytuacja filologii, która „z królowej nauk o literaturze i języku stała się dziedziną ograniczoną do czynności związanych z przygotowaniem poprawnej – choć dziś już wiemy, że właściwie należałoby nazywać ją poprawioną – (...) kano-nicznej edycji tekstu” (Prussak, 2024: 56). Opisujemy w związku z tym, jak zmieniały się jej narzędzia i funkcje, jak wyglądały kolejne fazy zanikania i wyraźnie artykułowane powroty (de Man, 1986; Gumbrecht, 2003; Harpham, 2009; Karpiński, red., 2011; MacGann, 2013; Pollock, Chang, Elman, eds., 2015; Said, 2015; Turner, 2015; Lönnroth, ed., 2017; Hellich i in., red., 2022; Emre, 2023). Te ostatnie pozwalają odsunąć nieco jej uniwersalistyczne ambicje związane z dążeniem do odkrywania elementów nieredukowalnych w zmiennej materii języka i jego kulturowych wytworów na rzecz bardziej pragmatycznego kierunku, którego potrzeba wydaje się nieustannie przybierać na sile i który dostrzega w filologii narzędzie poznawania innego za pomocą tekstów i właściwych mu form ekspresji. Filologia pozwala przekroczyć wówczas pewne mentalne ograniczenia i odsłonić mechanizmy kulturowych (kolonialnych) zależności poprzez naukę języków; ale nie tylko odpowiadających rozmaitym obszarom dzisiejszego świata – także tych, które są dyskursami przeszłości, w różnym stopniu dostępnymi naszym czasem: „języka literatury dawnych epok – pisze badaczka – trzeba się uczyć jak języka obcego” (Prussak, 2024: 57).

Innymi słowy, nowe spojrzenie na filologię wiąże się z wiedzą o „mechanizmach międzyludzkiej komunikacji w różnych kulturach i sytuacjach społecznych” (Prussak, 2024: 57). Nie zaskakuje, że taka wizja profesji, traktowanej jako swoista strefa przekładu, rozpoznaje potencjał odnowy w podejściach komparatystycznych – to właśnie tam filologia staje się znakiem sprzeciwu wobec unifikacyjnych wymiarów globalizacji, uproszczonego postrzegania rozmaitych rodzajów inności i hegemonicznych modeli literatury światowej. Badania porównawcze w filologii właśnie – będącej dla komparatystyki jednym z haseł dekady i podbudową jej najnowszych ujęć przekładoznawczych – upatrywały szansę dyscyplinarnej odnowy prowadzonej w szerszych ramach „humanistyki translacyjnej” (Apter, 2013; Brennan, 2022). Odnowa ta

dokonywałyby się już jednak z inną świadomością niż ta, która towarzyszyła jej XIX-wiecznym początkom, z innym etycznym nachyleniem, przejściem od rozmaitych centryzmów i podporządkowania nacjonalistycznym tendencjom do otwartości na sygnały inności i doświadczenia peryferii.

Dlatego właśnie wśród wielu formuł usiłujących oddać specyfikę filologicznego fachu, jakie znajdziemy w dzisiejszych debatach, pojawia się „inżynieria szacunku”. Określa ona specyfikę domeny, która nie lekceważąc wcale potrzeby systematycznych studiów i pewnego intelektualnego rygору w porządkowaniu tekstowych i tekstotwórczych praktyk, buduje swoistą szkołę obcowania z innością (Marinelli, 2024). Jak pokazują traumatyczne momenty historii XX wieku i ostatnich dekad – obserwowane w makroskali wspólnot, jak również w mikroskali codziennych praktyk – umiejętność takiego obcowania nie jest wcale naturalnie nabyta czy społecznie zagwarantowana. Rzecz jasna, te same historyczne momenty potrafią przekonywać, że nie ma wcale gwarancji powodzenia takiego treningu, stwarza on jednak elementarne podstawy konciliacyjnego współistnienia w kurczącym się (za sprawą globalizacji) świecie, którego wielojęzyczność z całym jej kulturowym zapleczem stanowi prawdziwe wyzwanie.

Dziś komparatystyka usiłuje zatem zmieniać (odnawiać) tradycyjne studia nad językiem i jego wytworami, kładąc szczególny nacisk na kwestię porozumienia, afirmację kulturowej różnorodności, na krytyczny stosunek do mechanizmów działania władzy, proponując swoistą filologię translacyjną w szerszych ramach translacyjnej humanistyki, której potrzeba rysuje się nie tylko wewnątrz, ale i na granicach dyscyplin (Robinson, 2017; Ostherr, 2023). Jej znakiem rozpoznawczym na miarę czasów byłyby uważność i szacunek, empatyczna wyobraźnia albo też – jak to wyraził włoski badacz – uczucie (*filia*) dla wypowiedzi (*logos*) cudzych (Marinelli, 2024: 76). Technika (w greckim znaczeniu *téchne*) zbliżania się do tekstu byłaby jednocześnie zbliżaniem się do innych, zarówno żyjących współcześnie, blisko i daleko, jak i tych, którzy byli przed nami i o których pamięć stanowi ważną część naszej tożsamości. Filologiczne „wskrzeszanie umarłych”, „badanie i rozumienie historii poprzez

badanie i rozumienie tekstów”, „niewygodne krytyczne sumienie systemu kulturowego” stojące w obronie „prawdy o tekstach”, ale też zarazem „prawdy o innych” (Marinelli, 2024: 78–80) w całej złożoności towarzyszącego im procesu komunikacyjnego, nadaje filologii wyraźny rys etyczny, a akt filologiczny (czytania, komentowania, nawet redakcji i edycji, rekonstrukcji cudzego tekstu i kolejnych etapów procesu twórczego) staje się „zasadniczo dialogicznym aktem współodpowiedzialności, współczucia”, a nawet – podkreśla włoski uczony – „miłości między ludźmi, żywymi lub martwymi” (Marinelli, 2024: 70). To pozornie nieznaczące przesunięcie akcentów nadaje wigor tradycyjnemu wyobrażeniu o filologicznym rzemiośle i towarzyszących mu powinnościach, jednocześnie perspektywa innego nie tylko nie zwalnia z systematycznej pracy, ale wręcz domaga się jeszcze większego wysiłku, już nie tyle w służbie uniwersalnych praw, ile w służbie odpowiedzialności za życie tekstów (a ponieważ także za czyjeś życie, które się w nich odsłania).

To poszerzone rozumienie filologii, jej nachylenie w stronę poznawania innego, nosi wyraźne znamię czasów, w których dochodzi – jak pokazuje jeden z zamieszczonych w tym tomie tekstów – do zmiany naszego poczucia relacji między chwilą obecną, tym, co minione, i tym, co ma nadejść. Zmiana ujęta w formułę „rozszerzonej teraźniejszości”, wywiedzioną z prac Elżbiety Tarkowskiej, François Hartoga i Hansa Ulricha Gumbrechta, oddaje właściwą podmiotowi strukturę odczuwania, w której przeszłość, zapisana w rozmaitych tekstowych śladach, przestaje być linearnie domkniętym etapem na osi czasu, podlegając swoistej aktywacji w teraźniejszości, jako jej swoiste poszerzenie i pogłębienie (Nycz, 2024). Odzwierciedlona w dzisiejszych stylach życia i świadectwach kultury, zmieniona percepcja czasu ma także swoje konsekwencje dla filologii, zwłaszcza jeśli lokujemy ją w perspektywie etycznej i komunikacyjnej. Doświadczana za jej sprawą przeszłość, utrwalona w dostępnych źródłach, nie tworzy statycznego obrazu – udokumentowanego rozpoznanymi i prześwieconymi zdystansowanym okiem filologa zapisami – obrazu, który odkładamy do pewnej historycznej kolekcji, niczym do zamkniętego i odstawionego na półkę albumu czy pojemnika. Jej rozpoznanie to swoiste poszukiwanie genealogii teraźniejszości,

w ramach którego przeszłość wyznacza obszar archeologicznego pola, eksplorowanego nie tyle (albo nie tylko) w celu domknięcia wizji minionych zjawisk, wydarzeń czy postaci, ile dla czynnego, bo dokonywanego na potrzeby określonego tu i teraz, rozumienia siebie i środowiska własnego życia.

W takiej właśnie perspektywie można by widzieć wiele z prezentowanych w tym numerze opracowań (dotyczących zarówno instytucji, jak i konkretnych ludzkich losów), w tym, rzutujące na postrzeganie zadań dzisiejszej filologii, rozpoznania związane z genealogią tego, co określa się mianem (kulturowej) antropologii literatury czy antropologii filologicznej (Ulicka, 2024: 125). Egzemplaryczny okazuje się tutaj bogaty i różnorodny, choć zwykle z różnych przyczyn dość stronniczo odczytywany, dorobek środowiska zaangażowanego w działalność wileńskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, wokół którego narosły pewne legendy. Poddany (wobec niedostatku świadectw archiwalnych) analizie wykorzystującej narzędzia historii domysłnej czy poszlakowej, pozwala odsłonić intelektualny horyzont wielodyscyplinowego środowiska łączonego zwykle z myślą sowietologiczną i obciążanego komunistycznym багаżem. Dzięki tym narzędziom ujawnia się jego zróżnicowany historyczny obraz i znaczenie dla planowanych dziś przedsięwzięć (Ulicka, 2024: 99).

Narzędzia te odsłaniają zarazem wyraźne pole oddziaływania kulturoznawstwa, kulturologii i kulturozofii, osadzonych na mocnym filologicznym fundamencie, spajającym, oprócz tradycyjnie kojarzonej z nim wiedzy o języku i literaturze, etnografię i etnologię, historię (w tym również historię idei), filozofię i socjologię, a także prawo i ekonomię – wszystkie reprezentowane przez wybitnych przedstawicieli międzywojennej elity intelektualnej rozbitej wojenną nawałnicą. Jeśli do tego wielodyscyplinowego polilogu (w którym nie brakowało także archeologii i muzeologii), wyrażonego w realizowanym programie badawczym zapisanym na kartach „Baltoslaviki”, dodamy obraz wieloetnicznej i wielonarodowej, wielojęzycznej i wielowyznaniowej przestrzeni nadbałtyckiej (litewskiej, łotewskiej, estońskiej i fińskiej), a także słowiańskiej (polskiej, ukraińskiej, białoruskiej i rosyjskiej), wyłoni się przed nami

historyczna strefa przekładu (*translation zone*), opierająca się jednoznacznie na klasyfikacjach, ułożona na terenach granicznych i jako taka będąca przedmiotem kulturoznawczo zorientowanej „filologii transgranicznej” (Ulicka, 2024: 115), w której rozpoznamy prekursorkę żywotnych domen dzisiejszej komparatystyki literacko-kulturowej, czy wręcz jedną z jej środkowo-/wschodnioeuropejskich prefiguracji.

Cyfrowy chronotop

Jednak nie tylko sama filologia rozpoznaje swą przeszłość na potrzeby własnej teraźniejszości – jej dzisiejszą postać, zadania, cele i horyzonty odzwierciedla także dokonujące się na naszych oczach przejście od kultury druku do kultury cyfrowej. To właśnie ta druga w ogromnym stopniu decyduje o zmianie rozpowszechnionego poczucia czasu i rozmiarach doświadczenia poszerzonej teraźniejszości, w obrębie którego widoczne stały się zarówno „gorączka archiwum”, jak i możliwości nowego edytorstwa: oba obszary proponują nowe sposoby uobecniania przeszłości (wydarzeń, ludzi, instytucji, przestrzeni) połączonego z przeżyciami zmysłowymi. Dzięki cyfrowym formom zapisu i wizualizacji od przewracania papierowych kartek przechodzimy do hipertekstowych struktur przedstawiających nie tylko skończone dzieło, lecz także rozmaite składowe procesy tworzenia, historię jego genezy. Jest w niej miejsce na materialne ślady, notatki, fragmenty, które intensyfikują poczucie immersji w świecie bliskim autorskim realiom i autorskiemu warsztatowi. Dlatego właśnie wzrasta atrakcyjność archiwów cyfrowych obejmujących różne media (jak w przypadku dorobku Stanisława Wyspiańskiego; Popiel, 2024), miejsc, które byłyby w stanie przedstawić procesualność pracy i dynamikę życia artysty, simultaniczność działań, zaangażowania w transformacje przestrzeni (nie tylko rodzimej i oswójonej), wyobraźni broniącej się przed gestem domknięcia i wygaszenia twórczej, życiodajnej energii.

Zmysłowe doświadczenie w sferze cyfrowej stawia przed filologiem nowe wyzwanie łączenia rozmaitych porządków czasowych i przestrzennych, w jakie wprowadza słowo oraz sposoby jego aktualizacji, która obejmuje teksty, obrazy i dźwięki utrwalone na rozmaitych nośnikach. Można je wpisywać w obszar archiwum konceptualnie konstruowanego wysiłkiem badaczy/badaczek, swoistego cyfrowego chronotopu kumulującego w sobie rzeczywiste materialne wymiary tworzenia (korespondencję, projekty, szkice, makiety), a także w pewien obszar społeczny noszący ślady licznych działań artystycznych, by później połączyć z innymi podobnymi miejscami w różnych synchronicznych i diachronicznych porządkach (wyobrażenia podpowiada wiele możliwości wytwarzania rozmaitych konstelacji autorskich).

Ale konstelacje takie konceptualizuje też sama sztuka, jak w przypadku „żywego archiwum” Tadeusza Kantora, będącego splotem konkretnych miejsc, rzeczy i tekstów, pozostawianych przez artystę działającego na granicach teatru, malarstwa, teorii sztuki, w którym można „zobaczyć także pisarza czy nawet poetę” (Fazan, 2024: 184), a nade wszystko postać dążącą do odnowienia relacji z językiem czy to poprzez techniki przetwarzania, strategie rewizji i powtórzenia wpisane w awangardowy gest modernizacji dawnych praktyk kulturowych, czy to wytwarzającego roboczą przestrzeń kumulującą rzeczy i słowa wraz z drżącym w nich performatywnym potencjałem. Składają się one na swoistą teatrotekę i tworzą strefę działania filologii teatru, pozwalając postrzegać jego autorski postdramatyczny wariant jako obszar transformacji zdarzenia i znaczenia, a sztukę jako formę dokumentacji, w której „przeszłość odsłania się jako »tu i teraz«”; archiwum przestaje być magazynem, staje się rezerwuarem „uśpionej energii zapisu” i otwiera na kolejne twórcze – w tym również cyfrowe – przetworzenia, instalacje, performanse, interwencje, choreografie i projekcje (Fazan, 2024: 205).

Nowe możliwości eksponowania artefaktów, łączenia tekstów i obrazów w zmysłowej fuzji porządku cyfrowego czy edycji rejestrujących proces wytwarzania nie są rzeczą jasną jedynymi zdobyczami digitalizacji. Filologia nie rezygnuje też ze swych ambicji odsłaniania praw rządzących światem tekstów i procesów, których teksty są częścią.

Nowoczesne metody tworzenia korpusu, badania łączliwości słów, ich frekwencji i skupisk odnawiają tradycyjne narzędzia filologii zaabsorbowanej kwestiami stylu, autorstwa, przekładu i jego właściwości, ale także procesu historycznoliterackiego, jego dynamiki generowanej przez napięcie między swoim i cudzym, pozwalają śledzić dystrybucje wzorców i empirycznie weryfikować tezy, które dawniej wymagały wieloletniej lektury, fiszek czy notatek, dysponując przy tym nowymi formami przetwarzania i wizualizacji danych (Rybicki, 2024).

Towarzyszący VIII Światowemu Kongresowi Polonistów projekt realizowany pod hasłem „Filologia – od/nowa”, z wpisaną w nie semantyką zmiany i powtórzenia, podobnie jak przypomniane na początku obrazy, może wywoływać rozmaite reakcje (od entuzjazmu po niechęć). Powstał on w środowisku rozproszonych po świecie badaczek i badaczy polszczyzny i jej wytworów tuż po okresie pandemii, w trakcie rosyjskiej agresji zbrojnej na Ukrainę. W jego ramach spotykają się więc głosy środowisk, w których inaczej jawić się mogą ważne kwestie: przesuwania dyscyplinarnych granic, redefiniowania roli instytucji odpowiedzialnych za edukację czy postrzegania osiągnięć nauki. Pokazuje on jednak wyraźnie, że pewna filologiczna wrażliwość, predyspozycja czy postawa, pewien filologiczny trening wydają się nieodzowne, by uruchomić translacyjny potencjał dzisiejszej humanistyki.

Literatura

- Apter E., 2013, *Against World Literature: On the Politics of Untranslatability*, Verso, London–New York.
- Brennan T., 2022, *Filologia*, przeł. K. Górniak-Prasnal, w: *Literatura światowa i przekład. Historie i teorie nowoczesnej komparatystyki od szkoły amerykańskiej do biohumanistyki*, red. T. Bilczewski, A. Hejmej, E. Rajewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 977–979.
- Delaperrière M., 2025, *A jednak filologia... Poloniści francuscy wobec dziedzictwa i teraźniejszości*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1 (35) [w druku].

- Emre M., 2023, *The Return to Philology*, PMLA, vol. 138, no. 1, s. 171–177.
- Fazan K., 2024, *Teatroteka Kantora – miejsca, rzeczy, słowa i... digitalizacje*, w: *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 183–208.
- Gumbrecht H.U., 2003, *The Powers of Philology: Dynamics of Textual Scholarship*, University of Illinois Press, Urbana–Chicago.
- Harpham H.H., 2009, *Roots, Races and the Return to Philology*, „Representations” 2009, vol. 106, s. 34–62.
- Hellich A. i in., red., 2022, *Filozofia filologii*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Karpiński A., red., 2011, *Humanizm i filologia*, Neriton, Warszawa.
- Lönnroth H., ed., 2017, *Philology Matters! Essays on the Art of Reading Slowly*, Brill, Leiden–Boston.
- MacGann J., 2013, *Philology in a New Key*, „Critical Inquiry”, vol. 39, no. 2, s. 327–346.
- de Man P., 1986, *The Resistance to Theory*, Manchester University Press, Manchester [polski przekład: *Powrót do filologii*, przeł. P. Karwowski, „Res Publica Nova” 2011, nr 16].
- Marinelli L., 2024, *Filologia i ocalanie*, w: *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 65–90.
- Markowski M.P., 2025, *Czym była, czym jest i czym powinna być filologia?*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1 (35) [w druku].
- Nycz R., 2024, *Nasza kultura rozszerzonej teraźniejszości*, w: *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 127–150.
- Ostherr K., 2023, *The Future of Translational Medical Humanities: Bridging the Data/Narrative Divide*, „Medical Humanities”, no. 49/4, s. 529–536.
- Pollock S., Chang K.K., Elman B.A., eds., 2015, *World Philology*, Harvard University Press, Cambridge, M.A. – London.
- Popiel M., 2024, *Filologia – sztuka pamięci. O projekcie cyfrowego archiwum Stanisława Wyspiańskiego*, w: *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 169–182.
- Prussak M., 2024, *Filologia porzucona*, w: *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 53–64.

- Robinson D., 2017, *Translationality: Essays in the Translational-Medical Humanities*, Routledge, Abingdon, Oxon–New York.
- Rybicki J., 2024, *O stylometrycznym czytaniu na dystans. I o tym, kto się boi liczenia słów*, w: *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnał, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 209–225.
- Said E., 2015, *Powrót do filologii*, przeł. P. Bem, „Teatr”, nr 2 (cz. 1), <https://teatr-pismo.pl/5054-powrot-do-filologii-cz-i/> [dostęp: 18.09.2025]; nr 3 (cz. 2), <https://teatr-pismo.pl/5080-powrot-do-filologii-czesc-ii> [dostęp: 18.09.2025].
- Turner J., 2015, *Philology: The Forgotten Origins of the Modern Humanities*, Princeton University Press, Princeton–Oxford.
- Ulicka D., 2024, *Paralipomena. Polska filologia kulturowa w wileńskim Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej*, w: *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnał, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 99–126.

TOMASZ BILCZEWSKI – Associate Professor, Centre for Advanced Studies in the Humanities, Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University, Kraków, Poland / dr hab., prof. UJ, Centrum Studiów Humanistycznych, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska.

Professor and Vice-Dean of the Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University, Head of the Department of International Polish Studies, Director of the Centre for Advanced Studies in the Humanities. His research interests cover comparative literature, translation studies, and medical humanities. Recent publications: *Światowa historia literatury polskiej. Interpretacje* [A World History of Polish Literature. Interpretations] (Kraków 2020), *Wiek teorii. Sto lat nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego* [A Century of Theory. A Hundred Years of Modern Polish Literary Studies] (Warszawa 2020), *Archiwa dyscypliny. Historie i teorie nowoczesnej komparatystyki od Herdera do szkoły amerykańskiej* [The Archives of a Discipline. Histories and Theories of Modern Comparative Literature from Herder to the American School] (Kraków 2022), *Literatura światowa i przekład. Historie i teorie nowoczesnej komparatystyki od szkoły amerykańskiej do biohumanistyki* [World Literature and Translation. Histories and Theories of Modern Comparative Literature from the American School to Biohumanities] (Kraków 2022), *The Routledge World Companion to Polish Literature* (London–New York 2022).

Profesor i prodziekan Wydziału Polonistyki UJ, kierownik Katedry Międzynarodowych Studiów Polonistycznych, dyrektor Centrum Studiów Humanistycznych. Zajmuje się komparatystyką, przekładoznawstwem i humanistyką medyczną. Ostatnio opublikował m.in.: *Światowa historia literatury polskiej. Interpretacje* (Kraków 2020), *Wiek teorii. Sto lat nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego* (Warszawa 2020), *Archiwa dyscypliny. Historie i teorie nowoczesnej komparatystyki od Herdera do szkoły amerykańskiej* (Kraków 2022), *Literatura światowa i przekład. Historie i teorie nowoczesnej komparatystyki od szkoły amerykańskiej do biohumanistyki* (Kraków 2022), *The Routledge World Companion to Polish Literature* (London–New York 2022).

E-mail: t.bilczewski@uj.edu.pl



Karoline Thaidigsmann

 <https://orcid.org/0009-0009-4343-9033>

Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg
Heidelberg, Niemcy

Jakiej syntezy literatury najnowszej potrzebuje slawistyka?

What Kind of Synthesis of Contemporary Literature Does Slavic Studies Need?

Abstract: Based on the observation that there is a lack of syntheses of contemporary Polish literature that are accessible in terms of content and language for students and other interested readers abroad, I undertake reflections on what kind of synthesis of contemporary literature Slavic studies, more precisely: Polish studies abroad needs. I approach this issue from the perspective of a researcher and lecturer in Polish literature at a German university. The attempts to answer the questions posed are closely related to two projects in which I am involved. One of them is a Polish-German project concerning the contemporary history of Polish literature for German-speaking readers. The second concerns research on the function of children's literature in diverse cultural contexts. I treat both in this article as an attempt to cross boundaries and open new perspectives for the creation of literary syntheses. I demonstrate that the first project aligns with constellational thinking and the belief that, today, the task of literary history can be understood above all as proposals for how to think about the development of literature, and thus, how to assist in shaping mature recipients of (the history of) literature. I also point out that writing a synthesis of contemporary Polish literature for the German reader requires many pragmatic decisions which influence the form and thematic scope of the presented content. The Polish-German project on literary history eliminates the distinction between popular and high literature, as well as between fiction and nonfiction. It also, at least to some extent, removes the division between children and adult audiences. Referring to four aspects of "children's" literature (multimodality, crossover, cultural code, experimental aesthetics), I argue why the latter is necessary.

Keywords: contemporary Polish literature, synthesis of literature, literary history, German readers, children's and young adult literature, crosswriting

Abstrakt: Na podstawie obserwacji, że brakuje dostępnych pod względem treści i języka syntez współczesnej literatury polskiej dla studentów i innych zainteresowanych czytelników za granicą, podejmuję rozważania nad tym, jakiej syntezy literatury najnowszej potrzebuje slawistyka – dokładniej rzecz ujmując: polonistyka za granicą. Problematykę tę ujmuję z perspektywy badacza i wykładowcy literatury polskiej na uniwersytecie niemieckim. Próby odpowiedzi na postawione pytania są ściśle związane z dwoma projektami, w które jestem zaangażowana. Jednym z nich jest polsko-niemiecki projekt dotyczący historii współczesnej literatury polskiej dla niemieckojęzycznych czytelników. Drugi to badania nad funkcją literatury dziecięcej w zróżnicowanych kontekstach kulturowych. Oba traktuję w tym opracowaniu jako próbę przekraczania granic i otwierania nowych perspektyw dla tworzenia syntez literatury.

Pokazuje, że pierwszy z projektów jest zgodny z myśleniem konstelacyjnym i z przekonaniem, że dziś zadanie historii literatury można rozumieć przede wszystkim jako propozycję, jak myśleć o rozwoju literatury, a tym samym – jak pomagać w kształtowaniu dojrzałych odbiorców (historii) literatury. Zwracam również uwagę na to, że pisanie syntezy współczesnej literatury polskiej dla niemieckiego czytelnika wymaga wielu pragmatycznych decyzji, które wpływają na kształt i zakres tematyczny prezentowanych treści. Polsko-niemiecki projekt dotyczący historii literatury znosi podział na literaturę popularną i wysoką oraz fikcję i literaturę faktu. Znosi również – przynajmniej do pewnego stopnia – podział między dziećmi i odbiorcami dorosłymi. Odwołując się do czterech aspektów literatury „dziecięcej” (multimodalność, *crossover*, kod kulturowy, estetyka eksperymentalna), argumentuję, dlaczego to ostatnie jest konieczne.

Słowa kluczowe: polska literatura najnowsza, synteza literatury, historia literatury, odbiorcy niemieccy, literatura dla dzieci i młodzieży, *crosswriting*

Refleksje nad tym, jakiej syntezy literatury najnowszej potrzebuje slawistyka, podejmuję z perspektywy badacza i wykładowcy literatury polskiej na uniwersytecie niemieckim. Biorąc pod uwagę zarówno pragmatyczno-dydaktyczne, jak i naukowo-badawcze aspekty, pytam: jakiej syntezy literatury najnowszej potrzebuje polonistyka za granicą?

Z pragmatycznego punktu widzenia interesuje mnie to, w jakiej formie historycznoliteracka wiedza o współczesnej literaturze polskiej może zostać udostępniona niemieckojęzycznemu czytelnikowi, tak aby mógł on samodzielnie sięgnąć po polską lekturę. Moje zainteresowania badawcze – powiązane z pragmatyką – każą mi zapytać: jak powinna czy też może wyglądać i działać historia współczesnej literatury polskiej w zdigitalizowanym i sieciowym społeczeństwie informacyjnym, w którym dane biograficzne i bibliograficzne można łatwo znaleźć w Internecie? Jaki rodzaj „nawigacji” przez ogrom tekstów literackich i informacji różnej jakości wydaje się sensowny i konieczny? Jak je połączyć w opowieść? I na bazie jakiej koncepcji literatury zbudować taką opowieść?

Próby odpowiedzi na te pytania są ściśle związane z dwoma projektami, w które byłam i jestem zaangażowana. Pierwszym jest polsko-niemiecki projekt dotyczący historii współczesnej literatury polskiej dla niemieckojęzycznych czytelników. Drugi to badania nad funkcją literatury dziecięcej w zróżnicowanych kontekstach kulturowych. Oba traktuję jako próbę przekraczania granic i otwierania nowych perspektyw dla tworzenia syntez literatury.

Pierwsze przekroczenie: historia polskiej literatury współczesnej jako polsko-niemiecki projekt współpracy

W artykule z 2008 roku Hans Ulrich Gumbrecht prowokacyjnie pyta: „Czy powinniśmy nadal pisać historie literatury?” (Gumbrecht, 2008). Jednak w odniesieniu do syntez literatury polskiej dla niemieckojęzycznego czytelnika pytanie powinno brzmieć inaczej: czy zaczniemy pisać historie literatury? W języku niemieckim lub angielskim przez długi czas dostępne były wyłącznie stosunkowo stare historie literatury, autorstwa Manfreda Kridla, Juliana Krzyżanowskiego, Czesława Miłosza i Dietgera Langer z lat 50. do lat 70. XX wieku i – z lat 90. – tom zbiorowy Wacława Waleckiego. Niektóre z tych książek zostały później wznowione, lecz tylko nieznacznie zaktualizowane. W 2024 i 2025 roku opublikowano dwie nowe historie literatury: po niemiecku *Polnische Literatur im langen 19. Jahrhundert* [Literatura polska długiego wieku XIX] pod redakcją Anny Artwińskiej (Artwińska, Hrsg., 2025) i przetłumaczoną z polskiego *A History of Polish Literature* Anny Nasiłowskiej z roku 2019 (Nasiłowska, 2024). Żadna z nich nie wchodzi (głębiej) w wiek XXI, a i koniec ubiegłego stulecia Nasiłowska omawia jedynie w ograniczonym zakresie. Brakuje więc syntetycznego przeglądu współczesnej literatury polskiej. O tym, że problem ten nie dotyczy wyłącznie niemieckiej polonistyki zagranicznej, świadczy wydane już w 2018 roku kompendium *Being Poland: A New History of Polish Literature and Culture since 1918* (Trojanowska, Niżyńska, Czapliński, 2018), którego intencją jest wypełnienie „luki współczesności” w badaniach polonistycznych za granicą.

Synteza współczesnej literatury polskiej dla niemieckojęzycznego czytelnika, przygotowana przez Przemysława Czaplińskiego i przeze mnie i opublikowana w maju 2025 roku (Czapliński, Thaidigsmann, 2025), ma podobny cel, ale po pierwsze obejmuje krótszy okres (1976–2020), a po drugie bazuje na innym podejściu metodologicznym. W odróżnieniu od

Being Poland, która gromadzi prace blisko 60 polonistów z Polski i z zagranicy, ta historia literatury nie ma charakteru polifonicznego, lecz została wypracowana w dialogu polsko-niemieckim i prezentuje spójną narrację. Przemysław Czapliński wnosi swoją obszerną wiedzę na temat współczesnej literatury i kultury polskiej, a także wieloletnie doświadczenie dydaktyczne, ja z kolei wnoszę swoją znajomość poszczególnych obszarów polskiej literatury najnowszej oraz doświadczenie dydaktyczne z nauczania na niemieckich uniwersytetach.

Po dwóch częściach wprowadzających, w których omówiono zmiany w strukturze komunikacji w zakresie współczesnej kultury polskiej, każdy z kolejnych rozdziałów przedstawia wybrany temat historyczno-kulturowy (np. Zagłada, „Kresy”, emancypacja kobiet, homoseksualistów, ludu itd.) albo gatunek (w tym gatunki popkulturowe i literaturę faktu) – od połowy lat 70. do chwili obecnej. Układ monografii jest zatem zgodny z myśleniem konstelacyjnym (Walas, 2010: 91), a w obrębie pojedynczych rozdziałów zachowano układ chronologiczny. System odniesień między rozdziałami uświadamia czytelnikowi, że ani autorów, ani dzieł nie da się przypisać tylko do jednego kontekstu i że w zależności od stawianych pytań opisywane zjawiska można postrzegać w różnych konstelacjach. Spójność monografii zapewnia nadrzędna perspektywa, czyli pojmowanie literatury jako formy społecznej diagnozy. Z przekonania, że literatura nie istnieje w próżni, jest częścią historii społecznej oraz częścią kultury, wynika z jednej strony podejmowanie prób rekonstrukcji różnych uwarunkowań mających wpływ na pisanie, dystrybuowanie i recepcję literatury, a z drugiej strony pokazywanie sposobów, w jakie literatura porusza problemy należące do szerszych porządków społecznych. Wartość historiografii literackiej polega właśnie na takiej otwartej i jednocześnie orientującej formie nawigacji w obliczu akumulacji informacji w przestrzeni cyfrowej.

Perspektywa ta uwzględnia rozwój niemieckojęzycznych studiów sławistycznych, które w ostatnich 20 latach coraz bardziej odchodziły od czystej filologii w kierunku studiów kulturowych i regionalnych. Oczywiście takie podejście nie prezentuje i nie wyjaśnia wszystkich

aspektów literatury. Pisanie syntezy literatury jest w pewnym sensie przedsięwzięciem negatywnym: opiera się na wiedzy o tym, co NIE znajdzie miejsca w tej opowieści. Jeśli zgodzić się z twierdzeniem Teresy Walas, że historia literatury dziś „[p]rzestaje być wiedzą obowiązującą” (Walas, 2010: 92), to jej zadanie można rozumieć przede wszystkim jako przedstawianie propozycji myślenia o literaturze i jej rozwoju, a tym samym – pomaganie w kształtowaniu dojrzałych odbiorców (historii) literatury.

Pisanie syntezy współczesnej literatury polskiej dla niemieckiego czytelnika wymaga podjęcia wielu pragmatycznych decyzji, które wpływają na kształt i tematyczny zakres tej opowieści, wobec której każdy musi wypracować własne rozwiązanie:

- Czy opisywane w takiej syntezie literatury teksty powinny być dostępne w języku niemieckim lub przynajmniej w tłumaczeniu na język angielski (wielu studentów polonistyki na początku nauki polega na tłumaczeniach)? Jeśli tak, to czy nie spowoduje to zupełnie innego rozłożenia akcentów niż w polskiej historiografii literatury? Świadomie zrezygnowaliśmy z uwzględniania tego kryterium. Po pierwsze – w trosce o możliwie autentyczne ukazanie rozwoju literatury polskiej, po drugie – z założeniem, że sama monografia mogłaby stać się impulsem dla nowych przekładów tejsze literatury na niemiecki.
- Jak szeroki kontekst historyczny i kulturowy jest potrzebny, aby czytelnik niewychowany w polskiej kulturze mógł zrozumieć i sensownie przyswoić rozwój literatury? W przypadku tego zagadnienia należy uwzględnić fakt, że niemieccy studenci – często nawet ci, którzy mają polskie korzenie – dysponują jedynie bardzo ogólną wiedzą na temat historii i kultury Polski. Aby umożliwić lepsze zrozumienie rozwoju współczesnej literatury polskiej, nasza monografia zawiera ramki, mieszczące zarówno istotne informacje historyczne (np. dotyczące powstania Solidarności czy wprowadzenia stanu wojennego), jak i informacje na temat specyficznych zjawisk literackich charakterystycznych dla literatury polskiej (np. gawęda, język ezopowy).

- W jakim stopniu należy uwzględnić inne media, sztuki i kultury? W przypadku tej kwestii należy znaleźć równowagę między niebezpieczeństwem utraty wyraźnego skupienia uwagi na rozwoju literackim a zamiarem ukazania, że literatura nie jest izolowaną dziedziną, lecz częścią różnorodnej przestrzeni kulturowej, w której określone dyskursy są przetwarzane na różne sposoby medialne i w której rozmaite sztuki i ich twórcy wzajemnie się inspirują i wpływają na siebie.
- Literatura współczesna wciąż się rozwija, tworzy nowe konstelacje i wymaga stałego poszerzania pojęcia literatury. Czy zatem lepsza byłaby cyfrowa historiografia literatury, która mogłaby być stale uzupełniana i dynamicznie rozwijana? Kwestia ta wiąże się z dwoma aspektami: pragmatycznym pytaniem o wykonalność oraz dydaktycznym pytaniem o przejrzystość i orientację w materiale. Stale aktualizowana prezentacja – która niewątpliwie ma swój urok i swoje walory – wymagałaby z jednej strony ciągłej opieki redakcyjnej, z drugiej zaś – niosłaby ze sobą ryzyko utraty perspektywy analitycznej wobec przedstawianego materiału. Aby ująć rozwój literatury w sensowne konstelacje i przekształcić go w narrację, konieczny jest pewien ogląd całościowy. Z dydaktycznego punktu widzenia istotne jest ponadto, aby studentom, którzy dopiero zaczynają orientować się w nowym obszarze tematycznym, zaproponować możliwie przejrzyste przedstawienie. Forma książkowa oferuje w tym względzie format skoncentrowany i uporządkowany.

Drugie przekroczenie: włączenie literatury dziecięcej i młodzieżowej do historiografii literackiej

Nasza synteza literatury znosi podział na literaturę popularną i wysoką oraz fikcję i literaturę faktu. Znosi również – przynajmniej do pewnego stopnia – podział między dziećmi i odbiorcami dorosłymi. W ostatnich

dziesięcioleciach wiele wcześniej marginalizowanych z perspektywy historii literatury typów tekstów, grup autorów i gatunków poszerzyło nasze rozumienie literatury. Jednym z obszarów, który do tej pory pozostawał w dużej mierze wykluczony z poważnych syntez ogólnoliterackich, jest literatura dziecięca i młodzieżowa. Ze względu na jej przeznaczenie dla młodych czytelników oraz pedagogiczno-dydaktyczny charakter kwestia oddzielenia literatury dziecięcej i młodzieżowej od ogólnej historii literatury wydaje się oczywista i utrwalona. Moim zdaniem istotne są jednak co najmniej cztery powody zniesienia lub przynajmniej rozluźnienia tego podziału:

- **Multimodalność:** podczas gdy powieści graficzne i komiksy wypracowały sobie już poważną pozycję w ogólnym polu literackim, nie dotyczy to literatury dla dzieci i młodzieży. Tymczasem komiksy i literatura dziecięca mają dwie wspólne cechy, które prowadzą do interesujących rozszerzeń pola literackiego: pierwsza to łączenie tekstu i obrazu, a druga to (rosnąca) tendencja do adresowania książek do odbiorcy bez względu na wiek.
- **Crossover:** stale poszerzająca się, zróżnicowana dziedzina literatury *crossover*, która miesza konwencje literackie i grupy odbiorców i sprawia, że podział na literaturę dziecięcą/młodzieżową oraz literaturę ogólną lub literaturę dla dorosłych wydaje się coraz bardziej wątpliwy.
- **Kod kulturowy (Nikolajewa, 1995):** dziecięce motywy i wzory literackie są przekazywane zazwyczaj przez kilka pokoleń. Czyni to z nich potężny środek międzypokoleniowej komunikacji społecznej. Wydaje się więc, z perspektywy polonistyki zagranicznej, że znajomość dziecięcych tradycji literackich (lub szerzej: dziecięcych tradycji kulturowych) oferuje ważny dostęp do polskiej kultury. Jak dotąd jednak na niemieckojęzycznych studiach slawistycznych ten obszar literatury rzadko stawał się przedmiotem nauczania.
- **Literatura dziecięca jako pole eksperymentu:** literatura dziecięca jest czasami bardziej eksperymentalna niż literatura dla dorosłych, pod względem zarówno formy językowej, jak i treści. Warto

więc i na tym polu szukać nowych rozwiązań literackich i nowych wizji porządków społecznych.

W związku z powyższym sędzę, że warto zastanowić się, jak mogłyby wyglądać takie modele historiografii literatury, które wspomniani podział znoszą. W naszej monografii staramy się rozluźnić utrwalone rozgraniczenie: jeden rozdział poświęcono w całości literaturze dla dzieci i młodzieży. O wyborze i sposobie prezentacji zdecydowały (ze względu na ograniczenia objętościowe) dwa kryteria. Pierwsze dotyczy funkcji: zdecydowaliśmy się na teksty, które wzmacniają nadrzędną perspektywę monograficznego opracowania i wiążą się z postrzeganiem literatury jako formy diagnozy społecznej. Kryterium drugie dotyczy odbiorców; w naszym wyborze uwzględniliśmy przede wszystkim książki, które (potencjalnie) przemawiają do obu grup odbiorców: dzieci i dorosłych.

Ciekawe, czy pojawią się (a jeśli tak, jak będą wyglądały) dalsze próby włączania literatury dla dzieci i młodzieży do przyszłych propozycji syntez literatury.

Literatura

- Artwińska A., Hrsg., 2025, *Polnische Literatur im langen 19. Jahrhundert*, Narr Francke Attempto Verlag, Tübingen.
- Czapliński P., Thaidigsmann K., 2025, *Geschichte der polnischen Gegenwartsliteratur 1976–2020*, Universitätsverlag Winter, Heidelberg.
- Gumbrecht H.U., 2008, *Shall We Continue to Write Histories of Literature?*, „New Literary History”, vol. 39, no. 3, s. 519–532.
- Nasiłowska A., 2024, *A History of Polish Literature*, trans. A. Zarenko, Academic Studies Press, Newton (M.A.).
- Nikolajewa M., 1995, *Children's Literature as a Cultural Code. A Semiotic Approach to History*, w: *Aspects and Issues in the History of Children's Literature*, ed. M. Nikolajewa, Bloomsbury, Westport–London, s. 39–48.
- Trojanowska T., Niżyńska J., Czapliński P., 2018, *Being Poland: A New History of Polish Literature and Culture Since 1918*, Toronto University Press, Toronto–Buffalo–London.

Walas T., 2010, *Inna historia literatury jest możliwa. Z Teresą Walas rozmawiają Tomasz Mackiewicz i Agnieszka Wnuk*, „Tekstualia”, nr 3 (22), s. 89–100.

KAROLINE THAIDIGSMANN – Associate Professor, Slavisches Institut, Heidelberg University, Germany / dr. hab., Slavisches Institut, Universität Heidelberg, Niemcy.

She is interested in Polish and Russian literature and culture, particularly from the 19th to the 21st century, as well as in children's and young adult literature that overlaps with adult literature (crosswriting). She has published, among others, the monograph *Poetik der Grenzverschiebung. Kinderliterarische Muster, Crosswriting und kulturelles Selbstverständnis in der polnischen Literatur nach 1989* [Poetics of Shifting Borders. Patterns of Children's Literature, Crosswriting and Cultural Identity in Polish Literature after 1989] (Heidelberg 2022) and together with Przemysław Czapliński *Geschichte der polnischen Gegenwartsliteratur 1976–2020* [History of Polish Contemporary Literature 1976–2020] (Heidelberg 2025).

Interesuje się literaturą i kulturą polską i rosyjską, zwłaszcza XIX–XXI wieku, oraz literaturą dziecięcą i młodzieżową w obszarach pokrywania się z literaturą dla dorosłych (*crosswriting*). Opublikowała m.in. monografię *Poetik der Grenzverschiebung. Kinderliterarische Muster, Crosswriting und kulturelles Selbstverständnis in der polnischen Literatur nach 1989* [Poetyka ruchomych granic. Wzorce literatury dziecięcej, crosswriting i tożsamość kulturowa w literaturze polskiej po 1989 roku] (Heidelberg 2022) i razem z Przemysławem Czaplińskim *Geschichte der polnischen Gegenwartsliteratur 1976–2020* [Historia polskiej literatury współczesnej 1976–2020] (Heidelberg 2025).

E-mail: karoline.thaidigsmann@slav.uni-heidelberg.de



Maria Delaperrière

 <https://orcid.org/0009-0006-9005-3158>

Państwowy Instytut Języków
i Cywilizacji Orientalnych
Paryż, Francja

A jednak filologia... Poloniści francuscy wobec dziedzictwa i terażniejszości*

And yet Philology. Polish Studies Scholars Facing Heritage
and the Present

Abstract: The article commences with an examination of the origins of Polish studies in France, integrating this historical perspective with the evolution of Polish-French cultural interactions. A particular focus is placed on the legacy of the Great Emigration. The author goes on to discuss the first 20th-century institutional initiatives related to the teaching of the Polish language and the literature and culture created in it. She demonstrates the pivotal role of eminent French philologists, including Paul Cazin, Jean Fabre, Jean Bourrilly, Jean Lajarrige and Claude Backvis, who worked in Belgium, in the reception of Polish writers. The reconstruction of the principles underlying their philological expertise based on the pillars of dissertation, translation and explication of the text allows for the demonstration of the specificity of Polish studies in France at the end of the 20th century and in the first decades of the 21st century, situating them against the background of the main theoretical trends in the broadly understood humanities. Within this extensive domain, old philological traditions meet various forms of modern hermeneutics. The pragmatism of recent comparative literary and cultural studies makes it possible to rethink the nature of this encounter and to exploit its cognitive potential in attempts to understand historical phenomena and their significance for the present. The new, expanded philology can therefore be regarded as a public good, serving to protect society from the overflow of mass culture, consumerism, and conformism.

Keywords: philology, Polish studies in France, comparative literature, history and literary studies

Abstrakt: Artykuł za punkt wyjścia przyjmuje początki polonistyki we Francji i jej historię połączoną z przemianami polsko-francuskich kontaktów kulturowych, zwłaszcza dziedzictwem Wielkiej Emigracji. Autorka omawia pierwsze XX-wieczne inicjatywy instytucjonalne związane z nauczaniem języka polskiego oraz tworzoną w nim literaturą i kulturą. Pokazuje, jaką rolę w recepcji polskich twórców oraz badaniach ich dorobku odegrały prace i przekłady wybitnych francuskich filologów, m.in. Paula Cazina, Jeana Fabre'a, Jeana Bourrilly'ego, Jeana Lajarrige'a oraz pracującego w Belgii Claude'a Backvisa. Rekonstrukcja zasad fundujących ich filologiczny warsztat zbudowany na filarach dysertacji, przekładu i eksplikacji tekstu ujawnia specyfikę badań polonistycznych we Francji pod koniec XX wieku i w pierwszych dekadach obecnego stulecia, sytuując je na tle głównych nurtów teoretycznych szeroko rozumianej humanistyki. Dawne tradycje filologii spotykają się w niej z różnymi odmianami

* Artykuł ukaże się równolegle w tomie *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2025 [w druku].

nowoczesnej hermeneutyki. Pragmatyka najnowszej komparatystyki literacko-kulturowej pozwala na nowo projektować charakter tych spotkań i wykorzystywać ich poznawczy potencjał w próbach rozumienia zjawisk historycznych i ich znaczenia dla teraźniejszości. Nowa, poszerzona filologia może być dzięki temu traktowana jako dobro publiczne, chroniące społeczeństwo przed naporem kultury masowej, konsumeryzmu i konformizmu.

Słowa kluczowe: filologia, polonistyka we Francji, komparatystyka, historia i literaturoznawstwo

Trudne początki

Tytuł *Filologia – od/nowa* brzmi jak prowokacyjny antonim. Rodzą się pytania: czy chodzi o powrót, odkurzenie dawnych filologicznych wartości, czy o nowy jej model? Czy istnieje jeszcze możliwość odwołania się do pierwotnego, podstawowego rozumienia filologii sugerującej harmonijną relację języka i literatury? I co najważniejsze: czy „filologia od/nowa” ma te same konotacje na polonistykach zagranicznych i krajowych, inaczej mówiąc – czy sposób podchodzenia do filologii polskiej za granicą ulega wpływom kultury danego kraju i jego historii?

„Filologia – od/nowa”, główne hasło kongresu zaproponowane polonistom reprezentującym różne kultury i kontynenty, jest więc wyzwaniem szczególnym i dużo trudniejszym niż liczne debaty poświęcone projektom przyszłościowym. Polonista zagraniczny ma bowiem status odrębny i inne cele. Jest i zawsze był w jednej osobie gramatykiem, literaturoznawcą i historykiem, nie mówiąc o całej rzeszy nowych dyscyplin, których dzisiaj pomijać mu nie wolno. Co więcej, musi brać pod uwagę różnice podejścia do kwestii filologicznych w różnych czasach i przestrzeniach.

Za przykład może posłużyć filologia polska we Francji, której paradoksalne losy łączyły się z równie paradoksalną historią polsko-francuskich kontaktów kulturalnych, najpierw elitarnych, dworskich, wspartych splendorem królewskich koligacji małżeńskich, a następnie w okresie Wielkiej Emigracji, kiedy polska literatura romantyczna budziła zainteresowanie francuskiej elity intelektualnej. Uderzającym tego dowodem było powierzenie Adamowi Mickiewiczowi pierwszej

katedry slawistyki we Francji, utworzonej w Collège de France¹, o czym zdecydowała nie tyle siła jego poezji², ile opinia, którą zdążył uzyskać w Lozannie jako wybitny filolog klasyczny. I w tym duchu poeta przygotowywał się do wykładów, zapoznając się z pracami pierwszych slawistów i znanych filologów (Jerneja Kopitara, Františka Palackiego, Pavla Šafárika, Josefa Dobrovskiego), nie zapominając o pracach Joachima Lelewela, Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego czy Adama Naruszewicza. Sięgał do przykładów z literatur rosyjskiej, czeskiej, ukraińskiej i serbskiej, choć skupiał się przede wszystkim na literaturze polskiej, co w sytuacji polskiego emigranta było zrozumiałe. Niepokój mogło natomiast budzić jawnie głoszone przekonanie o jej wyższości:

To jest jedyna literatura – pisał w pierwszym wykładzie z 1842 roku – która zasługuje dzisiaj, by przyciągnąć uwagę ludzi poważnych, bo wszystko w niej jest poważne, zarówno duch, który ją inspiruje, jak i cel, ku któremu bezustannie zdąża (Mickiewicz, 1849: 6).

Z francuskiego punktu widzenia największą wadą Mickiewicza był nie tyle sam patriotyzm, ile jego upolitycznienie. Konsekwencje są znane. Od 1883 roku katedra Collège de France będzie systematycznie powierzana rusycystom francuskim. Co więcej, kiedy w roku 1874 w Wyższej Szkole Języków Wschodnich powstają trzy sekcje języków słowiańskich – rosyjska, bułgarska i serbska, język polski nie ma najmniejszej szansy, by zaistnieć na francuskiej uczelni. Stopniowo zmienia się także oblicze emigracji. Nowe pokolenia Polaków wzrastają już

¹ W korespondencji z Mickiewiczem minister szkolnictwa wyższego Victor Cousin zaznaczał, że wykłady mają dotyczyć tylko literatury i nauki, co polski poeta odczłowieczył, lecz władze ministerialne nie przewidywały, że w samej literaturze kryły się zagrożenia niebezpieczne jak dynamit.

² Pierwsze przekłady francuskie poezji Mickiewicza pojawiły się niedługo po przybyciu poety do Francji (Lorentowicz, 1935).

w kulturze francuskiej³. I kiedy w roku 1896 Alfred Jarry umieszcza akcję *Króla Ubu* w Polsce, „czyli nigdzie”, tworzy obraz tym bardziej znaczący, że autor, niewiele wiedząc o Polsce, bazował na tym, co zasłyszał.

Przełom XIX i XX wieku nie był więc dla kultury polskiej pomyślny. W końcu XIX wieku urok romantycznej legendy polskiego uchodźstwa ustąpił miejsca rusofilii, a z czasem, w obliczu nadchodzącej wojny, „sprawa polska” obudziła w opinii publicznej więcej niepokoju niż entuzjazmu, wywołując ostre dyskusje na łamach prasy francuskiej.

Pierwsi poloniści

Zmianę przynosi dopiero rok 1918, kiedy wyzwolenie Polski znajduje natychmiastowy rezonans w kręgach emigracji. O ile w XIX wieku Wielka Emigracja walczyła o utwierdzenie polskości w środowiskach rodzinnych, tym razem stawka jest dużo wyższa: chodzi o zainteresowanie kulturą polską rodowitych Francuzów⁴. W paryskim obszarze polskiej kultury wybija się postać Zygmunta Lubicz-Zaleskiego⁵ (Dela-perrière, 2020), który już w roku 1917 uzyskuje zgodę na wprowadzenie kursów języka polskiego w Szkole Języków Wschodnich w Paryżu⁶.

³ Należy jednak dodać, że ważne zadanie ratowania kultury i języka polskiego podejmie Księgarnia Luksemburska założona w 1864 przez Jeana-Baptiste Vasseura, którą w latach 1867–1989 rozwinie Władysław Mickiewicz, syn poety. Jej tradycje kontynuuje księgarnia usytuowana obecnie przy Bulwarze Saint-Germain.

⁴ Na temat francuskich przekładów literatury polskiej w XIX i XX wieku pisze Jan Lorentowicz (1935).

⁵ Zygmunt Lubicz-Zaleski (1882–1967).

⁶ W 1923 roku Zaleski otwiera także sekcję polską w Instytucie Studiów Słowiańskich przy Sorbonie. Sale starej Sorbony gościły wówczas najwybitniejszych polskich wykładowców: historyków – Marcelę Handelsmana i Oskara Haleckiego, filozofa Władysława Tatarkiewicza, oraz historyków literatury – Ignacego Chrzanowskiego, Wacława Lednickiego i Stanisława Kota.

W roku 1921, na tej samej uczelni, powstanie pierwsza we Francji katedra polonistyki pod kierunkiem francuskiego filologa Henriego Grappina⁷, historyka i zarazem lingwisty, autora *Historii polskiej* (Grappin, 1923) i pierwszej, do dziś aktualnej, *Gramatyki polskiej* (Grappin, 1942) oraz licznych artykułów. Ukazywały się one w pismach tej rangi co „Slavia”, „Prace Filologiczne”, „Poradnik Językowy”, „Slavia Occidentalis”, „Język Polski” czy „Bulletin international de l’Académie polonaise des sciences”. W roku 1922, dzięki aktywnym staraniom Zaleskiego, zostanie utworzona katedra polonistyki w Lille, pod kierunkiem prof. Maxima Hermana, autora pierwszej *Historii literatury polskiej od początku do 1961 roku* (Herman, 1963)⁸.

Rola filologów francuskich okazuje się niezwykle znacząca. W tym samym okresie na scenie polsko-francuskich kontaktów wybija się niespodzianie postać Paula Cazina⁹, także rodowitego Francuza, autora pracy doktorskiej o Ignacym Krasickim, który już w roku 1922 zabłysnął przekładem *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska. Tłumaczył teksty wyjątkowo trudne, m.in. *Żywe kamienie* Berenta (1931) i *Stygmat* Norwida (1932), a sławę przyniósł mu przekład prozą *Pana Tadeusza* (1934), w którym Cazin odważnie zastąpił nieprzetłumaczalny na język francuski polski trzynastozgłoskowiec dwunastozgłoskowym rytmem francuskiego aleksandrynu, anulując Mickiewiczowskie rymy. W ten sposób francuski polonista stał się prekursorem współczesnych polemik filologicznych na temat trudności wyboru tłumacza między wiernością wobec oryginału a jego uwrażliwieniem na wymogi własnego języka. W XIX wieku przypadkowi tłumacze często nie zdawali sobie sprawy z tych kłopotów. Spora liczba przekładów literatury polskiej dokonanych w tym okresie skazana jest dzisiaj na zapomnienie. Cazin niewątpliwie wpłynął na wzrost zainteresowania językiem i literaturą polską wśród Francuzów.

⁷ Henri Grappin (1881–1959) kierował katedrą jeszcze po wojnie, do roku 1952.

⁸ Niestety dzieło Hermana jest zbyt zwięzłe i dziś rzadko czytane.

⁹ Paul Cazin (1881–1963) odkrył swoje powołanie jako polonista w roku 1905, w Rogalinie, gdzie pełnił obowiązki wychowawcy synów hrabiego Edwarda Raczyńskiego (Knysz-Tomaszewska i in., 1999).

W latach 30., tuż przed wybuchem II wojny światowej, prof. Jean Fabre¹⁰, specjalista od francuskiego oświecenia, obejmuje stanowisko wykładowcy w Instytucie Francuskim i na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie przedstawia pracę habilitacyjną poświęconą Stanisławowi Poniatowskiemu i oświeceniu w Europie. Rok później wydaje po francusku znakomite dzieło o oświeceniu i romantyzmie (Fabre, 1963/1980), które zrewolucjonizuje obraz romantyzmu zakorzeniony w polskiej tradycji krytycznej. Francuski profesor wychodził z założenia, że duch oświeceniowy i dusza romantyczna są komplementarne. I kiedy, idąc tym tropem, odnosi te sądy do samego Mickiewicza, dostrzega w jego dziele i czynach energię, którą, jego zdaniem, poeta „zwracał przeciw oświeceniu po to, by lepiej służyć jego ideałowi” (Fabre, 1995: 146). W ten sposób Fabre uwydatniał dialektyczną opozycję energii i nostalgii, w której widział jeden z najważniejszych paradoksów polskiego romantyzmu, podkreślając „piętno francuskie i łacińskie wywarte na Mickiewiczu” (Fabre, 1995: 146).

Zasługi prof. Fabre’a wobec kultury polskiej zostały uhonorowane w roku 1962, kiedy dzięki staraniom prof. Bronisława Geremka, pierwszego dyrektora Ośrodka Kultury Polskiej w Paryżu (po wielu latach wysiłków i rozczarowań), utworzono pierwszą katedrę polonistyki na Sorbonie¹¹. Profesor Fabre był jedynym filologiem zdolnym stworzyć intelektualny fundament nowo powstałej polonistyki. Jej program i metody od początku uzależnione były od osobowości wykładowcy.

Pasję Fabre’a, wybitnego filologa i komparatysty, podzielał Jean Bourrilly¹², z wykształcenia anglista, który polonistą został dziwnym zrządzeniem losu, kiedy w czasie wojny w obozie austriackim dzielił dołę polskich więźniów. I zaraz po wojnie, jako dyrektor Instytutu Francuskiego w Krakowie, z filologiczną pasją skoncentrował się na twórczości Juliusza Słowackiego. Praca habilitacyjna poświęcona polskiemu poecie

¹⁰ Jean Fabre (1904–1975).

¹¹ W tym samym roku powstaje także katedra polonistyki na uniwersytecie w Nancy, pod kierunkiem wybitnego lingwisty Étienne’a Decaux.

¹² Jean Bourrilly (1911–1971).

i jej uzupełnienie w postaci doskonałego przekładu *Balladyny* były wystarczającym atutem, by zostać następcą prof. Fabre'a na Sorbonie. Profesor Bourrilly był tłumaczem znakomitym, i gdyby nie nagła śmierć, jego wspaniałe przekłady Słowackiego bez wątpienia wpłynęłyby na większe zainteresowanie poetą we Francji. Słusznie Jean Fabre podkreślił we wspomnieniu pośmiertnym muzyczne zbliżenie Bourrilly'ego do oryginału, kiedy „tłumacz uniesiony tym samym wzlotem co twórca, staje się współtwórcą dzieła” i wtedy – „wbrew panującym przekonaniom, przeniesienie dawnego utworu do innego języka niż jego własny, staje się możliwe, gdy znajdzie oddanego mu poetę” (Fabre, 1973: 381).

Zarówno Fabre, jak i Bourrilly analizowali polski romantyzm w perspektywie porównawczej, i pod tym względem byli prekursorami współczesnej komparatystyki. Co więcej, wprowadzili do własnych badań filologiczną tradycję sorbońską w oparciu o eksplikację tekstu, w której każdy szczegół uznać należy za wskaźnik ukrytych sensów dzieła. W tym kierunku zmierzał także prof. Jean Lajarrige¹³, poświęcając się badaniom Młodej Polski w świetle dobrze znanej mu literatury skandynawskiej. Największą jednak niespodzianką w dziejach polonistyki francuskojęzycznej okazuje się wówczas praca wybitnego filologa Claude'a Backvisa, który całkowicie odwrócił hierarchię polskiej literatury, przywiązując największą wagę do epoki staropolskiej. Był, jak mówiono, jednym z rzadkich polonistów, którzy w swej bibliografii nie mają ani jednej ważnej pozycji poświęconej Mickiewiczowi. Backvis zgłębiał staropolską kulturę, wykraczając poza utarte sądy na temat obskurantyzmu sarmackiego lub renesansu, bardziej łacińskiego niż polskiego. Dzięki belgijskiemu uczonemu polski barok stanowi dziś ważne ogniwo procesu historycznoliterackiego, bez którego trudno analizować także inne epoki i kierunki.

Dodajmy, że w XX wieku filologia francuska była wartością stałą, wspierały ją bowiem cztery tradycyjne filary: dysertacja (odwołująca się

¹³ Jean Lajarrige (1919–1986) kierował katedrą polonistyki w Nancy w latach 1983–1986, jest autorem dzieła *La Jeune Pologne et les lettres européennes (1890–1910)* (Lajarrige, 1991).

do kartezjańskiej triady – tezy, antytezy i syntezy), przekłady polskich tekstów na francuski i tekstów francuskich na polski oraz wspomniana już eksplikacja tekstu literackiego. Znaczenie tych wzorców utrwał w Francji tradycyjny konkurs agregacyjny, który do dziś stanowi najważniejszy sprawdzian kompetencji przyszłych filologów. W roku 1978, po wielu staraniach ze strony polonistów, władze francuskie wyraziły zgodę na utworzenie agregacji z języka polskiego¹⁴.

W tym samym okresie filologia polska zmienia oblicze. W latach 80.–90. pojawia się na uniwersytetach francuskich nowe pokolenie emigracji, której opór wobec ideologii marksistowskiej i totalitaryzmu rozwija uczucie idiosynkrazji do wszelkiej z góry narzuconej doktryny. Do tych czynników dochodzą zmiany, które dokonały się na francuskich uczelniach po wydarzeniach 1968 roku, pobudzając do wyjścia poza kanoony literackie i utarte drogi badawcze. Zaskakujący jest fakt, że w tym okresie we Francji wpływ strukturalizmu na współczesnych polonistów okazał się minimalny. Michał Masłowski zgłębiał romantyzm, Marek Tomaszewski zajmował się wpływem oświecenia francuskiego na kulturę polską, a autorka niniejszego tekstu odkrywała francuskim czytelnikom polską awangardę i w opozycji do analiz strukturalistycznych skierowała się w stronę poetyki wyobraźni. Pod innym kątem spojrzał na awangardowość Alain Van Crugten, wybitny znawca i zarazem tłumacz dzieł Stanisława Ignacego Witkiewicza, u którego brukselski badacz dopatrzył się swoistego surrealizmu *à la polonaise*¹⁵.

¹⁴ Agregacja pozwoliła rozwinąć naukę języka polskiego we francuskich liceach i na uniwersytetach. Niemniej konkurs polonistyczny nie ma stałego fundamentu i jest uzależniony od sytuacji politycznej, ekonomicznej i społecznej. Po kilku latach nieistnienia konkurs został obecnie przywrócony dzięki usilnym staraniom francuskich polonistów.

¹⁵ Profesor Michał Masłowski był dyrektorem polonistyki najpierw w Nancy, potem na Sorbonie. Profesor Marek Tomaszewski kierował polonistyką w Lille i następnie po moim odejściu na emeryturę zastąpił mnie jako dyrektor sekcji polskiej w Państwowym Instytucie Języków i Cywilizacji Wschodnich w Paryżu. Alain Van Crugten rozwijał polonistykę na uniwersytecie w Brukseli.

Zasadnicze zmiany rysują się jednak na przełomie XX i XXI wieku. W nowych programach uniwersyteckich, nastawionych na wielodyscyplinarność, rośnie zainteresowanie świadectwem literackim, reportażem, dziennikiem i dokumentem. Jednocześnie akcent pada na ważne tematy XX wieku: Holokaust, mniejszości narodowe, ruchome granice, przeszłość totalitarną, miejsca pamięci. Biografia, autobiografia i „powrót do autora” stanowią ważny obszar badawczy, zbliżając do siebie polonistów francuskich i polskich, zagranicznych i krajowych.

Nowa tematyka narzuca nowe podejście do badań literackich, w których rozwój nowych dyscyplin (lingwistyki, psychoanalizy, socjologii, antropologii) zdominował tradycyjną filologię. Na pytanie, co się zmieniło w nauczaniu języka i literatury polskiej za granicą od czasów Cazina, Fabre’a i Backvisa, pada odpowiedź, że ci wielcy miłośnicy literatury nawet nie zastanawiali się, czy są filologami. Filologia nie była sprawą wyboru, stanowiła częstkę niepodważalnej formacji zanurzonej w kulturze literackiej, w powiązaniu z głęboko rozumianym humanizmem.

Lingwistyka *contra* filologia?

Pierwsze i bez wątpienia najistotniejsze zmiany w nauczaniu języka polskiego za granicą nastąpiły w momencie, gdy tekst literacki – do niedawna najwyższy gwarant danej kultury w nauczaniu języków obcych i cel sam w sobie, dla którego warto było mozolnie rozsupływać zawiłości każdego z nich – ustępuje miejsca postulatowi pragmatycznemu i użytecznemu. Na Zachodzie zaczęły się mnożyć podręczniki oparte na metodzie bezpośredniej. Konwersacja w obcym języku, bez uprzedniej konieczności przekładu, wzmacniała psychologiczną motywację studentów. W takiej sytuacji język nie był już kluczem do kultury, stał się natomiast niezbędnym instrumentem natychmiastowego porozumienia.

Trudno dziś wątpić w skuteczność tego przewrotu. Żywy styl kolokwialny, świetnie dobrane konwersacje nawiązujące do życia codziennego były swoistym skokiem w obcy język, a nabywane automatyzmy

wprowadzały bezpośrednio w przestrzeń komunikacyjną, bez interwencji języka rodzimego. W nauce języków obcych uświadomienie sobie roli tożsamości językowej, będącej podstawą naszej tożsamości kulturowej, było dla filologii momentem zwrotnym, który nie zwiastował jeszcze jej załamania. George Steiner, którego uważam za jednego z najbardziej przenikliwych filologów przełomu XX i XXI wieku, pisał:

Ze wszystkich bez wyjątku okien gmachu języków rozpościera się widok na inny krajobraz i czasowość, na inny fragment zbioru dostrzeganego i sklasyfikowanego doświadczenia. Żaden z języków nie klasyfikuje czasu i przestrzeni w identyczny sposób (...), żaden język nie posiada takich samych sfer tabu (...) (Steiner, 2022: 377).

Jednak w myśli Steinera apologia języka nie była zaprzeczeniem filologii. Wielki znawca antyku ubolewał nad atrofią współczesnego języka, prowadzącą do atrofii literatury i szerzej – kultury, a we własnych analizach literackich słowo utożsamiał z pierwotnym Logosem.

Uwagi te pozwalają uświadomić sobie trudności w określeniu współczesnej sytuacji filologii. Tradycyjna analiza filologiczna tekstu literackiego, która polegała na badaniu każdego słowa po to, by dotrzeć do pierwotnego sensu każdej frazy, ustępuje miejsca ujęciom globalnym, gdzie odbiorca wysuwa na pierwszy plan własne interpretacje. Nowa filologia nie sięga wstecz, opiera się na wpływie, kierując się w stronę badań intertekstualnych, wspartych antropologią kulturową. Powstaje jednak pytanie: czy w takiej sytuacji tradycyjna filologiczna ciągłość jest jeszcze możliwa?

Dawni filolodzy nie zastanawiali się nad istotą filologii, tymczasem współcześni są świadomi własnej bezbronności, którą akcentuje już nie tyle hegemonia lingwistyki, ile napór mnożących się dyscyplin, konkurujących z literaturą. Podsuwają jej one cenne skądinąd narzędzia badawcze, poczynawszy od lingwistyki, a kończąc na filozofii hermeneutycznej, kognitywistyce, socjologii i antropologii.

Sytuacja polonisty zagranicznego jest jednak inna i prowadzi do rozwiązań mniej radykalnych. Trudno wyobrazić sobie naukę języka

polskiego bez odwoływania się do literatury. I jeśli w pracy polonistycznej język nadal jest wektorem wytyczającym drogę poznania, nie wolno zapominać, że „granice mego języka wytyczają granice mego świata” (Wittgenstein, 2002: 64), a literackość jest najwyższą formą jego twórczych możliwości. W tym świetle wyeksponowanie atrakcyjności języka polskiego przez odwołanie się do przykładów literackich może stać się dla zagranicznych słuchaczy świetnym wprowadzeniem do polskiej inności kulturowej. Już u debiutantów uczucie obcości wywołane odmiennym brzmieniem polskiej fonetyki zanika pod wpływem głośniejszej lektury *Lokomotywy* lub *Ptasiego radia* Juliana Tuwima. Arcydzieła literatury dziecięcej mają z natury właściwość osławiającą, lecz w ten paradygmat przykładów można wpisać także rozszumianą *Burzę* Mickiewicza lub słynne *Się* Edwarda Stachury. I chyba nie trzeba przekonywać współczesnych lingwistów, że tekst literacki bynajmniej nie jest przeszkodą w przekazywaniu językowego obrazu świata, lecz przeciwnie – najważniejszym jego sprzymierzeńcem.

Wiedział o tym Gombrowicz, gdy bawił się w leksykologię porównawczą:

Język nasz stokroć bogatszy od francuskiego, który uchodzi przecież za doskonałszy! Cóż Francuz? Petit, petiot, très petit – co najwyżej. A my, jakie bogactwo: mały, malutki, maluchny, malusi, małeńki, malenieczki, malusieńki i tak dalej (Gombrowicz, 1986: 20).

Gombrowicz w jednym błysku uchwycił istotę komparatystyki językowej, ale wyraził ją w sposób literacki, w cudownym wahaniu między podziwem i parodią ojczystej mowy. Ta bujność polskiej leksyki fascynowała także prof. Claude’a Backvisa, który podkreślał jej „świeżość, wigor, żywość i pierwotność”¹⁶. Tak rozumiane badania literatury łączą się ściśle z komparatystyką, ujawniając na obcym gruncie dialektyczną relację obcości i zbliżenia odmiennych języków i kultur.

¹⁶ Tymi słowami zakończył Backvis swój znakomity szkic o polskim baroku *Quelques traits majeurs de la poésie baroque en Pologne* (Backvis, 1990: 114).

W stronę komparatystyki poszerzonej

Tutaj jednak wstępujemy na teren do dziś toczących się we Francji dyskusji, w których filologiczna eksplikacja tekstu zaczęła konkurować z metodą interpretacyjną, wzbudzającą największą nieufność filologów klasycznych. Podejście hermeneutyczne, pozwalające swobodnie i subiektywnie warianty rozumienia, znalazło się na antypodach tradycyjnej analizy językowej tekstu literackiego. Polemiki trwają do dzisiaj – uwzględniają różnicę między tradycyjnym filologiem, który na wzór detektywa (lub archeologa) skupia się na elementach materialnych języka, żeby dotrzeć do prawdy utworu, a filologiem współczesnym, który bierze pod uwagę odmienne warianty interpretacyjne i subiektywne zrozumienie tekstu.

Tymczasem w prezentacji literatury rodzimej za granicą obydwie metody są niezbędne. Obcy językowo i kulturowo tekst musi być najpierw materialnie zidentyfikowany. Analiza gramatyczna jest koniecznym etapem jego elucydacji. Dopiero na tym tle rozwija się wielka przygoda hermeneutyczna, kiedy to, co wydaje się oczywiste dla nauczającego, okazuje się obce, niejasne lub zaskakujące w recepcji studenta. Narzucają się sformułowania Friedricha Schleiermachera, który definiując hermeneutykę jako „sztukę rozumienia”, wskazywał jednocześnie na „intersubiektywną wspólnotę języka” (Schleiermacher, 1977: 78, cyt. za: Stępkowski, 2010: 114). Ta asercja nabiera szczególnego znaczenia w poznawaniu literatury obcej, wyostrzając dialektykę obcości i swojskości, w obszarze nie tylko języka, lecz także kultury. I dopiero zrozumienie, na czym polega ta językowa (i też kulturowa) niezrozumiałość, doprowadza do porozumienia.

Skądinąd wiadomo, że tekst literacki sam w sobie jest obszarem wymiany intelektualnej między nadawcą i odbiorcą i zarazem źródłem wzajemnego przenikania kultur, w których odbiorca wchłania obcą mu kulturę; również nadawca wnika w świat kultury odbiorcy, przyswajając sobie jej odmienność. Samozwrotność tych procesów narzuca się automatycznie. Studenci francuscy mimowolnie kojarzą Mickiewicza z Wiktorem Hugo i *vice versa*, polonista francuski, czytając Victora Hugo,

zbliża go spontanicznie do Mickiewicza. Nie chodzi jednak o wpływy, piętnowane dzisiaj za przerost erudycji w stosunku do ukrytych znaczeń i sensu danego tekstu, lecz o punkty odbicia prowadzące do poszerzenia pola badawczego, wychodzącego poza etnocentryzm (Taylor, 1985)¹⁷. I dopiero na tak poszerzonym filologicznym fundamencie obcej literatury zderzenie dwóch wizji kulturowych prowadzi do gadamerowskiej fuzji horyzontów – czasowych, ale i przestrzennych, kiedy „zdumienie i zdziwienie, blokada rozumienia – wszystko to umożliwia pogłębienie poznania” (Gadamer, 2003: 7).

Tu widziałabym główną zasadę filologicznej odnowy, opartej przede wszystkim na komparatystyce literacko-kulturowej w perspektywie zarówno diachronicznej, jak i synchronicznej. Oznacza to, że tekst współczesny może i nadal powinien odwoływać się do tekstów źródłowych, ale nie jest od nich uzależniony. Znika więc z pola widzenia imperializm badań wpływologicznych. Antoine Compagnon w swoich pracach komparatystycznych finezyjnie zastępuje pojęcie wpływu terminem *aluzja* (Compagnon, 2011).

Filologiczne badania archiwalne są więc nadal potrzebne i za to cenimy staranne, skrupulatnie opracowane edycje. Wystarczy przytoczyć ostatnią pracę Adama Dziadka nad „przed-tekstem” rozumianym w kontekście „genetyki rękopisu” *Mojego wieku* Aleksandra Wata (Dziadek, 2020). Pasjonujące działanie detektywa pozostaje więc do dzisiaj fundamentem filologii. Natomiast w nowej filologii, skierowanej w stronę badań intertekstualnych, nastąpiło przesunięcie zainteresowań z tekstu źródłowego na istotę samej relacji dwóch tekstów, które wzajemnie się „aluzjonują”. Inaczej mówiąc (za Compagnonem), „aluzja jest środkiem na pogodzenie filologii i poetyki, pasji wyrażonych w tekście i wierności wobec kontekstu, kryjąc w sobie wszystkie potencjalne znaczenia dzieła literackiego” (Compagnon, 2011: 8)¹⁸.

¹⁷ Taylor broni znaczeń intersubiektywnych, w opozycji do nauk empirycznych.

¹⁸ « L'allusion offre le moyen de réconcilier philologie et poétique, passion du texte et souci du contexte, afin de rendre compte de toutes les virtualités de signification de la littérature ».

Historia na cenzurowanym

Na osobną uwagę zasługują związki literatury z historią, mocno wyeksponowane w tradycjach polskich. Pomijam tu kwestię wykładów z historii literatury polskiej za granicą, która jest koniecznym punktem szerzej pojmowanej inicjacji kulturowej. W badaniach współczesnych chodzi już nie tylko o nasycenie literatury historią, lecz także o wzbogacenie faktów historycznych odwołaniami do literatury. W tym kontekście można przytoczyć Haydena White'a, który historiografię traktuje jako „formę tworzenia fikcji”, obierając za motto swojej pracy paradoks Rolanda Barthes'a: „Fakt istnieje tylko w języku” (White, 2000: 2, 317, cyt. za: Mitosek, 2001: 95). Metafory są wprawdzie tworem wyobraźni, lecz tworzą także hipotezy, które można uznać za narzędzie heurystyczne pozwalające pogodzić różne interpretacje tego samego wydarzenia. Można więc wysunąć tezę, że o ile badania metahistoryczne White'a wywołują sprzeciw historyków w stosunku do literatury, o tyle stają się one cennym narzędziem nowej filologii. Uwydatniają bowiem w analizowanych tekstach literackich znaczenie metaforyzacji, fikcjonalizacji, a także psychohistorii (Pawelec, 2004), które przybliżają przeszłość w pamięci i wyobraźni odbiorcy. Jak słusznie twierdzi Tomasz Pawelec, narracje historyczne to „wytwory werbalnej fikcji, których treść jest tyleż rezultatem odkrycia, co produktem inwencji, a których forma ma więcej wspólnego z ich odpowiednikami w literaturze pięknej aniżeli w naukach ścisłych” (Pawelec, 2004: 47).

Te spostrzeżenia potwierdza najdobitniej literatura wojenna, w której sam sposób przekazywania wydarzeń poprzez ich unaocznienie wzmacnia nie tyle autentyczność dokumentów historycznych, ile ich autentyczne przeżycie. Pamiętam reakcje studentów na fragmenty *Pamiętnika powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego, wizualizujące lęk przerażonej ludności warszawskiej, lub wstrząsający wiersz Wisławy Szymborskiej *Fotografia z 11 września* (2001). Uwewnętrznienie relacji odbiorcy z wydarzeniami oddalonymi w czasie lub przestrzeni nie jest

jedynie sprawą wrażliwości duchowej. Istotny jest cielesny konkret tego kontaktu. Cieleśność stanowi nieodłączną część tożsamości, na którą, jak twierdzi Paul Ricœur, składają się czynniki takie jak habitus, role społeczne i cechy charakteru, ale też zakotwiczenie w ciele. Ono – pisze Ricœur – stanowi granicę separującą mnie od innego i zarazem jest łącznikiem między naszą intymnością i światem (Ricœur, 1990: 372). Uwydatnienie tego paradoksu w literaturze rozjaśnia ciemny horyzont naszej zagubionej tożsamości i, zgodnie z hermeneutyką Ricœur, otwiera „podmiotowi indywidualnemu dostęp do historii uniwersalnej, który przywłaszcza sobie zaginione światy poprzez zrozumienie ich dzieł” (Ricœur, 1990: 372).

W filologii tradycyjnej trudno było wyobrazić sobie naukę języka bez odwołania się do literatury; obecnie ten imperatyw odnosi się także do historii, która nie może zaistnieć bez literackiego zaplecza. W tym kierunku podążają współcześni poloniści francuscy, którzy badają przeszłość historyczną, sięgając do jej literackich wcieleń.

Nowe wyzwania?

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza na polonistykach francuskich odbyły się dziesiątki konferencji, których pokłosiem są publikacje o Witoldzie Gombrowiczu, Czesławie Miłoszu, Aleksandrze Wacie, Kazimierzu Brandysie, Gustawie Herlingu-Grudzińskim i Józefie Czapskim, ale i powroty badawcze do pisarzy dawniejszych – Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Cypriana Kamila Norwida. Powstają prace syntetyczne dotyczące wielokulturowości, teatru współczesnego, romantyzmu, modernizmu, mitokrytyki, pamięci oraz polskich powiązań historycznych i kulturowych z Europą Środkową. Tematów jest wiele, lecz wzrosła także liczba aktywnych obecnie literaturoznawców¹⁹.

¹⁹ Między innymi: Piotr Bilos (INALCO), Mateusz Chmurski (Sorbona), Brigitte Gautier (Lille), Anna Saignes (Nancy), Kinga Siatkowska-Callebat (Sorbona),

Czy są filologami? Bez wątpienia – w pierwotnym i najważniejszym znaczeniu słowa łączącego *filos* i *logos*. Dorzućmy do tego przekłady, które siłą rzeczy sięgają do filologicznych źródeł, konfrontując znaczenia i sensy polskiego oryginału i jego francuskiej wersji. Ostatnio uwagę translatorów przyciągnęły dzieła trudne, m.in.: *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego (przeł. Anna Ribard-Ciesielska) i *Księgi Jakubowe* Olgi Tokarczuk (przeł. Maryla Laurent), a także dzieła Zbigniewa Herberta (przeł. Brigitte Gautier). Przekład literacki stanowi dzisiaj bezwzględnie najwdzięczniejszy obszar pracy polskiego filologa, pod warunkiem, że wesprą go wiedza lingwistyczna, dwukulturowość i wrodzony talent.

Praca polonisty za granicą nie podlega żadnym z góry ustalonym normom. Nikt mu nie narzuca kanonów literackich. Teorie literackie są mu znane, ale podchodzi do nich z dystansem, wiedząc, że często są przemijalne. Jest więc w swych indywidualnych wyborach wolny, lecz tym bardziej odpowiedzialny. Chodzi bowiem nie tylko o rolę filologii w stosunku do innych dyscyplin, lecz także o rację bytu w świecie bez busoli.

Na pytanie, jaką funkcję powinna pełnić filologia, nie ma gotowej odpowiedzi. Wiadomo, że skazana jest na elitarność. Lecz – nawiązując do odległych przepowiedni Alexisa de Tocqueville’a na temat niebezpieczeństwa egalitaryzmu w społeczeństwach demokratycznych – warto dodać, że choć w praktyce współczesna filologia nie jest w stanie narzucać swych wpływów, w każdej demokracji pozostaje nadal dobrem publicznym, chroniąc społeczeństwo przed naporem kultury masowej, konformizmu i konsumeryzmu. Filologia poszerzona nie jest dyscypliną zamkniętą. Broni literatury, otwierając się na świat i jego tragizm. Czy może pretendować do roli antidotum na obecną dehumanizację społeczeństw? Odpowiedź polonisty zależy już tylko od jego subiektywnych przekonań.

Małgorzata Smorąg-Goldberg (Sorbona), Anna Synoradzka (Lille), Aleksandra Wojda (Nancy), Charles Zaremba (Aix-en-Provence).

Literatura

- Backvis C., 1990, *Quelques traits majeurs de la poésie baroque en Pologne*, w: *Le Baroque en Pologne et en France*, éd. M. Delaperrière, INALCO, Paris, s. 71–114.
- Compagnon A., 2011, *Allusions perdues dans À la recherche du temps perdu*, 26.02.2011, s. 1–9, https://www.college-de-france.fr/media/antoine-compagnon/UPL18797_10_A.Compagnon_Allusions_perdues_dans_la_Recherche.pdf [dostęp: 29.03.2024].
- Delaperrière M., 2020, *Zygmunt Lubicz-Zaleski, fondateur des études polonaises en France et médiateur culturel*, „Revue des études slaves”, t. 91 (1–2), s. 29–43.
- Dziadek A., 2020, *Mój wiek Aleksandra Wata – uwagi do przyszłej edycji*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 203–219.
- Fabre J., 1963/1980, *Lumière et Romantisme. Énergie et nostalgie. De Rousseau à Mickiewicz*, Klincksieck, Paris.
- Fabre J., 1973, *Jean Bourrilly, (necrologie)*, „Revue des études slaves”, t. 49, s. 377–383.
- Fabre J., 1995, *Adam Mickiewicz i dziedzictwo oświecenia*, w: J. Fabre, *Od oświecenia do romantyzmu. Studia i szkice z literatury i kultury polskiej*, red. K. Kasprzyk, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Warszawa, s. 108–148.
- Gadamer H.-G., 2003, *Język i rozumienie*, przeł. B. Sierocka, Aletheia, Warszawa.
- Gombrowicz W., 1986, *Pamiętnik Stefana Czarneckiego*, w: W. Gombrowicz, *Bakakaj*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 16–39.
- Grappin H., 1923, *Histoire de Pologne. Des origines à 1922*, Librairie Droz, Paris.
- Grappin H., 1942, *Grammaire de la langue polonaise*, Librairie Droz, Paris.
- Herman M., 1963, *Histoire de la littérature polonaise des origines jusqu'à 1961*, Nizet, Paris.
- Knysz-Tomaszewska D. i in., 1999, *Paul Cazin (1881–1963). Dole i niedole francuskiego polonisty. Szkice*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Lajarrige J., 1991, *La Jeune Pologne et les lettres européennes (1890–1910)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Lorentowicz J., 1935, *La Pologne en France, essai d'une bibliographie raisonnée*, Institut d'Études Slaves, Paris.
- Mickiewicz A., 1849, *Les Slaves. Cours professé au Collège de France (1842–1843)*, t. IV, *L'Église officielle et le Messianisme. Philosophie et religion*, au Comptoir des Imprimeurs-Unis, Paris.

- Mitosek Z., 2001, *Co znaczy historia historiografii?*, „Teksty Drugie”, nr 71 (6), s. 95–98.
- Pawelec T., 2004, *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Ricœur P., 1990, *Soi-même comme un autre*, Editions du Seuil, Coll. „Points Essais”, Paris.
- Steiner G., 2022, *Czym jest komparatystyka literacka?*, w: *Historie i teorie nowoczesnej komparatystyki od szkoły amerykańskiej do biohumanistyki*, red. T. Bilczewski, A. Hejmej, E. Rajewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 369–385.
- Stępkowski D., 2010, *Friedricha Schleiermachers myślenie o wychowaniu jako dialogu pokoleń*, „Paedagogia Christiana”, nr 25 (1), s. 105–136.
- Taylor C., 1985, *Interpretation and the Sciences of Man*, w: C. Taylor, *Philosophy and the Human Sciences*, vol. 2, *Philosophical Papers*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 15–57.
- Wittgenstein L., 2002, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

MARIA DELAPERRIÈRE – Professor Emeritus, Institut National des Langues et Civilisations Orientales, Paris, France / prof. dr hab., profesor emerytowana, Państwowy Instytut Języków i Cywilizacji Wschodnich, Paryż, Francja.

For many years, she headed the Department of Polish Studies at the Institut National des Langues et Civilisations Orientales and the Centre for European Studies (Centre d'Etudes de l'Europe Médiane) in Paris. She has published more than 30 volumes in French. In Polish, she has published in print: *Dialog z dystansu* [A Dialogue from a Distance] (Kraków 1998), *Polskie awangardy a poezja europejska* [Polish Avant-Gardes and European Poetry] (Katowice 2004), *Pod znakiem antynomii. Studia i szkice o polskiej literaturze XX wieku* [Under the Sign of Antinomy. Studies and Sketches on Polish literature of the 20th century] (Kraków 2006), *Literatura polska w interakcjach. Szkice porównawcze z literatury i kultury* [Polish Literature in Interactions. Comparative Sketches from Literature and Culture] (Warsaw 2010), *Okiem innego. Studia porównawcze o polskiej tożsamości literackiej i kulturowej* [Through the Eye of the Other. Comparative Studies on Polish Literary and Cultural Identity] (Kraków 2022). She received honorary doctorates from the University of Silesia (2016) and the Jagiellonian University (2017).

Przez wiele lat kierowała Wydziałem Polonistyki w Państwowym Instytucie Języków i Cywilizacji Wschodnich (Institut National des Langues et Civilisations

Orientales) oraz Ośrodkiem Studiów Europejskich (Centre d'Études de l'Europe Médiane) w Paryżu. Opublikowała ponad 30 tomów w języku francuskim. Po polsku ogłosiła drukiem: *Dialog z dystansu* (Kraków 1998), *Polskie awangardy a poezja europejska* (Katowice 2004), *Pod znakiem antynomii. Studia i szkice o polskiej literaturze XX wieku* (Kraków 2006), *Literatura polska w interakcjach. Szkice porównawcze z literatury i kultury* (Warszawa 2010), *Okiem innego. Studia porównawcze o polskiej tożsamości literackiej i kulturowej* (Kraków 2022). Otrzymała tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego (2016) oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego (2017).

E-mail: delaperriere.maria@gmail.com



Roman Madecki

<https://orcid.org/0000-0002-4859-2813>

Uniwersytet Masaryka
Brno, Czechy

Polonistyka zagraniczna: od czystej filologii do interdyscyplinarnych studiów polonoznawczych (na przykładzie polonistyki czeskiej)*

Polish Studies Abroad: From Pure Philology
to Interdisciplinary Polish Studies
(on the Example of Czech Polish Studies)

Abstract: In the academic year 2023/2024, Polish studies in Czech universities celebrated its 100th anniversary. In view of this important anniversary, it is worth outlining the history of the field, as well as its transformation and current status. The roots of Polish Studies interest in the Czech Republic go back to the late Enlightenment, i.e. the beginning of the Czech national revival. On university grounds, i.e. at Prague University, Polish studies emerged in the mid-19th century. The breakthrough moment, however, was the establishment of an independent Department of Polish Language and Literature in the academic year 1923/1924 at the Faculty of Philosophy of Charles University and Polish language lectureships at the universities in Brno and Bratislava. The direction, which was largely part of the unified Slavonic studies, was represented here for many years in the form of a foreign language course, to which classes in grammar, literary history, Slavic comparative studies and history were linked. However, the disintegration of the former Slavonic studies in the 1950s had negative consequences for the development of individual Slavonic philologies including Polish studies. After the political changes in Czechoslovakia, a long-term process of modernisation of the field of study took place from the 1990s onwards. It concerned the structure of studies, didactic methods and the enrichment of the offer of subjects in the fields of translation studies, business Polish, Central European issues, as well as law, economics and tourism. After 30 years of implementing the above-mentioned changes, Czech Polish studies has taken on the character of a broad-based Polish studies programme. A graduate of Polish studies is now not only an expert in Polish language and literature but also a specialist in the knowledge of Poland, its culture, economic and tourism potential and Czech-Polish relations.

Keywords: Polish studies, Slavonic studies, Czech Polish studies, Polish studies

Abstrakt: W roku akademickim 2023/2024 czeska polonistyka uniwersytecka obchodziła 100. rocznicę swojego powstania. W związku z tym ważnym wydarzeniem warto przedstawić co najmniej w zarysie zarówno historię kierunku, jak i jego

* Artykuł ukaże się równolegle w tomie *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2025 [w druku].

przemiany oraz obecny stan. Korzenie zainteresowań polonistycznych w Czechach sięgają czasów późnego oświecenia, czyli początku czeskiego odrodzenia narodowego. Na gruncie uniwersyteckim, tzn. na praskim uniwersytecie, polonistka pojawiła się w połowie XIX wieku. Momentem przełomowym było jednak powstanie samodzielnej Katedry Języka i Literatury Polskiej w roku akademickim 1923/1924 na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola oraz lektoratów języka polskiego na uniwersytetach w Brnie i Bratysławie. Kierunek, będący w dużym stopniu częścią jednolitych studiów slawistycznych, był tu reprezentowany przez długie lata w postaci lektoratu, do którego nawiązywały zajęcia z gramatyki, historii literatury, komparatystyki słowiańskiej i historii. Dezintegracja dawnej slawistyki w latach 50. XX wieku przyniosła jednak negatywne skutki dla rozwoju poszczególnych filologii słowiańskich łącznie z polonistyką. Po zmianach ustrojowych w Czechosłowacji od lat 90. XX wieku nastąpił długoterminowy proces modernizacji kierunku. Dotyczył on struktury studiów, metod dydaktycznych i wzbogacenia oferty przedmiotów w zakresie translatoryki, polszczyzny handlowej, problematyki środkowoeuropejskiej, a także prawa, ekonomii i ruchu turystycznego. Po 30 latach wdrażania powyższych zmian czeska polonistyka przybrała charakter szeroko zakrojonego polonoznawstwa. Absolwent polonistyki jest obecnie nie tylko znawcą języka polskiego i literatury, lecz także specjalistą w zakresie wiedzy o Polsce, jej kultury, potencjału ekonomicznego i turystycznego oraz stosunków czesko-polskich w kontekście co najmniej środkowoeuropejskim.

Słowa kluczowe: polonistyka, slawistyka, czeskie studia polonistyczne, polonoznawstwo

Korzenie zainteresowań polonistycznych w Europie Środkowej sięgają czasów późnego oświecenia. Wśród Słowian zachodnich okres ten kojarzy się przede wszystkim z początkiem systematycznych badań nad językami, literaturami i kulturami słowiańskimi. Poczucie tożsamości słowiańskiej, odrębności językowej i kulturowej stawało się ważną częścią świadomości społecznej, a w postaci ideologii słowiańskiej także integralnym składnikiem programów politycznych. Dla sytuacji panującej na ziemiach czeskich typowe było przeciwstawianie dwóch idei – słowiańskiej i germańskiej. Antagonizm czesko-niemiecki nie był co prawda zjawiskiem nowym, jednak nowy wymiar dało mu czeskie odrodzenie narodowe. Prekursor nowoczesnej historii czeskiej i jeden z czołowych przedstawicieli odrodzenia narodowego František Palacký (1798–1876) uważał, że historia Czech opiera się głównie na sporze ze światem niemieckim, czyli na przejmowaniu i odrzucaniu niemieckich form ustrojowych i sposobów bycia (Palacký, 1848: 12).

Wspomnianym novum, pojawiającym się w czasach czeskiego odrodzenia narodowego, było zaakcentowanie aspektu językowego. W tym kontekście można mówić o specyficznym czeskim lingwocentryzmie i sakralizacji języka. Stąd też bierze się określenie narodu czeskiego jako „nacji filologicznej” przez Pavla Josefa Šafaříka (1846: 85). Początkowo kulturę nowoczesną rzeczywiście formowano jako kulturę filologiczną,

przy czym filologia była jednocześnie podporządkowana ideologii narodowej (Macura, 2015: 50). W myśl idei odrębności Słowian i wzajemności słowiańskiej czescy badacze: Josef Dobrovský, Josef Jungmann i Pavel Josef Šafařík kształtowali naukową sławistykę. Czeska sławistyka od samego początku poświęcała uwagę – oprócz samej problematyki bohemistycznej – także tematyce paleosławistycznej, rusycystycznej i polonistycznej. Efektem badań polonistycznych była m.in. pierwsza naukowa gramatyka języka polskiego, wydana w 1839 roku przez Václava Hanke pod tytułem *Mluvnice jazyka polského podle Dobrovského*.

Trzeba tu jednak wspomnieć jeszcze o innym, pragmatycznym wymiarze czeskich zainteresowań polonistycznych. Mowa o potrzebie uzupełnienia leksyki nowoczesnej, głównie terminologii naukowej. Okres zastoju w rozwoju języka czeskiego spowodował bowiem duże luki w zasobie leksykalnym. Polszczyzna stała się wtedy jednym ze źródeł procesu modernizacyjnego, który objął nie tylko tworzenie nowych jednostek leksykalnych, lecz także zastępowanie germanizmów i internacjonalizmów neologizmami lub elementami pochodzenia słowiańskiego (Jedlička, 1948: 45–55). Polskie wpływy są ewidentne w pięciotomowym słowniku Josefa Jungmanna (*Slovník česko-německý*, 1835–1839), będącym podstawą nowoczesnej kodyfikacji zasobu leksykalnego. Dzieło, zawierające około 120 tysięcy haseł, było częściowo zainspirowane leksykonem Lindego. Z kolei jednym z doradców i recenzentów polskiego leksykografa był Josef Dobrovský. U Jungmanna znajdziemy łącznie 1064 wyrazy polskiego pochodzenia, z czego 262 jednostki to terminy, 802 jednostki mają zaś charakter nieterminologiczny (Orłóš, 1967: 108).

Początki czeskiej polonistyki uniwersyteckiej sięgają połowy XIX wieku i wiążą się przede wszystkim z Františkem Ladislavem Čelakovským (1799–1852) i Janem Pravoslavem Koubkiem (1805–1854). Čelakovský został mianowany profesorem sławistyki w Pradze w 1849 roku. Był w gruncie rzeczy pierwszym urzędującym profesorem tego kierunku, gdyż desygnowany w 1848 roku Šafařík z profesury zrezygnował. Čelakovský prowadził zarówno zajęcia z gramatyki porównawczej języków słowiańskich, jak i praktyczne ćwiczenia z języka polskiego. Od roku akademickiego 1849/1850 język polski i literaturę wykładał również

Jan Pravoslav Koubek, od 1839 roku profesor języka czeskiego i literatury, któremu później przyznano *venia docendi* także w zakresie polonistyki (Kudělka, Šimeček, Večerka, 1995: 96–99).

Wydarzeniem przełomowym było jednak powstanie samodzielnej Katedry Języka i Literatury Polskiej w roku akademickim 1923/1924 na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola oraz lektoratów języka polskiego na Uniwersytecie Masaryka w Brnie i Uniwersytecie im. Komeńskiego w Bratysławie. Od tego momentu można mówić o czeskiej polonistyce instytucjonalnej. Koncepcja czeskiej polonistyki bazowała na modelu ukształtowanym jeszcze w czasach odrodzenia narodowego. Była to więc koncepcja w dużej mierze filologiczna. Na rozwój czeskiej slawistyki miała wpływ także definicja sformułowana na przełomie XIX i XX wieku przez Vatroslava Jagića (1838–1923), która zakładała, że slawistyka powinna koncentrować się na języku oraz powstających w tym języku wytworach duchowych (Kurz, 1970). Tak rozumiana slawistyka obejmuje badania językoznawcze, literaturoznawcze, badania nad tradycją oralną i niezbędnym tłem historycznym. Polonistyka była więc postrzegana jako część slawistyki, a slawistyka jako jedna z kluczowych dyscyplin humanistyki. Kierunek był na czechosłowackich uniwersytetach reprezentowany przez długie lata przede wszystkim w postaci lektoratów języka polskiego, do których nawiązywały zajęcia z gramatyki normatywnej i historii literatury polskiej, jak również szerzej zakrojone wykłady z komparatystyki słowiańskiej, ewentualnie wykłady z zakresu historii i folklorystyki.

Tendencje odśrodkowe w czeskiej slawistyce w latach 50. XX wieku, wywołane przede wszystkim procesem „usamodzielnienia” rusycystyki, prowadziły do rozpadu uniwersyteckich instytutów slawistyki i pierwotnych form kształcenia slawistycznego. Na skutek tego nie zostały w pełni wdrożone koncepcje profesorów Miloša Weingarta i Matii Murki (z pochodzenia Słoweńca). Weingart proponował, by kierunki slawistyczne rozwijać nie według skostniałego modelu filologii klasycznej, ale zgodnie z ich własnymi potrzebami, celami i kierunkami. Taki rozwój badań i edukacji slawistycznej zakładało także Praskie Koło Lingwistyczne. Murko twierdził zaś, że kierunki slawistyczne powinny poświęcać

uwagę – oprócz języka i literatury – także historii, sztuce i muzyce, filozofii, prawu, antropologii itp. (Kudělka i in., 1977: 17–26).

Po zmianach ustrojowych w Czechosłowacji na przełomie lat 80. i 90. XX wieku nastąpiła także odbudowa kierunków slawistycznych. Na uniwersytetach przywrócono dawne instytuty czy katedry slawistyki. Kierunki slawistyczne z wyjątkiem bohemistyki zintegrowano w sensie instytucjonalnym, zachowując jednak ich samodzielność. Ten formalny proces zakończył okres nieustannego przesuwania polonistyki pomiędzy różnymi katedrami. Modernizacja dotyczyła struktury studiów, metod dydaktycznych i wzbogacenia oferty przedmiotów. Oprócz tradycyjnych studiów dwukierunkowych uruchomiono także studia jednokierunkowe, dostosowano naukę języka polskiego do europejskich standardów nauczania języków obcych oraz wprowadzono szereg nowych przedmiotów. W wielu placówkach polonistycznych otwarto jednocześnie nowe kierunki polonistyczne – albo oparte na translatoryce, polszczyźnie biznesowej bądź problematyce środkowoeuropejskiej, albo też łączące filologię polską z dyscyplinami pozafilologicznymi (Madeccki, 2014: 264–267).

Ostatnia faza modernizacji czeskiej polonistyki w związku z przemianą tradycyjnych kierunków w nowe programy kształcenia miała miejsce mniej więcej pięć lat temu. Na Uniwersytecie Masaryka wprowadzono zupełnie nowy program licencjacki: studia polskie, z dwiema specjalizacjami. Specjalizacja polskie studia kulturowe koncentruje się, oprócz języka i literatury, na tłumaczeniu artystycznym, polskiej kulturze i dziedzictwie narodowym oraz ruchu turystycznym. Specjalizacja język polski w sferze działalności gospodarczej i handlu oferuje zaś zajęcia z języka biznesu, praktyczne ćwiczenia translatorskie oraz podstawy prawa, ekonomii, geografii ekonomicznej i technologii informacyjnych. Taka koncepcja studiów polonistycznych daje absolwentom większe szanse na rynku pracy.

Po 30 latach wdrażania zmian można powiedzieć, że czeską polonistykę gruntownie przebudowano lub po prostu zbudowano od nowa. Filologii jednak nie wyrugowano – jest ona czynnikiem integrującym wszystkie dyscypliny składające się na obecne polonoznawstwo.

Absolwent polonistyki jest dziś nie tylko znawcą języka polskiego i literatury, lecz także specjalistą w zakresie wiedzy o Polsce, jej kultury, potencjału ekonomicznego i turystycznego oraz stosunków czesko-polskich w kontekście co najmniej środkowoeuropejskim. Wyjście poza granice filologii może przywrócić zainteresowanie polską problematyką. Zresztą wspomniani twórcy czeskiej koncepcji studiów slawistycznych już w okresie międzywojennym wzywali do przekroczenia granic tzw. czystej filologii.

Literatura

- Jedlička A., 1948, *Josef Jungmann a obrozenská terminologie literárně vědná a linguistická*, Česká akademie věd a umění, Praha.
- Kudělka M. i in., 1977, *Československá slavistika v letech 1918–1939*, Historický ústav, Praha.
- Kudělka M., Šimeček Z., Večerka R., 1995, *Česká slavistika v prvním období svého vývoje do počátku 60. let 19. století*, Historický ústav, Praha.
- Kurz J., 1970, *Slavistika v období Jagičově a Gebauerově*, w: *Symposium o dějinách slavistiky (Štířín u Benešova 15.–17.9.1967)*. *Práce z dějin slavistiky I*, red. J. Kurz, Univerzita Karlova, Praha, s. 69–73.
- Macura V., 2015, *Znamení zrodu a české sny*, Academia, Praha.
- Madecki R., 2014, *Historia, współczesność i przyszłość brneńskiej polonistyki, czyli od filologii do studiów polskoznawczych*, w: *Proměny polonistiky. Tradice a výzvy polonistických studií*, red. M. Benešová, R. Rusin Dybalska, L. Zakopalová, Univerzita Karlova, Praha, s. 261–267.
- Orłós Z.T., 1967, *Zapożyczenia polskie w słowniku Jungmanna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Palacký F., 1848, *Dějiny národu českého w Čechách a w Morawě*, Svazek 1, České Museum, Praha.
- Šafařík P.J., 1846, *Hlasové o potřebě jednoty spisovného jazyka pro Čechy, Moravany a Slováky*, Kronberger a Řivnáč, Praha.

ROMAN MADECKI – PhD, Institute of Slavic Studies, Faculty of Philosophy, Masaryk University, Brno, Czech Republic / dr, Instytut Slawistyki, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Masaryka, Brno, Czechy.

Polish and Bohemian linguist, head of Polish Studies at the Institute of Slavonic Studies, Masaryk University, Brno. Research interests: descriptive grammar of the Polish language, general and comparative linguistics, text and discourse theory, translation studies. Author of: *Myślę, więc mówię. Tekst – dyskurs – szyftery – gatunki mowy* [I Think, Therefore I Speak. Text – Discourse – Shifters – Genres of Speech] (Brno 2006), *Česká Polonistická Studia. Tradice a Současnost* (with R. Baron; Praha 2014), *Česká (a Slovenská) Univerzitní Polonistika do Roku 1939. Od Polonofilství k Systematickému Bádání o Dějinách Polského Jazyka a Literatury* (with R. Baron and R. Rusin Dybaska; Praha 2023).

Polonista i bohemista, językoznawca, kierownik Studiów Polskich w Instytucie Slawistyki Uniwersytetu Masaryka w Brnie. Zainteresowania badawcze: gramatyka opisowa języka polskiego, językoznawstwo ogólne i porównawcze, teoria tekstu i dyskursu, translatoryka. Autor m.in. opracowań książkowych: *Myślę, więc mówię. Tekst – dyskurs – szyftery – gatunki mowy* (Brno 2006), *Česká polonistická studia. Tradice a současnost* (z R. Baronem; Praha 2014), *Česká (a slovenská) univerzitní polonistika do roku 1939. Od polonofilství k systematickému bádání o dějinách polského jazyka a literatury* (z R. Baronem i R. Rusin Dybaską; Praha 2023).

E-mail: madecki@phil.muni.cz



Ewa Rajewska

 <https://orcid.org/0000-0002-8561-0638>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Poznań, Polska

Polski zwrot ku tłumaczom. Translatorskie manifesty, parateksty, polemiki, *coming outy*

The Polish Turn Towards Translators.
Translational Manifestos, Paratexts, Polemics, Coming-Outs

Abstract: This article examines the current state of Polish translational life in the context of the heightened visibility of translation as both an artistic activity and a subject of reflection, in translation studies as well as in literary-historical and literary-critical terms. It describes the specificity of the “Polish turn towards translators,” different from the analogous tendency in Western translation studies: the Polish turn occurred under different circumstances than in the West, in a situation of the book market’s liberalisation after 1989, a multiple increase in demand for translation services, a decline in their quality, a decrease in the prestige of the profession, and subsequently saturation of the market and increased translational competition, as well as – which is very significant – not without the involvement of the translators themselves. The text highlights the most important monographs and essay collections in translation studies, including books with interviews, biographies of translators, as well as manifestos and discussions from recent years.

Keywords: translation studies, literary translation, Translator Studies, translator’s turn, turn towards translators

Abstrakt: Artykuł diagnozuje najbardziej współczesny stan polskiego życia translatorskiego w kontekście wzmożonej widoczności tłumaczenia jako działalności artystycznej oraz jako przedmiotu refleksji: przekładoznawczej, ale także historyczno- i krytycznoliterackiej. Opisuje specyfikę „polskiego zwrotu ku tłumaczom”, inną niż analogicznej tendencji w przekładoznawstwie zachodnim: polski zwrot dokonał się w okolicznościach odmiennych niż na Zachodzie, w sytuacji uwolnienia rynku książki po 1989 roku, wielokrotnie zwiększonego zapotrzebowania na usługi tłumaczeniowe, spadku ich jakości, obniżenia prestiżu zawodu, a następnie wysycenia rynku i nasilenia się translatorskiej konkurencji, jak również – co bardzo istotne – nie bez udziału samych tłumaczek i tłumaczy. Tekst sygnalizuje najważniejsze translatologiczne monografie i zbiory esejów, książki z wywiadami, biografie przekładowczyń i przekładowców, a także manifesty i dyskusje ostatnich lat.

Słowa kluczowe: przekładoznawstwo, przekład literacki, *Translator Studies*, *translator’s turn*, zwrot ku tłumaczom

Translator's Turn, głośna książka Douglasa Robinsona z 1991 roku (Robinson, 1991), tylko w pewnym stopniu zapowiadała proces, który w polskim dyskursie przekładoznawczym funkcjonuje jako „zwrot ku tłumaczowi” (Heydel, 2020: 27; Kita-Huber, Makarska, 2020: 7). Choć być może właściwsza byłaby forma włączająca: „zwrot ku tłumaczom”; skądinąd nie sposób wykluczyć, że zwrot ku tłumaczom powoli się przygotowuje, trend już jest zauważalny. Owszem, Robinson, skupiony na somatycznym wymiarze procesu przekładu – na somatycie tłumaczy – proponował nowy, fizykalistyczny paradygmat badań, zasadniczo jednak w jego ujęciu to nie badacze, ale tłumacze wykonywali zwrot, τρόπος – np. metonimiczny względem tekstu oryginalnego.

Właściwy zwrot ku tłumaczom w światowych badaniach nad przekładem zapoczątkował Andrew Chesterman, który w 2009 roku postulował powstanie *Translator Studies*, „badań tłumaczoznawczych” (Chesterman, 2009). Jego postulaty trafiły na swój czas. *Translator Studies* nie ograniczają się dziś do ujęć poetologicznych, biograficznych ani archiwistycznych, wspieranych przez równoległy zwrot archiwalny w humanistyce (Marzec, 2022). Zwrot ku tłumaczom nałożył się bowiem na nieco wcześniejszy zwrot etyczny, a wszystko wydarzyło się w ramach zwrotu kulturowego (Heydel, 2009). Jak pisała o tym nachyleniu badawczym Magda Heydel, „[k]ształt artystyczny tekstu przekładanego jest odbiciem postaw ideologicznych i interesów ekonomicznych, w służbie których – lub przeciwko którym – działa tłumacz. W takim razie tłumaczenie nie może być niewinne, neutralne i przezroczyste ani całkowicie niezależne; równocześnie także jego analiza i krytyka nie jest sterylną akademicką procedurą” (Heydel, 2011: 12).

W polskim przekładoznawstwie, szczególnie w nurcie literaturoznawczym, przesunięcie punktu ciężkości z tekstu i języka ku tłumaczom nastąpiło wcześniej, zapowiedziane przez książkę *Tłumacz i jego kompetencje autorskie* Anny Legeżyńskiej (1999 [1986]); Jadwiga Kita-Huber i Renata Makarska wskazują tutaj na tom *Biograficzne konteksty przekładu* pod redakcją Piotra Fasta i Anny Kozak (2002) (Kita-Huber, Makarska, 2020: 7). Specyfika tego zwrotu ku tłumaczom była jednak inna: polski zwrot dokonał się w okolicznościach odmiennych niż na

Zachodzie, a mianowicie w sytuacji uwolnienia rynku książki po 1989 roku, wielokrotnie zwiększonego zapotrzebowania na usługi tłumaczeniowe, spadku ich jakości, obniżenia prestiżu zawodu, a następnie wysycenia rynku i zwiększenia translatorskiej konkurencji (Fordoński, 2012, 2022) – i, co bardzo istotne, nie bez udziału samych tłumaczy i tłumaczy. Także oni, poniekąd jak u Robinsona, wykonali *trópos*, ruch. Ten translatorski gest (krok naprzód – „wystąpienie z szeregu”?) bywa ujmowany jako *coming out*.

Właśnie do takiego *coming outu* wzywał w 2012 roku tłumaczy Sławomir Paszkiet, w dość ciemnych barwach odmalowując społeczną i ekonomiczną sytuację tłumaczy, w oparciu o powstały na zlecenie Instytutu Książki *Raport o sytuacji tłumaczy literackich w Polsce* (Paszkiet, 2012: 11). Z kolei Jerzy Jarniewicz odnotowywał coraz liczniejsze przypadki translatorskich *coming outów* – ze stron tytułowych na okładki książek (Jarniewicz, 2011). Notabene, jeden z najbardziej wyrazistych przykładów stanowi jego własne *100 wierszy wypisanych z języka angielskiego* (Jarniewicz, przeł., 2018): na okładce tomu znajduje się tylko tytuł oraz napis „w przekładzie Jerzego Jarniewicza”, a we wnętrzu tej autorskiej antologii przekładów nazwiska autorek i autorów zamieszczonych wierszy widnieją – w polskiej tradycji bezprecedensowo – nie nad, ale pod tekstami, w dodatku zapisane czcionką znacznie mniejszą niż tytuły, a nawet same utwory. To w rzeczy samej jest książka poetycka Jarniewicza – w jego wyborze i tłumaczeniu.

Warto jednak przypomnieć, że Wydawnictwo Literackie już w latach 70. zamieszczało nazwiska tłumaczy, także mniej znanych, na okładkach serii przekładów poezji. Można argumentować, że książka Legeżyńskiej nie pojawiła się w próżni – w środowisku tzw. poznańskiej szkoły translatologicznej od połowy lat 60. prowadzono badania nad poetykami tłumaczy. Sięgnijmy jeszcze głębiej: może nie pełen zwrot, ale z pewnością głęboki ukłon w stronę tłumaczy wykonał Wacław Borowy swoją rozprawą *Boy jako tłumacz* (Borowy, 1922).

W minionym trzydziestoleciu nie doświadczamy więc raptownej dyskontynuacji tradycji Venutiańskiej niewidzialności tłumaczy, którzy w Polsce zwłaszcza w czasach PRL-u cieszyli się pewnym zawodowym

prestżem (Skibińska, 2008; Paszkiet, 2012). Obserwujemy jednak wyraźne wzmoczenie widoczności tłumaczenia jako działalności artystycznej oraz jako przedmiotu refleksji: przekładoznawczej, ale także historyczno- i krytycznoliterackiej. W ostatnich latach oprócz skoncentrowanych na tłumaczach monografií naukowych (m.in. Rajewska, 2007; Skwara, 2010; Brajerska-Mazur, 2012; Heydel, 2013; Romanowska, 2017) ukazywały się książki z wywiadami (Zaleska, 2015; Pluszka, 2016; de Bończa Bukowski, Zarychta, 2021) oraz biografie tłumaczek i tłumaczy (Słomczyńska-Pierzchalska, 2003; Kuczyński, 2011, 2017; Augustyniak, 2016; Umiński, 2022).

W minionej dekadzie pojawiły się książki tłumaczy-praktyków, dotyczące przekładu literackiego, a więc specjalistyczne, a jednak nie tylko przez specjalistów czytane: *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim* (Jarniewicz, 2012) oraz *Tłumacz między innymi. Szkice o przekładach, językach i literaturze* (Jarniewicz, 2018c); *Pięć razy o przekładzie* (Łukasiewicz, 2017); *Na okrężnych drogach. Tłumaczenie literackie i jego światy* (Sławek, 2021). Powstały nowe translatorskie nagrody, poświęcone tłumaczom festiwale (gdański „Odnalezione w tłumaczeniu” – pięć codwuletnich edycji od 2015 roku), regularne cykle spotkań z tłumaczkami i tłumaczami ruszyły w Sopocie („Przekład przed publikacją”), w Warszawie („Przekład przed korektą”), w Krakowie („Przekładowo rzecz ujmując”), w Poznaniu („Wierni, piękni, niewidzialni”) i w Szczecinie („Zagubieni w przekładzie”). W tłumaczoznawczej perspektywie szczególnie istotnymi momentami ostatnich lat były także: powstanie Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury (2010), zajmującego się reprezentacją i ochroną interesów tłumaczy literackich w Polsce, oraz założenie skupiającego dziś już ponad tysiąc członkiń i członków internetowego Forum Tłumaczy Literatury, jak również zorganizowanie I Kongresu Polskiego Przekładoznawstwa w Krakowie, z bardzo mocnym panelem poświęconym translatorskiej biografistyce (2022).

Jeśli zaś chodzi o wy-tłumaczenia samych tłumaczy (Balcerzan, 2007: 7), tłumaczoznawcze trzydziestolecie otwiera *Mały, lecz maksymalistyczny manifest translatologiczny* Stanisława Barańczaka (1990) wraz z narosłą wokół niego ożywioną dyskusją, przedrukowany

w książce *Ocalone w tłumaczeniu* (Barańczak, 1992). Wypowiedzi tłumaczek i tłumaczy o charakterze manifestowym jako osobne publikacje stają się coraz rzadsze, przy czym stanowią element całych pisanych przez tłumaczy książek o tłumaczeniu – i to już pewne *novum* (enigmatyczne *Fu wojny, albo tłumacz w wyprawie na Wschód*: Bartnicki, 2012; biografia równoległa tłumaczki: *Sara – Irena – Elżbieta*: Tabakowska, 2020; *Łódź Ulissesa*: Świerkocki, 2021), choć i tu można wskazać precedens w postaci *Diabelnych tarapatów* Marii Kureckiej (1970); przenikają one też do wywiadów oraz translatorskich przedmów i posłowi. Zmienia się – tj. obniża – temperatura polemik przekładowych (zwłaszcza w stosunku do polemiki Stanisław Barańczak – Grzegorz Musiał z 1994 roku); oprócz sporów o konkretne przetłumaczone dzieło w minionych latach toczyły się dyskusje o kompetencje autorskie tłumaczy (w „Literaturze na Świecie” i „Tygodniku Powszechnym”: Balcerzan, 2013; Jarniewicz; 2013) oraz o odpowiedzialność tłumaczy wobec czytelników (na łamach internetowego „Dwutygodnika”: Jarniewicz, 2018a, 2018b; Lisowski, 2018). Dyskusje krytyczno- i okołoprzekładowe coraz częściej przenoszą się bowiem do Internetu, angażując nieprofesjonalną publiczność literacką w nieznanym wcześniej stopniu (Rozwadowska, 2021).

Literatura

- Augustyniak A., 2016, *Irena Tuwim: Nie umarłam z miłości. Biografia*, Trzecia Strona, Warszawa.
- Balcerzan E., 2007, *Wstęp do pierwszego wydania*, w: *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–2005*, red. E. Balcerzan, E. Rajewska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 5–12.
- Balcerzan E., 2013, *Zmiana czyli kontynuacja*, „Literatura na Świecie”, nr 1–2, s. 498–499.
- Barańczak S., 1990, *Mały, lecz maksymalistyczny manifest translatologiczny*, „Teksty Druge”, nr 3, s. 7–66.
- Barańczak S., 1992, *Mały, lecz maksymalistyczny manifest translatologiczny*, w: S. Barańczak, *Ocalone w tłumaczeniu. Szkice o warsztacie tłumacza poezji z dołączeniem małej antologii przekładów*, Wydawnictwo a5, Poznań, s. 13–63.

- Bartnicki K., 2012, *Fu wojny, albo tłumacz w wyprawie na Wschód*, Ha!art, Kraków.
- de Bończa Bukowski P., Zarychta P., 2021, *Między literaturami. Rozmowy z tłumaczami o pisarzach języka niemieckiego*, Universitas, Kraków.
- Borowy W., 1922, *Boy jako tłumacz*, [b.n.w.], Warszawa.
- Brajska-Mazur A., 2012, *Filutka z filigranu paraduje w cudzym losie. Wisława Szymborska w anglojęzycznym przekładzie Stanisława Barańczaka i Clare Cavanagh*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Chesterman A., 2009, *The Name and Nature of Translator Studies*, „Hermes”, no. 42, s. 13–22.
- Fast P., Kozak A., red., 2002, *Biograficzne konteksty przekładu*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
- Fordoński K., 2012, *Rynek przekładu literackiego w Polsce po roku 2000*, w: *Rola tłumacza i przekładu w epoce wielokulturowości i globalizacji*, red. M. Ganczar, P. Wilczek, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice, s. 83–105.
- Fordoński K., 2022, *Polish Literary Translation Market and Literary Translators: 1989–2021*, w: *Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translatologii*, t. 9, *Języki, teksty, interpretacje*, red. E. Kujawska-Lis, A. Krawczyk-Łaskarzewska, O. Letka-Spychała, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn, s. 19–28.
- Heydel M., 2009, *Zwrot kulturowy w badaniach nad przekładem*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 21–33.
- Heydel M., 2011, *Import, szmugiel i zdrada*, „Tygodnik Powszechny”, nr 3251 (44), s. 10–12.
- Heydel M., 2013, *„Gorliwość tłumacza”. Przekład poetycki w twórczości Czesława Miłosza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Heydel M., 2020, *Kto tłumaczy? Sylwetka tłumacza w najnowszych badaniach przekładoznawczych*, w: *Wyjść tłumaczowi naprzeciw. Miejsce tłumacza w najnowszych badaniach translatologicznych*, red. J. Kita-Huber, R. Makarska, Universitas, Kraków, s. 23–44.
- Jarniewicz J., 2011, *Niech nas zobaczą, czyli translatorski coming out*, „Twórczość”, nr 4, przedruk w: J. Jarniewicz, 2012, *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim*, Znak, Kraków, s. 7–22.
- Jarniewicz J., 2012, *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim*, Znak, Kraków.
- Jarniewicz J., 2013, *Tłumaczom wara!*, „Tygodnik Powszechny”, nr 19, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/tlumaczom-wara-19314> [dostęp: 8.07.2025].

- Jarniewicz J., 2018a, *Szyf zwycięzca*, „Dwutygodnik”, nr 242, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/7939-szyf-zwyciezca.html> [dostęp: 8.07.2025].
- Jarniewicz J., 2018b, *Tłumacz do rozmowy czy do wynajęcia?*, „Dwutygodnik”, nr 247, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/8030-tlumacz-do-rozmowy-czy-do-wynajecia.html> [dostęp: 8.07.2025].
- Jarniewicz J., 2018c, *Tłumacz między innymi. Szkice o przekładach, językach i literaturze*, Ossolineum, Wrocław.
- Jarniewicz J., przeł., 2018, *100 wierszy wypisanych z języka angielskiego*, Biuro Literackie, Stronie Śląskie.
- Kita-Huber J., Makarska R., 2020, *Wyjść tłumaczowi naprzeciw. Wprowadzenie*, w: *Wyjść tłumaczowi naprzeciw. Miejsce tłumacza w najnowszych badaniach translologicznych*, red. J. Kita-Huber, R. Makarska, Universitas, Kraków, s. 5–19.
- Kuczyński K.A., 2011, *Karl Dedecius. Szkice z życia i twórczości*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Płock.
- Kuczyński K.A., 2017, *Karl Dedecius*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kurecka M., 1970, *Diabelne tarapaty*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Legeżyńska A., 1999, *Tłumacz i jego kompetencje autorskie: na materiale powojennych tłumaczeń z A. Puszkina, W. Majakowskiego, I. Kryłowa, A. Błoka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lisowski R., 2018, *Tłumacze wszystkich światów*, „Dwutygodnik”, nr 247, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/8012-tlumacze-wszystkich-swiatow.html> [dostęp: 8.07.2025].
- Łukasiewicz M., 2017, *Pięć razy o przekładzie*, Karakter – Instytut Kultury Miejskiej, Kraków–Gdańsk.
- Marzec L., 2022, *Papiery po Iłłakowiczównie. Archiwum jako przedmiot badań*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Paszkiel S., 2012, *Zarobić nie zarobisz, ale co się nacytasz, to twoje*, „Tygodnik Powszechny”, nr 3297 (38), s. 10.
- Pluszka A., 2016, *Wte i wewte. Z tłumaczami o przekładach, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk.
- Rajewska E., 2007, *Stanisław Barańczak – poeta i tłumacz*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Robinson D., 1991, *The Translator's Turn*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore–London.

- Romanowska A., 2017, *Za głosem tłumacza. Szekspir Iwazskiewicza, Miłosza i Gałczyńskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Rozwadowska K., 2021, *Krytyka przekładu w cyberprzestrzeni – nowe szanse i wyzwania (na przykładzie tłumaczeń „Mistrza i Małgorzaty” Michaiła Bułhakowa)*, „Przekładaniec”, nr 42, s. 144–159.
- Skibińska E., 2008, *Kuchnia tłumacza. Studia o polsko-francuskich relacjach przekładowych*, Universitas, Kraków.
- Skwara M., 2010, „Polski Whitman”. *O funkcjonowaniu poety obcego w kulturze narodowej*, Universitas, Kraków.
- Sławek T., 2021, *Na okrężnych drogach. Tłumaczenie literackie i jego światy*, Karakter – Instytut Kultury Miejskiej, Kraków–Gdańsk.
- Słomczyńska-Pierchalska M., 2003, *Nie mogłem być inny. Zagadka Macieja Słomczyńskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Świerkocki M., 2021, *Łódź Ulissesa, czyli siedem lat i osiemnaście godzin z Jamesem Joyce’em w Dublinie i nie tylko*, Oficyna, Łódź.
- Tabakowska E., 2020, *Sara – Irena – Elżbieta*, Wydawnictwo Austeria, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy.
- Umiński K., 2022, *Trzy tłumaczki*, Marginesy, Warszawa.
- Zaleska Z., 2015, *Przejęzyczenie. Rozmowy o przekładzie*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.

EWA RAJEWSKA – Associate Professor, Institute of Polish Philology, Faculty of Polish and Classical Philology, Adam Mickiewicz University in Poznań, Poland / dr hab., prof. UAM, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska.

Literary scholar, translation studies scholar, literary translator from English, and academic editor of translations in the field of the humanities. Associate professor at the Institute of Polish Philology, Adam Mickiewicz University in Poznań, where she heads the translation specialisation in the Polish Studies MA programme. She has published, among others, the following books: *Stanisław Barańczak – poeta i tłumacz* [Stanisław Barańczak – Poet and Translator] (Poznań 2007), *Domysł portretu. O twórczości oryginalnej i przekładowej Ludmiły Marjańskiej* [The Conjecture of the Portrait. On the Original and Translational Works of Ludmiła Marjańska] (Kraków 2016), *Stulecie poetek polskich. Przekroje – tematy – interpretacje* [A Century of Polish Women Poets. Cross-Sections – Themes – Interpretations] (with

J. Grądział-Wójcik, A. Kwiatkowska and E. Sołtys-Lewandowska; Kraków 2020). She translated *The Philosophy of Literary Form* by Kenneth Burke (*Filozofia formy literackiej*, Gdańsk 2014), as well as novels by Jane Austen, Alan Bennett, Tan Twan Eng, George Orwell and Eva Stachniak, and children's books by Joan Aiken, Lauren Child and Eleanor Farjeon. Member of the editorial board of "Przekładaniec. A Journal of Translation Studies." Chair of the board of the Western Branch of the Association of Literary Translators.

Literaturoznawczyni, tłumaczka literacka z języka angielskiego, redaktorka naukowa przekładów z dziedziny humanistyki. Profesor uczelni w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie kieruje specjalnością przekładową na polonistycznych studiach magisterskich. Opublikowała m.in. książki: *Stanisław Barańczak – poeta i tłumacz* (Poznań 2007), *Domysł portretu. O twórczości oryginalnej i przekładowej Ludmiły Marjańskiej* (Kraków 2016), *Stulecie poetek polskich. Przekroje – tematy – interpretacje* (z J. Grądział-Wójcik, A. Kwiatkowską i E. Sołtys-Lewandowską; Kraków 2020). Przełożyła *The Philosophy of Literary Form* Kennetha Burke'a (*Filozofia formy literackiej*, Gdańsk 2014), a także powieści Jane Austen, Alana Bennetta, Tan Twan Enga, George'a Orwella i Ewy Stachniak oraz książki dla dzieci pióra Joan Aiken, Lauren Child i Eleanor Farjeon. Członkini redakcji pisma „Przekładaniec. A Journal of Translation Studies”. Przewodnicząca zarządu Oddziału Zachodniego Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury.

E-mail: rajewska@amu.edu.pl



Agata Kwaśnicka-Janowicz

 <https://orcid.org/0000-0002-4827-6941>

Uniwersytet Jagielloński
Kraków, Polska

Archiwizowanie dziedzictwa językowego – w poszukiwaniu własnej tożsamości*

Archiving the Linguistic Heritage – In Search of Identity

Abstract: The aim of this article is to characterise philological research conducted today using digital tools. Its main idea is to summarise previous research approaches within the new scientific discipline of digital humanities. It is characterised as a new model of scholarly communication that uses new technologies to conduct research and is interdisciplinary and collaborative in nature. The text is of a reporting and reviewing nature and it briefly describes the research perspective of the global digital humanities as a socially open science that exploits the potential of media and digital technologies. It juxtaposes this perspective with digitisation work that aims to archive cultural heritage fixed in language in the digital humanities environment in Krakow. It presents the most important digital resources in the field of historical linguistics in Poland (digitised dictionaries and corpora of historical Polish) and postulates the creation of a diachronic corpus of the Polish language for the study of its linguistic and cultural heritage. The general conclusion of the review is that the use of digital methods in archiving linguistic and cultural heritage brings new results in the form of large, unprecedented data sets. Their processing and interpretation using the methods of computational and quantitative linguistics can help formulate answers to key questions in the humanities. The research was performed with the financial support of Priority Research Areas: POB Heritage and POB DigiWorld as part of the Strategic Excellence Initiative Programme at Jagiellonian University.

Keywords: digital humanities, archiving linguistic and cultural heritage, historical Polish language corpora

Abstrakt: Celem artykułu jest charakterystyka badań filologicznych prowadzonych współcześnie z użyciem narzędzi cyfrowych. Jego głównym założeniem jest podsumowanie dotychczasowych podejść badawczych w ramach nowej dyscypliny naukowej, jaką jest humanistyka cyfrowa. Opisuje się ją jako nowy model komunikacji naukowej, który wykorzystuje innowacyjne technologie do prowadzenia badań oraz ma charakter interdyscyplinarny i zespołowy. Tekst ma charakter sprawozdawczy i przeglądowy. Krótko opisuje perspektywę badań światowej humanistyki cyfrowej jako otwartej społecznie nauki wykorzystującej potencjał mediów oraz technologii cyfrowych. Zestawia tę perspektywę z digitalizacyjnymi pracami, które zmierzają do archiwizacji dziedzictwa kulturowego utraconego językowo w środowisku krakowskiej humanistyki cyfrowej. Prezentuje najważniejsze zasoby cyfrowe z zakresu językoznawstwa historycznego w Polsce (zdigitalizowane słowniki i korpusy historycznej polszczyzny) oraz postuluje stworzenie korpusu diachronicznego polszczyzny dla badań jej dziedzictwa językowego i kulturowego.

* Artykuł ukaże się równolegle w tomie *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnał, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2025 [w druku].

Ogólnym wnioskiem z dokonanego przeglądu jest stwierdzenie, że wykorzystanie metod cyfrowych w archiwizowaniu dziedzictwa językowego i kulturowego przynosi nowe efekty w postaci dużych, niespotykanych dotychczas zbiorów danych. Ich przetworzenie i interpretacja z użyciem metod językoznawstwa komputerowego i kwantytatywnego mogą pomóc w formułowaniu odpowiedzi na kluczowe pytania humanistyki. Badania wykonano przy wsparciu finansowym Priorytetowych Obszarów Badawczych: POB Heritage i POB DigiWorld w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Słowa kluczowe: humanistyka cyfrowa, archiwizowanie dziedzictwa językowego i kulturowego, korpusy historycznej polszczyzny

Humanistyka cyfrowa jako część nowej humanistyki

Szeroko dziś dyskutowana humanistyka cyfrowa jest częścią nowej humanistyki, o której w 2017 roku Ryszard Nycz pisał:

Humanistyka cyfrowa to najbardziej dziś rozpoznawalna, a także reprezentatywna marka nowej humanistyki oraz hasło bodaj największej rewolucji w myśleniu o jej zadaniach, o ciągle niedających się przewidzieć możliwościach rozwojowych, a zatem również ciągle podsycanych nowych nadziejach poznawczych. Choć bynajmniej nie stawia sobie celów zastąpienia dotychczasowej specyfiki badawczej humanistyki, to stwarza wrażenie, że z tymi narzędziami zdolna jest do wszystkiego (Nycz, 2017: 24).

Mówiąc o potencjale nowych ujęć, badacz zwracał uwagę na zagrożenia płynące z analiz ilościowych *big data*:

Ekstrapolując praktyki humanistyki cyfrowej do skrajnej postaci, można powiedzieć, że prowadzi ona do zastąpienia: badań tekstów (literackich i kulturowych) – opracowaniem danych (*big data*); teorii – aplikacjami technologicznych programów; interpretacji – wizualizacją, modelowaniem, symulacją (a więc formami opisu); zainteresowania tym, co jednostkowe, oryginalne, wartościowne i wartościotwórcze – statystyczną analizą makrotendencji (Nycz, 2017: 26).

Charakteryzując w tym samym 2017 roku środowisko polskich humanistów cyfrowych, Maciej Maryl wskazywał na trzy fale humanistyki cyfrowej, które dają ująć się w triadę: digitalizacja materiałów – badania ilościowe i jakościowe tak przetworzonych danych – krytyczna analiza epistemologii narzędzi cyfrowych:

pierwsza fala humanistyki cyfrowej dotyczy digitalizacji i remediacji tradycyjnego warsztatu badawczego dyscyplin (zaliczymy do niej skanowanie tekstów i obiektów, budowę cyfrowych archiwów i katalogów, tworzenie korpusów, adnotowanie tekstów itd.); fali drugiej towarzyszy rozpoznanie i wykorzystywanie możliwości dalszego przetwarzania materiału cyfrowego pozyskanego w fazie pierwszej, czyli wykorzystanie nowego medium do tworzenia nowych metod badawczych i gatunków komunikacji naukowej (narzędzia do badania i wizualizacji, badania na dużych zbiorach materiałów), oraz fala trzecia, czyli krytyczna analiza ograniczeń epistemologicznych medium i samych założeń humanistyki cyfrowej (Maryl, 2017: 291).

Maryl wskazywał również na główne problemy rozwoju i funkcjonowania badań z zakresu humanistyki cyfrowej (DH) w Polsce. Punktował rozproszenie działań i prowadzonych projektów, brak skoordynowanych działań polegających na całościowym zarządzaniu DH, obsługiwanych dziś przez resorty: nauki, kultury i cyfryzacji, i wreszcie niskie finansowanie badań (Maryl, 2017).

Światowa perspektywa humanistyki cyfrowej

Jak w tym kontekście rysuje się perspektywa światowej humanistyki cyfrowej? Podczas inauguracji Jagiellońskiego Centrum Humanistyki Cyfrowej w Krakowie 20 czerwca 2023 roku prof. Ray Siemens

z University of Victoria wygłosił wykład: *Foundations for Open Social Scholarship: The Implementing New Knowledge Environments Partnership*. Mówił w nim o budowaniu otwartej sieci badawczej jako nowej formule uprawiania nauki, wykorzystującej nowoczesne możliwości publikacji i komunikacji naukowej: otwarty dostęp, metody i narzędzia humanistyki cyfrowej (bazy danych, potencjał mediów audialnych i wizualnych). Tę nową usieciowioną humanistykę cechują: duży wpływ (*high impact*), zaangażowanie społeczne, szeroki zakres oraz długo-trwałość działań i efektów (*long term impact*).

Otwarta społecznie nauka obejmuje tworzenie i rozpowszechnianie badań naukowych oraz technologii badawczych wśród szerokiego grona specjalistów i zaangażowanych niespecjalistów w sposób przystępny i odpowiadający potrzebom różnych grup odbiorców, co znajduje zastosowanie w praktyce badawczej i edukacyjnej. Przykładem tego są m.in. zorientowane na praktykę takie inicjatywy jak: *Implementing New Knowledge Environments Partnership* (inke.ca), *Digital Humanities Summer Institute* (dhsi.org) czy *Electronic Textual Cultures Lab* (etcl.uvic.ca). Ta ostatnia stanowi centrum współpracy dla otwartych cyfrowych praktyk naukowych, angażując partnerów przez inicjatywy zorientowane na społeczeństwo. Tematyka proponowanych wykładów dotyczy m.in. bieżących problemów związanych z „ucyfrowieniem” rzeczywistości, takich jak szybki rozwój AI i jej wpływ na działania literackie. Proponowany wśród wielu wykład *Navigating Digital Writing and AI: An Optimistic and Slightly Apocalyptic Examination* porusza etyczne implikacje wykorzystania sztucznej inteligencji w literaturze, w tym kwestie praw autorskich i potencjalnego zniknięcia *human writers*. Stawiane są w nim pytania o możliwości kreowania nowej kategorii literackiej: fikcji generowanej przez sztuczną inteligencję, stanowiącej produkt marketingowy obok ludzkiej fikcji, oraz możliwości istnienia fikcji hybrydowej (*human + AI*). Pytania te wydają się niezbędne do zrozumienia, jak działa kreatywność, oraz do ustalenia, czy powinny istnieć granice tego, co technologia cyfrowa może wykonać lub stworzyć w literackim łańcuchu produkcji i konsumpcji.

Perspektywa (krakowskiej) humanistyki cyfrowej – archiwizowanie dziedzictwa językowego

W kontekście tak postawionych pytań tym istotniejsze stają się działania z zakresu humanistyki cyfrowej, których celem jest archiwizacja dziedzictwa kulturowego, utrwalonego przez medium/narzędzie językowe. Rejestrowanie i dokumentacja wytworów ludzkiej działalności tworzą językowe archiwum pamięci wspólnot komunikatywnych i narodów, umożliwiające filologiczną interpretację dokumentów oraz badanie tego, co kreujące je wspólnoty i narody uznawały za prawdziwe i dla siebie tożsame.

Wykorzystując klasyczną metodę filologiczną (badanie języka i jego wytworów), w której głównym przedmiotem zainteresowania jest tekst oraz jego komentarz i interpretacja, środowisko krakowskie prowadzi prace nad archiwizowaniem i anotacją tekstów polskiego dziedzictwa językowego, z prezentacją danych w standardzie TEI. Takim przedsięwzięciem jest Projekt Flagowy Digital Humanities Lab (PF DHL): <https://dhlab.id.uj.edu.pl/>, zainicjowany w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim, którego głównym celem stało się stworzenie środowiska do opracowania cyfrowych edycji naukowych i przestrzeni do ich prezentacji. Tym zadaniom służy utworzona dzięki współpracy krakowskich edytorów cyfrowych, informatyków UJ oraz twórców i światowego środowiska TEI – Jagiellońska Platforma Cyfrowa: <https://labedyt.dhlab.uj.edu.pl/index.html>. Na obecnym etapie prac zostały przygotowane blueprinty edycji cyfrowej Bibliotheca Neolatina Literatury Staropolskiej i Nowołacińskiej (projekt Pracowni Literatury Renesansu, Wydział Polonistyki UJ), prezentujące twórczość łacińską Jana Kochanowskiego: <https://neolatina.dhlab.uj.edu.pl/home>. W przygotowaniu pozostaje także pierwsza naukowa edycja cyfrowa *Moralionów* Wacława Potockiego, ważna nie tylko ze względu na swoją wartość naukową. Wydanie to jest okazją do opracowania i przetestowania narzędzi oraz rozwiązań niespotykanych powszechnie w edycjach cyfrowych. W toku prac nad edycją powstał

model do optycznego rozpoznawania polskiego tekstu rękopiśmiennego z XVII wieku. Planowane jest również opracowanie rozwiązania pozwalającego na częściową automatyzację modernizacji ortografii (transkrypcji), a także dostosowanie poziomu objaśnień w zależności od preferencji odbiorcy edycji. Edycja *Moralistów* posłuży do stworzenia aplikacji wzorcowej dla edycji cyfrowych tekstów dawnych, uwzględniających faksymile, transliterację i transkrypcję oraz wielopoziomowy komentarz.

W ramach prac zespołu Laboratorium Edytorstwa Cyfrowego planowane jest opracowanie modelowej edycji korespondencji z uwzględnieniem procedury konwersji edycji pierwotnie przygotowanej do druku (edycja korespondencji Szymona Laksa z Krystyną i Czesławem Bednarczykami), stworzenie wzorcowej edycji powiązanych ze sobą dokumentów z wykorzystaniem kodowania TEI oraz narzędzia TEI Publisher na przykładzie źródeł historycznych projektu „IURA. Źródła prawa dawnego”, działającego dotychczas w środowisku dLibra: <https://iura.uj.edu.pl/dlibra>, oraz prezentacja projektów studenckich edycji cyfrowych realizowanych na Wydziale Polonistyki UJ, por. <https://editions.dhlab.uj.edu.pl/index.html>.

Drugą składową Projektu Flagowego Digital Humanities Lab jest Elektroniczny korpus literatury w języku polskim UJ: <https://dhlab.id.uj.edu.pl/czytanie>. Stanowi on zestaw pełnotekstowych, elektronicznych wersji tekstów literackich w języku polskim od początków piśmiennictwa polskiego do chwili obecnej i służy jako materiał do badań ilościowych nad językiem oryginałów i przekładów (połączenie stylometrii danych tekstowych ze statystyczną analizą metadanych: autor, tłumacz, rok pierwszego wydania oryginału, rok pierwszego wydania przekładu, język oryginału i in.).

W ramach prac zespołów badawczych PF DHLab realizowany jest również projekt cyfrowej archiwizacji, klasyfikacji i anotacji tekstów tłumaczonych na język polski od roku 1918 do dziś. Projekt „Ukryta kolekcja: Internetowa baza literatury tłumaczonej w Polsce od 1918 roku” ma na celu stworzenie innowacyjnego narzędzia dla badaczy przekładu w Polsce – dostępnej online bazy metadanych publikacji książkowych będących

tłumaczeniami na język polski od 1918 roku do dziś. Projekt jest realizowany przez Centrum Badań Przekładoznawczych we współpracy z Biblioteką Narodową: <https://dhlab.id.uj.edu.pl/ukryta-kolekcja/>.

Archiwizowanie dorobku badań polskiej kultury ludowej, w tym jej tekstów, umożliwiała baza relacyjna Cyfrowa bibliografia dialektologii polskiej (1986–1995 wraz z uzupełnieniami za lata poprzednie; wydanie elektroniczne [zmienione, uzupełnione i rozszerzone po roku 1996]), będąca projektem rozwojowym realizowanym na Wydziale Polonistyki UJ: <https://cbdp.uj.edu.pl/>.

Metody korpusowe i kwantytatywne w językoznawstwie historycznym

Wobec prowadzonych w pierwszej fali działań DH, polegających na digitalizacji danych (skanowanie tekstów i obiektów, budowa cyfrowych archiwów i katalogów, tworzenie korpusów, anotowanie tekstów), remediacji podlega także tradycyjny warsztat badawczy historyka języka. Wobec współczesnego zaawansowania prac digitalizacyjnych tym pilniejsza wydaje się potrzeba budowy korpusu diachronicznego¹ polszczyzny². W językoznawstwie polonistycznym dysponujemy dotychczas jedynie (rozproszonymi) korpusami historycznymi języka polskiego, na które składają się, w układzie chronologicznym:

- Korpus tekstów staropolskich: ijp.pan.pl/publikacje-i-materialy/zasoby/korpus-tekstow-staropolskich/ (transkrypcje zabytków [pliki PDF] + korpus w postaci plików XML), projekt Pracowni Języka Staropolskiego IJP PAN;

¹ Korpus diachroniczny to „seria podkorpusów reprezentujących poszczególne epoki”, złożona ze zbioru korpusów historycznych języka polskiego („korpusy reprezentujące stan języka w danej epoce historycznej”; Górski, Król, Eder, 2019: 14).

² O Projekcie Narodowego Korpusu Diachronicznego Polszczyzny: Pastuch i in., 2018; Król i in., 2019.

- Korpus polszczyzny XVI wieku (w opracowaniu): spxvi.edu.pl/korpus/ (transliterowane teksty kanonu SP XVI), próba korpusu z wyszukiwarką: <https://spxvi.edu.pl/korpus/probka/szukaj> (transliterowane i transkrybowane teksty kanonu; lematyzacja, metadane, lokalizacja w źródle z dokładnością strony, hiperlink do hasła w *Słowniku polszczyzny XVI w.*), projekt Pracowni Słownika Polszczyzny XVI wieku IBL PAN;
- Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)³ [KorBa]: korba.edu.pl/query_corpus/ (transkrypcja i transliteracja tekstów, metadane, znakowanie strukturalne i językowe oraz anotacja morfosyntaktyczna i lematyzacja, składnia zapytań, filtrowanie wyników oraz ich lokalizacja w źródle z dokładnością do numeru strony), projekt Pracowni Historii Języka Polskiego XVII i XVIII wieku IJP PAN;
- Korpus tekstów polskich z lat 1830–1918: korpus19.nlp.ipipan.waw.pl/overview, por. szukajwslownikach.uw.edu.pl/ (transliterowany i transkrybowany korpus tekstów, w tym podkorpus polszczyzny Józefa Ignacego Kraszewskiego, z anotacją morfosyntaktyczną i lematyzacją, składnią zapytań, metadanymi), projekt UW i IPI PAN.

Próbami konsolidacji tych zasobów są inicjatywy Instytutu Podstaw Informatyki PAN, mieszczące wymienione korpusy pod jednym adresem: Written Corpora of Historical Polish: clip.ipipan.waw.pl/LRT, oraz projekt grupy CLARIN-PL Platforma leksykalna: lexp.clarin-pl.eu/. Ta ostatnia oferuje wspólny format prezentacji zasobów leksykalnych ze źródeł: Słowosieć, Walenty, SGJP, HASK, SPXVI, ESPXVII, eSWił, a także Open Multilingual WordNet. Zasób ten pozwala na wyszukiwanie, przeglądanie i nawigowanie po materiałach na podstawie wspólnego formularza słownego i identyfikatora składni.

³ Dla lat 1570–1756 funkcjonują dwa dodatkowe, anotowane korpusy polszczyzny: Korpus GT projektu IMPACT (w-1): szukajwslownikach.uw.edu.pl/IMPACT_GT_1/ oraz Korpus GT projektu IMPACT (w-2): szukajwslownikach.uw.edu.pl/IMPACT_GT_2/ (Pałka, Kwaśnicka-Janowicz, 2024).

Jak pokazuje praktyka badawcza, potencjał stworzonego na potrzeby konkretnego projektu (Górski, Król, Eder, 2019) korpusu diachronicznego polszczyzny pozwala na obserwację dynamiki zmiany językowej. Wyznacza tym samym cezury czasowe w dziejach języka danej wspólnoty, co może zostać użyte do opracowania nowej (zweryfikowanej kwantytatywnie) periodyzacji dziejów języka polskiego. O nowych możliwościach wykorzystania korpusów w pracy historyka języka, także do śledzenia zmian językowych w układzie chronologicznym oraz procesów normalizacyjnych w języku, pisał Włodzimierz Gruszczyński (2020).

Metody kwantytatywne w światowym językoznawstwie porównawczym

Kiedy językoznawstwo polonistyczne wciąż cierpi na brak korpusu diachronicznego polszczyzny, w światowym językoznawstwie porównawczym prowadzone są projekty cyfrowe z wykorzystaniem metod kwantytatywnych, które mają pierwszorzędne znaczenie dla zdefiniowania tożsamości językowo-kulturowej wspólnot komunikatywnych.

W latach 2004–2008 zrealizowany został Loanword Typology Project (LWT, Max Planck Institute for Evolutionary Anthropology), którego efektem jest World Loanword Database: wold.clld.org/ (Haspelmath, Tadmor, eds., 2009). W projekcie wykorzystano dotychczasowe osiągnięcia językoznawstwa historyczno-porównawczego i typologicznego, których celem jest m.in. ustalanie pokrewieństwa języków oraz wizualizacja ich relacji genealogicznych. Wspierano się także metodami językoznawstwa komputerowego i kwantytatywnego. Dla potrzeb projektu zbadano zapożyczenia w 41 językach świata (wizualizacja różnorodności genealogicznej, geograficznej, typologicznej i socjolingwistycznej). Głównym celem prowadzonych prac stało się zbadanie stopnia zapożyczalności leksykalnej w perspektywie porównawczej,

przez identyfikację znaczeń i grup znaczeń, które są odporne na zapożyczenia. Aby zrealizować to zadanie, przeanalizowano 1460 znaczeń leksykalnych tłumaczonych na każdy język, czego efektem stała się Lista Lipsk–Dżakarta 100 słów (*100-Item List of Basic Vocabulary, Leipzig–Jakarta List*) o najmniejszym stopniu zapożyczalności, określanych jako tzw. słownictwo podstawowe.

Badanie zapożyczeń i zapożyczalności w językach świata daje możliwości śledzenia kontaktów językowo-kulturowych, ale oprócz tego stanowi narzędzie do odróżniania jednostek rodzimych od elementów obcych, wykorzystywane do typologii języków:

Przewidywanie przebiegu zapożyczania jest w językoznawstwie historycznym i porównawczym ważne z wielu powodów. Przede wszystkim zapożyczenie okazuje się często czynnikiem mylącym w ocenie genealogicznego powiązania języków. Jeśli na podstawie znaczeń jesteśmy w stanie określić, które słowa z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem mogą zostać zapożyczone, łatwiej nam będzie odróżnić podobieństwa o charakterze dyfuzyjnym od podobieństw wynikających ze wspólnego pochodzenia (Tadmor, Haspelmath, Taylor, 2010: 226; przekład – red.; podkreślenia – autor).

Baza stanowiąca efekt projektu (World Loanword Database) pokazuje czynniki stabilizacji znaczeń i odpowiadających im wyrażen (typ morfemu, część mowy, frekwencja użycia, intensywność kontaktu językowego, zgodność strukturalna języka dawcy i biorcy, bliskość genealogiczna). Dzieli je także na pola leksykalno-semantyczne o mniejszym lub większym stopniu zapożyczalności⁴. Baza daje tym samym kognitywny ogląd zjawisk językowych warunkowanych z jednej strony

⁴ Por. pola o najniższym stopniu zapożyczalności: Percepcja zmysłowa [*Sense perception*], Relacje przestrzenne [*Spatial relations*], Ciało [*The body*] oraz pola o zapożyczalności najwyższej: Religia i wierzenia [*Religion and belief*], Odzież i pielęgnacja [*Clothing and grooming*], Dom [*The house*] (Tadmor, Haspelmath, Taylor, 2010).

naszym (antropocentrycznym) procesem poznawczym, z drugiej – doświadczeniem kulturowym.

Omawiana baza i jej wyniki dały asumpt do prac weryfikujących prezentowane rezultaty badań, z wykorzystaniem metod kwantytatywnych opartych zwłaszcza na bogatych korpusach historycznych języka angielskiego. Weryfikując stopień i czynniki zapożyczalności zarówno w najstarszym angielskim słownictwie religijnym (Timofeeva, 2017, 2018), jak i w zasobie słownictwa podstawowego doby średnioangielskiej (Durkin, 2018), badacze stawiali pytania o regularność zmiany reprezentowanej na poziomie językowym (leksykalnym i pojęciowym). Poszukiwali tym samym (językowych) wykładników własnej tożsamości, śledząc drogi komunikacji w pytaniu: skąd przyszliśmy i dokąd zmierzamy? Prowadzone metodami językoznawstwa komputerowego i kwantytatywnego badania opierały się na zarchiwizowanych do tego celu danych językowych. Na ich podstawie możliwe stało się ustalenie relacji pomiędzy analizowanymi językami, w tym rozróżnienie ich pokrewieństwa genetycznego od podobieństwa nabytego poprzez kontakty. Loanword Typology Project wskazuje na kierunki wędrówek zapożyczeń, stanowiących świadectwo kontaktów pomiędzy językami i używającymi ich wspólnotami kulturowymi. Umożliwia tym samym odpowiedź na pytanie o językowe znaki własnej tożsamości – co podlega zapożyczeniu, jest zmienne i wspólne, a co stałe i partykularne? Co może stanowić przedmiot wymiany, co decyduje o jej braku? Gdzie wreszcie przebiega granica pomiędzy tym, co wrodzone, uniwersalne, a tym, co nabyte i podlegające fluktuacji?

Mając na uwadze sformułowane na wstępie zagrożenia humanistyki cyfrowej operującej analizami *big data*, w świetle prezentowanych kierunków badań wykorzystujących osiągnięcia nowych technologii możemy żywić nadzieję, że pragnienie Franca Morettiego: „Byłoby wspaniale, gdyby pewnego dnia wielkie zbiory danych przywiodły nas z powrotem do wielkich pytań” (Moretti, 2017: 219) ma szansę na urzeczywistnienie.

Literatura

- Durkin P., 2018, *Exploring the Penetration of Loanwords in the Core Vocabulary of Middle English: Carry as a Test Case*, „English Language and Linguistics”, vol. 22.2, s. 265–282, <https://doi.org/10.1017/S1360674318000138>.
- Górski R.L., Król M., Eder M., 2019, *Zmiana w języku. Studia kwantytatywno-korpusowe*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Gruszczyński W., 2020, *Korpusy językowe narzędziem pracy historyka języka*, w: *Pol-szczyzna w dobie cyfryzacji*, red. A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg, PAN, Warszawa, s. 255–265.
- Haspelmath M., Tadmor U., eds., 2009, *World Loanword Database*, Max Planck Digital Library Munich, <https://wold.clld.org/> [dostęp: 10.07.2023].
- Król M. i in., 2019, *Projekt Narodowego Korpusu Diachronicznego Polszczyzny*, „Język Polski”, R. 99, z. 1, s. 92–101, <https://doi.org/10.31286/JP.99.1.8>.
- Maryl M., 2017, *Kim są polscy humaniści cyfrowi?*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 286–300, <https://doi.org/10.18318/td.2017.1.24>.
- Moretti F., 2017, *Literatura – zmierzona* (F. Moretti, *Literature, Measured*, „Pamphlets of Stanford Literary Lab”, no. 12, April 2016), przeł. M. Maryl, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 210–219, <https://doi.org/10.18318/td.2017.1.17>.
- Nycz R., 2017, *Nowa humanistyka w Polsce: kilka bardzo subiektywnych obserwacji, ko-niektur, refutacji*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 18–40, <https://doi.org/10.18318/td.2017.1.2>.
- Pałka P., Kwaśnicka-Janowicz A., 2024, *Przewodnik po elektronicznych zasobach języko-wych dla polonistów (słowniki, kartoteki, korpusy, kompendia)*, wydanie drugie elektro-niczne, poprawione i uzupełnione, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kra-ków, <https://przewodnik.tmjp.pl/> [dostęp: 20.12.2024].
- Pastuch M. i in., 2018, *Digital Humanities in Poland from the Perspective of the Historical Linguist of the Polish Language: Achievements, Needs, Demands*, „Digital Scholarship in the Humanities”, vol. 33 (4), s. 857–873.
- Tadmor U., Haspelmath M., Taylor B., 2010, *Borrowability and the Notion of Basic Vocab-ulary*, „Diachronica”, vol. 27 (2), s. 226–246.
- Timofeeva O., 2017, *Lexical Loans and Their Diffusion in Old English: of ‘gospels’, ‘mar-tyrs’, and ‘teachers’*, „Studia Neophilologica”, vol. 89, s. 215–237, <https://doi.org/10.1080/00393274.2017.1297208>.

Timofeeva O., 2018, *Survival and Loss of Old English Religious Vocabulary between 1150 and 1350*, „English Language and Linguistics”, vol. 22.2, s. 225–247, <https://doi.org/10.1017/S1360674318000114>.

Źródła internetowe

CLARIN-PL Platforma leksykalna: <https://lexp.clarin-pl.eu/>.

Cyfrowa bibliografia dialektologii polskiej: <https://cbdp.uj.edu.pl/>.

Digital Humanities Summer Institute: <https://dhsi.org/>.

Electronic Textual Cultures Lab: <https://etcl.uvic.ca/>.

Elektroniczny korpus literatury w języku polskim UJ: <https://dhlab.id.uj.edu.pl/czytanie>.

Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.) [KorBa]: https://korba.edu.pl/query_corpus/.

Implementing New Knowledge Environments Partnership: <https://inke.ca/>.

Jagiellońska Platforma Cyfrowa: <https://labedyt.dhlab.uj.edu.pl/index.html>.

Korpus GT projektu IMPACT (w-1): https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/IMPACT_GT_1/.

Korpus GT projektu IMPACT (w-2): https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/IMPACT_GT_2/.

Korpus polszczyzny XVI wieku [w opracowaniu]: <https://spxvi.edu.pl/korpus/>.

Korpus tekstów polskich z lat 1830–1918: <https://korpus19.nlp.ipipan.waw.pl/overview>.

Korpus tekstów staropolskich: <https://ijp.pan.pl/publikacje-i-materialy/zasoby/korpus-tekstow-staropolskich/>.

Written corpora of historical Polish: <https://clip.ipipan.waw.pl/LRT>.

World Loanword Database: <https://wold.clld.org/>.

AGATA KWAŚNICKA-JANOWICZ – Associate Professor, Department of Language History and Dialectology, Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University, Kraków, Poland / dr hab., prof. UJ, Katedra Historii Języka i Dialektologii, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska.

Her research interests focus on historical linguistics, the history of the Polish language, lexical semantics, as well as digital humanities and computer and corpus linguistics. She is the author of the publication *Staropolska terminologia bartnicza*

(*na tle porównawczym*) [Old Polish Apicultural Terminology (in a Comparative Perspective)] (Kraków 2018) and co-author of *Przewodnik po elektronicznych zasobach językowych dla polonistów (słowniki, kartoteki, korpusy, kompendia)* [Guide to Electronic Language Resources for Polonists (Dictionaries, Cartographies, Corpora, Compendia)] (co-authored with P. Pałka; second electronic edition, revised and supplemented, Kraków 2024, <https://przewodnik.tmjp.pl/>).

Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół językoznawstwa historycznego, historii języka polskiego, semantyki leksykalnej, jak również humanistyki cyfrowej oraz językoznawstwa komputerowego i korpusowego. Jest autorką publikacji *Staropolska terminologia bartnicza (na tle porównawczym)* (Kraków 2018) oraz współautorką *Przewodnika po elektronicznych zasobach językowych dla polonistów (słowniki, kartoteki, korpusy, kompendia)* (współautorstwo: P. Pałka; wydanie drugie elektroniczne, poprawione i uzupełnione, Kraków 2024, <https://przewodnik.tmjp.pl/>).

E-mail: agata.kwasnicka-janowicz@uj.edu.pl



Magdalena Komorowska

 <https://orcid.org/0000-0001-7078-9543>

Uniwersytet Jagielloński
Kraków, Polska

Cyfrowe edytorstwo naukowe w stronę infrastruktury*

Digital Scholarly Editing Towards Infrastructure

Abstract: Digital scholarly editing is a rapidly growing field that aims to produce and make available in a digital environment scholarly texts. It requires an interdisciplinary approach, combining traditional philological methods with modern technologies such as XML markup language and the TEI practice. The transfer of texts from manuscript and printed form to digital form involves deep remediation, data modelling and adaptation for interactive presentation. Digital editions not only enable novel ways of text analysis but also increase the accessibility and functionality of scholarly editions. The development of this field opens up new perspectives for literature research and scholarly editing. Various projects are underway in Poland, including the scholarly edition of the writings of Piotr Skarga and the Jagiellonian Digital Platform. The key challenges are funding, long-term maintenance of resources and formalisation of publication procedures.

Keywords: digital editions, digital humanities

Abstrakt: Cyfrowe edytorstwo naukowe to dynamicznie rozwijająca się dziedzina, której celem jest udostępnienie w środowisku cyfrowym naukowo opracowanych tekstów. Wymaga ono interdyscyplinarnego podejścia, łączącego tradycyjne metody filologiczne z nowoczesnymi technologiami, takimi jak języki znaczników XML i standard TEI. Przeniesienie tekstów z postaci rękopiśmiennej i drukowanej do formatu cyfrowego wiąże się z głęboką remediacją, modelowaniem danych oraz dostosowaniem ich do interaktywnej prezentacji. Cyfrowe edycje nie tylko umożliwiają nowatorskie sposoby analizy tekstów, lecz także zwiększają ich dostępność i funkcjonalność edycji naukowych. Rozwój tej dziedziny otwiera nowe perspektywy dla badań nad literaturą i edytorstwem naukowym. W Polsce realizowane są różne projekty, m.in. Naukowa edycja pism Piotra Skargi czy Jagiellońska Platforma Cyfrowa. Kluczowe wyzwania to finansowanie, długoterminowe utrzymanie zasobów oraz formalizacja procedur publikacyjnych.

Słowa kluczowe: edycje cyfrowe, humanistyka cyfrowa

* Artykuł powstał w ramach realizacji na Uniwersytecie Jagiellońskim projektu flagowego Digital Humanities Lab (kierownik Jan Rybicki, z-ca kierownika Agata Kwaśnicka-Janowicz).

Artykuł ukaże się równolegle w tomie *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2025 [w druku].

Cyfrowe edytorstwo naukowe to zbiór działań naukowych i czynności technicznych prowadzących do wytworzenia cyfrowej edycji naukowej. Niezależnie od teoretycznego spojrzenia na tekst, a więc jego definicji i ściśle z nią związanej metodologii, edycje cyfrowe przygotowywane są w środowisku cyfrowym, z wykorzystaniem możliwości technologii i z myślą o udostępnieniu w cyfrowych mediach. Oznacza to, że edycji cyfrowej nie można przekształcić w drukowaną publikację książkową ani w dokument typu PDF itd. bez utraty części informacji i funkcjonalności (Sahle, 2016; Schillingsburg, 2020).

W kontekście edytorstwa naukowego dzieł literackich pojawienie się nowego paradygmatu medialnego okazało się szczególnie przydatne w przypadku edycji powiązanych z nurtem krytyki genetycznej albo takich, które dotyczą dzieł niedokończonych lub nieopublikowanych. Środowisko cyfrowe pozwala bowiem tworzyć edycje bardziej rozbudowane niż te wydawane drukiem i ocalić znacznie więcej informacji zawartych w dokumentacji procesu twórczego, tak ważnej dla krytyki genetycznej. Możliwości środowiska i paradygmatu cyfrowego wywołały również debatę nad założeniami teoretycznymi edytorstwa naukowego w ogóle, zwłaszcza w literaturoznawstwie anglosaskim, w którym szeroko dyskutowane były kwestie ontologii tekstu i statusu edytora. Narzędzia cyfrowe dawały wielu teoretykom nadzieję zmiany sposobu myślenia o edytorstwie naukowym, odejścia od edycji opartych na rekonstruowanym, a w skrajnych przypadkach eklektycznie konstruowanym przez edytora tekście głównym (ang. *reading text* – tekst do czytania) i stworzenia edycji pokazujących zmienność bądź też płynność tekstu w procesie jego transmisji. Dyskusje te odbiły się szerokim echem również w Polsce, nie wolno jednak zapominać, że w środowisku cyfrowym można przygotować też edycje czerpiące z tradycyjnej metodologii (Cybulski, 2014, 2016, 2017; Bem, 2016, 2022; McGann, 2016; Bryant, 2020; Kruszewski, 2021; Ohge, 2023).

Cyfrowa edycja naukowa wiąże się z remediacją do formatów cyfrowych tekstów zachowanych w postaci dokumentów rękopiśmiennych i drukowanych. Teksty te powstawały z myślą o udostępnianiu za pomocą tradycyjnych nośników (zwykle był to zapis na papierze) i cechują

się dyskursem właściwym dla tych mediów, a przeniesienie ich do środowiska cyfrowego jest zabiegiem radykalnym. Przyjęcie paradygmatu cyfrowego wymusza m.in. spojrzenie na tekst opracowywanego dokumentu jak na dane, wymagające częściowego ustrukturyzowania według określonego modelu. Tworzy się go na podstawie analizy i definiowania danych. W zależności od rodzaju dokumentów (np. gatunku piśmiennictwa) będących przedmiotem naukowej edycji cyfrowej oraz założeń metodologicznych i celów wydania (edycja dokumentacyjna, krytyczna, badawcza) modelowanie obejmuje szereg różnych elementów związanych ze strukturą dokumentu i delimitacją tekstu (zależnie od gatunku piśmiennictwa i konwencji jego wizualnej reprezentacji), metodologią (edycja genetyczna, krytyczna itd.), a także z przewidywanymi funkcjami edycji (np. przeszukiwanie za pomocą indeksów osób i miejsc, przeszukiwanie fasetowe, hiperłącza wewnątrz edycji i do zasobów zewnętrznych, powiązanie różnych form podawczych tekstu).

Modelowanie danych pozwala na dobranie narzędzi cyfrowych odpowiednich do dokumentów będących przedmiotem edycji. Najpowszechniejsze jest obecnie wprowadzanie metadanych za pomocą języka znaczników XML według standardu opracowanego przez TEI Consortium (2023). Znaczniki zarazem opisują i strukturyzują dane tekstowe, umożliwiając ich skuteczne przetwarzanie, w tym wizualizację za pomocą interfejsu użytkownika (ang. *graphical user interface* – GUI), bez którego edycja cyfrowa jest wprawdzie zrozumiała dla maszyny, ale słabo czytelna dla człowieka. Metadane w połączeniu z interfejsem pozwalają projektować nie tylko lekturę tekstu, lecz także całościowe doświadczenie użytkownika (ang. *user experience* – UX) (zob. Spadini, Barabucci, Turska, 2017). Cyfrowe edytorstwo naukowe adaptuje na swoje potrzeby wiele istniejących narzędzi elektronicznych przydatnych na różnych etapach opracowywania edycji. Stopniowo rozwijane są też specjalistyczne narzędzia, tworzone z myślą o tego typu działalności.

Korzyści, jakie mogą przynieść dobrze opracowane cyfrowe edycje naukowe, są oczywiste – od łatwiejszego dostępu do informacji, po użycie tekstu edycji do rozmaitych badań za pomocą narzędzi cyfrowych – a ich liczba systematycznie się zwiększa, choć w ciągu ostatnich 10 lat

dzieje się to podobno nieco wolniej (Kurzmeier i in., 2024). Każda edycja naukowa to projekt wymagający wieloletnich przygotowań i pracy, angażujący z reguły cały zespół badaczy. W przypadku edycji cyfrowej oprócz standardowych działań edytorskich konieczne jest zaznajomienie się z nowymi narzędziami i standardami, a także opracowanie właściwie od zera całego procesu publikacji, którego wynikiem jest udostępnienie edycji czytelnikom w Internecie. W przypadku cyfrowych edycji naukowych proces publikacji nie jest w żaden sposób ustalony ani sformalizowany, podobnie jak zasady ewaluacji (Komorowska, 2025). Edycje tego rodzaju powstają bowiem w oderwaniu od systemu publikacji akademickich, kształtowanego przez instytucje i wydawnictwa naukowe. W związku z tym zasadnicze trudności cyfrowego edytorstwa naukowego to finansowanie oraz zachowanie dostępności opracowanych danych.

W kierunku infrastruktury

Wskazanych powyżej trudności nie można rozwiązać na poziomie pojedynczych edycji, niezależnie od technologicznego zaawansowania i naukowego rozmachu danego przedsięwzięcia. Ostatnie trzydziestolecie to czas kształtowania standardów i tworzenia narzędzi. Kluczową rolę w ich wykuwaniu odegrało TEI Consortium, poza tym cyfrowe edytorstwo naukowe rozwijało się przede wszystkim w ramach niepowiązanych ze sobą projektów. Obecnie nie ma już jednak wątpliwości, że jeśli cyfrowe edycje naukowe mają dalej powstawać i uzyskać należyty im status pełnoprawnych publikacji naukowych, to potrzebne są rozwiązania na poziomie infrastrukturalnym (Pierazzo, 2019; Komorowska, 2025). Rozumiem przez to tworzenie i utrzymywanie platform przeznaczonych do cyfrowych edycji przez instytucje naukowe oraz dalsze wypracowywanie, kodyfikowanie i upowszechnianie dobrych praktyk i standardów. Można już wskazać pewną liczbę infrastrukturalnych przedsięwzięć, których inicjatorzy obrali kilka różnych dróg, tworząc

instytucjonalne środowiska pracy i platformy do publikacji, zestawy narzędzi do opracowania i publikacji cyfrowych edycji naukowych albo programy do wizualizacji edycji.

Pierwszą drogę, polegającą na stworzeniu środowiska pracy i platformy do publikacji edycji, obierają przede wszystkim instytucje naukowe w krajach europejskich. Warto wymienić tutaj m.in.: Heidelberger Digitale Editionen (heiEditions) Uniwersytetu w Heidelbergu (Universitätsbibliothek Heidelberg, 2025), platformę eLaborate stworzoną przez Huygens Instituut (eLaborate, 2014), Digitale Bibliothek rozwijaną przez Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel (2025) czy TEI Panoramę – platformę edytorską w ramach Nowej Panoramy Literatury Polskiej Instytutu Badań Literackich PAN (TEI Panorama, 2023), a także repozytoria takie jak ARCHE (2020) utrzymywane przez Österreichische Akademie der Wissenschaften (ACDH-CH, 2025). Wspólnym celem tych projektów jest zapewnienie edytorom-naukowcom niezbędnego wsparcia technicznego w procesie opracowywania edycji oraz jej publikacji. Cztery pierwsze można nazwać, idąc za twórcami TEI Panoramy, manufakturami edycji nastawionymi przede wszystkim na projekty edytorskie o stosunkowo niewielkim poziomie skomplikowania (Szleszyński, 2023; Szulińska, 2023, 2024). Każdy z nich udostępnia edytorom własne narzędzia do publikacji, a czasem także opracowania tekstu w standardzie TEI XML, najpowszechniej dziś stosowanym. ARCHE to przede wszystkim repozytorium danych z podstawowymi możliwościami wizualizacji przechowywanych w nim edycji. Projekty z Niemiec, Austrii i Holandii są nastawione na współpracę z badaczami z różnych instytucji, choć Herzog August Bibliothek rozwija swoją platformę z myślą o edycjach na podstawie własnych zbiorów. Warszawska NPLP stopniowo poszerza krąg edytorów, z którymi współpracuje, wychodząc poza instytucjonalne ramy IBL PAN.

Druga droga rozwoju polega na opracowaniu infrastruktury do wytwarzania edycji niepowiązanej z konkretną instytucją naukową, mającej docelowo służyć różnym podmiotom lub samodzielnym badaczom. Tego rodzaju zestawy narzędzi tworzone są przez

międzyinstytucjonalne konsorcja, w powiązaniu z narodowymi węzłami DARIAH, jak niemiecki TextGrid, za którego pomocą przygotowano i opublikowano co najmniej kilka dużych edycji (TextGrid Consortium, 2006–2014), albo obiecująco się zapowiadający włoski Digital Philology Hub, nastawiony przede wszystkim na krytyczne edycje tekstów antycznych. Warto wymienić tutaj również projekt Linked Editing Academic Framework (LEAF), rozwijany dzięki finansowemu wsparciu instytucji z USA i Kanady. Budowane w ramach tego projektu wirtualne środowisko badawcze (ang. *virtual research environment* – VRE) składa się z kilku stopniowo udostępnianych modułów i ma służyć różnego rodzaju publikacjom akademickim, nie tylko cyfrowym edycjom naukowym (LEAF-VRE, 2024). Wymienione narzędzia są dostępne na otwartych licencjach dla wszystkich chętnych. Wsparcie i przestrzeń do publikacji zapewnia również komercyjna platforma Transkribus, powiązana z chętnie używanymi narzędziami AI do rozpoznawania pisma ręcznego i drukowanego (Hałaczkiwicz, 2024).

Możliwa jest także trzecia droga, czyli opracowanie narzędzi przeznaczonych przede wszystkim do publikacji edycji cyfrowych z kodowanych w języku XML. Samo opracowanie danych odbywa się za pomocą innych narzędzi, głównie programów do edycji XML. Do najpopularniejszych rozwiązań tego rodzaju należą Edition Visualization Technology (EVT; Roselli Del Turco, 2013) oraz TEI Publisher (2025). Narzędzie EVT, rozwijane przez zespół pod kierunkiem Roberta Rosellego Del Turco przy uniwersytetach w Turynie i Pizie, jest dostępne dla każdego i pozwala na uzyskanie wizualizacji edycji zakodowanych w standardzie TEI. Obecnie testowana jest trzecia wersja programu, wzbogacona o nowe moduły umożliwiające publikację edycji rękopisów i dokumentów przygotowanych wedle założeń typowych dla edycji krytycznych, a także – jak piszą twórcy – edycji genetycznych. Program jest popularny przede wszystkim wśród edytorów we Włoszech. Innym coraz powszechniej stosowanym narzędziem jest TEI Publisher, również dostępny na otwartych licencjach, tworzony przez Wolfganga Meiera i Magdalenę Turską. Podobnie jak EVT pozwala

znacząco obniżyć koszty publikacji edycji online, zwłaszcza w przypadku mniej skomplikowanych projektów. Twórcy TEI Publishera, za którego pomocą opublikowano już kilkadziesiąt edycji, podkreślają konieczność korzystania ze standardów, które pomagają zapewnić długie trwanie projektów. Godne uwagi jest, że wokół TEI Publisher powstała międzynarodowa społeczność użytkowników prywatnych i instytucjonalnych, zapewniających sobie nawzajem wsparcie (e-editiones.org, 2025).

Wszystkie wskazane powyżej działania mają kilka cech wspólnych. Po pierwsze, są zakorzenione w jednym standardzie opracowania danych TEI XML. Obecnie jest to najpowszechniejszy standard dla cyfrowych edycji naukowych, pomimo pojawiających się od czasu do czasu głosów krytycznych pod jego adresem. Po drugie, wszystkie przywołane platformy i narzędzia wymagały zdefiniowania, czym jest typowa cyfrowa edycja naukowa z punktu widzenia struktury i wypełniających ją elementów, tak by możliwe było wielokrotne wykorzystanie tego samego rozwiązania technicznego. Nigdzie nie znajdziemy definicji sformułowanej wprost, ale powtarzalność elementów i reprezentacji wizualnej w poszczególnych projektach uprawnia do takiego wniosku¹. Po trzecie wreszcie, niezbędnym etapem wszelkich działań na poziomie infrastrukturalnym jest ustalenie i opisanie kolejnych kroków pracy nad edycją cyfrową. Podobnie jak w przypadku przygotowania i publikacji edycji drukowanej jest to proces skomplikowany i angażujący wiele osób, dotychczas jeszcze daleki od standaryzacji i dla większości edytorów-naukowców wcale nieoczywisty. Tego rodzaju wewnętrzny przewodnik, opisujący etapy tworzenia cyfrowych edycji naukowych w ramach projektu Proto4DigEd, katalogujący dobre praktyki oraz zawierający poradnik użytkownika wybranych narzędzi (Transkribus, TEI Publisher), udostępnia Zentrum Digitale Editionen & Editionsanalytik przy Universität Zürich (Zimmerman, Baumgartner, 2024).

¹ Dla zainteresowanych poszukiwaniem cech wspólnych dobrym drogowskazem może być formularz oceny edycji cyfrowych opracowany przez Institut für Dokumentologie und Editorik (RIDE, 2025).

Laboratorium Edytorstwa Cyfrowego i Jagiellońska Platforma Cyfrowa

W październiku 2022 roku rozpoczęła się realizacja projektu Digital Humanities Lab, w którego ramach działa Laboratorium Edytorstwa Cyfrowego (LabEdyt). Jego głównym celem jest stworzenie środowiska pracy i platformy do publikacji cyfrowych edycji naukowych mającej zaspokajać przede wszystkim potrzeby badaczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale otwartej również na projekty spoza macierzystej uczelni (JPC, 2024). Laboratorium to głównie edytorzy-naukowcy, w związku z czym oprócz stworzenia załączka uniwersyteckiej infrastruktury do edycji cyfrowych postawiliśmy sobie za cel realizację kilku projektów pilotażowych, dających okazję do wypróbowania różnych rozwiązań technicznych, poznania narzędzi umożliwiających opracowanie i publikację edycji oraz wypracowania i kodyfikacji dobrych praktyk, standardowych przepływów pracy i szkolenia edytorów.

Planowanie i koordynacja prac związanych z tworzeniem platformy, toczących się we współpracy z zespołem informatyków, wyraźnie uzmysławiają, w jak dużym stopniu edytorstwo naukowe, zwłaszcza w polskiej humanistyce, jest dziś dziedziną praktyki. W ostatnich latach wprawdzie ożywiła się dyskusja teoretyczna, jednak liczba aktualnych opracowań kodyfikujących obowiązujące standardy edytorskie, nie wspominając już o teoriach tekstu, które stanowiłyby ich podstawę, pozostaje znikoma. Tymczasem tworzenie możliwie uniwersalnych rozwiązań technicznych wymaga w pierwszej kolejności jasnego określenia, czym właściwie jest cyfrowa edycja naukowa jako publikacja i jako medium. Konieczne staje się zdefiniowanie ogólnej struktury edycji oraz jej komponentów, tych niezbędnych i tych opcjonalnych. Dalszy namysł musi, jak wspomniano, prowadzić do wyodrębnienia struktury edycji typowej i wypracowania modelu, który pozwoli obsłużyć jak największą liczbę projektów. Wszystkie opisane powyżej przedsięwzięcia

infrastrukturalne – choć rozwijane w różnych kontekstach i różniące się rezultatami – opierają się na tego rodzaju refleksji metodologicznej i analizie praktycznych potrzeb edytorskich. Projekty pilotażowe, wykorzystywane w Laboratorium do tworzenia dobrych praktyk oraz testowania narzędzi i rozwiązań, to rewitalizacja Biblioteki Literatury Staropolskiej i Nowołacińskiej, edycja fragmentu *Moraliów* Wacława Potockiego oraz edycja korespondencji Szymona Laksa z Oficyną Poetów i Malarzy.

Biblioteka Literatury Staropolskiej i Nowołacińskiej to inicjatywa mająca na celu zabezpieczenie oraz ponowne udostępnienie cyfrowe edycji tekstów dawnej literatury polskiej i łacińskiej, które przez lata odgrywały istotną rolę w upowszechnianiu źródeł do badań nad kulturą i piśmiennictwem dawnej Rzeczypospolitej. Biblioteka zostanie uruchomiona jako Neolatina Sarmatica, nowe repozytorium dla edycji dzieł nowołacińskich, a zainauguruje je Cochanovius Latinus, czyli edycja wszystkich dzieł łacińskich Jana Kochanowskiego z przekładem polskim oraz komentarzem filologicznym i rzeczowym. W pierwotnej wersji (jako Jan Kochanowski, *Dzieła łacińskie. Edycja krytyczna*) opracowany został w latach 2006–2011 w ramach projektu finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego pt. „Twórczość Jana Kochanowskiego w kontekście nowołacińskiej literatury europejskiej i polskiej” (PB 2315/H03/2006/31, 2006–2010), którym kierowała Grażyna Urban-Godziek. W 2011 roku była to pierwsza naukowa komentowana edycja krytyczna dzieł łacińskich Jana Kochanowskiego (Urban-Godziek, red., 2011, red., 2024). Celem naszych działań jest nie tylko migracja edycji na nową platformę, lecz także jej technologiczne odświeżenie przez zastosowanie aktualnych standardów kodowania oraz modernizację struktury danych i interfejsu (tzw. *remake*). Projekt ten stwarza też możliwość opracowania narzędzi pozwalających na publikowanie edycji wielojęzycznych lub zawierających różne warianty tekstu.

Edycja *Moraliów* to przykład edycji naukowej z rozbudowanym komentarzem filologicznym i kilkoma formami podawczymi tekstu (faksymile, transliteracja i modernizująca transkrypcja). Dzieło trafiło już w przeszłości na edytorski warsztat, ale dostępne edycje drukowane

nie spełniają współczesnych wymogów naukowości. Żadna nie była też wyposażona w filologiczny komentarz². Na potrzeby edycji przygotowywanej w ramach naszego Laboratorium opracowany został model rozpoznawania pisma ręcznego w programie Transkribus; pracujemy także nad narzędziami wspierającymi modernizację ortografii. Edycja ma ułatwić odbiorcy lekturę tekstu i jednocześnie dać dostęp do utrwalonych w rękopisie cech dawnego języka. Rozbudowany komentarz filologiczny odtworzy relacje pomiędzy *Moraliami* a zbiorem adagiów Erazma z Rotterdamu, z kolei objaśnienia językowe i rzeczowe ułatwią recepcję dawnego tekstu.

Wspomniana edycja korespondencji stanowi okazję do obmyślenia i przetestowania sposobu pracy z edycjami cyfrowymi powstającymi na podstawie edycji drukowanych. Książka Szymon Laks, Krystyna i Czesław Bednarczykowie. *Korespondencja* (Malik, red., 2018) to cenny wkład w dokumentację polskiego życia kulturalnego na emigracji w XX wieku. Szymon Laks, kompozytor, pisarz i były więzień Auschwitz, utrzymywał bliskie relacje z Bednarczykami, założycielami Oficyny Poetów i Malarzy w Londynie³. Ich korespondencja, obejmująca ponad 300 zachowanych listów, odzwierciedla nie tylko współpracę wydawniczą, lecz także przyjaźń i wspólne zaangażowanie w promowanie polskiej kultury na emigracji. W ramach prac nad edycją cyfrową testujemy m.in. sposoby konwersji plików programu InDesign do TEI XML. Projekt pozwoli też na stworzenie szablonu dla przyszłych edycji korespondencji publikowanych lub opracowywanych w ramach rozwijanej przez nas platformy.

Wszystkie realizowane edycje zostaną opublikowane w ramach Jagiellońskiej Platformy Cyfrowej. System przewiduje integrację

² Autorem komentarza do pierwszej centurii *Moraliiów* jest prof. Albert Gorzkowski.

³ Pracownia-Archiwum Oficyny Poetów i Malarzy działa przy Katedrze Edytorstwa i Nauk Pomocniczych na Wydziale Polonistyki UJ. Zachowane dokumenty i korespondencja są stopniowo opracowywane i udostępniane w serii *Materiały do Dziejów Oficyny Poetów i Malarzy* redagowanej przez prof. Janusza Gruchałę.

z zewnętrznymi zasobami (np. repozytoriami, słownikami, bazami danych) przez API oraz możliwość tworzenia własnej bazy komentarzy i adnotacji⁴.

Od strony technicznej planowany system będzie modułową platformą typu *open source*, przeznaczoną do publikacji i opracowywania cyfrowych edycji naukowych, korzystającą z rozwiązań TEI Publishera. Będzie działać na różnych platformach sprzętowych. System będzie zgodny z zasadą *single source publishing* – wszystkie dokumenty wyjściowe (HTML, LaTeX, ePUB, PDF itp.) będą generowane z tych samych danych źródłowych, zgodnie z jednolitą specyfikacją przetwarzania opartą na TEI Processing Model. Architektura systemu zakłada ściśle oddzielenie warstwy danych od warstwy prezentacji oraz możliwość niezależnego zarządzania poszczególnymi edycjami i projektami. System będzie wspierał kluczowe formaty XML używane w humanistyce cyfrowej – m.in. TEI, MEI, JATS i DocBook – oraz umożliwiał ich przetwarzanie, publikację i rozwój. Szczególnie istotnym dla edytorów elementem systemu będą gotowe modele aplikacji dla różnych typów publikacji, które pozwolą na szybkie publikowanie edycji zgodnych z wypracowanymi standardami i praktykami. Oprócz wskazanych powyżej: edycji z kilkoma formami podawczymi lub wersjami tekstu, edycji korespondencji, edycji z rozbudowanym komentarzem, planujemy opracowanie szablonów dla edycji krytycznej (z aparatem krytycznym lub wykazem odmian), edycji archiwalnych źródeł rękopiśmiennych oraz edycji dydaktycznej, uwzględniających znakowanie zjawisk z zakresu historii języka polskiego⁵.

Istotne znaczenie ma dla nas otwartość zarówno technologiczna, jak i prawna. Wszystkie komponenty systemu zostaną udostępnione

⁴ Rozwiązanie tego typu, wspomagające tworzenie obszernego komentarza edytorskiego, część twórców Laboratorium Edytorstwa Cyfrowego miała okazję przetestować przy okazji realizacji projektu „Naukowa edycja pism Piotra Skargi, cz. 2” (NPRH, nr 0262/NPRH9/H11/88/2021, kierownik: Magdalena Komorowska).

⁵ Opis kwestii technicznych zawdzięczaam Magdalenie Turskiej.

na otwartej licencji, dzięki czemu będą mogły być rozwijane i wykorzystywane w nowych projektach. Prowadzimy poza tym działania edukacyjne: organizujemy szkolenia i warsztaty z zakresu edycji cyfrowej, narzędzi transkrypcyjnych i standardów kodowania.

Zakończenie

W obecnie zaplanowanym i realizowanym kształcie Jagiellońska Platforma Cyfrowa ma służyć przede wszystkim edycjom, które określamy jako typowe, a zatem większości cyfrowych edycji naukowych opracowywanych przez humanistów. Można oczywiście zgłaszać tu zastrzeżenia, że nie ma edycji typowej, że każda jest inna i jedyna w swoim rodzaju, bo dotyczy innego dzieła albo innych dokumentów. Z punktu widzenia edytora-naukowca, analizującego przypadki tekstowe i metody edytorskie, jest to oczywiście prawda. Niemniej, gdy spojrzeć na edycje naukowe z większego dystansu, w perspektywie środka przekazu albo publikacji akademickiej, oczywiste jest, że wyróżniamy je spośród innych opracowań m.in. na podstawie zestawu powtarzalnych elementów. Najłatwiej wskazać je na przykładzie edycji ukazujących się drukiem, które ciągle pozostają punktem odniesienia, gdy mowa o kryteriach naukowości. Oprócz tekstu wydawanego dzieła, podawanego czasem w kilku formach, edycje naukowe zawierają elementy będące dokumentacją działań edytorskich, jak zasady transliteracji czy transkrypcji, wykazy poprawionych błędów druku itd., a także mniej lub bardziej rozbudowany aparat naukowy, m.in.: wstępy, przedmowy, posłowia, objaśnienia, noty, wykazy wariantów i odmian, indeksy, słowniki i aneksy. Edycje w JPC, w pełni cyfrowe, będzie można wyposażać w każdy z tych elementów. O ile jednak ani funkcja, ani sposób przygotowania wstępu czy posłowia zasadniczo się nie zmienią w stosunku do edycji drukowanej, o tyle aparat krytyczny, indeks czy słownik

wyrazów archaicznych tworzone będą za pomocą innych narzędzi, a ich hipertekstowość, istniejąca w załączku również w druku, w środowisku cyfrowym zostanie zrealizowana w pełni⁶.

Przedstawiona tu krótko platforma to obecnie jedno z bardziej wszechstronnych przedsięwzięć infrastrukturalnych w zakresie edytorstwa naukowego w Polsce, wpisujące się również w trendy edytorskie na świecie. Nie chodzi tu bowiem wyłącznie o udostępnienie tekstów w formie cyfrowej, ale o stworzenie środowiska wspierającego cały proces opracowania i publikacji edycji online, od digitalizacji i transkrypcji, przez komentowanie, dodawanie objaśnień, identyfikację powiązań między źródłami czy tworzenie metadanych, aż po publikację. Celem jest zaprojektowanie i wdrożenie procesu publikacji cyfrowych edycji naukowych, dzięki czemu edytorzy-naukowcy będą mogli bez przeszkód wykorzystywać swoje kompetencje naukowe, ograniczając czas przeznaczony na rozwiązywanie kwestii technicznych i organizacyjnych. Projekty pilotażowe, za pomocą których tworzona jest platforma, to edycje tekstów literackich i dokumentów, łacińskich i polskich, współczesnych i dawnych, zróżnicowanych co do wymagań. Dzięki temu testowane rozwiązania są od razu konfrontowane z realnymi wyzwaniami różnych typów źródeł. Z jednej strony, dzięki współpracy z twórcami TEI Publishera i e-editiones platforma czerpie z dokonań i doświadczeń poprzedników na całym świecie, z drugiej, wypracowuje własne rozwiązania i modele.

Cyfrowe edytorstwo naukowe w Polsce w ostatnich latach nabiera rozpędu, tworząc stopniowo podstawy i przestrzeń do dyskusji opartej na konkretnych dokonaniach. Coraz wyraźniej jawią się też perspektywy jego rozwoju, m.in. te infrastrukturalne. Zanim możliwe będzie dyskusowanie o jego konsekwencjach dla recepcji i badań nad polską literaturą – zagadnieniami dla polonistów fundamentalnymi – musi jednak upłynąć jeszcze wiele czasu.

⁶ Wiele z naszych doświadczeń pokrywa się ze spostrzeżeniami edytorów-naukowców z całego świata, którzy podjęli prace edytorskie w środowisku cyfrowym (zob. O'Sullivan i in., 2023).

Literatura

- Bem P., 2016, *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 151–168.
- Bem P., 2020, „Tekst edytorski” czy „wieloautorski”? Kilka uwag o heterogeniczności edytorstwa naukowego, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 19–30.
- Bryant J., 2020, *Płynny tekst. Teoria zmienności tekstów i edytorstwa w dobie książki i ekranu*, przeł. Ł. Cybulski, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Cybulski Ł., 2014, *Krytyka tekstu i teoria dzieła. Jerome McGann wobec anglo-amerykańskiej tradycji edytorstwa naukowego*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Cybulski Ł., 2016, *Przełom cyfrowy w edytorstwie naukowym a problem rozumienia tekstu. Przyczynek do dyskusji?*, w: *Tożsamość tekstu. Tożsamość literatury*, red. M. Prussak, P. Bem, Ł. Cybulski, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, s. 205–223.
- Cybulski Ł., 2017, *Krytyka tekstu na rozdrożach. Anglo-amerykańska teoria edytorstwa naukowego w drugiej połowie XX w.*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Hałaczekiewicz J., 2024, *Zastosowanie sztucznej inteligencji w edytorstwie naukowym przykład „Moralionów” Wacława Potockiego*, „Napis”, nr 30, s. 215–232.
- Komorowska M., 2025, *Cyfrowe edytorstwo naukowe w perspektywie procesu publikacji*, „Prace Polonistyczne”, nr 80, s. 13–28.
- Kruszewski W., 2021, *Dzieło horyzont działań edytorskich*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 119–129.
- Kurzmeier M. i in., 2024, *Visualising the Catalogues of Digital Editions*, „The Journal of Electronic Publishing”, vol. 26 (1), s. 1–27, <https://doi.org/10.3998/jep.3569>.
- Malik J., red., 2018, *Szymon Laks, Krystyna i Czesław Bednarczykowie. Korespondencja*, Avalon, Kraków.
- McGann J., 2016, *Nowa respublica litteraria. Pamięć i nauka w wieku cyfryzacji*, przeł. P. Bem i in., Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- O’Sullivan J. i in. 2023, *Interviews About the Future of Scholarly Digital Editions* [data files], <https://www.dhi.ac.uk/data/c21editions> [dostęp: 22.04.2025].
- Ohge C., 2023, *Re-Experiencing Composition: Meditations on Digital Scholarly Editing at the “Melville Electronic Library”*, „Sztuka Edycji”, t. 23, nr 1, s. 15–27.
- Pierazzo E., 2019, *What Future for Digital Scholarly Editions? From Haute Couture to Prêt-à-Porter*, „International Journal of Digital Humanities”, no. 1, s. 209–220.

- Sahle P., 2016, *What is a Scholarly Digital Edition?*, w: *Digital Scholarly Editing. Theories and Practices*, eds. M.J. Driscoll, E. Pierazzo, Open Book Publishers, Cambridge, UK, s. 19–40, <https://www.openbookpublishers.com/books/10.11647/obp.0095> [dostęp: 27.02.2024].
- Shillingsburg P.L., 2020, *Od Gutenberga do Google'a. Elektroniczne reprezentacje tekstów literackich*, przeł. P. Bem, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Spadini E., Barabucci G., Turska M., 2017, *Data vs. Presentation. What is the Core of a Scholarly Digital Edition?*, w: *Advances in Digital Scholarly Editing: Papers Presented at the DiXiT Conferences in The Hague, Cologne, and Antwerp*, eds. P. Boot i in., Sidestone Press, Leiden, s. 25–33.
- Szleszyński B., 2023, *Krajobraz naukowego edytorstwa cyfrowego możliwości i wyzwania*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie”, nr 23 (1), s. 85–101.
- Szulińska A., 2023, *Pomiędzy światami. Anotacja semantyczna w naukowej edycji cyfrowej*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie”, nr 23 (1), s. 121–131.
- Szulińska A., 2024, *Manufaktura naukowych edycji cyfrowych. TEI Panorama*, <https://nplp.pl/artikul/manufaktura-naukowych-edycji-cyfrowych-tei-panorama/> [dostęp: 22.04.2025].
- TEI Consortium, *TEI P5: Guidelines for Electronic Text Encoding and Interchange*, 4.04.2023, <https://doi.org/10.5281/ZENODO.3413524>.
- Zimmerman E., Baumgartner R., 2024, *Handbuch Proto4DigEd: Prototypische Workflows für digitale wissenschaftliche Editionen (DSE)*, <https://digital-editions.pages.uzh.ch/proto4diged/handbook/> [dostęp: 22.04.2025].

Netografia

- ACDH-CH, 2025, Austrian Centre for Digital Humanities and Cultural Heritage, Österreichische Akademie der Wissenschaften, *Catalogue of Digital Editions*, <https://dig-ed-cat.acdh.oeaw.ac.at/> [dostęp: 22.04.2025].
- ARCHE, 2020, <https://arche.acdh.oeaw.ac.at/browser/> [dostęp: 22.04.2025].
- Biblioteka Literatury Staropolskiej i Nowołacińskiej, <http://neolatina.bj.uj.edu.pl/neolatina/> [dostęp: 11.03.2024].
- e-editiones.org, 2025, <https://www.e-editiones.org/> [dostęp: 22.04.2025].
- eLaborate, 2014, <https://elaborate.huygens.knaw.nl/> [dostęp: 22.04.2025].

- Herzog August Bibliothek, 2025, Kataloge und Digitale Bibliothek. Digitale Editionen, <https://www.hab.de/digitale-editionen/> [dostęp: 22.04.2025].
- JPC, 2024, Jagiellońska Platforma Cyfrowa, <https://labedyt.dhlab.uj.edu.pl> [dostęp: 23.04.2025].
- LEAF-VRE, 2024, The Linked Editing Academic Framework A Virtual Research Environment for the Humanities, <https://www.leaf-vre.org/> [dostęp: 22.04.2025].
- RIDE, 2025, Criteria for Reviewing Digital Editions and Resources. A Review Journal for Scholarly Digital Editions and Resources, <https://ride.i-d-e.de/reviewers/catalogue-e-criteria-for-reviewing-digital-editions-and-resources> [dostęp: 23.04.2025].
- Roselli Del Turco R., 2013, Edition Visualization Technology, <http://evt.labcd.unipi.it/> [dostęp: 22.04.2025].
- TEI Panorama, 2023, <https://tei.nplp.pl> [dostęp: 22.04.2025].
- TEI Publisher, 2025, <https://teipublisher.com/exist/apps/tei-publisher-home/index.html> [dostęp: 22.04.2025].
- TextGrid Consortium, 2006–2014, TextGrid: A Virtual Research Environment for the Humanities, textgrid.de [dostęp: 22.04.2025].
- Universitätsbibliothek Heidelberg, 2025, Digitale Editionen, https://www.ub.uni-heidelberg.de/publikationsdienste/digitale_editionen.html [dostęp: 22.04.2025].
- Urban-Godziek G., red., 2011, Biblioteka Literatury Staropolskiej i Nowołacińskiej, neolatina.bj.uj.edu.pl [dostęp: 23.04.2025].
- Urban-Godziek G., red., 2024, Neolatina Sarmatica, <https://neolatina.dhlab.uj.edu.pl> [dostęp: 23.04.2025].

MAGDALENA KOMOROWSKA – PhD, Department of Editing and Auxiliary Sciences, Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University, Kraków, Poland / dr hab., Katedra Edytorstwa i Nauk Pomocniczych, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska.

She is interested in the history of printing in Poland at the turn of the 16th and 17th centuries and the relationship between the printed book and the Catholic Reformation. She is also involved in the scholarly editing of early modern texts. She is a head of Digital Editing Lab at the Jagiellonian University and of a team developing a digital scholarly edition of the writings of Piotr Skarga (funded by the National Humanities Development Programme, 2022–2027). She is the

author of two monographs *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi* [Prolegomena to the Edition of Piotr Skarga's Works] (Kraków 2012) and *Piotrkowczykowie. Z dziejów drukarstwa krakowskiego przełomu XVI i XVII wieku* [Piotrkowczykowie. From the History of the Krakow Printing Industry at the Turn of the 16th and 17th Centuries] (Kraków 2023), as well as numerous scientific articles devoted to various aspects of the history of books in the Polish-Lithuanian Commonwealth (including the relationship between printing and Catholicism at the end of the 16th century, Jesuit publications, polemical pamphlets, and the typography of religious books).

Interesuje się historią drukarstwa w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku oraz związkami książki drukowanej z reformacją katolicką. Zajmuje się również edytorstwem naukowym tekstów dawnych. Kieruje Laboratorium Edytorstwa Cyfrowego oraz zespołem opracowującym edycję naukową pism Piotra Skargi (finansowaną ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, 2022–2027). Jest autorką książek *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi* (Kraków 2012) i *Piotrkowczykowie. Z dziejów drukarstwa krakowskiego przełomu XVI i XVII wieku* (Kraków 2023) oraz artykułów naukowych poświęconych różnym aspektom dziejów książki w Rzeczypospolitej Obojga Narodów (m.in. związkom druku z katolicyzmem pod koniec XVI wieku, publikacjom jezuickim, pamfletom polemicznym, typografii książek religijnych).

E-mail: magdalena.1.komorowska@uj.edu.pl



Emiliano Ranocchi

 <https://orcid.org/0000-0002-4483-4504>

Uniwersytet w Udine
Udine, Włochy

Tradycja hermetyczna w *Rękopisie znalezionym w Saragossie* Jana Potockiego. Rekonesans problematyki

Hermetic Tradition in Jan Potocki's *The Manuscript Found in Saragossa*. Reconnaissance of the Issues

Abstract:

Traces of the presence of the Hermetic tradition in Father Chairemon's churning in the 1794 and 1804 versions of Jan Potocki's *The Manuscript Found in Saragossa* were already noticed more than 100 years ago by Tadeusz Sinko. Sinko also noted that the quotations from *Poimandres* and from *De Mysteriis Aegyptiorum* are fairly faithful paraphrases not of the Greek originals, but of their Latin translation by Marsilio Ficino. However, no further conclusions have yet been drawn from this statement. At this stage of the research, the question of the extent to which the decision to cite Hermetic texts via the Italian Renaissance tradition was a conscious authorial act and should be interpreted as such must remain unanswered. The author situates the references to the Renaissance Hermetic tradition in the context of a general interpretation of the story of the Eternal Jew (present only in the 1794 and 1804 versions of the novel), to which he has devoted a separate study, and posits that it is precisely around the speeches of Father Chairemon that it accrues. They form the real nucleus and give meaning to the narrative. He also makes conjectures about its implicit links with the thinking of progressive freemasonry on religio duplex. Under this term was the conviction, most clearly expressed by Carl Leonhard Reinhold in his text *The Hebrew Mysteries*, that the ancient Egyptians concealed under the guise of polytheism a philosophy of nature heralding modern Spinozism. The reference to renaissance Hermetic thought, and thus to the idea, popular at the turn of the 17th and 18th century, that the religion of ancient Egypt was the repository of all later cults, can therefore be interpreted as a creative attempt to confront and update the idea of the perennial philosophy in a spirit of tolerance and enlightened deism. *The Manuscript Found in Saragossa* would thus be placed in a row with works such as Gotthold Ephraim Lessing's *Nathan the Wise* or Johann Wolfgang Goethe's *Wilhelm Meister's Journeyman Years*.

Keywords:

Jan Potocki, hermeticism, freemasonry, The Eternal Jew

Abstrakt:

Ślady obecności tradycji hermetycznej w wywodzie księdza Chairemona w wersjach z 1794 i 1804 roku *Rękopisu znalezionego w Saragossie* Jana Potockiego zostały dostrzeżone już ponad 100 lat temu przez Tadeusza Sinkę. Sinko zauważył również, że cytaty z *Poimandresa* i z *De mysteriis Aegyptiorum* są dość wierną parafrazą nie tyle oryginałów

greckich, ile ich łacińskiego przekładu pióra Marsilia Ficina. Z tej konstatacji nie wyciągnięto jednak dotąd dalszych wniosków. Na obecnym etapie badań pytanie o to, na ile decyzja o przytoczeniu tekstów hermetycznych za pośrednictwem włoskiej tradycji renesansowej była świadomym zabiegiem autorskim i jako taki powinna podlegać interpretacji, musi pozostać bez odpowiedzi. Autor sytuuje odwołania do renesansowej tradycji hermetycznej w kontekście ogólnej interpretacji opowieści o Żydzie Wiecznym Tułacz (obecnej wyłącznie w wersjach powieści z 1794 i 1804 roku), której poświęcił osobne studium, i stawia tezę, że narosła ona właśnie wokół przemówień księdza Chairemona. To one tworzą prawdziwe jądro i nadają sens tej narracji. Wysuwa również przypuszczenia co do nieoczywistych jej związków z myśleniem postępowego wolnomularstwa o *duplex religio*. Pod tym pojęciem kryło się przekonanie, najdobitniej wyrażone przez Carla Leonharda Reinholda w tekście pt. *Die hebräischen Mysterien*, jakoby dawni Egipcjanie pod pozorem politeizmu zasłaniali filozofię przyrody zapowiadającą nowożytny spinozizm. Nawiązanie zatem do renesansowej myśli hermetycznej, a co za tym idzie – do popularnej na przełomie XVII i XVIII wieku idei, jakoby religia starożytnego Egiptu stanowiła skarbnicę wszystkich późniejszych kultów, może zostać zinterpretowane jako twórcza próba konfrontacji i aktualizacji idei *philosophia perennis* w duchu tolerancji i oświeconego deizmu. *Rękopis znaleziony w Saragossie* znalazłby się zatem w jednym rzędzie z takimi dziełami jak *Natan mędrzec* Gottholda Ephraima Lessinga czy też *Lata nauki* Wilhelma Meistra Johanna Wolfganga Goethego.

Słowa kluczowe: Jan Potocki, hermetyzm, wolnomularstwo, Żyd Wieczny Tułacz

Pytanie o rolę, jaką w *Rękopisie znalezionym w Saragossie* odgrywa tradycja hermetyczna, nie może być rozpatrywane bez uwzględnienia złożonej historii powstawania dzieła. Wieloletnie badania prowadzone przez wydawców Jana Potockiego – François Rosseta i Dominique’a Triaire’a – umożliwiły wyodrębnienie trzech różnych etapów kształtowania się powieści czy też jej wersji: kolejno z 1794 (zachowanej jedynie we fragmencie), 1804 (niedokończonej) i z 1810 roku. Odwołania do tzw. *Corpus Hermeticum*, a dokładniej do § 31 Pimandra (lub też Poimandresa), oraz do dzieła syryjskiego neoplatonika Jamblicha *De Mysteriis Aegyptiorum*, niewchodzącego wprawdzie bezpośrednio w skład *Corpus Hermeticum*, ale od wieków z nim łączonego (również często wydawniczo), znajdują się w opowieści Żyda Wiecznego Tułacza¹, która – jak udowodniło wydanie krytyczne Rosseta i Triaire’a (Potocki, 2006) – zniknęła niemal bez śladu z ostatniej zachowanej wersji powieści (1810).

Odniesienia do tekstów z kręgu *Corpus Hermeticum* w narracyjnej fikcji padają z ust Chairemona, egipskiego kapłana bogini Izidy, podczas jego nocnych wykładów, na które Ahaswer, późniejszy Żyd Wieczny

¹ Kolejno w dniach 28.–30. wersji z 1794 roku (Potocki, 2010: 394–405) i 33.–35. wersji z 1804 roku (Potocki, 2006: 333–371).

Tułacz, uczęszcza za namową swojego przyjaciela, Rzymianina Germanusa. Nie ulega wątpliwości, że to dla tych wykładów Potocki zbudował całą obszerną historię Żyda Wiecznego Tułacza, swobodnie nawiązując do motywów pochodzenia ludowego, jednak przewrotnie przepracowując je w duchu wręcz przeciwnym do przesłania ludowej legendy, gdyż postać Jezusa w narracji Potockiego została całkowicie zmarginalizowana (do spotkania z Nim dochodzi wyłącznie w wersji z 1794 roku, w wersji z 1804 roku narracja urywa się w pół zdania, zanim jeszcze Ahaswer spotka Jezusa). Wykłady Chairemona stanowią zatem właściwe jądro historii Żyda Wiecznego Tułacza, odsłaniając zarazem całą jej pretekstowość i służebność wobec tych pierwszych. Niewątpliwie narracyjna słabość postaci Żyda Wiecznego Tułacza była jedną z przyczyn, które skłoniły Potockiego do zrezygnowania z niej w ostatniej wersji powieści (Jacob, 2010; Frischknecht, 2018: 270).

W interpretacji legendy u Potockiego wszystko jest znaczące: przeniesienie Ahaswera do Egiptu (motyw obcy ludowym przekazom) i miejsce, w którym odbywa się nocna inicjacja w misteria Izydy – ogród przy jej świątyni. Chairemon nie porusza motywu tzw. inskrypcji w Sais – napisu, który miał widnieć na nadprożu świątyni Izydy w Sais. Napis ten, zachowany w dwóch subtelnie różniących się przekazach u Plutarcha i Proklosa, w drugiej połowie XVIII wieku był często przytaczany na poparcie tezy o tożsamości bóstwa przemawiającego w pierwszej osobie w tej inskrypcji z hebrajskim Bogiem Starego Testamentu, również wypowiadającym się w pierwszej osobie (obaj mieli być uosobieniem Natury) (Harrauer, 1994–1995).

W trakcie lektury trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż topografia tego kluczowego epizodu w historii Żyda Wiecznego Tułacza mówi coś więcej o samej treści owych wykładów. Geograficzne okolice świątyni Izydy, gdzie mają miejsce wykłady Chairemona, uzmysławiają figuralnie sąsiedztwo treści owych wykładów z religią naturalną (symbolizowaną przez Izydę). Utożsamienie egipskiej Izydy (jako symbolu przyrody, *natura naturans*) z hebrajskim Elohimem – którą to kwestię podejmował Carl Leonhard Reinhold (1788), a za nim Friedrich Schiller (1790) oraz Immanuel Kant (1998: 417), a wreszcie Novalis

(1999: 199–236) – było bowiem związane z tzw. *Pantheismusstreit* z lat 80. XVIII wieku. Kontrowersję tę wywołała publikacja korespondencji między Friedrichem Heinrichem Jacobim a Mosesem Mendelssohnem, w której omawiany był domniemany spinozizm nieżyjącego już Gottholda Ephraima Lessinga (Piórczyński, 2016). Spór zainteresował następnie również Johanna Wolfganga Goethego, Johanna Gottfrieda Herdera, Immanuela Kanta i innych, a z czasem miał głęboko wpływać także na filozofię niemieckiego idealizmu. Z jednej strony praca Reinholda podsuwała interpretację istoty religii starożytnego Egiptu i Izraela w kluczu deizmu, z drugiej głosiła potrzebę aktualizacji owych dawnych treści w zamkniętych kręgach oświeczonej masonerii w duchu *duplex religio* (Assmann, 2017), co oznaczało zewnętrzne zachowanie historycznych obrzędów religijnych, za którym kryło się hołdowanie religii naturalnej. Nie wiemy, co z tej zawziętej debaty toczącej się w krajach niemieckich w latach 80. XVIII wieku (oraz w liberalnych łóżach niemieckiej i austriackiej masonerii) dotarło do Potockiego, ale pamiętajmy, że to właśnie na 1785 rok datuje się jego spotkanie w Karlsbadzie z Herderem i Goethem, podczas którego – jak dowiadujemy się z listu samego Herdera do Johanna Gottfrieda Eichhorna – Potocki i Herder rozmawiali o Biblii i o Egipcie (Potocki niedawno wrócił ze swej podróży do ziemi faraonów; Ranocchi, 2007). W tym kontekście zagadnienie pokrewieństwa egipskiego kosmo-teizmu i hebrajskiego monoteizmu oraz ogólnej względności i historyczności wszystkich kultów – o tym bowiem mowa w wykładach Chairemona – łączyło tezę o egipskim wychowaniu (jeśli nie wręcz pochodzeniu) Mojżesza, a zatem o przejściu przez Mojżesza (i przez Żydów) obrzędów i prawd religii od Egipcjan², z tematyką religii przyrody, na którą zdaje się wskazywać lokalizacja nocnej inicjacji w misteria Izidy.

To na tym tle należy rozpatrywać sięgnięcie Potockiego po *Corpus Hermeticum*. Już ponad 100 lat temu Tadeusz Sinko, bazując wyłącznie na polskim przekładzie *Rękopisu...* autorstwa Edmunda Chojeckiego (do tekstu francuskiego mało kto miał wówczas dostęp), dzięki swej

² Teza ta, w dużym skrócie, broniona była przez Ralpha Cudwortha i Williama Warburtona.

niezawodnej intuicji wyczuł, że niemal dosłowne odniesienia do Pimandra i do *De Mysteriis Aegyptiorum*³ nie były bezpośrednim tłumaczeniem oryginału greckiego, tylko echem łacińskiego przekładu tekstów hermetycznych pióra Marsilia Ficina (Sinko, 1920). Przekład ten, dokonany na początku lat 60. XV wieku z polecenia Kosmy Medyceusza Starszego, zapoczątkował w Europie okres dużego zainteresowania pismami hermetycznymi.

Nie wiemy, dlaczego Potocki sięgnął po wersję łacińską zamiast po oryginał grecki⁴ lub którykolwiek przekład na dowolny znany mu język nowożytny (włoski czy francuski). Czy to dlatego, że nie miał pod ręką innej edycji tych dzieł (ale przeniesienie tekstu bez zasadniczych zmian z wersji z 1794 do wersji z 1804 roku temu zaprzecza), czy też dlatego, że odwoływanie się do tradycji hermetycznej za pośrednictwem przekładu Ficina miało dla niego dodatkowe znaczenie? Do interpretacji gęstych wywodów Chairemona decyzja ta potencjalnie wprowadza bowiem szerszy kontekst – renesansowy neoplatonizm i koncepcję *prisca theologia*, czyli zakładanej pierwotnej jedności wszystkich religii i kultów, kulminującej w chrześcijańskim Objawieniu, a głoszonej przez Ficina i Pica. Innymi słowy, nie jest wykluczone, że Potocki za pośrednictwem tekstów hermetycznych rozprawił się również z koncepcją filozoficzną, która powstała na skutek bezpośredniego oddziaływania odkrywanego na nowo *Corpus Hermeticum*. Jest to oczywiście wyłącznie hipoteza, ale są pewne ślady w tekście, które zdają się ją potwierdzać.

Przede wszystkim zauważmy rzecz na pierwszy rzut oka oczywistą: teksty hermetyczne, do których nawiązuje Chairemon w swych przemówieniach, należą do ścisłego kręgu hermetyzmu późnoantyczne-

³ Chodzi zasadniczo o dwa dłuższe cytaty: „modlitwę egipską”, wypowiedaną przez Chairemona w 28. (1794) / 33. dniu (1804), której pochodzenie z księgi Pimandra jest podawane przez samego kapłana, oraz dłuższy cytat z Jamblicha w 29. (1794) / 34. dniu (1804). Kryptocytatami z Jamblicha *De Mysteriis Aegyptiorum* jest ponadto przeplatany również dalszy wywód Chairemona.

⁴ Pierwsza edycja: Adrien Turnebus (1554); druga: François Foix de Candalle (1574); trzecia: Francesco Patrizi (1591).

go, czyli do nurtu filozoficzno-religijnego pozostającego na przecięciu różnych obszarów wpływów: od rozlicznych odmian neoplatonizmu przez autentyczne pozostałości przeszłej religii starożytnego Egiptu po rozmaite wczesne odmiany chrześcijaństwa. To w tym korpusie, według Ficina i Pica, miała się wyrazić starodawna mądrość egipska, współczesna Pięcioksięgowi. Nie ma natomiast tutaj drugiego nurtu hermetyzmu, tego ezoterycznego i alchemicznego, którego główny tekst znalazł się w *Tablicy szmaragdowej*. Ponieważ kanon *Corpus Hermeticum* powstał nie na skutek decyzji jakichkolwiek władz (jak to się działo w wypadku kanonu świętych ksiąg żydów i chrześcijan), tylko na mocy uzusu oraz w wyniku oddziaływania i prestiżu przekładu Ficina, trudno jest zarysować ostrą granicę pomiędzy hermetyzmem „filozoficznym” a hermetyzmem „okultystyczno-alchemicznym”. Są badacze, którzy zdecydowanie odrzucają taki podział (Garin, 2016); są i tacy, którzy go podtrzymują (Ebeling, 2018). Nie ulega jednak wątpliwości, że zagadnienie magii i astrologii jest podejmowane również w tekstach wchodzących w skład *Corpus Hermeticum* lub pozostających z nim w ścisłym związku (jak tzw. *Asclepius*); pytanie tylko, jaka to jest magia (pytanie wielkiego kalibru, które zaprzętało umysły Ficina i Pica już w XV wieku). Bez wchodzenia w debatę, która nie dotyczy bezpośrednio tematu niniejszego wywodu, wystarczy stwierdzić, że Potockiego nurt okultystyczno-alchemiczny nie interesuje – po pierwsze dlatego, że jest późniejszy w stosunku do tekstów wchodzących w zakres *Corpus Hermeticum*, po drugie dlatego, że wykracza poza temat religii i wierzeń, stanowiący przedmiot wykładów Chairemona.

Równocześnie Potocki zdaje się – co zaskakujące – całkowicie ignorować fakt, że już w 1614 roku Isaac Casaubon podważył tradycyjną starodawność tekstów wchodzących w zakres *Corpus Hermeticum*, dowodząc na podstawie analizy języka i innych elementów historycznych, że nie mogły one zostać skomponowane wcześniej niż w III–IV wieku n.e. Wprawdzie informacja ta potrzebowała trochę czasu, by wejść do powszechnego obiegu; poza tym pojawili się uczeni tacy jak Ralph Cudworth – który zaproponował zróżnicowane datowanie poszczególnych tekstów hermetycznych i twierdził, że późne datowanie mogło wręcz

być dowodem niezwykle żywotności dawniejszej koncepcji (Cudworth, 1678) – oraz inni, jak Athanasius Kircher, którzy po prostu Casaubona nie brali pod uwagę. Niemniej u schyłku XVIII wieku, a co dopiero na początku wieku XIX, nie uchodziło już odwoływać się wprost do Hermesa Trismegistosa jako autora *Corpus Hermeticum*, może poza kręgiem różokrzyżowców i późnych zwolenników alchemii, którzy na dodatek wykorzystywali Trismegistosa w swej walce przeciwko tolerancji i deizmowi, czyli w celach zupełnie odwrotnych niż Potocki.

Cytaty z tekstów hermetycznych w wykładach Chairemona zakładają ich datowanie przynajmniej na czasy okołochrystusowe, zatem dużo wcześniejsze, niż ustalił Casaubon. Jakby tego było mało, Potocki wraca do genealogii mitologicznej, opowiadającej o istnieniu przynajmniej trzech Hermesów (u Cyserona i Laktancjusza nawet pięciu); nie inaczej jest w jego tablicach chronologicznych. Jego beztróskie podejście w tym zakresie (przy czym Sydney Aufrère zauważył także inne nieścisłości historyczne; Aufrère, 2001) zdaje się kłócić z nieomal archeologicznym – jak na tamte czasy – odtworzeniem realiów. Czy oznacza to, że Potocki był po prostu niedouczony i nie znał Casaubona? Albo że podtrzymywał tezy Cudwortha? Czy też że miał na tyle wyraźną świadomość odmienności twórczości literackiej w stosunku do badań naukowych, że uznał, iż naukowe rygory go tutaj nie obowiązują? Pytanie to pozostaje otwarte.

Ciekawe zatem, i nieco przewrotne, wydaje się to, iż Potocki zachował całą zewnętrzną strukturę koncepcji Ficina, tylko tu i ówdzie nieco od niej odchodząc. Przejął z niej istnienie trzech Hermesów – wśród nich Trismegistosa, do którego Chairemon odnosi się w trzech różnych miejscach swoich wykładów i który miał być młodszym współczesnym Mojżesza – a w konsekwencji względnie wczesne datowanie *Corpus Hermeticum*. Równocześnie nie przejął jednak idei upadku – przejścia z pierwotnego stanu teologicznej czystości na skutek upływu czasu, a zatem nie ma u niego też potrzeby powrotu do owej rzekomej starodawnej mądrości (co stanowiło trzon koncepcji *prisca teologia*). Zamiast tego Potocki głosi niemożność powrotu do nieosiągalnego, zamierzchłego początku i przedstawia koncepcję powolnej, nieuniknionej przemiany doświadczenia religijnego:

Religie, tak jak wszystkie sprawy tego świata, podlegają powolnym i nieustannym wpływom, stale odmieniającym ich kształt i istotę, co sprawia, że po kilku stuleciach religia, uważana za niezmienną, podsuwa wiernym całkiem inne przekonania, alegorie, których znaczenia nie sposób już prze-
niknąć, czy dogmaty, którym daje się wiarę w połowie (Potocki, 2016)⁵.

Idea zmiany staje się zatem u Potockiego zjawiskiem nieuniknionym o niemal geologicznym charakterze. Obrzędy religijne, podobnie jak mity, okazują się pojemnikami znacznie stabilniejszymi w czasie niż treści, które zawierają. Niejako wyprzedzając myśl Aby'ego Warburga, Potocki zdaje się mieć na myśli, że formy są trwalsze niż znaczenia, które im przypisujemy.

Literatura

- Assmann J., 2017, *Religio Duplex. Ägyptische Mys-
terien und Europäische Aufklärung*, Suhrkamp, Berlin.
- Aufrère S., 2001, *Jean Potocki et les savoirs égyptiens de l'antiquité tardive*, w: „*Le Manuscrit trouvé à Saragosse*” et ses intertextes, eds. J. Herman, P. Pelckmans, F. Rosset, Peeters, Louvain–Paris, s. 73–89.
- Cudworth R., 1678, *The True Intellectual System of the Universe. The First Part, Wherein All the Reason and Philosophy of Atheism is Confuted and Its Impossibility Demonstrated*, Richard Royston, London.
- Ebeling F., 2018, *Das Geheimnis des Hermes Trismegistos. Geschichte des Hermetismus*, Vorwort J. Assmann, C.H.Beck, München.
- Frischknecht L., 2018, *Jean Potocki romancier au travail. Les variantes dans les trois versions du Manuscrit trouvé à Saragosse (1794, 1804, 1810)*, Champion, Paris.
- Garin E., 2016, *Hermétisme et Renaissance*, Editions Allia, Paris.
- Harrauer C., 1994–1995, „*Ich bin, was da ist...*”: *Die Göttin von Sais und ihre Deutung von Plutarch bis in die Goethezeit*, „*Wiener Studien*”, vol. 107/108, Festschrift Hans Schwabl, I, s. 337–355.

⁵ Polski przekład wersji z 1804 roku, pióra Anny Wasilewskiej, ukazał się wyłącznie w postaci cyfrowej, bez numeracji stron.

- Jacob C., 2010, *L'histoire du Juif errant, enquête sur une disparition*, w: *Jean Potocki ou le dédale des Lumières*, eds. F. Rosset, D. Triaire, Presses universitaires de la Méditerranée, Montpellier, s. 269–292.
- Kant I., 1998, *Werke in 6 Bänden*, Bd. 6, *Kritik der Urteilskraft und Schriften zur Naturphilosophie*, Hrsg. W. Weischedel, WBG, Darmstadt.
- Novalis, 1999, *Werke, Tagebücher und Briefe Friedrich von Hardenbergs*, Bd. 1, *Das dichterische Werk, Tagebücher und Briefe*, Hrsg. R. Samuel, WBG, Darmstadt.
- Piórczyński J., 2016, *Spór o panteizm. Droga Spinozy do filozofii i kultury niemieckiej*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Toruń.
- Potocki J., 2006, *Œuvres IV (1 e 2)*, eds. F. Rosset, D. Triaire. Peeters, Louvain–Paris.
- Potocki J., 2010, *La première version du Manuscrit trouvé à Saragosse*, eds. F. Rosset, D. Triaire, w: *Jean Potocki à nouveau*, éd. É. Klene, Rodopi, Amsterdam–New York, s. 323–431.
- Potocki J., 2016, *Rękopis znaleziony w Saragossie. Nowe tłumaczenie wersji autorskiej z 1804 roku*, oprac. F. Rosset, D. Triaire, przeł. A. Wasilewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Ranocchi E., 2007, *Karlsbad, lato 1785*, w: *Rzeczy minionych pamięć. Studia dedykowane profesorowi Tadeuszowi Ulewiczowi w 90. rocznicę urodzin*, red. A. Borowski, J. Niedźwiedz, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 419–447.
- Ranocchi E., 2023, *Ritorno all'Egitto. L'Ebreo errante nel Manoscritto trovato a Saragozza di Jan Potocki*, w: *L'Ebreo errante. Nuove prospettive su un mito europeo*, a cura di F. Franceschini, S. Grazzini, Edizioni di Storia e Letteratura, Roma, s. 281–299.
- Reinhold C.L., 1788, *Die Hebräischen Mysterien oder die Älteste Religiöse Freymaurerei. In zwey Vorlesungen gehalten in der [loge] zu **** von Br. Decius*, Göschen, Leipzig.
- Schiller F., 1790, *Die Sendung Moses*, „Thalia”, Nr 10, s. 3–37.
- Sinko T., 1920, *Historia religii i filozofia w romansie Jana Potockiego*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Yates F., 1964, *Giordano Bruno and the Hermetic Tradition*, University of Chicago Press, Chicago.

EMILIANO RANOCCHI – Fellow Researcher, Chair of Polish Studies, Dipartimento di Lingue e Letterature, Comunicazione, Formazione e Società, Università di Udine, Italy / dr hab., Katedra Literatury Polskiej, Dipartimento di Lingue

e Letterature, Comunicazione, Formazione e Società, Università di Udine, Włochy.

A graduate in Russian and German Studies at the University of Urbino, he obtained his doctorate in Polish Literature at the University of Rome "La Sapienza." He is currently head of the chair of Polish Studies at the University of Udine. Major publications: *Karlsbad, lato 1785* [Karlsbad, Summer 1785] (in: *Rzeczy minionych pamięć. Studia dedykowane profesorowi Tadeuszowi Ulewiczowi w 90. rocznicę urodzin* [Things Past Memory. Studia Dedicated to Professor Tadeusz Ulewicz for His 90th Birthday], ed. A. Borowski, J. Niedźwiedź, Kraków 2007), *Ritorno all'Egitto. L'Ebreo errante nel Manoscritto trovato a Saragozza di Jan Potocki* (in: *L'Ebreo errante. Nuove prospettive su un mito europeo*, a cura di F. Franceschini, S. Grazzini, Roma 2023), *Ecfrasi di un'estasi. La Santa Cecilia di Raffaello descritta da Antoni Malczewski* (Dell'Orso 2024).

Absolwent rusycystyki i germanistyki na Uniwersytecie w Urbino, doktoryzował się z literatury polskiej na Uniwersytecie Rzymskim „La Sapienza”. Obecnie jest kierownikiem Katedry Literatury Polskiej na Uniwersytecie w Udine. Najważniejsze publikacje: *Karlsbad, lato 1785* (w: *Rzeczy minionych pamięć. Studia dedykowane profesorowi Tadeuszowi Ulewiczowi w 90. rocznicę urodzin*, red. A. Borowski, J. Niedźwiedź, Kraków 2007), *Ritorno all'Egitto. L'Ebreo errante nel Manoscritto trovato a Saragozza di Jan Potocki* (w: *L'Ebreo errante. Nuove prospettive su un mito europeo*, a cura di F. Franceschini, S. Grazzini, Roma 2023), *Ecfrasi di un'estasi. La Santa Cecilia di Raffaello descritta da Antoni Malczewski* (Dell'Orso 2024).

E-mail: emiliano.ranocchi@uniud.it



Jarosław Fazan

<https://orcid.org/0000-0002-4760-9740>Uniwersytet Jagielloński
Kraków, Polska

Geneza „Żagarów” a polska literatura pograniczna*

The Genesis of “Żagary” and Polish Borderlands Literature

Abstract: This sketch is an account of the circumstances and context of the creation of the literary magazine “Idące Wilno,” or “Żagary,” in 1931. The author focuses on the artistic and ideological motives stimulating a group of young writers and publicists, students and fresh graduates of the Stefan Batory University in Vilnius; he tries to capture the aura of the city, the country and the epoch, shaping their views and aesthetic choices, but also – their political stance and ideology. He traces the meanders of local cultural and social processes and political turns which led the magazine, starting under the aegis of the conservative-national “Słowo” (edited by Stanisław Cat-Mackiewicz), to find itself under a changed title (“Piony”) under the aegis of the liberal “Kurier Wileński,” and then, very briefly, to experience independence. The sketch attempts to capture the peculiar paradox of “Żagary” and the literary grouping associated with the magazine, immersed in provinciality, they boldly tackled universal issues without cutting themselves off from their Vilnius roots and tried to develop European ambitions. Abandoning Eastern European idyll and genericism, they sought to confront the great crisis of civilisation, the aftermath of which turned out to be the Second World War. One of the factors shaping their aspirations was an attempt to replace – according to them – archaic ‘kresowość’ with a new geopoeitical and geopolitical concept, of ‘pograniczność’.

Keywords: Vilnius, “Żagary”, Czesław Miłosz, Teodor Bujnicki, Henryk Dembiński

Abstrakt: Szkic stanowi ujęcie okoliczności i kontekstu powstania w 1931 roku pisma literackiego „Idącego Wilna”, czyli „Żagarów”. Autor skupia się na motywach artystycznych i ideologicznych stymulujących grupę młodych pisarzy i publicystów, studentów i świeżych absolwentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; próbuje wychwycić aurę miasta, kraju i epoki, kształtującą ich poglądy i wybory estetyczne, ale też – postawę polityczną i ideologię. Śledzi meandry lokalnych procesów kulturowo-społecznych i zwrotów politycznych, które sprawiły, że „Żagary” startujące pod egidą konserwatywno-krajowego „Słowa” (redagowanego przez Stanisława Cata-Mackiewicza) znalazło się pod zmienionym tytułem („Piony”) pod egidą liberalnego „Kuriera Wileńskiego”, a następnie, bardzo krótko, zasnęło samodzielności. Szkic dotyka swoistego paradoksu „Żagarów” i związanego z pismem ugrupowania literackiego: zanurzeni w prowincjonalności śmiało podejmowali uniwersalne problemy, nie odcinając się od wileńskich korzeni, przejawiali europejskie ambicje. Rezygnując ze wschodnioeuropejskiej sielankowości i rodzajowości, starali się zmierzyć z wielkim kryzysem cywilizacji, którego następstwem okazała się II wojna światowa. Jednym z czynników kształtujących ich dążenia była próba zastąpienia – według nich archaicznej – kresowości nową koncepcją geopolityczną i geopoeityczną, czyli pogranicznością.

Słowa kluczowe: Wilno, „Żagary”, Czesław Miłosz, Teodor Bujnicki, Henryk Dembiński

* Artykuł ukaże się równoległe w tomie *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnal, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2025 [w druku].

Literacka grupa Żagary weszła do historii literatury polskiej przede wszystkim dzięki twórczości poetyckiej. Tomiki przedstawicieli „idącego Wilna” stanowią istotną część dorobku polskiej poezji lat 30., dokonania żagarystów należą do najważniejszych dzieł drugiej awangardy, przede wszystkim w jej wymiarze katastroficznym. Jerzy Zagórski, Teodor Bujnicki i Czesław Miłosz z całą pewnością osiągnęli pozycje czołowych pisarzy polskich międzywojnia. Miłosz zostanie po latach laureatem Literackiej Nagrody Nobla, doczeka się renomy jednego z najwybitniejszych poetów literatury światowej XX wieku. Poezja liryczna nie wyczerpywała jednak zainteresowań i aspiracji młodych wileńskich autorów. Kilku z nich (z Bujnickim na czele) z wielkim powodzeniem uprawiało twórczość satyryczną, m.in. kreując zbiorowo postać litewsko-żydowskiego poety Arona (alias Ariela) Pirmasa. Ponadto żagaryści próbowali swych sił w przekładach, tłumacząc głównie poetów litewskich, rosyjskich i francuskich. Jerzy Putrament zaś zaczął w latach 30. swoją karierę prozaika, kontynuowaną po II wojnie światowej.

Jednakże podsumowując zdumiewająco bogaty dorobek młodych wileńskich pisarzy (w 1940 roku, kiedy zbiorowy impet grupy ostatecznie wygasł, najstarsi z nich – Bujnicki i Zagórski – mieli po 33 lata), stwierdzić należy, że drugą po poezji najważniejszą dziedziną ich twórczości była publicystyka. Właściwie wszyscy, w większym lub mniejszym wymiarze, współpracowali z redakcjami wileńskich (a następnie także ogólnokrajowych) gazet i czasopism, praktykowali różne formy dziennikarstwa, w związku z czym pisanie artykułów prasowych było dla nich równie naturalne jak komponowanie wierszy.

Publicystyka żagarystów oglądana z perspektywy kilkudziesięciu lat stanowi niezwykle interesujący zespół tekstów dotyczących szerokiego spektrum problemów literackich, społecznych i politycznych. W artykułach „idącego Wilna” odbija się obraz zasadniczych kwestii nurtujących świat, Polskę i Wilno lat 30. Żagaryści wędrowali pomiędzy różnymi wileńskimi pismami, zgodnie z rytmem ewolucji ich ugrupowania. Kiedy zaś ich drogi ideowe zaczęły się rozchodzić, włączali się w prace konkurencyjnych redakcji, prowadząc niekiedy między sobą polemiki. Początkiem publicystycznej weny grupy poetów, związanych najpierw

z Uniwersytetem Stefana Batorego, była potrzeba stworzenia wspólnej trybuny umożliwiającej dyskusję o zasadniczych dylematach debiutujących pisarzy. Miłosz na gorąco tak ujmował ten projekt w liście do Jarosława Iwaszkiewicza z 1 lutego 1931 roku:

Myślimy poważnie o założeniu pisma literackiego w Wilnie: raczej pisma poetyckiego, które by miało program w tym rodzaju:

1. Wydobycie pierwiastków etnograficznych – przerobienie na twórczość naszej psychiki pół Polaków, pół Litwinów, pół Ukraińców = wydobycie pierwiastków kresowych w ogóle,
2. Propagowanie ekspansji kultury polskiej na wschód i wzajemnej penetracji kultur,
3. Zwalczanie psychozy endeckiej (Miłosz, Iwaszkiewicz, 2011: 20)¹.

W kolejnych listach wysłanych w tym samym miesiącu Miłosz uzupełnia i uszczegóławia koncepcję pisma, które miałyby, według jego deklaracji, zdecydowanie odciąć się od „naiwnego regionalizmu literatów wileńskich” (Miłosz, Iwaszkiewicz, 2011: 27)². I precyzuje dalej, że bliiski mu regionalizm nie sprowadza się do „zostawiania w tyle za Europą i szczycenia się tym” (Miłosz, Iwaszkiewicz, 2011: 27). Jednocześnie w liście tym pojawia się idea wprowadzenia do planowanego periodyku polityki i ekonomii, którymi zająć się mieli asystenci z uniwersytetu „szczerze oddani ideologii Wschodu polskiego” (Miłosz, Iwaszkiewicz, 2011: 27). Publicystami grupy Żagary obok wileńskich poetów, na czele których stali Jerzy Zagórski, Teodor Bujnicki i Czesław Miłosz, zostaną także Stefan Jędrzychowski i Henryk Dembiński, reprezentujący w środowisku wileńskim ówczesną młodą polską lewicę. Ich obecność od samego początku sprawiła, że pierwotna idea Miłosza, zakładająca, iż planowane pismo miało być „raczej pismem poetyckim”, okazała się – na szczęście – nietrafna, a „pierwiastki etnograficzne” stały się źródłem pogranicznej koncepcji literatury żagarystów. Również na podstawie

¹ Czesław Miłosz do Jarosława Iwaszkiewicza, 1 lutego 1931 roku, Wilno.

² List z 11 lutego 1931 roku.

niedługo później listu Miłosza do Iwaszkiewicza (z 15 kwietnia 1934 roku) wnioskować można, że po wznowieniu „Żagarów” w 1934 roku grupa planowała kontynuowanie pisma w postaci

porządnego miesięcznika ze współpracą całego młodego pokolenia. Poza tzw. twórczością największy nacisk mamy zamiar położyć na informację północno-wschodnią, bo czujemy się jednak bardzo tamtejsi i najwięcej możemy mieć do powiedzenia o tym. Instytut Badań Europy Wschodniej w Wilnie i Szkoła Nauk Politycznych przy nim dostarczają ludzi dość kompetentnych od spraw bałtyckich, rosyjskich, białoruskich i nawet ukraińskich (Miłosz, Iwaszkiewicz, 2011: 60).

Obecność w gronie inicjatorów grupy Żagary pracowników wileńskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej (działającego przy Uniwersytecie Stefana Batorego w latach 1930–1939; warto zwrócić uwagę, że to niemal dokładnie czas wspólnej działalności żagarystów) osadzała twórczość poetów w precyzyjnie zarysowanych realiach geopolitycznych północno-wschodniej Europy. Z Instytutem związani byli Teodor Bujnicki i Henryk Dembiński, których polityczne wybory w latach 30. i 40. oraz wynikająca z nich przedwczesna śmierć, dobitnie ujmują tragizm całej generacji. Kontakt z nowoczesną myślą polityczną i znajomość najważniejszych idei społecznych lat 30. sprawiają, że poetycki wizjoneryzm grupy nie odrywa się od brutalnej codzienności tej epoki.

Czołowym krytykiem literackim grupy stał się Józef Maśliński, który po zamknięciu „Żagarów”, otwierając w lipcu 1934 roku „Kolumnę Literacką” w niedzielnym wydaniu „Kurier Wileńskiego”, na cztery lata przedłużył działalność coraz bardziej iluzorycznej wspólnoty. Przyjmując, że publikacja pierwszego numeru „Żagarów” w kwietniu 1931 roku (jako dodatku do konserwatywnego dziennika „Słowo”) była momentem powstania grupy, a sierpień roku 1940, kiedy sowieckie władze Wilna scalily „Gazetę Codzienną” i „Kurier Wileński” w „Prawdę Wileńską”, to moment definitywnego zamknięcia jej wspólnej drogi, rysuje się przed nami niemal pełna dekada epoki Żagarów lat 30., czas, kiedy aktywnie współtworzyli nie tylko życie kulturalne, lecz także

społeczno-polityczne realia międzywojennego Wilna, publikując jednocześnie w prasie innych ośrodków literackich. Nie oznacza to wcale, że była to twórczość regionalna czy o zasięgu lokalnym – jej jakość i tematyka wskazują raczej na istotne miejsce Wilna na mapie młodej literatury polskiej lat 30. W kręgu polskich ugrupowań literackich doby międzywojennej na uwagę zasługuje długotrwałość względnej spoistości Żagarów; chyba tylko skamandryci, uformowani w zupełnie innych okolicznościach i według innych zasad, trwali dłużej. W przypadku wileńskiej grupy jednak spoiwem istotniejszym od towarzyskich relacji była wspólnota dialogu publicystycznego. Twórczość Żagarów w tej dziedzinie stanowi ważny, choć nie jedyny, przykład prężności wileńskiej debaty prasowej.

Ujmując ewolucję publicystyki żagarystów na osi czasu i w zgodzie z rytmem ich przemian ideowych, trzeba podzielić tę twórczość na dwie wyraźnie wyodrębniające się fazy: czas ukazywania się „Żagarów” i ich przedłużenia w postaci „Pionów” (wraz z zaliczoną niejako *ex post* do żagarystowskiego continuum „Smugą”) oraz epokę po „Żagarach”, kiedy ich autorzy znajdowali swoje miejsca w różnych tytułach, tworząc samodzielnie krótkotrwałe, niestety, organy. Pierwsze osiem numerów „Żagarów” ukazuje się od kwietnia 1931 do marca 1932 roku jako dodatek do „Słowa”. Od maja do grudnia 1932 roku opublikowano pięć zeszytów „Pionów”, będących dodatkiem do „Kurier Wileńskiego” i opatrzonych podtytułem „Miesięcznik zespołu Żagarów”, a następnie „Miesięcznik Żagarystów”. „Smuga”, włączona wraz z „Pionami” do numeracji „Żagarów”, pojawia się częściowo równolegle z nimi, najpierw również jako dodatek do „Kurier Wileńskiego” – od stycznia do listopada 1932 roku – a później jako osobne pismo wychodzą dwa numery: w styczniu i marcu 1933 roku. „Żagary” jako pismo wydawane niezależnie wracają w listopadzie 1933 roku, opatrzone wewnątrz proklamacją „Żagary Piony Smuga to – jedno”. Pierwszemu tomowi odrodzonych „Żagarów” przypisano numerację dodatkową w nawiasie – 23; przy czym trudno dociec, skąd ta liczba, skoro wcześniejszych numerów wszystkich trzech tytułów było łącznie 20. Poza pierwszym numerem ukażą się jeszcze dwa – w grudniu 1933 roku i podwójny, datowany na

luty i marzec 1934 roku. Wszystkie trzy mają podtytuł „Pismo literackie”. *De facto* nieformalną kontynuacją „Żagarów” w mikroskali okazała się zainaugurowana w lipcu 1934 roku „Kolumna Literacka” (dodatek do „Kuriera Wileńskiego”), która w różnych odsłonach przetrwała dłużej niż „Żagary”, bo cztery lata, do lipca 1938 roku. Po zamknięciu „Kolumny” Józef Maśliński, redagujący ją przez cały ten okres, założył wraz z Marianem Turskim i Leopoldem Pobóg-Kielanowskim miesięcznik „Comoedia”, którego pierwszy numer wyszedł w październiku 1938, a ostatni w czerwcu 1939 roku. Pismo to nie było już tak ściśle związane z żagarystami jak „Kolumna”, niemniej ukazało się w nim kilka ich utworów literackich i publicystycznych (w numerze ostatnim Miłosz opublikował nowelę *Tryton*).

Start „Żagarów” pod opiekuńczymi skrzydłami Stanisława Cata-Mackiewicza mógł sugerować, że młodzi wileńscy pisarze, wywodzący się ze środowiska Uniwersytetu Stefana Batorego, dołączają do konserwatystów, nawiązujących w realiach Drugiej Rzeczypospolitej do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Trzeba przyznać, że w twórczości poetyckiej żagarystów dojdzie do symbolicznego odnowienia tego nieistniejącego państwa, natomiast postawa polityczna młodych poetów szybko rozejdzie się z linią programową „Słowa”. Pod presją społecznych konfliktów i kryzysu ekonomicznego lat 30. żagaryści staną się ugrupowaniem lewicowym, dystansującym się jednak od wielu konkretnych idei ówczesnej lewicy, poszukującym „trzeciej drogi”. W punkcie wyjścia Miłosz w gruncie rzeczy negatywnie określał genezę takiej postawy – w liście do Iwaszkiewicza stwierdzał gorzko:

dużo mówimy między sobą o tym, jak paskudna jest nasza sytuacja ideowa. Wrastamy w starsze pokolenie i nie ma w nas nawet buntu przeciwko słońcom. Teoretycznie całe bagno kapitalizmu nas męczy, ale nie możemy być komunistami, nie mówiąc oczywiście o żadnych głupawych PPS-ach (Miłosz, Iwaszkiewicz, 2011: 20).

Oczywiście, dzięki pracy publicystycznej i ewolucji poetyckiej postawa żagarystów nabrała znamion buntowniczych, uformowała się

przede wszystkim w ideową, a nie jedynie generacyjną, odrębność od wileńskiego środowiska literackiego i politycznego. Żagaryści, podobnie jak przedstawiciele innych grup drugiej awangardy, łączyli krytykę programowo-literacką z wystąpieniami o charakterze społeczno-politycznym, dowodząc, iż literatura i sztuka nie stanowią osobnych sfer, ale w dynamicznym splocie formują całokształt indywidulanych losów i stosunków społecznych. Z niezwykle różnorodną prasą międzywojnia kolejne inicjatywy publicystyczne żagarystów łączy agoniczne podejście do komunikacji: ich teksty pełne są programowego wigoru i polemicznej werwy, publicystyka stanowi przestrzeń wykuwania własnych idei artystycznych i społecznych, w dialogu z wystąpieniami sojuszników i w sporze z manifestacjami przeciwników. Lektura „Żagarów”, „Pionów”, „Smugi”, „Kolumny Literackiej” oraz innych tytułów „idącego Wilna” daje niezwykle wgląd w dynamikę życia społeczno-politycznego jako wyzwania intelektualnego, a także odsłania żywą tkankę relacji ideowych i osobistych. Publicystyka sprzed kilkudziesięciu lat przypomina, z wieloma humorystycznymi i negatywnymi konsekwencjami, dzisiejszą blogosferę, czy w ogóle komunikację internetową. Pisane na gorąco recenzje, artykuły i polemiki są często bezpośrednią ekspresją emocji, ujawniają niełatwe relacje dziennikarzy i publicystów nie tylko z ich rywalami reprezentującymi odmienne opcje ideowe i polityczne, lecz także z władzami różnego szczebla, cenzorami (często znajdujemy białe plamy na łamach bardziej radykalnych tytułów), jak również z zecerami (masa błędów drukarskich wszelkiego możliwego autoramentu).

Bardzo istotne znaczenie ma fakt narodzin publicystyki Żagarów w ścisłym związku z prasą codzienną. Oscylowanie poetów i publicystów pomiędzy „Słowem” i „Kurierem Wileńskim” oznacza podążanie za niespokojnym rytmem codzienności lat 30., epoki narastającego kryzysu i parcia formujących się totalitaryzmów do światowego konfliktu. „Uścisk z teraźniejszością” – jeśli można zastosować formułę Tadeusza Peipera, niekoniecznie bliskiego żagarystom³ – nie tylko nasycił ich

³ Choć poświęcony mu szkic Jerzego Putramenta *Peiper na nowo odkryty* (Putrament, 1936) należy do najważniejszych apologii „papieża awangardy”.

artykuły gorącą aktualnością, lecz także przenikał do poezji, której nie-mała część stanowi kronikę kryzysu, sytuującą się na płynnym pograniczu liryki i publicystyki. Być może wniosek, iż najciekawsze osiągnięcia poetyckie Miłosza, Bujnickiego i Zagórskiego byłyby niemożliwe bez publicystycznego zaplecza, jest przesadzony, ale liryczne wizje żagarystów okazałyby się na pewno inne bez głębokiego osadzenia w formowanej na łamach prasy dramatycznej wizji teraźniejszości.

Polityczność stymulująca publicystyczną aktywność polskich ugrupowań młodych pisarzy lat 30. stanowi typową dla europejskiej awangardy literackiej i artystycznej formę zaangażowania. Konflikty polityczne i społeczne, meandry wielkiego kryzysu gospodarczego są nie mniej istotne od nowych prądów w sztuce. Żagarystom bliska jest zatem silnie oddziałująca w Polsce romantyczna koncepcja politycznej roli poety (w zmodernizowanej przez Stanisława Brzozowskiego aktywistycznej wersji), podejmują również wyzwanie nowoczesności stawiającej przed artystami zadanie wychowania, uformowania nowego człowieka, czynny współudział w kreowaniu nowej społeczno-politycznej organizacji świata, w której zasadnicze znaczenie ma nowoczesna cywilizacja. W artykule programowym Henryka Dembińskiego *Podnosimy kurtynę* (Dembiński, 1932), stanowiącym swego rodzaju podsumowanie pierwszej fazy istnienia „Żagarów” i przesłanie precyzujące kolejny etap działań „idącego Wilna”, pojawiają się dwa istotne cytaty z opublikowanych wcześniej manifestów – Czesława Miłosza: „funkcja społeczna sztuki polega na organizowaniu psychiki; artysta powinien urabiać taki typ psychiczny człowieka, który jest potrzebny w najbliższej przyszłości ze względów społecznych” (Miłosz, 1931: 1), oraz Jerzego Zagórskiego: „Sztuka – narzędzie do przekształcenia rzeczywistości zastanej w rzeczywistość następną” (Zagórski, 1932: 5).

Jednocześnie bardzo ważne znaczenie – zarówno w kontekście problematyki politycznej lat 30., jak i w perspektywie kolejnych dekad, w których II wojna światowa i wynikający z niej totalitarny podział świata całkowicie przekształciły status Wilna – ma to, co Miłosz określił w cytowanym liście do Iwaszkiewicza „przerobieniem na twórczość naszej psychiki pół Polaków, pół Litwinów, pół Ukraińców”. Poeta używa tradycyjnego sfor-

mułowania („wydobycie pierwiastków kresowych”), konotującego konserwatywne ujęcie mieszanej tożsamości swojego środowiska, ale w istocie projektuje zupełnie nową jej formę, w której odwracają się proporcje między elementami centrum i peryferii. Wileński splot kulturowo-etniczny, osadzony na dynamicznym reaktywowaniu – głównie poprzez inspiracje awangardowe – dziedzictwa romantycznego, skutkuje niezwykle nowoczesną ideą kultury regionalnej, będącej nie atrakcyjnym, egzotycznym curiosum dla hierarchicznej koncepcji polskiego państwa, odrodzonego po rozbiorach, lecz przestrzenią swobodnego przepływu i wzajemnego formowania się różnych etnosów i tradycji. „Żagary” we wszystkich swych mutacjach przygotowywały grunt pod niespełnioną wersję unii polsko-litewsko-ruskiej, której niezaimplementowanie było efektem triumfu nacjonalizmów i totalitarnej wersji stosunków społeczno-etnicznych. Dziś stanowi niezwykle interesującą wizję alternatywnej historii połowy XX wieku, z której możemy czerpać inspiracje do kształtowania współczesnych relacji między narodami północno-wschodniego pogranicza europejskiego.

Literatura

- Dembiński H., 1932, *Podnosimy kurtynę*, „Żagary”, styczeń i luty, nr 6 (s. 1–2) i 7 (s. 1–3).
- Miłosz C., 1931, *Bulion z gwoździ*, „Żagary”, grudzień, nr 5, s. 1.
- Miłosz C., Iwaszkiewicz J., 2011, *Portret podwójny. Wykonany z listów, wierszy, zapisków intymnych, wywiadów i publikacji*, oprac. B. Toruńczyk, R. Papieski, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa.
- Putrament J., 1936, *Peiper na nowo odkryty*, „Poprostu”, nr 11, 5.01.1936, s. 5.
- Zagórski J., 1932, *Radion sam pierze*, „Żagary”, styczeń, nr 6, s. 5–6.

JAROSŁAW FAZAN – Associate Professor, Chair of Borderline Literary Culture, Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University, Kraków, Poland / dr hab. prof. UJ, Katedra Kultury Literackiej Pogranicza, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska.

His main research interests include issues related to 20th-century Polish literature, literature and psychopathology, and the avant-garde of the first half of the 20th century. Major publications: *Od metafory do urojenia. Próba patografii Tadeusza Peipera* [From Metaphor to Delusion. An Attempt at a Pathography of Tadeusz Peiper] (Kraków 2011), *„Żagary”. Antologia poezji* [“Žagary”. An Anthology of Poetry] (with K. Zajas, Wrocław 2019), *Awangarda i apokalipsa* [Avant-garde and Apocalypse] (“Teksty Drugie” 2024, no. 5).

Jego główne zainteresowania badawcze obejmują zagadnienia związane z literaturą polską XX wieku, literaturą i psychopatologią oraz awangardą pierwszej połowy XX wieku. Najważniejsze publikacje: *Od metafory do urojenia. Próba patografii Tadeusza Peipera* (Kraków 2011), *„Żagary”. Antologia poezji* (z K. Zajasem, Wrocław 2019), *Awangarda i apokalipsa* („Teksty Drugie” 2024, nr 5).

E-mail: jaroslaw.fazan@uj.edu.pl



Lidiia Nepop-Aidachych

 <https://orcid.org/0000-0002-7065-7046>

Narodowy Uniwersytet
„Akademia Kijowsko-Mohylańska”
Kijów, Ukraina

Wartości w polskim i ukraińskim językowym obrazie kwiatów

Values in the Polish and Ukrainian Linguistic Images of Flowers

Abstract: The relationship between language and values has long attracted the attention of linguists, yet the issue of values within the linguistic image of flowers on the material of Polish and Ukrainian has not yet been analysed. The stereotypical features of flowers in Polish language and culture have been studied by a team of ethnolinguists headed by Professor Jerzy Bartmiński, resulting in part 3 (*Kwiaty* [Flowers]) of volume 2 (*Rosliny* [Plants]) of the *Słownik stereotypów i symboli ludowych* [Dictionary of Folk Stereotypes and Symbols]. In Ukrainian, on the other hand, the stereotypical features of flowers were described by Vitalii Žajvoronok in the dictionary *Znaky ukrajins'koi etnokul'tury*.

The author examines the manifestations of valuing at the level of linguistic categorisation of the flower and the recognition of individual plants as flowers, as well as at the level of metaphorisation and connotation of various phenomena, objects, man himself, his life, etc. presented in Polish and Ukrainian. In both languages, the flower itself is the value, while its parts (petals, heads) acquire axiological connotations. Flowers present positive members of axiological oppositions: life – death, top – down, beauty – ugliness, honesty (virginity) – falsehood (lying), sacrum – profanum, brightness – darkness, youth – age, etc. The second, negative member of these oppositions is the flower. The second, negative segment of these oppositions is verbalised in the linguistic image of flowers by the absence / displacement / change of the positive segment, i.e. the absence of the flower / its parts / its inversion on the up – down axis.

Keywords: values, linguistic image of flowers, Polish language, Ukrainian language

Abstrakt: Relacje między językiem i wartościami od dawna przyciągają uwagę językoznawców, mimo to zagadnienie wartościowania w ramach językowego obrazu kwiatów na materiale języka polskiego i ukraińskiego nie było dotychczas przedmiotem analizy. Stereotypowe cechy kwiatów w polskim języku i polskiej kulturze zostały zbadane przez zespół etnolingwistów na czele z prof. Jerzym Bartmińskim, czego rezultatem jest część 3 (*Kwiaty*) tomu 2 (*Rosliny*) *Słownika stereotypów i symboli ludowych*. Z kolei w języku ukraińskim stereotypowe cechy kwiatów były opisywane przez Vitaliiu Żajvoronka w słowniku *Znaky ukrajins'koi etnokul'tury*.

Autorka bada przejawy wartościowania na poziomie językowej kategoryzacji kwiatu i ujmowania poszczególnych roślin jako kwiatów, a także na poziomie metaforyzacji i konotacji różnych zjawisk, przedmiotów, samego człowieka, jego życia itd., prezentowane w języku polskim i ukraińskim. W obu językach wartością jest sam kwiat, a konotacje aksjologicznych nabierają jego części (płatki, głowy). Kwiaty prezentują dodatnie człony opozycji aksjologicznych:

życie – śmierć, góra – dół, piękno – brzydota, uczciwość (dziewictwo) – fałsz (kłamstwo), sacrum – profanum, jasność – ciemność, młodość – starość itd. Drugi, ujemny człon tych opozycji jest werbalizowany w językowym obrazie kwiatów poprzez brak / przesunięcie / zmianę członu dodatniego, czyli brak kwiatu lub jego części, odwrócenie na osi góra – dół.

Słowa kluczowe: wartości, językowy obraz kwiatów, język polski, język ukraiński

Relacje między językiem i wartościami od dawna przyciągają uwagę wielu językoznawców. Jerzy Bartmiński pisał o dwu koncepcjach aksjologii lingwistycznej, prezentowanych w pracach Jadwigi Puzyniny i Tomasza Krzeszowskiego (Bartmiński, 2006: 131–132), a także zgłębił ten temat poprzez analizę wartościowania w językowym obrazie świata. Cały szereg publikacji poświęconych nazwom wartości w różnych językach ukazał się w związku z przygotowaniem *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów* (Bartmiński, red., 2015–2019). Nazwy wartości i koncepty kulturowe w aspekcie etnolingwistycznym były również przedmiotem badań Doroty Pazio-Włazłowskiej i Beaty Żywickiej (2022: 9–17), Kaliny Michevej-Pejchevej (2022: 45–57), Ireny Vaňkovej (2022: 105–131) i innych. Bartmiński założył lubelską szkołę etnolingwistyki kognitywnej, której jednym z najbardziej znaczących projektów jest wydanie *Słownika stereotypów i symboli ludowych* (Bartmiński, red., 1996–2022). Trzeci zeszyt drugiego tomu, zatytułowany *Rośliny*, jest poświęcony kwiatom (Bartmiński, red., 2022), można więc uznać, że językowy obraz kwiatów w polszczyźnie budzi zainteresowanie językoznawców. W kontekście ukraińskim językowy obraz kwiatów jest mniej zbadany. Poszczególne jego elementy można zrekonstruować na podstawie słownika Vitalija Zajvoronka *Znaky ukrajins'koji etnokul'tury* (2006). W niniejszym opracowaniu skupię się na wartościowaniu w polskim i ukraińskim językowym obrazie kwiatów.

Mówiąc o różnicy między klasyfikacją naukową a kategoryzacją językową na przykładzie kwiatów, zaznaczę, że w tej pierwszej *kwiat* jest rozumiany wyłącznie jako określona część rośliny, natomiast w drugiej *kwiat* może być pojmowany zarówno jako część rośliny, jak i jako cała roślina kwitnąca, cięta lub doniczkowa, a także jako najlepsza część czegoś. W języku ukraińskim został utrwalony podobny do polskiego

obraz kwiatu, lecz sam leksem *квітка* nie zawiera znaczenia ‘najlepsza część czegoś’. To znaczenie posiada pokrewny wyraz *цвіт*. Kategoria językowa kwiatu jest wyodrębniana na podstawie funkcji estetycznej. W zależności od tego, jaki punkt widzenia prezentuje mówiący oraz z jakiej perspektywy jest ujmowana konkretna roślina, może być ona zaliczana do kategorii kwiatów lub też do kategorii chwastów czy ziół. Wyróżnienie poszczególnych kategorii językowych ma charakter instrumentalny, funkcjonalny, wreszcie – aksjologiczny (Bartmiński, 2006: 143). Fakt wyróżnienia językowej kategorii kwiatów na podstawie aksjologizacji piękna ujawnia zatem, że walory estetyczne roślin do niej zaliczanych są uznawane za ważne tak dla Polaków, jak i dla Ukraińców.

Ujęcie kwiatu jako ‘najlepszej części czegoś’ rozwija tę semantykę w znaczeniach przenośnych wyrazów pochodnych: pol. *kwiat* – *kwitnąć*, *kwitnący*, *rozkwit*, ukr. *квітка* – *квітнути* (*цвісти*), *квітучий*, *розквіт*. W obu językach obraz okresu kwitnienia został utrwalony jako najlepszy, najbardziej ceniony i najważniejszy dla roślin, a z kolei wyobrażenie o młodości człowieka – jako najlepszy i najważniejszy okres życia człowieka. Metaforyzacja życia człowieka i czynności z nim związanych poprzez odniesienie do wegetacji kwiatów jest obecna w obu badanych językach.

Składniki werbalne językowego obrazu kwiatu są środkami wartościowania otaczającej rzeczywistości. Poza semantyką dodatnią, wyrażaną za pomocą odniesienia do kwiatu w języku polskim i ukraińskim, zdania zawierające sformułowania o braku kwiatów niosą w sobie konotację ujemną: „Oj, kwiatek ty, kwiatek, póki nie ma dziątek. A jak będą dziatki, spadną z ciebie kwiatki”.

Osoby uznawane za piękne i dobre są nazywane w języku polskim *kwiatami*, a w ukraińskim *квітами*. Tak można zwrócić się do dziewczyny bądź do dziecka, albo w taki sposób określić je metaforycznie (por. *dzieci*, *kobiety*, *fiolki*, *blawatki* – *wszystko to kwiatki*). Można także wyrazić zachwyt nad pięknem dziewczyny, używając sfrageologizowanego porównania *як (та) квітка*. Kwiat i wianek kwiatowy są symbolami dziewictwa, uczciwości i piękna – znaczenia symboliczne odzwierciedlają ujęcie kwiatu jako czegoś cennego i ważnego dla rośliny, stąd

wynika przeniesienie tych znaczeń na ważne jakości fizyczne i moralne ludzi zarówno w języku i kulturze polskiej, jak i w języku i kulturze ukraińskiej.

Z kolei ukraiński leksem *квітка* reprezentuje także ocenę negatywną, obecną w związku frazeologicznym *притуку комусь квітку* ‘wyśmiać kogoś’ (Żajvoronok, 2006: 280). Prawdopodobnie chodzi tu o wyobrażenie o kwiecie jako o czymś bardzo wyraźnym, przyciągającym uwagę. Naturalnie kwiat rośliny nie ma negatywnej konotacji, w odróżnieniu od kwiatu sztucznie „przyszytego” komuś, tzn. będącego nie na swoim miejscu. Tym samym zmiana usytuowania w przestrzeni i nienaturalność doprowadzają do zmiany konotacji i odmiennego wartościowania. Podobnie w języku polskim frazeologizm *przyszyć kwiatek do kożucha* określa ‘coś nieestosownego, niepotrzebnie dodanego’.

Związek frazeologiczny *ładne kwiatki* jest używany w sytuacji, gdy ktoś chce wyrazić nieprzyjemne zaskoczenie tym, o czym mowa. Za jego pomocą jest aktualizowana zasada eufemizacji, polegająca na wypowiedaniu się o rzeczach niemiłych (wartościowanych ujemnie) w sposób delikatny, z wykorzystaniem wyrażen pierwotnie nacechowanych dodatnio.

Wyrażenie *ktoś stąpa po różach* znaczy, że ktoś ‘żyje bez trosk i kłopotów’, podobnie (*coś płynie, toczy się* itp.) *po różach* – (*coś układa się*) ‘szczęśliwie’. Jeśli życie jest *usłane różami*, jest ‘wygodne, pozbawione problemów’. W języku ukraińskim też mówi się *встелений трояндами* ‘o dobrobycie, szczęściu, radości w życiu’. Róże występują jako symbol szczęścia i sukcesu, czyli pożądanego i wysoce cenionego stanu człowieka.

Aksjologizacja przestrzeni za pośrednictwem obrazu kwiatów jest werbalizowana w polskim związku frazeologicznym *wąchać kwiatki od spodu*. Żyjący wacha kwiaty od góry, dopiero śmierć zmienia położenie człowieka w przestrzeni. Na pozytywne wartościowanie wachania kwiatów nakłada się uniwersalna aksjologiczna opozycja przestrzenna góra – dół. W języku polskim poprzez przedstawioną językowo opozycję góra – dół i nazywanie właściwej żywym czynności wachania kwiatów połączonych zostało kilka aspektów

wartościowania niewerbalizowanej, wyrażonej pośrednio opozycji życie – śmierć.

Kwiaty są ponadto nie tylko towarzyszami, lecz także symbolami Jezusa Chrystusa, Matki Boskiej oraz świętych. Jest to cecha wspólna obu badanych kultur chrześcijańskich. Jezus Chrystus to konwalia, Matka Boska – lilia itd.; atrybutami świętych są zaś róże, goździki i inne kwiaty.

Również użycie nazw kwiatów w funkcji antroponimów świadczy o pozytywnym ich wartościowaniu. Imiona takie jak pol. *Róża* – ukr. *Poza* mają bowiem charakter życzący i są używane w celu podkreślenia piękna osoby nimi nazywanej albo chęci posiadania przez tę osobę piękna właściwego tym kwiatom.

Ponieważ części obiektów wartościowanych dodatkowo też ulegają pozytywnej aksjologizacji, utrata czy zmiana pozycji pewnych części kwiatów jest konotowana ujemnie: *płatki obleciały* (utrata dziewictwa), *kwiaty pochylały głowy* (ruch z góry na dół: nieszczęście, śmierć).

Opozycja aksjologiczna życie – śmierć znajduje odzwierciedlenie w obrazie wyrastania kwiatów na grobach zabitych kochanków. W tradycji ukraińskiej barwinek (*барвінок*) sadzi się na mogiłach jako symbol nieśmiertelności. Zatem pojawienie się, wzrastanie i rozkwit kwiatów (w tradycji polskiej – konwalii) na grobie ucieleśnia wiarę w nieśmiertelność duszy i miłość.

Również pochodne nazwy kwiatów stanowią odbicie systemów wartości. To, co uznaje się za wartościowe, jest określane za pomocą tematów słowotwórczych będących nazwami:

- metali szlachetnych lub cennych tkanin (pol. *złocień*, *złotawice*, *złotokap*, *aksamitka*, ukr. *шовкова трава*);
- kolorów (pol. *bielica*, ukr. *жовтоцвіт*);
- świętych (pol. *pantofelki Matki Boskiej*, *Panajezusowe paluszki*, *Matki Boskiej oczka*);
- nieba (pol. *kluczyki św. Piotra*, *kluczyki niebieskie*, ukr. *небовий ключ*);
- pozycji społecznej (ukr. *панська рож*a, *панська трава*);
- abstrakcyjnej nazwy wartości (pol. *radostka*).

Czasami w nazwach kwiatów konotacja dodatnia jest werbalizowana poprzez zaprzeczenie nazwy antywartości: pol. *nieśmiertelnik*, ukr. *безсмертник*.

Negatywne wartości prawie wcale nie pojawiają się w nominacji kwiatów. W nazwach notowane są tylko skojarzenia z nieszczęśliwym losem sieroty i wdowy: pol. *sierotki*, *sierotka*, *wdówki*, ukr. *cupimka*.

W wyniku przeprowadzonej analizy zaobserwowano, że wartościowanie w polskim i ukraińskim językowym obrazie kwiatów ujawnia się na kilku poziomach – nie tylko jako osobna kategoria językowa, lecz także jako sposób zaliczania do niej poszczególnych roślin na podstawie pełnionej przez nie funkcji estetycznej.

Analiza wartości w polskim i ukraińskim językowym obrazie kwiatów pozwala wyciągnąć wniosek, że w dużej mierze ujawnia się w nim pochodna tego, co ludzie uznają lub odczuwają jako wartości. Wartością jest sam kwiat, a konotacji aksjologicznych nabierają jego części (płatki, głowy). Kwiaty prezentują dodatnie człony opozycji aksjologicznych: życie – śmierć, góra – dół, piękno – brzydota, uczciwość (dziewictwo) – fałsz (kłamstwo), sacrum – profanum, jasność – ciemność, młodość – starość itd. Drugi, ujemny człon tych opozycji jest werbalizowany poprzez brak / przesunięcie / zmianę członu dodatniego, czyli brak kwiatu / jego części lub odwrócenie na osi góra – dół.

Literatura

- Bartmiński J., 2006, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, w: J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 131–148.
- Bartmiński J., red., 1996–2022, *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1 (z. 1–4) – 2 (z. 1–7), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J., red., 2015–2019, *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1–5, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

Micheva-Pejcheva K., 2022, *The Facet Frame of the Concept PEOPLE (НАРОД) in the Bulgarian Conceptual Sphere*, w: *I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny*, t. 4, *Nazwy wartości i koncepty kulturowe. Hierarchie i rekonstrukcje*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, B. Żywicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 45–57.

Pazio-Wlazłowska D., Żywicka B., 2022, *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów – stan obecny i perspektywy kontynuacji*, w: *I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny*, t. 4, *Nazwy wartości i koncepty kulturowe. Hierarchie i rekonstrukcje*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, B. Żywicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 9–17.

Vaňková I., 2022, *Artistic Texts in Ethnolinguistic Research: The Concept of MOTHER in Czech Poetry and Song Lyrics*, w: *I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny*, t. 4, *Nazwy wartości i koncepty kulturowe. Hierarchie i rekonstrukcje*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, B. Żywicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 105–131.

Žajvoronok V., 2006, *Znaky ukrajins'koji etnokul'ury. Slovnyk-dovidnyk*, Wydawnictwo „Dovira”, Kyjiv.

LIDIJA NEPOP-AIDACHYCH – PhD, Department of General and Slavic Linguistics, Faculty of Humanities, National University “Kyiv-Mohyla Academy,” Kyiv, Ukraine / doc., Katedra Językoznawstwa Ogólnego i Słowiańskiego, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Narodowy „Akademia Kijowsko-Mohylańska”, Kijów, Ukraina.

Main research interests include Polish and Slavic ethnolinguistics, Polish dialectology, language contacts, lexicology, and cognitive linguistics. Major publications: *Leksyčni osoblyvosti pol's'kych hovirok na terytoriji Chmel'nyč'koji ta Žytomyr's'koji oblastej* [Lexical Peculiarities of Polish Subdialects in Khmelnytsky and Zhytomyr Regions] (Kyjiv 2004), *Niezapominajka* [Forget-Me-Not] (in: *Słownik stereotypów i symboli ludowych* [Dictionary of Folk Stereotypes and Symbols], ed. J. Bartmiński, Lublin 2019), *Etnolingwistyczne badania nad semantyką konceptów KWIATÓW: podejścia, metody, założenia teoretyczne* [Ethnolinguistic Research on the Semantics of FLOWER Concepts: Approaches, Methods, Theoretical Assumptions] (in: *I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny* [I International Ethnolinguistic Congress], ed. E. Białek, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, Lublin 2022).

Główne zainteresowania badawcze to: etnolingwistyka polska i słowiańska, dialektologia polska, kontakty językowe, leksykologia, lingwistyka kognitywna. Najważniejsze publikacje: *Leksyčni osoblyvosti pol's'kych hovirok na terytoriji Chmel'nyč'koi ta Žytomyrs'koi oblastej* [Osobliwości leksykalne gwar polskich na terytorium obwodu Chmielnickiego i Żytomyrskiego] (Kyjiv 2004), *Niezapominajka* (w: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. Bartmiński, Lublin 2019), *Etnolingwistyczne badania nad semantyką konceptów KWIATÓW: podejścia, metody, założenia teoretyczne* (w: *I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny*, red. E. Białek, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, Lublin 2022).

E-mail: lidijanepop@yahoo.com

Literackie spojrzenia

Literary Perspectives
and the Reality



Semitha Cevallos

<https://orcid.org/0000-0001-9325-9430>

Federalny Uniwersytet Parany
Kurytyba, Brazylia

Tetiana Mychajłowa

<https://orcid.org/0000-0002-7857-582X>

Narodowa Akademia Nauk Ukrainy
Kijów, Ukraina

„Za to, żeś nas tu przyjęła jak dzieci”. Brazylia w życiu i twórczości polskiego poety Tadeusza Milana Grzybczyka*

“For Welcoming Us Here Like Children”: Brazil in the Life and Work
of the Polish Poet Tadeusz Milan Grzybczyk

Abstract: The Polish literature written in Brazil is a treasure waiting to be discovered. This is the case with the works of the Polish poet Tadeusz Milan Grzybczyk (1885–1961). His works have fallen into oblivion, while a significant part of his literary output has remained unpublished and, as a result, has not been properly analysed. Some of his works have been irretrievably lost. However, thanks to the research started in 2014 by Marek Stanisław from the University of Rzeszów, the life and work of this poet have once again become the subjects of consideration and new discoveries, a list of which is presented in this article. The article also analyses and interprets Grzybczyk's poem *Tobie Brazyljo!*, which compositionally constitutes a separate chapter of the only volume published in the poet's lifetime titled *Wianki parańskie* (1921). The poem is an ode to the country of settlement, and Brazil itself is presented in it as a temple. The harmony of all the elements (earth, air, fire and water) creates an orderly, safe world. The mention of young eaglets is an allusion to Polish emigrants in Brazil, whom it welcomed like a loving mother. The poem is saturated with sacred vocabulary, which reflects the poet's admiration for his adopted homeland.

Keywords: Brazil, Tadeusz Milan Grzybczyk, archives, poetry, Poland in exile

* Artykuł powstał podczas stażu autorek na Programa de Pós-graduação em Letras (PPGL) na Universidade Federal do Paraná (UFPR) w Kurytybie dzięki stypendium i finansowaniu agencji CAPES, w ramach Programu Solidariedade Acadêmica. Bardzo dziękujemy Profesorom Piotrowi Kilanowskiemu, Marcelo Paiva de Souza oraz Markowi Stanisławowi za cenne uwagi i poprawki stylistyczne.

Abstrakt: Literatura polska napisana w Brazylii to skarb, który wciąż czeka na odkrycie. Tak jest w przypadku twórczości polskiego poety Tadeusza Milana Grzybcyzka (1885–1961). Jego utwory popadły w zapomnienie, a znaczna część jego dorobku literackiego pozostała nieopublikowana i w konsekwencji niepoddana odpowiedniej analizie. Niektóre jego dzieła zostały bezpowrotnie utracone. Jednak dzięki rozpoczętym w 2014 roku badaniom Marka Stanisza z Uniwersytetu Rzeszowskiego życie i twórczość tego poety znów stały się przedmiotem rozważań, a także nowych odkryć – ich wykaz prezentuje niniejszy artykuł. Dokonano w nim także analizy oraz interpretacji wiersza Grzybcyzka *Tobie Brazylijo!*, który kompozycyjnie zajmuje osobny rozdział jednego wydanego za życia poety tomiku *Wianki parańskie* (1921). Wiersz jest odą do kraju osiedlenia, a sama Brazylia została w nim przedstawiona jako świątynia. Ukazana harmonia wszystkich żywiołów (ziemi, powietrza, ognia i wody) tworzy uporządkowany, bezpieczny świat. Wzmianka o młodych orlętach jest aluzją do polskich emigrantów w Brazylii, których przyjęła ona jako kochająca matka. Nasyconie utworu leksyką sakralną odzwierciedla zachwyt poety wobec swojej nabytej ojczyzny.

Słowa kluczowe: Brazylia, Tadeusz Milan Grzybczyk, archiwa, poezja, Polska na emigracji

Wstęp

Literatura polska napisana w Brazylii to skarb, który wciąż czeka na odkrycie. Niektórzy autorzy – oraz część ich dzieł – są wspominani w książkach, czasopismach i tekstach prasowych, zarówno w Brazylii, jak i w Polsce. Jednak kompletny zbiór, badania i publikacja pełnego korpusu dzieł literackich to praca, która wciąż jest przed nami. Tak się rzecz ma również w przypadku polskiego poety Tadeusza Milana Grzybcyzka (1885–1961). Jego nazwisko pojawia się wprawdzie w książkach, gazetach, artykułach i podręcznikach literackich. Niemniej jego życie i twórczość popadły w zapomnienie, a znaczna część jego dzieł została bezpowrotnie utracona bądź niepoddana odpowiedniej analizie i w konsekwencji nieopublikowana. W 2014 roku prof. Marek Stanisław z Uniwersytetu Rzeszowskiego przyjechał do Brazylii i zajął się tym tematem, rozpoczynając badania nad biografią i twórczością Grzybcyzka. Do chwili obecnej Stanisław opublikował dwa artykuły, jeden w Brazylii, a drugi w Polsce, przedstawiające wyniki swoich dotychczasowych poszukiwań (Stanisław, 2020, 2022). Teksty te są dowodem rosnącego zainteresowania badaczy twórczością tego pisarza i publicysty.

Polski naukowiec odwiedził Brazylię i Uniwersytet Federalny Stanu Parana w Kurytybie (UFPR) trzykrotnie (w latach 2014, 2019 i 2023). Podczas pierwszej wizyty zainteresował się twórczością Grzybcyzka,

w trakcie drugiej przedstawił wstępne wyniki swoich badań, a celem ostatniej było odnalezienie osób, które były blisko związane z Grzybczykiem i dysponowały informacjami mogącymi wypełnić wiele luk dotyczących jego życia i twórczości. Badacz nie był jednak w stanie nawiązać tych kontaktów samodzielnie ze względu na niewystarczającą znajomość brazylijskich realiów, dlatego też zaprosił do współpracy jedną z autorek tego artykułu, dr Semithę Cevallos, stwarzając jej w ten sposób możliwość wejścia w polskie środowisko literaturoznawcze.

Już podczas pierwszej rozmowy z Markiem Staniszem Semitha zrozumiała jego motywację. Milan Grzybczyk zmarł w 1961 roku, więc z każdym rokiem ubywało ludzi, którzy mogliby go znać osobiście. Dowiedziała się wtedy, że dwie osoby, ważne dla społeczności polskiej w brazylijskim mieście Araucária, opiekowały się poetą do końca jego życia: Romão¹ Wachowicz (1907–1991) i Zdzisław Zawadzki (1911–2006). Od tych informacji rozpoczęła poszukiwania. Wkrótce udało jej się skontaktować z synem Zdzisława, panem Veríssimo Bogusławem Zawadzkim (ur. 1943), który potwierdził posiadane już przez nią informacje i który, mając pełną świadomość upływającego czasu, starannie przechowywał w domu osobiste dokumenty, wiersze, teksty i dzienniki Grzybczyka.

W kwietniu 2023 roku wraz z prof. Staniszem osobiście spotykali się z panem Veríssimo Zawadzkim i jego siostrą, Lirią Alémmar Zawadzki Kaminski (ur. 1946), w domu ich rodziców. W trakcie tych spotkań państwo Zawadzcy udostępnili posiadane materiały na temat Grzybczyka i wspominali czas, kiedy poeta mieszkał w ich domu. Materiały te były przechowywane w ponad pięciotysięcznym zbiorze książek i dokumentów odziedziczonych po ojcu rodzeństwa Zawadzkich – możliwe zatem, że znajdują się tam jeszcze inne informacje o autorze. Wkrótce przekonali się również, że są one także rozproszone po innych polskich archiwach: w Kurytybie, São José dos Pinhais i Araucárii.

¹ Imiona i nazwiska są zapisane zgodnie z danymi znalezionymi w dokumentacji brazylijskiej. Nie zawsze są one zgodne z zasadami gramatycznymi i ortograficznymi języka polskiego.

W następnych miesiącach Semitha samodzielnie prowadziła dalsze poszukiwania, dzięki uzyskaniu stażu postdoktorskiego na UFPR (2023) w celu napisania biografii Tadeusza Milana Grzybczyka i kontynuacji współpracy z prof. Markiem Staniszem oraz Uniwersytetem Rzeszowskim. W trakcie stażu dokonała dotychczas najbardziej istotnego odkrycia związanego z twórczością Grzybczyka: odnalazła m.in. cykl jego *Sonetów itambeńskich*, który przez długi czas uchodził za bezpowrotnie utracony. Zbiór ten znajdował się w tekście biograficznym Romão Wachowicza o poecie, wśród jego dokumentów, przechowywanych w rezerwie technicznej Muzeum Archeologii i Etnologii UFPR. Działania wpisały się w rozległy projekt badania literatury polonijnej, wypełniając jedną z wielu luk w historii literatury polskiej w Brazylii. Ostatecznym celem tego przedsięwzięcia ma być publikacja kompletnych dzieł Tadeusza Milana Grzybczyka.

Tadeusz Milan Grzybczyk

Poeta urodził się w Białymstoku w Białymstoku w 1885 roku, gdzie jego ojciec był starostą. Ojciec zmarł, podobnie jak dwie siostry pisarza, gdy miał on zaledwie 14 miesięcy. Po tych stratach matka poety, Czesława Grzybczykowa, wróciła do Galicji. Grzybczyk tak wspomina jej sytuację: „Nie mogła potem nigdzie zagrzać miejsca, ciągle się przenosiliśmy z miasta do miasta” (Arhens, 1960: 25). W 1904 roku matka i syn zdecydowali się wyemigrować do Brazylii – początkowo mieszkali w Kurytybie, gdzie pracowali jako nauczyciele w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Po pewnym czasie pani Grzybczykowa była już dyrektorką tej instytucji.

Po tym początkowym okresie matka i syn przenieśli się do Kolonii Afonso Pena, położonej 18 km od Kurytyby, w mieście São José dos Pinhais. Czesława i jej syn Tadeusz kontynuowali pracę nauczycielską, przy czym poeta należał do pierwszej grupy nauczycieli Szkoły Afonso Pena. Życie społeczne tamtejszej Polonii skupiało się głównie wokół Stowarzyszenia Rolniczo-Instruktażowego (Sociedade Agrícola e Instrutiva

Afonso Pena), które prowadziło chór i grupę teatralną. Grzybczykowie stali się animatorami wielu projektów artystycznych, w ramach których pisali jednoaktówki, pieśni i wiersze. To właśnie w São José dos Pinhais Grzybczyk stworzył większość swoich dzieł.

Czesława Grzybczykowa zmarła w 1939 roku. Po tym zdarzeniu jej syn żył w coraz większej izolacji, na swoim kawałku ziemi w Kolonii Afonso Pena. W ostatnich latach życia przeprowadził się do Araucarii, ponieważ padł ofiarą napadu rabunkowego, podczas którego włamywacze dostali się do jego domu. Został przyjęty przez swoich przyjaciół, początkowo przez Romão Wachowicza, u którego mieszkał przez ponad rok. Następnie przeniósł się do domu rodziny Zawadzkich. Poeta nie ożenił się i nie miał dzieci. Zmarł w 1961 roku i został pochowany w Araucarii, w grobowcu Zawadzkich.

Badania w polskich archiwach w Brazylii

Charakteryzując dorobek literacki Tadeusza Milana Grzybczyka, warto przytoczyć twierdzenie Jana Sęka: „*Wianki parańskie* były pierwszą, liczącą się pozycją z dziedziny literatury pięknej, napisaną przez emigranta polskiego na ziemi brazylijskiej i tam wydaną” (Sęk, 1985: 172). Wydaje się to wystarczającym uzasadnieniem dalszych badań nad twórczością literacką tego autora. Oprócz znaczenia *Wianków parańskich* biografia poety stawia pytania, które odnoszą się nie tylko do dziedziny literatury, ale wchodzi też w inne obszary, które uzupełniają wiedzę na temat pisarza i kontekstu historyczno-społecznego, w którym żył i tworzył. Aspekt historyczny jest centralny, bezpośrednio związany z sytuacją archiwalną dokumentów w miejscach, gdzie przebywała bądź przebywa społeczność polskich emigrantów w Brazylii.

Historycznie Grzybczyk jest istotnym poetą dla literatury polskiej. Z tego powodu niepokoi wizja całkowitej utraty jego twórczości. Historyk Krzysztof Smolana w swoim artykule *Polskie dziedzictwo archiwalno-biblioteczne w Brazylii* przedstawił alarmującą diagnozę dotyczącą

warunków przechowywania dokumentów opisujących historię polskiej emigracji w tym kraju: „Ponad 150 lat, to czas na tyle długi, że wiele dokumentów zginęło i zaginęło bezpowrotnie, jeszcze więcej zostało rozproszonych” (Smolana, 2020: 569). Badając twórczość Grzybczyka, właśnie z taką rzeczywistością mamy do czynienia. Część jego prac została zaprzepaszczona na skutek smutnego epizodu biograficznego – jego dom w São José dos Pinhais został zniszczony w latach 50. Fakt opublikowania *Wianków parańskich* gwarantował jednak, że dorobek ten nie ulegnie całkowitemu zapomnieniu – dzięki temu kilku autorów² pisało o Grzybczyku, często cytując właśnie to dzieło.

Część polskiej dokumentacji znajduje się także w rękach osób prywatnych. W tym przypadku wiele materiałów może ulec zniszczeniu z różnych powodów, a jednym z nich jest niewystarczająca znajomość języka polskiego przez ich obecnych właścicieli i w konsekwencji brak świadomości ich znaczenia. Na szczęście, jak już zaznaczono, rodzina Zawadzkich zachowała w domu około 5000 książek oraz wiele dokumentów. Líria Zawadzki i Veríssimo Zawadzki mówią po polsku, ale mają pewne trudności z czytaniem i pisanem w tym języku, jednakże doskonale zdają sobie sprawę ze znaczenia posiadanych przez siebie zasobów. W domu rodziny Zawadzkich 17 kwietnia 2023 roku znaleziono następujące materiały związane z Grzybczykiem:

- niepublikowany tekst biograficzny Romão Wachowicza i tłumaczenie Zdzisława Zawadzkiego na język portugalski, biografię Czesławy Grzybczykowej i wiersze;
- dzienniki (1944, 1955);
- zeszyt z wierszami;
- świadectwo chrztu;
- odręczny tekst Zdzisława Zawadzkiego odczytany na pogrzebie Grzybczyka;
- podatki od nieruchomości.

² Antoni Olcha (1914–1978), Jan Sęk (ur. 1948), Jan Krawczyk (1916–1996), Ruy Wachowicz (1939–2000). Więcej informacji na temat ich prac zob. w bibliografii niniejszego artykułu.

Wymienione dokumenty dostarczyły wielu nowych informacji na temat życia i twórczości Grzybczyka, jego matki oraz ich wierszy. Ogromną niespodzianką było odkrycie niepublikowanego tekstu biograficznego o tym poecie. Oznacza to, że Romão Wachowicz i Zdzisław Zawadzki dobrze rozumieli znaczenie życia i dzieła Grzybczyka dla społeczności polskiej w Brazylii. W domu Zawadzkich znaleziono ponadto tłumaczenie tego tekstu na język portugalski wykonane przez prof. Zawadzkiego. Dzięki dziennikom będzie możliwe poznanie codziennego życia tego polskiego imigranta, a także jego osobowości. W zeszycie poetyckim znajdują się niektóre kompozycje, które już zostały opublikowane, ale inne wciąż czekają na wydanie. W świadectwie chrztu Tadeusza Grzybczyka po raz pierwszy zostało zidentyfikowane imię jego ojca – Ivan (Jan) Grzybczyk. Tekst przemówienia przygotowany na ceremonię pogrzebową ujawnia bliskość rodziny Zawadzkich z autorem oraz sposób, w jaki chcieliby, aby był pamiętany. Paragony podatkowe dotyczą działki, którą pisarz posiadał w São José dos Pinhais, w dzielnicy Afonso Pena.

Stanisz w następujący sposób komentuje stan zachowania dorobku poetyckiego Grzybczyka:

Poeta do końca życia parał się twórczością artystyczną: był m.in. autorem cyklu wierszy pt. *Sonety Itambeńskie*, przez wiele lat pisał pamiętnik. Większość jego dorobku pozostała w rękopisach, z których prawdopodobnie część zaginęła (Stanisz, 2022: 340–341).

Wiele wierszy nadal pozostaje zaginionych. Jednak jedna z luk została niedawno wypełniona dzięki najbardziej znaczącemu do tej pory odkryciu dokonanemu przez Semithę Cevallos, jakim było znalezienie *Sonetów itambeńskich*. Jest to dzieło wzmiankowane w artykułach, książkach i kompendiach poświęconych temu poecie, które dotychczas uważano za zaginione. Sonety te zostały znalezione 24 maja 2023 roku w magazynie Muzeum Archeologii i Etnologii UFPR, gdzie przechowywane są dokumenty i pisma Romão Wachowicza. W Muzeum Archeologii i Etnologii UFPR znaleziono następujące materiały:

- niepublikowany tekst biograficzny o Tadeuszu Milanie Grzybczyku w języku polskim, autorstwa Romão Wachowicza, zawierający m.in. jego wiersze, a także biografię Czesławy Grzybczykowej wraz z jej wybranymi wierszami;
- we wspomnianym tekście Romão Wachowicza – niemal kompletny cykl *Sonetów itambeńskich* (12 z 15 wierszy).

Sonety itambeńskie znajdowały się w niewydanym tekście biograficznym, napisanym przez Wachowicza. Jest to ten sam tekst, który został znaleziony w domu rodziny Zawadzkich, ale w oryginalnej, polskiej wersji językowej. W pracach przygotowawczych do edycji będzie możliwe porównanie oryginału i przekładu Zdzisława Zawadzkiego, który, jak już zauważono, nie przetłumaczył sonetów, lecz jedynie je wymienił. Waga tego odkrycia polega nie tylko na dotarciu do nieznanego dotąd dzieła poetyckiego, lecz także na stworzeniu wyrazistej klamry dla twórczości Grzybczyka, ponieważ do tej pory nie znaliśmy żadnego z jego wierszy z lat 40.

Jeszcze za życia Grzybczyk podjął wielki wysiłek promocji swojego dzieła – aby móc wydać tom poetycki *Wianki parańskie*, w 1921 roku sprzedał część należących do niego terenów w São José dos Pinhais. Jednakże później nie kontynuował tego przedsięwzięcia (o czym pisze m.in. Sęk) – była to jedna z jego cech, które przyczyniły się do zapomnienia jego dzieła: „Wrodzona skromność Grzybczyka, wraz z całkowitym brakiem zainteresowania ze strony samego autora w promocję własnych osiągnięć, ułatwiła ten proces” (Sęk, 1985: 172). Wachowicz, pisząc o poecie, opublikował komentarz Grzybczyka, który potwierdza analizę Sęka: „Zachęcany przez otoczenie do pisania, często odpowiadał: każde pragnienie unieśmiertelnienia się to osobisty egoizm. Ja się tego pozbyłem” (Wachowicz, 1961: 7). Zapomnienie jego dzieła nie jest więc tylko kwestią zaniedbania historycznego; w pewnym stopniu również sam autor przyczynił się do tej sytuacji.

Nieznajomość całego dziedzictwa polskiego w Brazylii, a szczególnie dzieła Grzybczyka, może budzić smutek. Może też jednak być potraktowana jako zadanie do wykonania, którego realizacja doprowadzi do

znacznego poszerzenia wiedzy o twórczości literackiej i dziejach polskiej emigracji w Brazylii, a także do upublicznienia wielu cennych, nieznanych dokumentów. Przez wiele lat trudno było zachować to dziedzictwo z powodu braku instytucji mogących wykonywać taką pracę. Smolana wskazał na możliwe rozwiązanie:

Najlepszym wyjściem z tej sytuacji byłoby, jak sądzę, stworzenie w Brazylii, np. w Kurytybie, odpowiedniej instytucji, polskiej lub polsko-brazylijskiej, która dbałaby o pamięć zapisaną w polonijnych dokumentach i drukach. Placówki podobnej do instytutów polskich w innych krajach (Smolana, 2020: 576).

Utworzenie kursu filologii polskiej w 2009 roku na UFPR było ważnym krokiem na tej drodze, ponieważ umożliwiło szkolenie wykwalifikowanych specjalistów w tej dziedzinie i otworzyło szeroki wachlarz badań oraz szanse wymiany akademickiej. W tych nowych ramach instytucjonalnych mieści się projekt opisany przez Smolanę. Założenie Centrum Studiów Polskich (CEPOL) w 2020 roku, czyli w tym samym roku, w którym ukazał się artykuł Smolany, może być znaczącą odpowiedzią na postawioną przez historyka diagnozę. Wśród licznych celów realizowanych przez tę instytucję CEPOL³ w znacznym stopniu przyczynia się do wypełnienia owego zadania – ochrony polskich zasobów w Brazylii, ich promocji i badania. Smolana analizuje także zbieg losów i narracji obu krajów: „Z czasem ta historia stała się również wspólną historią polsko-brazylijską, a nawet brazylijsko-polską” (Smolana, 2020: 576). Dlatego też obowiązki wobec tego dziedzictwa są wzajemne – zarówno dla Polski, jak i dla Brazylii – a uniwersytet jest miejscem, w którym inteligencja obu tych krajów może się spotykać i współpracować.

³ Centro de Estudos Poloneses, <https://cepol.polonesufpr.info/> [dostęp: 10.03.2025]. Na stronie internetowej CEPOL można znaleźć zdigitalizowane materiały związane z polską obecnością w Brazylii, m.in. takie jak dokumenty, gazety i zdjęcia.

Tobie Brazyljo! Tadeusza Milana (Grzybczyka) jako hymn dla nabytej ojczyzny

Marek Stanisław zaznacza, że kulminacją działalności artystycznej Grzybczyka „było wydanie w 1921 r. własnym sumptem zbioru poetyckiego pt. *Wianki parańskie*, zawierającego utwór sceniczny pod tym tytułem oraz dołączony do niego zbiór wierszy” (Stanisław, 2022: 340). A jednym z najciekawszych wierszy z tego zbioru jest chyba *Tobie Brazyljo!*⁴. I to z kilku powodów. Po pierwsze, nie jest on poświęcony przyrodzie, która według słusznych spostrzeżeń niektórych badaczy dominuje w twórczości poety (zob. np. stwierdzenie: „Większa część utworów to hymny pochwalne na cześć zielonej selvy”; Sęk, 1985: 169). Po drugie, wiersz *Tobie Brazyljo!* kompozycyjnie umieszczono w osobnym rozdziale tomu, co wskazuje na jego odrębność i pewną artystyczną samowystarczalność. Zdaniem Sęka można go nazwać „ubocznym efektem przemyśleń nad dziejami narodu polskiego i losem wychodźstwa polskiego w Paranie” (Sęk, 1985: 172). Badacz argumentuje to tak:

Złożył w nim hołd [Grzybczyk – T.M.] społeczeństwu brazylijskiemu za życzliwe przygarnięcie tułaczy, liberalną politykę umożliwiającą im pielęgnowanie dziedzictwa przodków oraz wielokrotne występowanie jego przedstawicieli na arenie międzynarodowej w sprawie przywrócenia Polsce niepodległości. Oto słowa podziękii wypowiedziane pod adresem kraju osiedlenia... (Sęk, 1985: 172).

⁴ Pisownię zachowano zgodnie z pierwodrukiem w tomiku *Wianki parańskie*.

TOBIE BRAZYLJO!⁵

Tobie Brazyljo dziś mą pieśń oddaję –
U Twoich górnych ścieląc ją ołtarzy.
A w duchów jasných imieniu tu stoję –
Od ognia znicza nadwiślańskich straży. –

I chociaż mórz nas mnogie dzielą fale
I ta noc ducha, gdzie prawdy pogasły –
Na jasných szczytach – w nowych jutrzni chwale –
Znajdziem się kiedyś tam – górnemi hasły!

Kochałaś zawsze co piękne i wzniosłe,
A miłość synom dałaś – w równej mierze! –
Skarb ten – orlęta pod Twem skrzydłem wzrosłe –
Zamknem w talizman – i w ducha przymierze!

Nie wdziiałaś na się tych strzępów starości
I jasną Twoją pozostała droga –
W sercu Twem szczerłość i prostota gości –
I więcej prawdy w niem – i więcej Boga!

Żeś Ideały podniosła w sztandarze
I duch Twój górnie młode skrzydła pręży –
Gdy w gruzy runą dzisiejsi mocarze –
On w przyszłość zwróci swój lot – i zwycięży!

Za to, że równość wszystkich – Tobie miarą –
Że za drogowskaz – Tobie wolność świeci! –
Za to, że postęp w przyszłość – Tobie wiarą –
Za to, żeś nas tu przyjęła jak dzieci –

⁵ Wiersz podano za wydaniem: Milan T. (Grzybczyk), 1921, *Wianki parańskie. Po-ezje parańskie. Wiersze ulotne. Z puszczy. Różne. Tobie Brazyljo. Objaśnienia*, [b.n.w.], Curityba, s. 93–94.

Za to, że głos Twój dałaś słusznej sprawie –
Za to, co hasło Twoje ludom wieści –
– Że taką drogę obrałaś ku sławie –
Za to – Brazylijo cześć Ci! – za to cześć Ci!!

Należy zwrócić uwagę, że utwór został napisany w 1921 roku (Milan T. (Grzybczyk), 1921: 94), po 17 latach od zamieszkania poety w Brazylii, co stanowi prawie połowę jego życia. A wyemigrował on do południowoamerykańskiego kraju w 1904 roku, w wieku 19 lat (Sęk, 1985: 168; Stanisz, 2022: 339).

Tobie Brazylijo! to wiersz pochwalny, oda do kraju, co jest widoczne już od pierwszych jego wersów. Obraz ołtarzy kojarzy się ze świątynią, którą w wierszu staje się Brazylia. Pieśń przyjmuje tutaj rolę ofiary, będąc wyrazem wdzięczności (pierwotnie, jak wiadomo, ołtarz był miejscem ofiary składanej Bogu). Przymiotnik *górne* (ołtarze) podkreśla świętość kraju, wzniosłość uczuć do niego i wraz z tym podziw dla jego majestatu oraz uroczystość nastroju. Obraz świątyni-Brazylii jest wzmocniony poprzez leksykę sakralną, m.in. dzięki wzmiance o „jasnych duchach” czy o „ogniach znicza nadwiślańskich straży”. Jak można zauważyć, poeta odwołuje się do różnych żywiołów: ziemi i powietrza („górne ołtarze” mogą kojarzyć się także z wysokością i niebem, a przez słowo *górny* wskazywać na związek z ziemią), ognia („ogień znicza”) i wody („znicz nadwiślańskiej straży”, co nawiązuje do rzeki Wisły i jednocześnie do polskości poety). Współdziałanie różnych elementów i ich wzajemne przenikanie się ukazuje harmonię żywiołów, tworząc niemal idylliczny świat, w którym nie ma miejsca na przeciwieństwa czy walkę: „górne ołtarze” (ziemia i powietrze), „ogień znicza nadwiślańskich straży” (ogień i woda). Co ciekawe, obraz ognia jest „podwojony” za pomocą odbicia go w wodnej tafli Wisły i dzięki temu „neutralizuje się” w nim element niszczycielski, nie odbierając mu przy tym płomienia życia. „Ogień znicza” symbolizują dusze umarłych, które są tutaj „jasnymi duchami”. Także ogień oznacza w wierszu płomienną wdzięczność, podziw i wielką miłość. Wzmianka o „nadwiślańskiej straży” wprowadza zaś do tekstu motywy męstwa, siły, oddania i braterstwa, które dają poczucie niezawodności oraz bezpieczeństwa.

O ziemi Grzybczyk nie wspomina wprost, pojawia się ona przez skojarzenie. W tym układzie żywiołów ziemia jest najmniej obecna, co dodaje wierszowi tonu wzniosłości i uroczystości. Służą temu także liczne myślniki, które znajdują się nie tylko na końcu wersów, jak w pierwszej strofie, lecz także w środku. Te wszystkie stworzone przez nie gęste pauzy oddają zachwyt wobec kraju-świętyni, przed którym bohater liryczny, pełen podziwu, stoi niemal bez tchu.

Grzybczyk kilkakrotnie powtarza w wierszu niektóre słowa lub używa ich synonimów, np.:

- „górne ołtarze”, „górne hasła”, (duch Twój) „górnie skrzydła pręży” i „jasne szczyty” (nawiązujące do stałego połączenia wyrazów „szczyty gór”) – podkreślają wzniosłość całego utworu, co także koreluje z osobnym wersem o Brazylii: „Kochałaś zawsze co piękne i wzniosłe”;
- „jasne szczyty”, „jasne duchy”, „jasna droga” – wzmacniają motyw światła, przeciwstawianego mrokowi nocy, symbolizują wiarę w zwycięstwo;
- „jasne duchy”, „noc ducha (gdzie prawdy pogasły)”, „(Zamknem w talizman – i) w ducha przymierze!”, „I duch Twój (górnie młode skrzydła pręży)” – ujawniają sakralny komponent tekstu;
- „jasna droga”, „za drogowaskaz (– Tobie wolność świeci!)”⁶, „taką drogę (obrałaś ku sławie)” – te wyrażenia akcentują dobry los, symbolizują udane rozwiązanie, wyjście na prostą;
- „prawdy pogasły”, „więcej prawdy” – odzwierciedlają walkę światła z cieniem itp.

Co ważne, powtarzające się słowa współdziałają ze sobą – podobnie współdziałają obrazy żywiołów z pierwszej strofy: jasne są i szczyty

⁶ Należy zwrócić uwagę, że w *Objaśnieniach*, znajdujących się na końcu tomiku *Wianki parańskie* i dotyczących m.in. wiersza *Białe orle*, można znaleźć informacje o „słonce wolności” (pisownia zachowana według cytowanego źródła): „Brazylia jest rzeczywiście takim krajem i to nie tylko w swej konstytucji, ale i w życiu socjalnym. Niema tu tej pogardy lub lekceważenia człowieka, jakie cechują jeszcze stary świat w stosunku do »klas niższych«” (Milan T. (Grzybczyk), 1921: 97).

(góry), i duchy, a jako drogowskaz świeci wolność, co także kojarzy się ze światłem i jasnością (jak wyrażenie „prawdy pogasły” – z brakiem jasności).

Obraz Brazylii, oprócz skojarzeń ze świątynią („W sercu Twem szczerść i prostota gości – / I więcej prawdy w niem – i więcej Boga!”), wyraźnie pokrywa się z obrazem matki⁷. Orleńta w wierszu symbolizują młodych ludzi, którzy podobni do dorastających ptaków, niedługo „wylecą” z rodzinnego gniazda w świat samodzielnego życia. Także to wyobrażenie nawiązuje do Polski, symbolizując polskich emigrantów

⁷ Trzeba przypomnieć, że matka była bardzo ważną (jeżeli nie najważniejszą) osobą w życiu Grzybczyka. Niemniej ciekawe jest, że ona także posiadała talent literacki: „Była to kobieta niezmiernie energiczna, która – jak przypuszczać należy – wywarła duży wpływ na rozwój osobowości syna. Pasjonowała się literaturą piękną i sama pisała wiersze oraz tzw. obrazki sceniczne, przeznaczone dla amatorskich zespołów polonijnych. Inspirowała ją głównie tematyka patriotyczna, a same utwory utrzymane były w konwencji romantycznej” (Sęk, 1985: 170). Jak wiadomo, dokładnie to samo było właściwe dla twórczości Grzybczyka: tak inspiracje dziełami romantyków (zob. m.in. wspomnienia Arhensa o spotkaniu z poetą: „Czyta grzmiącym głosem wiersz napisany, jak sądzę, pod wpływem Mickiewicza...”; Arhens, 1960: 25), jak i pisanie utworów scenicznych, a także zainteresowanie kwestiami patriotyzmu. Między innymi Stanisław, analizując sceny i epizody fabularne jego *Wianków parańskich*, pisze, że zauważa się w nich „intensywną obecność tradycji romantycznej”, a sam utwór niewątpliwie jest „ilustracją przekonania o patriotycznej misji poezji” (Stanisław, 2022: 344). Biorąc pod uwagę te wszystkie podobieństwa twórczości matki i syna, czy nie powinno się zakwestionować wspomnianego na początku tego artykułu, stwierdzenia Sęka o pierwszeństwie Grzybczyka? Wiadomo przecież, że Czesława Grzybczykowa pisała wiersze i publikowała je. W swoim tekście Stanisław informuje: „Udało mi się dotrzeć do dwóch jej wierszy, opublikowanych w brazylijskich czasopismach polonijnych: *Z drogi. Na dzień 1-go Maja*, „Świt” (Kurytyba) 1922, nr 17 (4.05.1922), s. 1; *Wyżej – o tam!*, „Nasze Życie” (Kurytyba) 1922, z. 1 (7.09.1922), s. 3” (Stanisław, 2022: 340). Daje to powody, aby spodziewać się odnalezienia większej liczby ewentualnych wierszy matki poety, w tym opublikowanych.

w Brazylii⁸, do których należał również sam poeta. W takim znaczeniu Brazylia staje się drugą matką, drugą ojczyzną, która z miłością ich przyjęła i wychowała jak własne dzieci (wątek bezwarunkowej miłości macierzyńskiej), o czym świadczą słowa „miłość synom dałaś – w równej mierze!”, zaakcentowane myślnikiem oraz wykrzyknikiem. Miłość jako skarb staje się talizmanem dla polskich emigrantów – dla orląt wzrosłych „pod skrzydłem” przybranej matki-Brazylii. W tych słowach odbija się wielkość, moc i wzniosłość Brazylii, ponieważ zostaje ona porównana do ptaka, pod opieką którego dorasta młodsze pokolenie. Ciekawe, że poeta używa liczby pojedynczej – „pod Twem skrzydłem”, a nie „pod Twymi skrzydłami”. Być może akcentuje w ten sposób potęgę Brazylii, która nawet jednym skrzydłem potrafi chronić swoje przybrane dzieci. Zastosowanie liczby pojedynczej zostało podyktowane także potrzebą zachowania 11 sylab – jak we wszystkich innych liniijkach analizowanego wiersza.

Warto zaznaczyć, że słowo *ideały* zapisane jest dużą literą, co podkreśla ich wielkość. Duch kraju natomiast „górnje młode skrzydła pręży”. Zauważmy, że poeta parokrotnie emfatyzuje jego „wyższość” za pomocą wyrażen „górnje” i „skrzydła pręży”. Zacytowany fragment można także odczytać w ten sposób, że Brazylia wspiera młode pokolenie, które będzie tworzyć przyszłość. Co więcej, upadek „dzisiejszych mocarzy” to tylko kwestia czasu, poeta nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Właśnie wtedy duch kraju, wzmocniony przez młodych potomków polskich emigrantów, „w przyszłość zwróci swój lot – i zwycięży!”.

Dwie ostatnie zwrotki analizowanego utworu zawierają anaforę, która wymienia, za co autor jest wdzięczny Brazylii: „Za to...” powtarza się sześć razy. Między tymi powtórzeniami po jednym razie wpisane zo-

⁸ W *Objaśnieniach* do wiersza *Białe orle* umieszczono potwierdzenie takiej interpretacji: „Orle więc, pod którym piszący rozumiał naszą [w znaczeniu »polską« – T.M.] tu emigrację...” (Milan T. (Grzybczyk), 1921: 97). Może to świadczyć o tym, że niektóre obrazy z poezji Grzybczyka niejednokrotnie pojawiały się w tym samym znaczeniu w różnych jego utworach.

stały synonimiczne konstrukcje „Że za drogowskaz...” oraz „– Że taką drogę...”. Kilkakrotnie pojawia się także zaimek *Tobie* (w tym jego krótsza forma *Ci*), odwołujący do początku wiersza (tytułu oraz pierwszego wersu). W taki sposób poeta „obdarowuje” kraj, „oddając” mu dosłownie wszystko, co najlepsze. Jednocześnie bycie na „Ty” z Brazylią świadczy o tym, jak bliska mu jest ta ziemia, świadczy o jej o s w o j e n i u, czyli uczynieniu jej s w o j ą.

Warto także zwrócić uwagę, że pomiędzy dwoma finalnymi strofami nie ma ani kropki, ani przecinka. Ostatni wers przedostatniej strofy kończy się, podobnie jak trzy poprzednie, myślnikiem. I w taki sposób powtarzanie słów wdzięczności przeplata się z obietnicą (pro-roctwem) dobrego losu pełnego sławy, wolności i szczęścia. Nagromadzenie myślników w finalnym fragmencie wiersza (na końcu każdego wersu oraz pięć razy w środku wersów) dodaje tonu uroczystości i wyjątkowości, podkreślając znaczenie osobnych słów i przygotowując do finalnego „podsumowania”: „Za to – Brazylio cześć Ci! – za to cześć Ci!”, wzmocnionego podwójnym wykrzyknikiem. Refren w ostatnim wersie potęguje efekt wytworzony przez anaforę i kończy utwór podniosłym akcentem.

Wiersz *Tobie Brazylio!* Grzybczyka ma charakter panegiryczny – to oda do kraju, hymn pochwalny na jego cześć, rozślawienie go i jednocześnie wyrażenie mu wdzięczności. Brazylia została przedstawiona jako świątynia, na co wskazuje leksyka sakralna. Powtarzanie „wzniosłych” słów, jak: „górnny”, „jasny”, „duch”, „prawda” itp., podkreśla wielkość kraju, a wzmianka o „młodych orlętach”, które symbolizują potomków polskich emigrantów, otwiera perspektywę na lepszą przyszłość. Harmonia żywiołów (ognia, wody, powietrza i ziemi) tworzy idylliczność opisu, układając i porządkując świat w niezawodną, bezpieczną całość. Podziw bohatera lirycznego wobec Brazylii znajduje odzwierciedlenie także w ukształtowaniu składniowym utworu. Obfitość myślników tworzy pauzy, których celem jest podkreślenie znaczenia konkretnych słów w wersach oraz wyrażenie zachwytu wobec nowej ojczyzny.

Podsumowanie

Przedstawione tu materiały poświęcone życiu i twórczości Tadeusza Milana Grzybcyka mają w naszym przekonaniu ogromne znaczenie – krajowe i międzynarodowe. Ich zachowanie i właściwa prezentacja to ważne zadanie, które daleko wykracza poza transkrypcję, analizę i tłumaczenie tekstów – stanowi także rezultat działań odkrywczych. Romão Wachowicz napisał w swoim tekście na temat śmierci poety: „Na pewno w przyszłości, szkice te przydadzą się jakiemuś badaczowi do scharakteryzowania poety” (Wachowicz, 1961: 8). Tę pracę badawczą uzasadnia właśnie ta perspektywa – przyszłość nadeszła.

Literatura

- Arhens S., 1960, *Tadeusz Grzybcyk – poeta parański*, „Przegląd Polski. Revista Polonêsa”, lipiec–sierpień, nr 4, s. 25, https://pbc.uw.edu.pl/1104/1/Przegląd_Polski_1960_04.pdf [dostęp: 25.04.2024].
- Milan T., (Grzybcyk), 1921, *Wianki Parańskie. Poezje parańskie. Wiersze ulotne. Z puszki. Różne. Tobie Brazylio. Objaśnienia*, [b.n.w.], Curityba.
- Sęk J., 1985, *Samotnik z Parany*, „Akcent”, nr 1 (19), s. 168–175, [http://akcentpismo.pl/pliki/archiwum/1985_1\(19\).pdf](http://akcentpismo.pl/pliki/archiwum/1985_1(19).pdf) [dostęp: 7.04.2024].
- Smolana K., 2020, *Polskie dziedzictwo archiwalno-biblioteczne w Brazylii*, w: *Polska i Brazylia – bliższe, niż się wydaje*, red. J. Mazurek, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW, Warszawa, s. 569–578.
- Stanisz M., 2020, *A tradição romântica nas Guirlandas Paranaenses de Tadeusz Milan (Grzybcyk)*, „Revista X”, vol. 15, no. 6, s. 497–511, <https://doi.org/10.5380/rvx.v15i6.76805>.
- Stanisz M., 2022, *Tradycja romantyczna w „Wiankach parańskich” Tadeusza Milana Grzybcyka*, „Archiwum Emigracji”, z. 29, s. 337–348, <https://doi.org/10.12775/AE.2021-22.021>.
- Wachowicz R., 1961, *Wspomnienia z życia poety Tadeusza Milana Grzybcyka*, „Lud”, no. 39, s. 7.

SEMITHA CEVALLOS – PhD, Federal University of Paraná in Curitiba, Brazil / dr, Federalny Uniwersytet Parany, Kurytyba, Brazylia.

A pianist and musicologist; educated in Brazil and Poland. She defended her doctoral thesis at UniRio. She passed her master's examination at UFPR. A graduate of the Ignacy Jan Paderewski Academy of Music in Poznań in the field of instrumental and chamber music. She studied musicology at the Adam Mickiewicz University in Poznań. She completed her bachelor's degree in piano at the School of Music and Fine Arts in Paraná. Her research interests include Brazilian and Polish historical musicology of the second half of the 20th century. Her doctoral and master's theses are fundamental texts for understanding the relationship between Brazil and Poland in contemporary music. The researcher focuses mainly on little-studied topics in Brazilian classical music or topics that have not been studied yet. In 2020, she received the Innymi Słowy Literary Award for her collection of critical essays titled *Brazilian Concert Music: A Treasure to Be Discovered*. Semitha Cevallos made a discovery in the field of literature – she found poems written by Tadeusz Milan Grzybczyk, the first Polish poet whose verses were published in Brazil. She conducted postdoctoral studies at the Federal University of Paraná, working on Grzybczyk's biography during his stay in Brazil.

Pianistka i muzykolog; kształciła się w Brazylii i w Polsce. Doktorat broniła w UniRio. Egzamin mistrzowski zdawała w UFPR. Absolwentka Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu w zakresie instrumentalistyki i kameralistyki. Muzykologię studiowała na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia licencjackie w klasie fortepianu odbyła w Szkole Muzyki i Sztuk Pięknych w Paranie. Jej zainteresowania badawcze obejmują obszar brazylijskiej i polskiej muzykologii historycznej drugiej połowy XX wieku. Jej praca doktorska i praca magisterska to teksty fundamentalne dla zrozumienia związków Brazylii i Polski we współczesnej muzyce. Badaczka koncentruje się głównie na rzadko podejmowanych zagadnieniach brazylijskiej muzyki poważnej lub tematach, które nie zostały jeszcze zbadane. W 2020 roku otrzymała Nagrodę Literacką „Innymi Słowy” za zbiór esejów krytycznych *Brazylijska muzyka koncertowa: skarb do odkrycia*. Semitha Cevallos dokonała odkrycia w dziedzinie literatury – odnalazła wiersze Tadeusza Milana Grzybczyka, pierwszego polskiego poety, którego strofy opublikowano w Brazylii. Prowadziła studia podoktoranckie na Federalnym Uniwersytecie w Paranie, pracując nad biografią poety podczas bytności Grzybczyka w Brazylii.

E-mail: semitha.cevallos@ufpr.br

TETIANA MYCHAJŁOWA – PhD, the Taras Shevchenko Institute of Literature of the National Academy of Sciences of Ukraine in Kyiv / dr, Instytut Literatury im. Tarasa H. Szewczenki, Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów, Ukraina.

A Doctor of Philology, currently a visiting professor at the Federal University of Paraná, the holder of the Edital Capes-Solidariedade Acadêmica scholarship. Her research interests include the comparative analysis of Vasyl Stus's work, poetry translation and intermediality. Her most important publications include the monograph *‘Пам’яті глибоке джерело’: Василь Стус і переосмислення російської літератури* [“A Deep Source of Memory”: Vasyl Stus and the Rethinking of Russian Literature] (Kyiv 2023) and the articles: „*Już zapomniano, czym jest życie i czym jest świat, czym jesteś ty*”. *Problem tożsamości narodowej w sowieckiej Ukrainie – kilka uwag do tomiku Wasyla Stusa „Wesoły cmentarz”* [“It Has Long Been Forgotten, What It Is – To Live. And What the World Is, and What You Are.” The Problem of National Identity in Soviet Ukraine – a Few Remarks on ‘Merry Cemetery’, the book of poetry by Vasyl Stus”] (*“Władza Sądzenia”* 2021, no. 20), *Triada obrazów akwaticznych jako podstawa integralności kompozycji filmu dokumentalnego Ołeksandra Awszarowa i Switłany Rudiuk „Wasz Wasyl”* [The Triad of Aquatic Images as the Basis for the Compositional Integrity of Oleksandr Avsharov and Svitlana Rudiuk’s Documentary Film ‘Yours, Vasyl’] (*“Images”* 2023, vol. 34, no. 43).

Doktor nauk filologicznych, obecnie profesor wizytujący na Uniwersytecie Federalnym w Paranie, stypendystka Edital Capes-Solidariedade Acadêmica. Jej zainteresowania naukowe dotyczą twórczości Wasyla Stusa w aspekcie komparatystycznym, przekładu poezji i intermedialności. Jej najważniejsze publikacje to monografia *„Пам’яті глибоке джерело”: Василь Стус і переосмислення російської літератури* [„Źródło pamięci głębokie”: Wasyl Stus i reinterpretacja literatury rosyjskiej] (Kijów 2023) oraz artykuły: „*Już zapomniano, czym jest życie i czym jest świat, czym jesteś ty*”. *Problem tożsamości narodowej w sowieckiej Ukrainie – kilka uwag do tomiku Wasyla Stusa „Wesoły cmentarz”* (*„Władza Sądzenia”* 2021, nr 20), *Triada obrazów akwaticznych jako podstawa integralności kompozycji filmu dokumentalnego Ołeksandra Awszarowa i Switłany Rudiuk „Wasz Wasyl”* (*„Images”* 2023, t. 34, nr 43).

E-mail: tetiana.mykhailova.ua@gmail.com



Maria Barłowska

 <https://orcid.org/0000-0002-0840-5091>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice, Polska

Listowna relacja o międzyrzeczskim przypadku Jonasza Szlichtynga okiem filologa: między świadectwem listu i retoryką świadectwa

The Account, Contained in a Letter, of the Międzyrzecz Case
of Janasz Szlichtyng Through the Eye of a Philologist: Between
the Testimony and Its Rhetoric

Abstract: *Relacja o boskiej providencji nad P. Jonasz Szlichtyngiem młodym AoD. 1665 14 Sept.* contained in Andrzej Lubieniecki Jr's *silva rerum* was published and fact-checked by Janusz Tazbir. However, this text, which is important for the history of the Polish Brethren, needs to be read from a philological point of view, using the rhetorical tools appropriate to it. The account takes the form of a letter from Paweł Szlichtyng to Jan Trembecki and is thus an example of the typical 17th-century use of private correspondence in the circulation of information. At the same time, it is a text deliberately and functionally crafted by the author. While declaring multiple allegiances to the truth of events, Paweł Szlichtyng made use of various tools for shaping the story in order to increase its persuasiveness and engage the audience. Rhetorical analysis demonstrated the use of hagiographic conventions when describing the protagonists of events and the use of the argumentative power of testimony. The logic of the development of the true story, based on the authority of the truth conveyed by the participants in the events, and its transformation into a rhetorical argument in the form of an example, was subjected to observation. Attention was given to the use of narrative shaping techniques (patterns and the role of commentary), especially amplification procedures. Reading the account as a text influenced by literary conventions has made it possible to define more fully the role assigned to it by its author in reinforcing the message of faith addressed to the circle of Polish Arians.

Keywords: Polish Brethren, account, letter, testimony, exemplum, rhetoric

Abstrakt: Znajdująca się w sylwie Andrzeja Lubienieckiego młodszego *Relacja o boskiej providencji nad P. Jonaszem Szlichtyngiem młodym AoD. 1665 14 Sept.* została opublikowana i scharakteryzowana pod względem faktograficznym przez Janusza Tazbira. Jednak ten ważny dla dziejów braci polskich tekst wymaga podjęcia odczytania w perspektywie filologicznej, z wykorzystaniem właściwych dla niego narzędzi retorycznych. Relacja ma formę listu Pawła Szlichtynga do Jana Trembeckiego, jest więc przykładem typowego dla XVII wieku wykorzystania prywatnej korespondencji w obiegu informacji. Jednocześnie jest to tekst celowo i funkcjonalnie opracowany przez autora. Paweł Szlichtyng,

deklarując wielorako wierność prawdzie zdarzeń, skorzystał z różnych narzędzi kształtowania opowieści w celu podniesienia jej perswazyjności i zaangażowania odbiorcy. Analiza retoryczna pokazała użycie konwencji hagiograficznej w kreowaniu bohaterów zdarzeń i wykorzystanie siły argumentacyjnej świadectwa. Poddano obserwacji logikę rozwoju opowieści prawdziwej, opartej na autorytecie prawdy przekazywanej przez uczestników zdarzeń, oraz jej przemianę w retoryczny argument w formie przykładu. Zwrócono uwagę na wykorzystanie technik kształtowania narracji (schematy i rola komentarzy), szczególnie zabiegi amplifikacyjne. Odczytanie relacji jako źródła poddanego oddziaływaniu konwencji literackich pozwoliło pełniej określić przypisaną jej przez twórcę rolę wzmocnienia przesłania wiary kierowanego do środowiska polskich arian.

Słowa kluczowe: bracia polscy, relacja, list, świadectwo, egzemplum, retoryka

Sylwa Andrzeja Lubienieckiego młodszego to jeden z ważniejszych arianskich manuskryptów. Choć do dziś pozostaje niewydany i znajduje się w Rotterdamie, odnawiane od dziesiątków lat zainteresowanie badawcze (Kot, 1939; Domański, Szczucki, 1960: 243–244; Kossowski, 1960: 186; Tazbir, 1961: 19; Pelc, 1966: 10) doprowadziło do opublikowania wielu wydobywanych z niego tekstów – przede wszystkim utworów poetyckich, ale także różnych dokumentów (Buchwald-Pelcowa, 1972: 276–278, 291–292; Jarczyk, 2017; Barłowska, 2022: 185–318; Kosmala, 2022). Jednym z nich jest najpierw wykorzystywana dokumentacyjnie, a potem wydana przez Janusza Tazbira jako jeden z dwu przykładów „cudownego ocalenia” braci polskich *Relacja o boskiej providencyjnej nad P. Jonaszem Szlichtingiem młodym AoD. 1665 14 Sept.* (Tazbir, 1968)¹. Z punktu widzenia historyka, poza oczywistą wartością faktyczną tekstu podającego szczegóły o losach arian po 10 lipca 1660 roku, czyli ostatecznym terminie ich banicji, jest to także dowód mentalnej postawy arianskich egzultantów, umacniania się ich swoistego mistycyzmu i przekonania, „iż Bóg czuwa troskliwie nad bezpieczeństwem każdego z nich” (Tazbir, 1968: 258)². Z perspektywy filologa zapisana przez Lubienieckiego relacja jest przede wszystkim tekstem celowo i funkcjonalnie opracowanym przez autora, który deklarując wielorako wierność prawdzie zdarzeń, skorzystał z różnych narzędzi kształtowania opowieści w celu podniesienia jej perswazyjności, wagi i zaangażo-

¹ Dalej wszystkie cytaty za edycją: Tazbir, 1968; w cytatach zachowano transkrypcję i interpunkcję edytora. Po cytacie podana lokalizacja na stronach.

² Tezę tę Tazbir rozwinął w artykule *Polski kryptoarianizm* (Tazbir, 1965: 202–204).

wania odbiorcy. To swoiste napięcie wytwarzające się na linii obietnicy faktu i literackich konwencji wydaje się warte bliższej obserwacji.

Sposób prezentacji zdarzeń i wskazanie podstawowej perspektywy ich czytelniczego odbioru zapowiada już pierwsze słowo tytułu, określające tekst jako *relację*. Relacja zakłada upodrządnienie opowieści wobec prawdy zdarzeń; jak wskazuje użycie tego słowa już w polszczyźnie XVI wieku, jest to „zдание sprawy z czegoś, przedstawienie czegoś”, a dwa najważniejsze obszary stosowania tego typu narracji wiążą się z urzędowym raportem o czymś i zeznaniem świadka o wydarzeniach składanym przed sądem³. Jednocześnie jako zamknięcie, sygnał końca opowieści pada podsumowujące zdanie: „Taka była tej sprawy transakcja” (268), a więc określenie znane w tym sensie przede wszystkim z poematu Wacława Potockiego o wojnie chocimskiej, wskazujące jako zasadę opowiadanie po kolei, trzymanie się jedynego naturalnego, czyli chronologicznego porządku, z wyraźną sugestią, że przedstawia się rzeczywistość i udaje się uchwycić całość, mającą swój początek, rozwój zdarzeń i zakończenie. Jest jednak zawsze relacja opowieścią o czymś, czymś, co jest w oczywisty sposób jedynie fragmentem, wycinkiem z rzeczywistości, więc zostało jako takie wybrane, jednocześnie o czymś, co podległo już tematyzacji i zostało nazwane. W zakończeniu jest to wskazana ogólnie i konkretnie, już bowiem znana, „ta sprawa”, ale w tytule – „Relacja o boskiej providencyj...”. W ten sposób sugerowana przez użyte terminy zobiektywizowana opowieść staje się ni mniej, ni więcej tylko retorycznym argumentem, a prawdziwość i wiarygodność perswazyjnym działaniem na rzecz tezy o szczególnej opiece Boga nad Jemu wiernymi.

Tytuł *relacja* jest też jednym z najczęściej pojawiających się określeń w odniesieniu do rękopiśmiennych, a także drukowanych przedprasowych efemeryd, czy nawet ulotnych gazet (Zawadzki, 2002: 34–35). Jednak w tym przypadku nadbudowuje się on nad formą bardziej pierwotną, czyli epistolograficzną. Zanotował bowiem Lubieniecki: „Pan

³ *Relacja*, w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, <https://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/6482/> [dostęp: 23.01.2025].

Paweł Szlichtink pisze do P. Jana Trembeckiego” (259). Wiadomo, że list prywatny, często o charakterze informacyjnym, nie tylko chętnie bywał kopiowany i kolportowany, stając się wtórnie istotnym elementem obiegu informacji, ale taka jego rola była znana, więc równie dobrze mogła być projektowana przez nadawcę (Augustyniak, 1981: 138–139). Pozostawienie w relacji wiadomości o nadawcy i odbiorcy działa jako argument na rzecz jej wiarygodności, ważny także dla kopiującego ją do swej sylwy Lubienieckiego. Co prawda, opowiadającym nie jest sam uczestnik zdarzeń, co przez uznanie dla naoczności jako argumentu prawdy bywa najmocniejszą gwarancją wiarygodności opowiadania (np. relacja listowna z klęski cecorskiej: Złotopolski, 1856), ale jego rodzony brat; można jednak uznać go za osobę dobrze poinformowaną, czerpiącą wiadomości wprost od bohatera zaszłych wypadków. Nie bez znaczenia dla budowania autorytetu prawdy jest też pozostawienie nazwiska adresata. To, przed kim składa się relację, wpływa przecież nie tylko na jej wzmocnioną zobowiązaniem wobec autorytetu jego osoby wiarygodność, lecz także na wagę opowieści godnej wysłuchania. Jan Trembecki, znany, zagrożony prześladowaniami działacz ariański i pracujący w różnych miejscach minister, w 1665 roku pełnił tę funkcję w Rudówce w Prusach Książęcych. Wiadomości z dalekiego Śląska były tym ważniejsze, że godne przesłania na dużą odległość, do Prus, w których jak na Śląsku, schronienia szukali uchodzący z kraju arianie.

Opowiadanie o zdarzeniach wzmacnia swą wiarygodność przez topograficzny i historyczny konkret, jak także przez wprowadzenie miejsca, czasu i głównego bohatera (czy istotnie, to się okaże później); rozpoczyna narrację Szlichtyng:

W poniedziałek w dzień wywyższenia S. Krzyża w Międzyrzeczu w mieście polskim pogranicznym od Śląska i Margrabstwa odprawował się jarmark, na który kto miał potrzebę, i zagraniczny, zwykły jeździć. Jechał tam na ten czas i rodzony mój, P. Jonasz, trzy mile tylko stamtąd mieszkający w Śląsku, w Uczdorfie niejakiem, we wsi dzierżawy Malchra Szlichtynka (259–260).

Podkreślana na początku zwyczajność szybko zmienia się w zaskakujący, dynamicznie rozwijający się ciąg wypadków. Oto znajomy Malcher Szlichtyng za pośrednictwem posła prosi przybyłego o podwózkę do domu. Po daremnym oczekiwaniu podróżnik ze Śląska osobiście poszukuje go w gospodzie, gdzie spotyka stacjonujących żołnierzy, z których jeden – p. Żernicki – powziąwszy wiadomość, że ów jest arianinem, zachęca ich do działania i nie znalazłszy początkowo posłuchu, po wyjściu z gospody sam rozpoczyna atak. Przypadkowo, w zamieszaniu (atakujący „szwankował przez skrzynkę kramarską i padł głębia na burk” [260]) Jonaszowi Szlichtyngowi udaje się uciec i nim skłoniony przez wojskowych burmistrz zarządzi zamknięcie bram, opuścić miasto. Właściwie w tym momencie krótka historia jego cudownego ocalenia się kończy, a sam bohater znika z pola widzenia, by pojawić się dopiero w finale opowieści.

Już ten fragment, zawiązujący akcję, opracowany został tak, by budować napięcie. Przykuwa uwagę złowieszczą w swej wymowie i dość rozwiniętą, sugerującą ważną rolę prezentacją nowej postaci: „w tejże gospodzie stał niejaki Zygmunt Żernicki, szlachcic polski, człowiek w leciech koło trzydziestu mając, wielki szalawiła i nieprzyjaciel wielki wszystkim naszym, pokrewny bliski tego Malchra Szlichtynga” (260). Wywoływaniu napięcia służą proste zabiegi, takie jak antycypujące wypadki wzmianki: „nie spodziewając się w tym żadnej zdrady” (260), „widząc, że ten Malcher zwłacza odjazd, snadź, aby interim sidło na szyję mu zgotował” (260), ale przede wszystkim ujawnianie wiedzy narratora, która góruje nad aktualną świadomością bohatera i pozwala czytelnikowi spodziewać się, oczekiwać na mające nadejść zagrożenie. Oto czytający poznaje treść rozmowy, w której Żernicki dopytuje się o wyznanie przybysza, oraz jego namowy kierowane do współtowarzyszy, łącznie z przytoczeniem słów: „tu jest aryjan, pomóżcie mi nań, omoczemy dobrze ręce” (260). Śladem tego rozdzielenia perspektyw narracji jest porządkujące wyjaśnienie: „O czym Żernicki dowiedziawszy się, bo na ten czas z żołnierzami o nim rokował, poszedł za nim (...)” (260). Nim nastąpi w momencie ataku punkt kulminacyjny (znów z przytoczeniem dramatycznego okrzyku: „aryjan, bij zabij, kto cnotliwy” [260]), oczekiwanie

buduje znana i z łatwością otwierająca się na retardacyjne rozwinięcia oraz dopełnienia scena:

potkawszy go na ulicy, prosi usilnie, aby się brat z nim wrócił do gospody, ofiarując mu rad bydź. Czego gdy on uczynić nie chciał, wymawiając się różnie i na inszy czas tę jego ochotę sobie zachowując, byle go tylko zbeł, ów za rękę brata trzymając uprzykrzenie prosić nie przestawa do teje gospody żołnierskiej, żeby się z nim wrócił (261).

Wydłużające się certowanie utwierdza grzecznościowe formuły, jakby wprost wyjęte z zalecanych przez retoryki wzorów inwitycyjnych (Ciszewska, 2016: 413–436); doświadczenie każdego zaznajomionego ze szlachecką kulturą pozwalało je amplifikować i dopełniać, wzmacniając potencjalność trwania, czasowego zawieszenia, zatrzymania w oczekiwaniu, które za moment zostanie zderzone z wyłamującą się z przewidywanych grzecznością „reguł gry” dramatyczną akcją.

Początkową sekwencję zdarzeń, wyraźnie literacko opracowaną, podsumowuje i domyka pierwsze z ciągu interpretacyjnie porządkujących całą opowieść odniesień do działania Boga:

Tymczasem Bóg dobrotliwy uwiódł z rąk ich brata mego, który ledwie za bramę uszedł; pozamykano wszystkie bramy, kilka ich puściło się za nim w pogonią, ale i tu Bóg zmylił ich radę, bo się inszą drogą puścili (261).

W momencie, w którym historia ocalenia pana Jonasza Szlichtynga właściwie mogłaby się zakończyć, nabiera opowieść nowej dynamiki. Oto „ten sam pryncypał Żernicki z czeladzią żołnierską” przy niezbyt chętniej akceptacji burmistrza przeszukują miasto w poszukiwaniu pozostałych arian, i wtedy na scenę wkracza jej właściwy główny bohater:

Potem czeladnika brata mego, niejakiego Jędrzeja Wojciechowicza, rodem Rusina, który przed XVI niedziel dopiero został był naszego nabożeństwa (w lat *circa* XVIII młodzieniec), który z panem był na ten czas w mieście, wzięto, i konie, i wóz, i rzeczy wszystkie i oddano żołnierzom onymże (261–262).

Ów nieznany bliżej czeladnik staje się ni mniej, ni więcej tylko prawdziwym świadkiem wiary, nieomal męczennikiem. Sposób opowiadania o zdarzeniach przez jasne odniesienia do konwencji hagiograficznych nie pozostawia wątpliwości co do takiej kwalifikacji jego postawy. Opowiedziane one zostają właściwie w dwu odsłonach: scena pierwsza to pojmanie i przesłuchanie, druga – więzienie. Z dokładnością i pietyzmem, a także dzięki wykorzystaniu dramatycznych możliwości dialogu przedstawiony zostaje czytelnikowi incydent, który chyba nieprzypadkowo ma coś wywołać z jego pamięci:

Gdy tedy przyprowadzono do nich onegoż brata naszego zapytał naprzód Wojciechowski, starszy żołnierz: „jeśli służysz Szlichtyńskowi?”. Odpowiedział: – służę, pyta potem – jeśliś aryjan – odpowie nie – pyta znowu – toś katolik – odpowie nie katolik. „Jakiej żeś wiary?” Odpowie: „chrystyjańskiej”. To takiej podobno jako i twój pan, odpowie, że takiej. A ów go w gębę pięścią kilkakrotnie, mówiąc: „arianes ty”. Potem powrozów kazał dać i skrępować kazawszy, wrzucił do więzienia chcąc nazajutrz egzekucyją z niego czynić (262).

Schemat sytuacyjny przesłuchania niewinnego więźnia, który mówi prawdę (bo przecież niezgodą na określanie go mianem arianina, wynalezionym i stale stosowanym przez katolików, jest jak najbardziej z jego punktu widzenia słuszną), a na koniec i tak zostaje za to spoliczkowany, przypomina Janową relację z przesłuchania Jezusa przed arcykapłanem (J 18,19–24); jednocześnie na zasadzie kontrastu przywołuje sytuację Piotra, który zaparł się swego nauczyciela (Mt 26,69–75). Prawda, której tutaj wiernie się trzyma pojmany, dotyczy publicznego i w zagrożeniu czynionego wyznania wiary. Tego rodzaju deklaracja pojawiała się od pierwszych wieków chrześcijaństwa, od akt męczenników (np. Polikarp, Karpus, Ptolemeusz czy Sanktus; na pytanie wprost, czy są chrześcijanami, odpowiadali Apoloniusz, Pioniusz i Lucjusz). Jak przypominał ks. Marcin Wysocki:

Najważniejszym świadectwem dawanym przez męczenników, a przekazanym nam przez autorów bądź redaktorów opisów męczeństwa, jest wyznanie,

że jest się chrześcijaninem. Z takiej postawy wypływają wszystkie inne elementy dawania świadectwa o wierze (Wysocki, 2015: 347).

Większość męczenników traktowała to początkowe świadectwo jako punkt wyjścia do dawania głębszego świadectwa, swoistej katechezy (Wysocki, 2015: 357).

Elementem tej katechezy była oczywiście heroiczna postawa, której często towarzyszyło odrzucanie możliwości ocalenia za cenę zaprzęstwa oraz przyjmowanie cierpienia tak, jakby nie istniało, a nawet z radością, co zaskakiwało i budziło podziw, nawet u prześladowców. Głosy tychże oczywiście skrupulatnie odnotowywano. W sytuacji zagrożenia życia szczególnej wymowy nabierały też słowa męczenników, a oni niejednokrotnie wygłaszali nie tylko krótkie wyznanie, ale rozbudowany wykład zasad wiary. W ten sposób całą swoją postawą składali świadectwo „nadzwyczajne”, które ma „większą ekspresję i wyrazistość” (Maślej, 2015: 242).

Podobnie młody czeladnik, który mógł spodziewać się rychłej egzekucji po uczynionym wprost przyznaniu się do swojej wiary, potwierdza ją dalszą postawą:

Tymczasem różnie go straszono i namawiano bez przestanku, żeby wiary swej odstąpił, ale nieporuszony będąc nie tylko więzienie ochotnie ponosił, ale się i śmierci nie bał, i wielą pięknych i odważnych mów *in admirationem* przywodził adwersarze (262).

I tu pojawia się jeden z prześladowców, który daje wyraz swojemu poruszeniu i którego słów relacjonujący nie omieszczał przytoczyć:

Wiśniowski niejaki, katolik, w głos przy wszystkich widząc go statecznego i nieporuszonego, w głos rzekł mu przy wszystkich: „cnotliwie czynisz, żeś tak stateczny, kiedyś sumnienie twoje nie pozwala inaczej, a dla ludzi nie zawódź sumnienia, a choćby i umrzeć przyszło, będzie Bóg miłościw; przytem to wiedz, że Bóg na dobrych dopuszcza

utrapienia, zaczem i ty nie smęć się z tego, co się z tobą dzieje, bo cię mocen Bóg pocieszyć” (262).

Włożenie pochwały w usta wroga jest, jak wiadomo, zawsze skutecznym narzędziem jej amplifikacji. Równie podniosła i pełna wiary w nagrodę za współuczestniczenie w krzyżu Chrystusa była odpowiedź młodzieńca, który oczywiście „nie tylko się z tego nie smęci, co się z nim dzieje i dźiać będzie, ale to ma za szczęście swoje” (262). Oddziaływanie tych dwu wyjątkowych świadectw wzmacnia kontrast z zachowaniem zbiorowości: „Drugich zaś różne były urągowiska i szyderstwa (...)” (262). Pośrednio wartość postawy młodzieńca podkreśla też zestawienie z poprzedzającym jej opis krótkim przykładem innego zachowania w analogicznej sytuacji. Oto podstępny inicjator rozruchów Malcher Szlichtyng także posądzony o arianizm „w strachu niemałym” trafia do więzienia, gdzie w zagrożeniu wzywać musi na pomoc świadków, że jest luteraninem, w końcu „przerażony i przestraszony wyszedł” (262), a całe zdarzenie narrator interpretuje jako słuszną karę Bożą.

W porządku opowieści czytelnik pozostaje w oczekiwaniu na to, co zgodnie z przewidywaniami powinno nastąpić: „I tak z owego obłowu rozweselili się pijąc i tańczując, a oraz trumfując z egzekucyje, którą nazajutrz odprawiać mieli z pojmanego aryjusza” (262–263). Tutaj jednak następuje punkt zwrotny w rozwoju zdarzeń i zaczyna nimi rządzić zupełnie inna logika. Wprowadza ją ostre przeciwstawienie: „Ale Bóg z wielkiego miłosierdzia swego wspak obrócił ich rady i cudowną moc swą pokazał (...)” (263). Słowa te zawierają w istocie główną tezę całego opowiadania, które coraz wyraźniej staje się jej uzasadnianiem, nastawionym na gromadzenie różnymi sposobami wzmacnianych argumentów.

Najpierw zaskakującym dowodem ingerencji Boga jest nieprzewidywalny rozwój wypadków: „rzuciwszy kość między nie”, spowodował, że „w onej biesiedzie wszyscy się z sobą powadzili i okrutnie posiekli” (263). Działania uczestników burdy zostały przedstawione dynamicznie i z brutalnymi szczegółami, w sposób wyraźnie unaoczniający i przez całkowite ich zapamiętanie odczuwających:

A naprzód tego Wojciechowskiego, co Wojciechowicza pacholika bratniego policzkował, cięto straszliwie w łeb przez czoło bez wszelkiego zakładu. Potem pryncypała samego Żernickiego bez miłosierdzia sieczono, który na swe nieszczęście w tym zamieszaniu padł, dopieroż go leżącego (znać, że był pies i na nogi)⁴ siekli jak swego, że się z niego jak z bydłęcia krew po izbie lała, że czternastą ran leżącego odeszli (263).

Prawdziwości relacji dowodzi obecność uwięzionego czeladnika (zwanego w relacji raz Jędrzejem Wojciechowiczem, a potem Jędrzejowiczem), który będąc związany, „oczema swemi patrzył” (263).

Dalszy rozwój wypadków okazuje się tak zaskakujący, że zostaje zinterpretowany w kategoriach cudu. Rozpoznanie cudownej mocy Boga należy oczywiście do jedynego sprawiedliwego, który jako pierwszy składa świadectwo. Jest to o tyle ważne, że on jeden spośród żołnierzy spełnia podkreślane przez teologów warunki wiarygodności świadka:

Podstawę wiarygodności świadka stanowi zgodność wiary z życiem. Jednak świadek może być uznany za wiarygodnego na płaszczyźnie wiary tylko wtedy, gdy jest godny wiary na płaszczyźnie życia codziennego (uczciwość, prawość życia, prawdomówność, itp.). Świadka winna zatem cechować konsekwencja i zgodność pomiędzy wypowiadanymi słowami, poglądami, deklaracjami a codziennym postępowaniem (Maślej, 2015: 243).

Podstawowy mechanizm świadectwa, powielany przecież w do dziś funkcjonującym w chrześcijaństwie gatunku, polega na rozpoznaniu w swym życiu działania Boga i podjęciu osobistego głoszenia Go innym⁵. Tak właśnie dwuetapowo przedstawia się postępowanie Wiśniewskiego, który ocalawszy z rzezi, najpierw głośno wobec siebie wyznaje, że „Bóg

⁴ Jak słusznie przypuszczał Tazbir, jest to zwrot przysłowiowy. Samuel B. Linde odnotował, że „koń pies na nogi, zły na nogi, koń potkliwy” (Linde, 1858: 113), co prawdopodobnie zostało tu odniesione do człowieka.

⁵ Schemat współczesnych świadectw religijnych przedstawia Nowak, 2005: 28–50.

cud nade mną pokazał”, by zaraz udać się do więźnia i zaświadczyć nie tyle o fakcie, co o poznanej właśnie prawdzie: „(...) i przyszedłszy do niego, ukazał cud Boży nad sobą, dając Bogu chwałę za to i przyznawając, że »nas Bóg za was niewinnych karze«” (263). Słowa te nie dotyczą już tylko jego losu, ale są odkryciem ogólnego sensu wydarzeń. Od razu też narrator przedstawia skuteczność argumentacyjną złożonego świadectwa, które powoduje całkowitą zmianę postawy żołnierzy i podjęcie dalej zgodnego z odmienioną pod wpływem zdarzeń i silnych emocji wolą dobrego działania:

tym cudem tak ich przeraził, że jednymi usty wołali, boleściami ciężkimi zjęci będąc, że „nas Bóg za tych ludzi niewinnych pokarał, dla Boga wypuście tego więźnia i wszystkie rzeczy pooddawać i nie tykać się ich” (263).

Oczywiście działanie odbywa się w ramach szlacheckiego świata, którego reguły i normy nagle, po owym złym czasie chwilowego zamętu, zostają uaktywnione. A przejawem tego powrotu do normalności jest wpisanie się na nowo w ramy szlacheckiej grzeczności. Oto żołnierze, nie śmiejąc zwracać się wprost do poszkodowanego – oczywiście chodzi tu o szlachcica, czyli Jonasza Szlichtynga – proszą miejscowego podstarościego Wojciecha Nierońskiego o napisanie listu, w którym by ich „ekskluzował” i świadcząc swoim słowem honoru, zaprosił go do miasta po zwrot zrabowanych rzeczy. Co jasne, ten skomponowany zgodnie z inwencyjnymi i stylistycznymi wymogami grzeczności list jako argument w postaci *testimonium* został przez autora w całości przytoczony.

Dopełnienie ciągu zdarzeń jest już całkowicie prawdopodobne i banalnie proste. Z listem zostaje wyprawiony uwolniony Jędrzejowicz, który po drodze spotyka swego pana z grupą współwyznawców zmierzających do miasta w jego poszukiwaniu. Po poznaniu faktów udają się tam, „humilter od p. podstarościego excepti”, a potem w gospodzie są osobiście przepraszani przez żołnierzy, którzy zwracają zrabowane rzeczy, „a że były niektóre drobne rzeczy poginęły, tedy swoje jeszcze lepsze na to miejsce oddawali znosząc” (263). Nie tyle jednak przewidywalna

warstwa zdarzeniowa jest tu istotna, co podkreślane przez powtarzalny schemat komentarze interpretujące sens zaszłych wypadków. Trzy razy bowiem różne osoby w rozbudowanych monologach, przypominając zdarzenia, tak samo eksplikują ich sens jako widomy znak działania Boga. Nieprzypadkowy jest też dobór wypowiadających się. Najpierw do wyprawianego z miasta sługi przemawia Wojciechowski – żołnierz, który go spoliczkował, potem historię swą streszcza współbraciom Wojciechowicz, a jako ostatni zabiera głos prowodyr Żernicki, przepraszający Szlichtynga. W przypadku obu żołnierzy miarą perswazyjnej siły czynionego publicznie w tonie pokutnym wyznania (grzech i prośba o odpuszczenie) jest jego kontrast z poprzednimi czynami, obnażająca szczerość buduje autorytet prawdy. Natomiast autorytet cudownie ocalonego został już wcześniej wystarczająco potwierdzony.

[Wojciechowski:] A to nas Bóg pokarał za was. Boście nam nic nie byli winni a nastąpiliśmy na zdrowie wasze (...) (264).

[Wojciechowicz:] (...) bo każdego, który się w to mieszał, znacznie pokarał w oczach jego... (265).

[Żernicki:] (...) nas za to Bóg pokarał, żeśmy na cię niewinnego nastąpili (265).

W ten sposób wyrażane podobne świadectwa wspierają się wzajemnie, a wartość argumentacyjna wyznań czynionych przez kilku bohaterów – w tym należących do strony przeciwnej – ulega wzmocnieniu. Na koniec narrator wznosił jeszcze jeden stopień amplifikacyjnej konstrukcji, notując, że „nawet sami jezuici” zostali przekonani przedstawionymi oczywistymi dowodami, iż „ma znać Pan Bóg tych ludzi w opiece swojej” (265).

W ujęciu teologicznym:

Rozpoznanie świadectwa wiąże się z dostrzeżeniem jego wymiaru nadprzyrodzonego. Ten element znaku – świadectwa może zostać w pełni

rozpoznany przez wiarę. Tym samym świadectwo może stać się skuteczne tylko wtedy, jeśli ów „kod” świadectwa zostanie dobrze i w pełni odczytany (Mastej, 2015: 241).

Tego rodzaju pełnia odczytania została w tekście zarezerwowana dla reagujących na wypadki arian, którzy już na wiadomość o ocalonym „jednostajnie do Boga zawołali, rozpluwając się w sercach swych z wdzięczności ku Bogu” (265), a których postawa została dobitnie wyrażona w podsumowaniu. Kodą całej historii jest informacja o tym, że za sprawą tych samych żołnierzy „całe miasto z gruntu zgorzało” (266), co potraktowane zostało jako dalszy efekt Bożego sądu. Zwieńczeniu opowieści towarzyszy rozbudowany komentarz, w którym jedyny raz autor, stosując formę „my”, wpisuje się w zbiorowość:

Z czego lubośmy się nie cieszymy, ale z okazanego Bożego nad wiernymi miłosierdzia i wybawienia ich, onemu za to dziękujemy i o każdym bogobojnym sercu, kto jedno to słyszy, wierzymy, że chwałę Bogu odda.

Gdy jeśli sami adwersarze publice wyznali opatrność jego nad tymi, w tak złej toni będącymi, a cóż chwalcy jego? A tak nie tylko dawne cuda i dzieła Boże nad chwalcami jego widzieliśmy albo słyszeli, ale i w teraźniejszym przykładzie dotykamy się prawie. *Cui honor et gloria. Amen* (266).

Oczywistość bycia przekonanym o Bożej opatrności wzmacnia jeszcze udobitnione formą pytania retorycznego przewyższające porównanie. Bracia polscy jako prawdziwi „chwalczy” Boga w pełni odczytują dowody i radośnie przyjmują niezmiennie przesłanie wiary. Cała zrelacjonowana tak starannie historia okazuje się po prostu przykładem, czyli retorycznym argumentem, w którym opowieść, szczegółowe zdarzenie zostaje użyte jako jedno z wielu, właściwie nieskończenie wielu, możliwych egzemplów uzasadniających podstawową dla wiary tezę (Ziomek, 1990: 109–110; Lausberg, 2002: 253–254). Perswazyjna siła, jak w każdym egzemplum historycznym klasyfikowanym przez klasyczną retorykę jako prawdziwe i prawdopodobne, tkwi w tym, że to, co opowiedziane, wydarzyło się naprawdę. I o tej prawdziwości tego, co pozornie

nieprawdopodobne, prawdziwości utwierdzonej siłą świadectw, Jonasz Szlichtyng w swej relacji starał się pamiętać.

Literatura

- Augustyniak U., 1981, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Barłowska M., 2022, „Okruchy”. *Studia o wierszach odnalezionych w rękopisach XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Buchwald-Pelcowa P., 1972, *Nieznane i zapomniane wiersze Hieronima Morsztyna*, w: *Miscellanea staropolskie*, t. 4, red. R. Pollak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 265–293.
- Ciszewska M., 2016, *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2016.
- Domański J., Szczucki L., 1960, *Miscellanea arianica*, w: L. Chmaj i in., *Studia z dziejów ideologii religijnej XVI i XVII w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 199–288.
- Jarczyk M., 2017, Wierszowana „relacja” o śmierci Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640) z sylwy Andrzeja Lubienieckiego, „Terminus”, z. 4 (45), s. 797–815.
- Kosmala P., 2022, Anonimowy panegiryk hippiczny – próba wyłączenia ze Zbieranej druzyny „Wirydarza poetyckiego”, „Meluzyna”, nr 2 (17), s. 21–33.
- Kossowski A., 1960, *Materiały do dziejów Lubienieckich w Lubelskiem w latach 1648–1650*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 5, s. 183–200.
- Kot S., 1939, *Dysputacyj braci polskich katalog z rękopisu Andrzeja Lubienieckiego młodszego*, „Reformacja w Polsce”, nr 9/10, s. 456–464.
- Lausberg H., 2002, *Retoryka literacka*, przeł. A. Gorzkowski, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz.
- Linde S.B., 1858, *Słownik języka polskiego*, t. 4, Drukarnia Zakładu Ossolińskich, Lwów.
- Mastej J. ks., 2015, Świadectwo w argumentacji za wiarygodnością chrześcijaństwa, „Verbum Vitae”, nr 27, s. 227–249.
- Nowak M.D., 2005, *Świadectwo religijne. Gatunek – język – styl*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.

- Pelc J., 1966, *Zbigniew Morsztyn. Arianin i poeta*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Relacja, w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, <https://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/6482/> [dostęp: 23.01.2025].
- Tazbir J., 1961, *Stanisław Lubieniecki, przywódca ariańskiej emigracji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Tazbir J., 1965, *Polski kryptoarianizm*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 10, s. 187–211.
- Tazbir J., 1968, *Dwa „cudowne ocalenia” Braci Polskich*, w: *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*, red. J.Z. Jakubowski, Z. Libera, J. Kulczycka-Saloni, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 259–268.
- Wysocki M. ks., 2015, *Męczennik jako świadek w aktach męczenników*, „Verbum Vitae”, nr 28, s. 347–375.
- Zawadzki K., 2002, *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne VI–VIII wieku*, Biblioteka Narodowa, Warszawa.
- Ziomek J., 1990, *Retoryka opisowa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Złotopolski A., 1856, *List Abrahama Złotopolskiego do Wojciecha Miaskowskiego podkomorzego lwowskiego donoszący o klęsce hetmana i kanclerza kor[onnego] pod Cecorą*, w: M. Baliński, *Studia historyczne*, nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, Wilno, s. 317–319.

MARIA BARŁOWSKA – Associate Professor, Institute of Polish Studies, Faculty of Humanities, University of Silesia in Katowice, Poland / prof. dr hab., Instytut Polonistyki, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska.

My academic interests include: writing of the ancient epochs, editing and rhetoric. I have recently published monographs: *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII–XVIII wieku – prolegomena filologiczne* [Eloquence and Silence. Oratorical Collections of the XVII–XVIII Century – Philological Prolegomena] (Katowice 2010), *„Nasz Kochanowski”. Studia z recepcji poety w wieku XVII* [“Our Kochanowski.” Studies in the Reception of the Poet in the XVII Century] (Katowice 2014), *„Okruchy”. Studia o wierszach odnalezionych w rękopisach XVII wieku* [“Crumbs.” Studies on Poems Found in Manuscripts of the XVII Century] (Katowice 2022). I have prepared critical editions of Mateusz Bembus, *Wizerunk szlachcica prawdziwego w kazaniu na pogrzebie Andrzeja Boboli* [The Image of a Nobleman in the Sermon at the Funeral of Andrzej Bobola] (Warsaw 2016, The Library of Old Popular and

Occasional Literature, vol. 27) and, together with Małgorzata Ciszewska, extracted from manuscripts: Jakub Sobieski, *Mowy pogrzebowe* [Funeral Eulogies] (Warsaw 2019, Library of Old Polish Writers, vol. 45).

Moje zainteresowania naukowe obejmują: piśmiennictwo epok dawnych, edytorstwo i retorykę. Ostatnio opublikowałam monografie: *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII–XVIII wieku – prolegomena filologiczne* (Katowice 2010), „*Nasz Kochanowski*”. *Studia z recepcji poety w wieku XVII* (Katowice 2014), „*Okruchy*”. *Studia o wierszach odnalezionych w rękopisach XVII wieku* (Katowice 2022). Przygotowałam edycje krytyczne: Mateusz Bembus, *Wizerunk szlachcica prawdziwego w kazaniu na pogrzebie Andrzeja Boboli* (Warszawa 2016, Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, t. 27) i wraz z Małgorzatą Ciszewską wydobyte z rękopisów: Jakub Sobieski, *Mowy pogrzebowe* (Warszawa 2019, Biblioteka Pisarzy Staropolskich, t. 45).

E-mail: maria.barlowska@us.edu.pl

Język – narzędzie
komunikacji
i obrazowania świata

Language as a Tool
of Communication
and Means of the Imaging
of the World



Beata Duda

 <http://orcid.org/0000-0002-1995-6489>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice, Polska

Ewa Ficek

 <https://orcid.org/0000-0002-0976-1944>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice, Polska

Językowe obrazowanie strachu w relacjach wspomnieniowych z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (na przykładzie wybranych kolokacji nominalnych i werbo-nominalnych)

Linguistic Representations of Fear in Oral History Accounts
from the Archive of the Warsaw Rising Museum (Based
on Selected Nominal and Verbo-Nominal Collocations)

Abstract:

This study examines the linguistic representations of fear in oral history narratives of witnesses to the Warsaw Uprising, with a particular focus on selected nominal and verbo-nominal collocations with the noun *strach* ("fear") that indicate both the intensity of this emotion and the way the subject positions themselves in relation to it. The research material consists of over 3,400 transcribed interviews from the *Oral History Archive* project of the Warsaw Rising Museum. The impetus for undertaking this research was to enrich existing reflections on oral history texts with a linguistic perspective. The theoretical and methodological framework for the analysis draws on memory linguistics, corpus linguistics, and the linguistics of feelings/emotions. Detailed quantitative and qualitative analyses of the affective dimension of these recollections reveal, among other things, that members of this memory community quite frequently verbalise fear related to the events of 1944; the emotion remains vivid and intense in their narratives and is represented in diverse ways. While fear is predominantly depicted as a negative emotion, the narrators

also acknowledge its positive aspects, which support the view that autobiographical emotional memory can exhibit remarkable durability.

Keywords: oral history accounts, memory linguistics, corpus linguistics, linguistic approaches to feelings/emotions

Abstrakt: Przedmiot opracowania stanowią sposoby językowego obrazowania strachu w narracjach wspomnieniowych świadków powstania warszawskiego, ze szczególnym uwzględnieniem wybranych kolokacji nominalnych i werbo-nominalnych z rzeczownikiem *strach*, wskazujących odpowiednio na intensywność tego uczucia oraz na to, w jaki sposób podmiot sytuuje wobec niego sam siebie. Materiał badawczy obejmuje ponad 3400 transkrypcji wywiadów będących częścią projektu pn. Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego. Impuls do podjęcia badań stała się natomiast potrzeba wzbogacenia dotychczasowej refleksji na temat tekstów z kręgu *oral history* o perspektywę językoznawczą (teoretyczno-metodologiczne zaplecze analiz z założenia lingwistyki pamięci, lingwistyki korpusowej oraz lingwistyki uczuć/emocji). Szczegółowe analizy (ilościowe oraz jakościowe) afektywnego wymiaru wspomnień pozwalają m.in. stwierdzić, że członkowie rozpatrywanej wspólnoty pamięci strach dotyczący wydarzeń 1944 roku wprost werbalizują dość często, uczucie to jest w ich relacjach nadal żywe i intensywne, a także w sposób zróżnicowany obrazowane (dominuje profil strachu jako emocji negatywnej, ale wspominający zwracają też uwagę na jego pozytywne aspekty), co zdaje się dowodzić znacznej trwałości autobiograficznej pamięci emocjonalnej.

Słowa kluczowe: relacje wspomnieniowe, lingwistyka pamięci, lingwistyka korpusowa, lingwistyczne ujęcia uczuć/emocji

Wprowadzenie

Emocje mają niebagatelne znaczenie w przywoływaniu, utrwalaniu i przetwarzaniu (modyfikowaniu) wspomnień (Guzy, Glinka, 2018: 199), w tym tych subiektywnych relacji z kręgu *oral history*, które dotyczą powstania warszawskiego. Te doświadczenia biograficzne, którym towarzyszyły silne przeżycia/emocje, zyskują w biografii status szczególnie (Kaźmierska, 2008: 41). Nie od rzeczy będzie jeszcze nadmienić, że również samo powstanie (czyli ważny oraz nadal przywracany pamięci zbiorowej fragment historii Polski) budziło i nadal budzi spore kontrowersje – zarówno wśród jego czynnych i biernych uczestników, jak i wśród kolejnych pokoleń, rozmaicie, a przy tym emocjonalnie, to wydarzenie interpretujących.

Mieszkańcy ogarniętej powstaniem Warszawy doświadczali różnych emocji; w naszej ocenie na baczną uwagę zasługuje strach, i to z kilku powodów. Przede wszystkim dlatego, że choć nastroje towarzyszące zrywowi militarnemu 1944 roku wyraźnie ewoluowały (np. inne odczucia mieli jego uczestnicy i ludność cywilna na początku, inne pod koniec, gdy

pojawiły się rozczarowanie, desperacja czy beznadzieja; zob. np. Pawlina, 2019), strach w różnych kontekstach powinien być werbalizowany niezmiennie. Wszak jest on jedną z podstawowych i najsilniejszych ludzkich emocji, stanowiącą „odповідь (...) na bezpośrednie, realne i fizyczne zagrożenie” (Jach-Salamon, 2023: 116; zob. też Matczak, Wołoszyn, Kozłowski, 2015: 635), a tak należałoby przecież postrzegać powstanie. „Odgrywa [on – B.D., E.F.] ważną rolę z perspektywy adaptacyjnej i ewolucyjnej”; „uruchamia tendencję do walki albo ucieczki. Ponadto zmusza do refleksji nad przyczyną i źródłem odczuwanego napięcia” (Jach-Salamon, 2023: 116), to zaś może być interesujące z punktu widzenia analiz pamięcioznawczych. Od strachu psycholodzy i socjolodzy odróżniają lęk, niezwiązany „z (...) występującym w danej chwili niebezpieczeństwem, (...) jego źródłem jest wyobrażone lub spodziewane zagrożenie mające lub tylko mogące nadejść w przyszłości (np. wojna czy głód)” (Matczak, Wołoszyn, Kozłowski, 2015: 636). Sygnalizowaną opozycję strachu i lęku w artykule pomijamy, przyjmując, że w rozumieniu potocznym fenomeny te bywają traktowane synonimicznie, co odzwierciedlają też niektóre ujęcia językoznawcze (Matczak, Wołoszyn, Kozłowski, 2015: 636; zob. też Tomczak, 1994; Szatan, 2012).

Przedmiot i teoretyczno-metodologiczne podstawy badań

Przedmiot niniejszego artykułu stanowią sposoby językowego obrazowania strachu w relacjach wspomnieniowych z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (dalej: AHMMPW). Ze względu na rozmiary opracowania rozpoznanie materiału źródłowego ograniczono do wybranych kolokacji nominalnych oraz werbo-nominalnych z rzeczownikiem *strach*, wskazujących odpowiednio na intensywność tego uczucia oraz na to, w jaki sposób podmiot sytuuje

wobec niego sam siebie¹. Zważywszy na dominującą obecnie afirmatywną pamięć o powstaniu jako symbolu bohaterstwa, patriotyzmu, poświęcenia dla ojczyzny oraz powodu do dumy (Kwiatkowski, 2010: 174), jak również na to, że przekaz bezpośredni w świetle badań odgrywa w dyskursie publicznym znaczącą rolę (Szacka, 2006: 180–181), tego rodzaju ujęcie może przynieść ciekawe efekty i rzucić nowe światło na obraz zajmującego nas wydarzenia utrwalany w świadomości zbiorowej, a postrzegano go bardziej wieloaspektowo.

Kontekstem rozważań są, po pierwsze, założenia lingwistyki pamięci, tj. projektu badawczego skoncentrowanego na analizie użyc języka czy strategii komunikacyjnych stosowanych w celu aktywowania obrazów przeszłości w teraźniejszych dyskursach (Czachur, 2018: 10); przywołajmy też w tym miejscu ważny dla tego kierunku dociekań termin *pamięć ujęzykowiona* (Chlebda, 2012)². Po drugie – założenia lingwistyki korpusowej, umożliwiającej „dzięki badaniom korpusów tekstów (...) przeprowadzanie analiz jakościowych i ilościowych” (Czachur, 2018: 46). Nawiązujemy również, po trzecie, do tego nurtu badań (głównie sprofilowanych lingwistycznie), które obiektem oglądu czynią uczucia/emocje³.

Warto podkreślić, że „na gruncie językoznawstwa emocje cieszą się od kilkudziesięciu lat niesłabnącym zainteresowaniem” (Dobrowolska-Pigoń, 2020: 9), rozważania zaś dotyczą zasadniczo nazywania uczuć/emocji i sposobów, w jakich o uczuciach/emocjach można mówić, i/lub sposobów ich wyrażania (Kosacka, 2019: 66). Przedmiotem oglądu stawał

¹ Z konieczności w rozważaniach zostały pominięte np. kolokacje (wchodzące w zakres kolokacji nominalnych) typu *strach o kogoś / o coś / czyjś*, które pozwalają m.in. na rekonstrukcję domen powstańczego strachu – wspólnotowych tudzież indywidualnych.

² Zadania i metody lingwistyki pamięci szerzej prezentuje Waldemar Czachur (zob. Czachur, 2018: 39–48).

³ Wymienione określenia w języku oraz w opracowaniach naukowych nie zawsze się różnicuje. Uznajemy jednak, że przez znaki językowe zasadniczo są utrwalane emocje, a nie uczucia (Tymiakin, 2017: 205–206).

się także strach. Badania nad językowymi wykładnikami strachu, będące dla nas źródłem niejakich inspiracji, z konieczności opiszemy skrótowo. Prowadziły je: Anna Wierzbicka (np. 1971), Ewa Jędrzejko (1983), Iwona Nowakowska-Kempna (1986, 2000), Katarzyna Tomczak (1994) czy Agnieszka Karaś (2003) (zob. Dobrowolska-Pigoń, 2020: 81–91). Z nowszych ujęć wymienić natomiast wypada np. monografię Marty Dobrowolskiej-Pigoń (2020).

Materiał źródłowy oraz wstępne wyniki analiz ilościowych

Dzięki przedsięwzięciu pod nazwą AHMMPW udokumentowano wspomnienia świadków wydarzeń 1944 roku w postaci transkrypcji rozmów. Jest to ponad 3400 relacji składających się na zbiór tekstów, który umożliwia odtworzenie indywidualnych punktów widzenia dotyczących wydarzeń z przeszłości. Zasób ten jest zróżnicowany pod względem parametrów, takich jak wiek, płeć, pochodzenie czy funkcje pełnione w powstaniu warszawskim, tym samym perspektywa spojrzenia na powstanie bierze pod uwagę czynniki natury społecznej, kulturowej, a nawet etnicznej.

Na potrzeby badań i przy użyciu narzędzia korpusowego KonText powstał korpus tekstów zamieszczonych w AHMMPW. Pierwszym krokiem analiz było wyselekcjonowanie z niego jednostek z grupy strachu (podział za Nowakowską-Kempną, 1995: 120) bezpośrednio powiązanych z odpamiętywaniem interesującego nas zrywu (samo powstanie, czas poprzedzający jego wybuch, tj. wojna i oblężenie Warszawy, okupacja niemiecka, oraz wydarzenia, które miały miejsce po upadku powstania – z wejściem Rosjan / wyzwoleniem włącznie). W rezultacie okazało się, że najwyższą frekwencją wyróżniają się dwa elementy: leksemy *bać się* (n = 6427) oraz *strach* (n = 2427); nieco niższą, jednak znaczącą w badanym zbiorze reprezentację mają także leksemy: *zagrożenie* (n = 566), *panika* (n = 561) i *lęk* (n = 534) (zob. tabela 1).

Tabela 1. Zestawienie jednostek z grupy strachu

<i>bać się</i>	6427	<i>przerazić się</i>	416
<i>strach</i>	2427	<i>przerażenie</i>	367
<i>zagrożenie</i>	566	<i>niepokój</i>	358
<i>panika</i>	561	<i>niepokoić się</i>	138
<i>lęk</i>	534	<i>struchleć</i>	42
<i>obawiać się</i>	434	<i>lękać się</i>	16
SUMA			7626

Źródło: opracowanie własne na podstawie Nowakowska-Kempna, 1995: 120.

Choć zwykle się sądzić, że to czasowniki są główną częścią mowy wykorzystywaną w języku polskim do nazywania emocji (Dobrowolska-Pigoń, 2020: 10), w artykule koncentrujemy się na najczęściej występującym w powstańczym dyskursie, a jednocześnie dość reprezentatywnym dla rozpatrywanej grupy, rzeczowniku⁴. Należy także nadmienić, że pełny obraz użycia rzeczownika *strach* w analizowanym materiale uzyskaliśmy dzięki zastosowaniu funkcji konkordancji w korpusie (zob. Kozakiewicz, 2016: 119) i zbadaniu najbliższych prawo- i lewostronnych kontekstów wystąpień tej jednostki oraz ustaleniu kolokacji istotnych statystycznie, czyli wielokrotnie powtarzających się.

Kolokacje z leksemem *strach* w powstańczych relacjach wspomnieniowych

Kolokacje w formie grup imiennych

Omówienie sposobów konceptualizacji strachu w powstańczych wspomnieniach warto rozpocząć od rozpoznania, na jakim poziomie intensywności odpamiętywane jest to uczucie przez uczestników wydarzeń

⁴ Centralne określenie emocji negatywnych z grupy strachu (czyli *bać się*) występujące w narracjach powstańczych stanie się przedmiotem osobnych analiz.

1944 roku po ponad 60 latach od momentu ich przeżywania. Wyekscerpowane z materiału źródłowego przykłady zostały zestawione w grupy: od jednostek neutralnych po te o najwyższym stopniu intensywności (zob. tabela 2). Cechuje je największa frekwencja wśród poświadczeń z danej klasy, przynależność do danej grupy opiera się natomiast na ustaleniach poczynionych na podstawie definicji i kontekstów leksykograficznych.

Tabela 2. Kolokacje w formie grup imiennych z leksemem *strach* w AHMMPW

Typ kolokacji	n = 1024	Przykłady
jednostki neutralne	481	<i>strach</i> (bez określenia), <i>uczucie strachu</i> , <i>przeżycie strachu</i> , <i>kategoria strachu</i> , <i>fizyczny/normalny/ludzki/naturalny/prawdziwy/typowy strach</i>
jednostki wskazujące na najsłabszą intensywność strachu	68	<i>chwila/chwile strachu</i> , <i>sekunda strachu</i> , <i>moment/momenty strachu</i> , <i>doza strachu</i> , <i>trochę strachu</i> , <i>chwilowy/mały/stłumiony strach</i> , <i>pe-wien strach</i>
jednostki o wyższym poziomie intensywności	106	<i>dużo strachu</i> , <i>duży strach</i> , <i>wielki/większy strach</i> , <i>nieprzyjemny/porządny/narastający/poważny/dobry strach</i>
jednostki o najwyższym poziomie intensywności i/lub ekspresywności	274	<i>po prostu strach</i> , <i>taki strach</i> , <i>jeden strach</i> , <i>straszliwe uczucie strachu</i> , <i>okropny/niesamowity/najgorszy/nieopanowany/skumulowany strach</i> , <i>największy/ogromny/bardzo duży/bardzo wielki/olbrzymi strach</i> , <i>oblędny/okropny/paraliżujący/przerażający/straszny/straszliwy/przeraźliwy strach</i> , <i>choler-ny/ciężki/lodowaty/irracjonalny strach</i> , <i>śmiertelny strach</i> , <i>potworny/paniczny/piekielny strach</i> , <i>strach jak diabli</i> , <i>dziki/zwierzęcy strach</i> , <i>zwierzęce uczucie strachu</i> , <i>amok strachu</i> , <i>psychoza strachu</i>
jednostki o najwyższym poziomie intensywności wskazujące dodatkowo na wszechobecność strachu	70	<i>bezustanny/ciągły/permanentny/stały strach</i> , <i>codzienny/pospolity/powszechny strach</i> , <i>lata strachu</i> , <i>atmosfera strachu</i> , <i>nastrój strachu</i> , <i>ogól-ny strach</i> , <i>strach bez przerwy</i> , <i>totalny/ustawicz-ny/wieczny/wszechogarniający strach</i>
jednostki problematyczne (trudno ustalić poziom intensywności uczucia, do którego odsyłają)	25	<i>pierwszy strach</i> , <i>wizja strachu</i> , <i>inny/dodatkowy strach</i> , <i>przykład strachu</i>

Źródło: opracowanie własne.

Najliczniej w badanym materiale występują kolejno jednostki neutralne, następnie te o najwyższej intensywności (zob. dane zawarte w pierwszym oraz czwartym i piątym wierszu tabeli 2). W przypadku tych pierwszych bardzo wysoką frekwencję mają przykłady, w których rzeczownik *strach* nie zawiera członu określającego. Przyczyn ich częstego pojawiania się można upatrywać w przekonaniach wspólnoty powstańczej o oczywistości istnienia strachu w obliczu tak trudnego i granicznego doświadczenia, jakim były wydarzenia związane z wojną, okupacją i zbrojnym wystąpieniem przeciwko okupantowi. Można też łączyć je z niepełnym przepracowaniem strachu i trudnościami w jego werbalizowaniu.

Wśród jednostek o najwyższym stopniu intensywności i trwałości odpamiętywanego strachu dominują sformułowania nacechowane negatywnie, świadczące o tym, że było/jest to przeżycie niepożądane w życiu świadków (por. głównie określenia wskazujące na pasywny stosunek do strachu: *przeraźliwy*, *przerażający*, *paraliżujący*, *śmiertelny*), oraz takie, które podkreślają unikalność i wielkość tego uczucia, a tym samym przytłoczenie nim jednostki, poprzez wzmacniającą wydmówkę powstańczych relacji hiperbolę (np.: *niesamowity*, *nieopanowany*, *olbrzymi*, *ogromny*, *największy*, *bardzo duży*, *bardzo wielki*). W próbach zobrazowania strachu świadkowie sięgają ponadto po porównania pełniące funkcję ekspresywną i pragmatyczno-perswazyjną. Liczną grupę stanowią tu skojarzenia związane z doświadczeniami natury psychicznej, w tym z zaburzeniami psychicznymi (por. *amok strachu*, *oblędny strach*, *psychoza strachu*) czy doznaniem zmysłowymi (*ciężki*, *lodowaty*). Powtarzające się kolokacje ukazują dynamiczny wymiar strachu, wyzyskując frazeologię fauniczną (por. *zwierzęcy strach*, *dziki strach*, *zwierzęce uczucie strachu*), a także frazeologię biblijną i mitologiczną, porównania strachu do demonów i potworów (*piekielny*, *paniczny*, *potworny*, *strach jak diabli*). W badanym materiale istotne statystycznie są również realizacje reduplikacji semantycznej w postaci pleonazmów atrybutywnych (Małocha-Krupa, 2003), takich jak: *straszny strach*, *straszliwy strach*, *straszliwe uczucie strachu*. Ich rolą jest wzmocnienie wyobrażenia strachu w świadomości odbiorcy relacji wspomnieniowej (zob. Małocha-Krupa, 2003: 51).

Na uwagę zasługuje wreszcie grupa wyodrębniona spośród innych kolokacji o znacznym stopniu intensywności, profilująca strach jako uczucie powszechne i nieustannie towarzyszące nie tylko jednostce, lecz także całej zbiorowości (por. *pospolity, powszechny, wszechogarniający, atmosfera strachu, nastrój strachu*). Wymieńmy jeszcze kilka poświadczeń uprzytomniających, że przeżycie strachu trwało bezustannie: *ciągły, wieczny, permanentny, bezustanny* itd.

Kolokacje w formie konstrukcji werbo-nominalnych

Interesujące wnioski w zakresie obrazowania strachu w relacjach z AHMMPW przynosi ponadto obserwacja wybranych konstrukcji werbo-nominalnych, wyzyskujących potencjał metafor pojęciowych i ukazujących relację między jednostką (eksperienecerem) a przeżywanym przez nią uczuciem. Uzyskane przez nas wyniki zostały uporządkowane w grupy zilustrowane poniżej (wraz z najczęściej występującymi poświadczeniami; zob. tabela 3). Podział ten inspirowany jest ustaleniami Iwony Nowakowskiej-Kempnej (2000) oraz Agnieszki Karaś (2003) na temat sposobów konceptualizacji uczuć z grupy strachu w języku polskim.

Tabela 3. Kolokacje werbo-nominalne z leksemem *strach* w AHMMPW

Typ kolokacji	n = 477	Przykłady
strach jako siła eksperienecer = słabość	153	<i>strach ogarnia/ciąży/przeszywa/wybuchu/paraliżuje, być sparaliżowanym strachem, umierać/zamrzeć/konać/struchleć/być nieprzytomnym/być półprzytomnym/być ledwie żywym/być odrętwiałym/zdrętwieć/zemdleć/zmartwieć ze strachu, nogi wrastają w ziemię/stać wkopanym w ziemię/nogi uginają się ze strachu, włosy stają dęba/czapka staje na głowie ze strachu, serce pęka/boli/podchodzi do gardła/wyskakuje ze strachu, mieć ciarki ze strachu, latać jak galaretką ze strachu, być przytłumionym strachem</i>

strach jako choroba eskperiencer = osoba chora	22	<i>być obłąkanym/odchodzić od zmysłów ze strachu, oślepnąć/(o)szaleć ze strachu, dostać histerii/spazmów/obłądu ze strachu, zwariować ze strachu, wyleczyć (się) ze strachu</i>
strach jako zawartość czegoś, także jako substancja eskperiencer = pojemnik	91	<i>nabrać strachu, strach jest w kimś, coś było pełne strachu, strach jest w czymś, strach utkwił w kimś, strach zostaje w kimś, twarz pełna strachu, być pełnym strachu, najeść się strachu, strach uwiłdł w gardle, strach w oczach, strach siedzi w kimś, strach obleciał kogoś, strach pada na kogoś</i>
strach jako pojemnik eskperiencer = osoba umieszczona w pojemniku	27	<i>wyczołgać się ze strachu, wyprowadzić ze strachu, wyrwać się ze strachu, nie potrafić wyjść ze strachu, ciągle być w strachu, żyć w strachu</i>
strach jako temperatura (zimno/gorąco) eskperiencer = obiekt wpływu	93	<i>drżeć/dygotać ze strachu, być zamrożonym ze strachu, zęby dzwonią ze strachu, szczekać zębami ze strachu, czuć zimno ze strachu, trząść się ze strachu, (s)pocić się ze strachu, komuś jest gorąco ze strachu, zagorzeć ze strachu, pot oblewa ze strachu, być mokrym ze strachu, być bladym ze strachu, blednąć ze strachu, być białym ze strachu, zsinieć ze strachu</i>
strach jako istota żywa eskperiencer = obiekt wpływu	28	<i>strach dał o sobie znać, strach ma wielkie oczy, strach zagląda w oczy, strach zasłania oczy, strach przychodzi do człowieka, (nie) ośwoić się ze strachem, strach oblaży/siedzi na kołnierzu/robi coś z kimś/bierze kogoś</i>
strach = wróg, przeciwnik eskperiencer = osoba uległa lub stawiająca opór	29	<i>strach dusi za gardło/goni/łapie kogoś/nadchodzi/nie odpuszcza, bronić się przed strachem, pokonać/przezwyciężyć/zwyciężyć/zabić/opanować/tłumić strach, strach odbiera czucie, przekotłować się ze strachem, poradzić sobie ze strachem, nie ulec strachowi</i>

strach jako władca esperiencer = uległość/ opór	16	<i>strach góruje nad kimś/opanowuje kogoś/panuje, uczucie strachu dominuje, nie opanować strachu, być poddanym strachowi, wyzwolić się ze strachu</i>
strach jako sprzymierzeniec esperiencer = odbiorca wsparcia	18	<i>strach mobilizuje/powraca siły/pomaga/towarzyszy komuś, strach uratował kogoś, nauczyć/oduczyć się strachu, zrozumieć strach</i>

Źródło: opracowanie własne na podstawie typologii Agnieszki Karaś (2003) i Iwony Nowakowskiej-Kempnej (2000).

Wedle ustaleń badaczy „zależnie od rodzaju zagrożenia organizm podejmuje decyzję o ucieczce, walce, unieruchomieniu mięśni” (Dobrowolska-Pigoń, 2020: 56). W przypadku relacji powstańczej dominującą reakcją eksperiencera jest zastyganie (np.: *być sparaliżowanym strachem, być odrętwiałym ze strachu, struchleć ze strachu*), a nawet zamieranie (*umierać ze strachu, konać ze strachu* itd.) w sytuacjach, w których strach jest postrzegany jako dominująca siła o dużym natężeniu, czego świadectwem są egzemplifikacje typu: *strach ogrania, strach cięży, strach przeszywa, strach wybucha*.

Doświadczeniu zagrożenia towarzyszą liczne objawy natury psychicznej i fizjologicznej, ukazujące skalę ubezwłasnowolnienia jednostki przez to uczucie. Świadczenie odpamiętują najczęściej symptomy, które wskazują na pozbawienie kontroli nad umysłem (w tym celu wyzyskiwana jest metafora choroby; por. *obłąkany ze strachu, odchodzić od zmysłów ze strachu, ogłupieć ze strachu, (o)szaleć ze strachu*) oraz nad własnym ciałem (*latać jak galaretką ze strachu, dygotać ze strachu*). W poświadczeniach dostrzec można także lokalizację strachu w ciele doświadczającego. Są to kluczowe obszary pozwalające na podjęcie walki lub ucieczkę: nogi (*nogi wrastają w ziemię ze strachu, nogi uginają się ze strachu*), głowa (*strach dusi za gardło, strach w oczach, twarz pełna strachu*) i tułów (*serce pęka ze strachu, serce podchodzi do gardła ze strachu*). Zniewolenie przez strach przybiera również wymiar globalny, kiedy w obrazowaniu wyzyskiwane są dwie metafory: metafora strachu

jako pojemnika (*nie potrafić wyjść ze strachu, ciągle być w strachu, żyć w strachu*) lub jako substancji/zawartości wypełniającej ciało (*nabrać strachu, strach zostaje w kimś, być pełnym strachu, najeść się strachu* itp.). Interesującą grupę stanowią też poświadczenia obrazujące bezmiar i skalę strachu poprzez odwołania do odczuwania temperatury, zarówno chłodu, jak i – tu jednak mniej liczne – gorąca (por. *być zamrożonym ze strachu, drżeć ze strachu, szczekać zębami ze strachu, czuć zimno ze strachu; (s)pocić się ze strachu, komuś jest gorąco ze strachu*).

W niektórych przykładach strach zyskuje cechy ludzkie (*strach dusi za gardło, strach nie odpuszcza*) lub zwierzęce (*strach obłazi, (nie) oswoić się ze strachem*). Zabieg personifikacji i animizacji pozwala nie tylko podkreślić zagrożenie, z jakim mierzyli się świadkowie historii, lecz także ukazać postawę proaktywną – inną od wcześniejszych poświadczeń, w których dominowała bierność. Wśród tego rodzaju egzemplifikacji przeważa obraz strachu jako atakującego podmiot wroga (*strach goni, strach nachodzi* itd.) – wówczas eksperienecer podejmuje próbę radzenia sobie z nim poprzez działania, takie jak walka/obrona (por. *bronić się przed strachem, pokonać strach, przekotłować się ze strachem, poradzić sobie ze strachem* itp.). Warto wspomnieć również o poświadczeniach z poprzednich grup, które wskazują na taką samą postawę (por. *wyczłgać się ze strachu, wyprowadzić ze strachu, wyrwać się ze strachu*). Doświadczenie zagrożenia ukazywane jest też nierzadko przez pryzmat relacji dominacja–podległość. Wówczas strach pojmowany jest jako władca, któremu jednak jednostka nie chce się podporządkować, po raz kolejny ujawniając swoje proaktywne podejście, jak w częstej kolokacji *wyzwolić się ze strachu*.

Chociaż w obliczu traumatycznych wydarzeń 1944 roku trudno mówić o pozytywnych doświadczeniach dotyczących przeżywania strachu, to w badanym materiale źródłowym odnaleźć można grupę określeń, w których poczucie zagrożenia porównywane jest do wspierającego powstańców towarzysza (m.in.: *strach mobilizuje, strach powraca siły*). Te egzemplifikacje są cennym uzupełnieniem wcześniejszych sposobów konceptualizacji strachu i jednocześnie potwierdzają psychologiczne ustalenia na temat tej emocji, które wskazują, że strach pozwala na po-

dejmowanie skutecznych działań i – co już sygnalizowaliśmy – pełni niezbędną do przeżycia w trudnych warunkach funkcję adaptacyjną (np. Jach-Salamon, 2023).

Zakończenie i wnioski

Świadkowie powstania warszawskiego dość często odwołują się do emocji z grupy strachu; zdają się to potwierdzać ich bogato reprezentowane językowe wyznaczniki, ze szczególnym uwzględnieniem wziętego na warsztat rzeczownika⁵. Wskazują one nie tylko na dużą intensywność zajmującego nas uczucia, lecz także na jego zróżnicowane obrazowanie w zależności od sytuacji, osoby mówiącej i kontekstu wspomnienia. Choć warto wyróżnić egzemplifikacje zwracające uwagę na pozytywne aspekty strachu (np. w perspektywie adaptacyjnej), dominuje jednak profil tego uczucia jako emocji negatywnej, co jest zbieżne ze standardowym jego przeżywaniem. Trwałość autobiograficznej pamięci emocjonalnej powstańców, bez której wiedza o przeszłości byłaby niepełna (Pawlina, 2019), nie budzi wątpliwości. Lingwistyczny ogląd wspomnień pozwala natomiast uchwycić to, w jaki sposób emocje organizują wspólnotowe wizje przeszłości i kształtują pamięć zbiorową.

Na koniec dodajmy, że przedstawione analizy włączają się w nurt tekstów, dla których narracje pomieszczone w AHMMPW stają się ważnym punktem odniesienia (np. Ciesek-Ślizowska, Duda, Sujkowska-Sobisz, 2020; Duda, Ficek, 2020, 2024; Przyklenk, 2022). Otwierają też nowe perspektywy poznawcze (była o nich mowa w opracowaniu) i dają kolejny impuls do szerszej zakrojonych badań nad relacjami wspomnieniowymi jako gatunkiem z kręgu historii mówionej.

⁵ Przyjmujemy, że posługiwanie się nazwami emocji w tym przypadku przekłada się na ich odczuwanie. Dodajmy też, że mówienie o strachu prowokują nierzadko pytania prowadzącego wywiad.

Źródła

Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej.html> [dostęp: 4.05–27.06.2024].

Literatura

Chlebda W., 2012, *Pamięć ujęzykowiona*, w: *Tradycja dla współczesności*, t. 6, *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 109–119.

Ciesek-Ślizowska B., Duda B., Sujkowska-Sobisz K., 2020, *Władza nad dyskursem w narracji wspomnieniowej. Przypadek Archiwum Historii Mówionej*, „Tekst i Dyskurs – text und diskurs”, nr 13, s. 63–79, <https://doi.org/10.7311/tid.13.2020.04>.

Czachur W., 2018, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, w: *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. W. Czachur, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 7–55.

Dobrowolska-Pigoń M., 2020, *Struktura pojęciowa czasowników strachu*, Universitas, Kraków.

Duda B., Ficek E., 2020, *Kolokacje pronominalne jako źródło tożsamościowych odniesień (na materiale relacji świadków powstania warszawskiego)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, nr 27, s. 9–32, <https://doi.org/10.14746/pspsj.2020.27.2.1>.

Duda B., Ficek E., 2024, „*Musiało tak być, bo bez tego by nie było nic*”. Językowe środki perswazji w relacjach wspomnieniowych z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (na wybranych przykładach), „Res Rhetorica”, nr 11, s. 65–86, <https://doi.org/10.29107/rr2024.1.4>.

Guzy A., Glinka K., 2018, *Psychologia (nie)pamięci: pamięć autobiograficzna a emocje i nastrój podczas lektury fragmentów komiksu z serii Marzi*, w: *(Od)pamiętywanie – gry z przeszłością w literaturze dla dzieci i młodzieży*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 189–201.

- Jach-Salamon N., 2023, *Emocje w narracjach, czyli o strukturze pojęcia strachu u dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym*, „Człowiek i Społeczeństwo”, t. LVI, s. 115–132, <https://doi.org/10.14746/cis.2023.56.6>.
- Jędrzejko E., 1983, *Opis formalnopowierzchniowych realizacji struktur z czasownikami strachu*, „Polonica”, nr IX, s. 135–147.
- Karaś A., 2003, *Językowa konceptualizacja uczuć z grupy strachu na podstawie konstrukcji werbo-nominalnych*, „Poradnik Językowy”, nr 4, s. 27–36.
- Kaźmierska K., 2008, *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z zagłady*, Nomos, Kraków.
- Kosacka K., 2019, *Język i parajęzyk wypowiedzi o emocjach. Podmiotowe uwarunkowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kozakiewicz J., 2016, *Językowe środki wykluczania. Obraz Romów we współczesnej prasie węgierskiej z perspektywy Krytycznej Analizy Dyskursu*, Wydział Neofilologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Kwiatkowski P.T., 2010, *II wojna światowa jako doświadczenie narodowe*, w: *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, red. P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szpociński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Gdańsk, s. 133–199.
- Małocha-Krupa A., 2003, *Słowa w lustrze. Pleonazm – semantyka – pragmatyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Matczak M.D., Wołoszyn J.Z., Kozłowski T., 2015, *Strach i lęk jako kategorie badawcze w archeologii*, „Przegląd Historyczny”, z. 106, s. 633–655.
- Nowakowska-Kempna I., 1986, *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Nowakowska-Kempna I., 1995, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim, cz. I, Prolegomena*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I., 2000, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim, cz. II, Data*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa.
- Pawlina S., 2019, *Kanały, czyli emocjonalna historia Powstania Warszawskiego*, Ohistorie, 30.11.2019, <https://ohistorie.eu/2019/11/30/kanały-czyli-emocjonalna-historia-powstania-warszawskiego/> [dostęp: 25.06.2024].

- Przyklenk J., 2022, *Kiedy obcy jest blisko. „Obcy” w relacjach świadków historii na materiale archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego*, w: *Bliskie otoczenie człowieka. Leksyka, teksty, dyskursy*, red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 97–111.
- Szacka B., 2006, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szatan M., 2012, *Strach a lęk w ujęciu nauk humanistycznych*, „Studia Gdańskie”, t. 31, s. 325–342.
- Tomczak K., 1994, *Frazeologizmy nazywające strach w języku polskim*, „Poradnik Językowy”, nr 9, s. 26–33.
- Tymiakin L., 2017, *O triadzie komunikacyjnej: wartościowanie – emocje – ekspresja*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio N (Educatio Nova)”, vol. II, s. 199–216.
- Wierzbicka A., 1971, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

BEATA DUDA – PhD, Institute of Linguistics, Faculty of Humanities, University of Silesia in Katowice, Poland / dr, Instytut Językoznawstwa, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska.

Her research interests focus on issues related to text and discourse analysis, with particular emphasis on memory discourses. In her work, she draws on the principles of discourse studies, memory studies, and corpus linguistics. She is the author of the monograph *Miasto w świecie dyskursów* [The City in the World of Discourses] (Katowice 2018) and the co-author of articles on linguistic approaches to oral history practices, including „*Musiło tak być, bo bez tego by nie było nic*”. *Językowe środki perswazji w relacjach wspomnieniowych z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (na wybranych przykładach)* [“It Had to Be That Way, Because Without It There Would Be Nothing”: Linguistic Means of Persuasion in Oral History Accounts from the Warsaw Rising Museum Archive (Selected Examples)] (co-authored with E. Ficek; “Res Rhetorica” 2024, vol. 11).

Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień związanych z analizą tekstu i dyskursu, ze szczególnym uwzględnieniem dyskursów pamięci. W swojej pracy wykorzystuje założenia dyskursologii, pamięcioznawstwa

oraz lingwistyki korpusowej. Autorka monografii *Miasto w świecie dyskursów* (Katowice 2018) oraz współautorka artykułów dotyczących lingwistycznych ujęć praktyk z kręgu *oral history*, m.in. „*Musiło tak być, bo bez tego by nie było nic*”. Językowe środki perswazji w relacjach wspomnieniowych z *Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (na wybranych przykładach)* (z E. Ficek; „*Res Rhetorica*” 2024, t. 11).

E-mail: beata.duda@us.edu.pl

EWA FICEK – PhD, Institute of Linguistics, Faculty of Humanities, University of Silesia in Katowice, Poland / dr, Instytut Językoznawstwa, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska.

Ewa Ficek's research interests focus on text and discourse analysis, corpus linguistics, memory linguistics, therapeutic discourse, pandemic-related discourse linked to COVID-19, and linguistic approaches to social archiving. She is the author of the monograph *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje* [Guidebook. Genre Model and Its Textual Updates] (Katowice 2013) and several scholarly articles addressing the above issues, including *Szczepionka, śmiercionka, trupionka. Modelowanie znaczeń słowa w dyskursie antyszczepionkowym związanym z pandemią SARS-CoV-2* [Vaccine, Death-Jab, Corpse-Jab. Modeling the Meanings of a Word in Anti-Vaccine Discourse Related to the SARS-CoV-2 Pandemic] (co-authored with B. Duda; „*Język Polski*” 2022, no. 2). Her current work involves defining the genre framework of oral history narratives.

Jej zainteresowania naukowe ogniskują się wokół analizy tekstu i dyskursu, lingwistyki korpusowej, lingwistyki pamięci, dyskursu terapeutycznego, dyskursu okołopandemicznego związanego z COVID-19 czy lingwistycznych ujęć archiwistyki społecznej. Autorka monografii *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje* (Katowice 2013) oraz artykułów naukowych, w których podejmuje ww. problematykę, m.in. *Szczepionka, śmiercionka, trupionka. Modelowanie znaczeń słowa w dyskursie antyszczepionkowym związanym z pandemią SARS-CoV-2* (z B. Dudą; „*Język Polski*” 2022, nr 2). Obecnie zastanawia się nad określeniem ram gatunku relacji wspomnieniowej.

E-mail: ewa.ficek@us.edu.pl



Barbara Ścigała-Stiller

 <https://orcid.org/0000-0002-3304-8575>

Polska Akademia Nauk
Kraków, Polska

Analiza semantyczno-frekwencyjna
połączeń wyrazowych rzeczowników
mężczyzna i kobieta z przymiotnikami
prawdziwy/-a, typowy/-a, idealny/-a,
przeciętny/-a, stuprocentowy/-a
(na podstawie Narodowego Korpusu
Języka Polskiego, wyszukiwarki korpusowej
Monco PL oraz Korpusu
Współczesnego Języka Polskiego)

A Semantic and Frequency Analysis of Collocations
of the Nouns Man and Woman with the Adjectives Real,
Typical, Ideal, Average, and One-Hundred-Percent
(Based on the National Language Corpus)

Abstract:

The scholarly literature devotes considerable attention to the analysis of the image of men and women. Stereotypes related to masculinity and femininity are a subject of exploration across numerous disciplines – anthropology, sociology, psychology, and, importantly, linguistics. Socio-cultural transformations have long influenced research directions, prompting scholars to adopt more up-to-date perspectives on gender in language. One particularly interesting approach is to examine the issue through the lens of linguistic patterns used to speak about women and men, depending on the word combinations in which the relevant nouns appear. The aim of this article is to conduct a semantic and frequency analysis of the collocations of the nouns man and woman with the adjectives real, typical, ideal, average, and one-hundred-percent. The data were sourced from three corpora: the National Corpus of Polish (NKJP), the Monco PL monitoring corpus, and the Contemporary Polish Language Corpus (KWJP). The semantic analysis involved organizing

dictionary definitions of the adjectives real, typical, ideal, average, and one-hundred-percent, and describing the semantic relationships among them. This was followed by a presentation of frequency data concerning the occurrence of the analyzed collocations. The research perspective includes an analysis of all language contexts, identifying the most frequent collocations, a description of linguistic ways of speaking about women and men, and reconstructing the linguistic image of women and men. The findings of this study can contribute valuable insights to cultural and corpus linguistics, as well as to gender studies in language.

Keywords: semantic analysis, corpus analysis, corpus linguistics, collocations, gender in language

Abstrakt: W literaturze przedmiotu sporo miejsca poświęcono analizie wizerunku mężczyzny i kobiety. Stereotypy dotyczące męskości i kobiecości stanowią pole eksploracji dla wielu dziedzin nauki – antropologii, socjologii, psychologii czy wręcz lingwistyki. Przemiany społeczno-kulturowe wyznaczają od lat kierunki badań, wymuszając na naukowcach aktualniejsze spojrzenie na problematykę płci w języku. Niezwykle interesujące wydaje się ujęcie tej kwestii z punktu widzenia językowych sposobów mówienia o kobiecie czy mężczyźnie w zależności od tego, w jakich połączeniach wyrazowych występują badane rzeczowniki. Celem niniejszego artykułu jest analiza semantyczna i frekwencyjna połączeń wyrazowych rzeczowników *mężczyzna* i *kobieta* z przymiotnikami – *prawdziwy/-a*, *typowy/-a*, *idealny/-a*, *przeciętny/-a*, *stuprocentowy/-a*. Podstawę źródłową dla pozyskiwania (ekscerpcji) kolokacji stanowiły trzy korpusy: Narodowy Korpus Języka Polskiego (NKJP), korpus monitorujący Monco PL oraz Korpus Współczesnego Języka Polskiego (KWJP). Analiza semantyczna obejmowała uporządkowanie definicji słownikowych przymiotników *prawdziwy*, *typowy*, *idealny*, *przeciętny*, *stuprocentowy* oraz opis zachodzących między nimi relacji semantycznych. Kolejnym krokiem było przedstawienie danych frekwencyjnych dotyczących częstości występowania omawianych połączeń wyrazowych. Perspektywa badawcza obejmuje analizę wszystkich kontekstów językowych, zgromadzenie najczęstszych kolokacji, opis językowych sposobów mówienia o kobiecie i mężczyźnie, a także odtworzenie językowego obrazu kobiety i mężczyzny. Wnioski z przeprowadzonych badań mogą wnieść wiele ciekawych ustaleń do lingwistyki kulturowej i korpusowej oraz studiów nad problematyką płci w języku.

Słowa kluczowe: analiza semantyczna, analiza korpusowa, lingwistyka korpusowa, kolokacje, płeć w języku

Na temat sposobów postrzegania mężczyzny i kobiety powstało wiele prac z dziedziny zarówno lingwistyki, jak i socjologii czy psychologii¹. Wydaje się jednak, że obraz ten zmienia się w zależności od przyjętego punktu widzenia, a więc subiektywizmu bądź obiektywizmu nadawcy, tego, czy nadawcą jest kobieta, czy mężczyzna, a także tego, czy opisyje charakterystyczne cechy mężczyzny/kobiety, czy przeciwnie – bierze pod uwagę własne oczekiwania, życzenia względem pewnego wyidealizowanego wizerunku mężczyzny/kobiety.

Rozważania zawarte w niniejszym artykule skupiają się wokół analizy semantycznej i frekwencyjnej połączeń wyrazowych rzeczowników *mężczyzna* i *kobieta* z sąsiadującymi z nimi przymiotnikami: *prawdziwy/-a*,

¹ Warto wymienić prace takie jak: Anusiewicz, Handke, red., 1994; Arcimowicz, 2003; Karwatowska, Szpyra-Kozłowska, 2005; Melosik, 2006; Minkiewicz, 2006; Radomski, Truchlińska, red., 2008; Rejter, 2013; Garncarek, 2016; Bałdys, Piątek, 2019.

typowy/-a, idealny/-a, przeciętny/-a, stuprocentowy/-a. Perspektywa badawcza obejmuje analizę językowych sposobów mówienia o kobiecie i mężczyźnie oraz odtworzenie językowego obrazu kobiety i mężczyzny, zmieniającego się w zależności od tego, w jakich połączeniach wyrazowych występują badane rzeczowniki. Podstawę źródłową dla pozyskiwania (ekscerpacji) kolokacji stanowiły trzy korpusy: Narodowy Korpus Języka Polskiego (NKJP) – podstawowy korpus referencyjny polszczyzny, zawierający teksty tylko do roku 2010 (do jego przeszukania posłużono się jedną z dwóch wyszukiwarek internetowych dostępnych dla danych NKJP – wyszukiwarką PELCRA, pozwalającą wydobyć pożądane kolokacje z określonego typu tekstów, które ukazały się w danym okresie historycznym); korpus monitorujący, publicznie dostępny i stale aktualizowany, lecz nie-zrównoważony gatunkowo i z ograniczonymi możliwościami wyszukiwania gramatycznego – Monco PL, w skład którego wchodzi teksty publikowane w większości w internetowych serwisach informacyjnych, dzięki czemu dane pozyskane na jego podstawie stanowią uzupełnienie danych pochodzących z korpusu NKJP (Pęzik, 2020: 135); Korpus Współczesnego Języka Polskiego (KWJP)², obejmujący teksty drugiej dekady XXI wieku (2011–2020) i składający się w 35% z tekstów prasowych informacyjno-publicystycznych (głównie dzienniki i tygodniki), w 30% z literatury pięknej (fikcjonalnej) i w 35% z tekstów książkowych i periodycznych non fiction³. Z korpusu tego zostały wyłączone teksty mówione oraz internetowe⁴.

Wyrażenia *prawdziwy, typowy, idealny, przeciętny, stuprocentowy* (wraz z ich przysłówkowymi odpowiednikami) bywają uznawane niekiedy (niesłusznie) za wyrażenia synonimiczne (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, red., 2012: 197), dlatego punktem wyjścia analizy było zebranie słownikowych definicji tychże przymiotników w celu wydobycia istotnych różnic semantycznych pomiędzy nimi. Poniższa

² KWJP powstał w Instytucie Podstaw Informatyki w ramach projektu „Cyfrowa infrastruktura badawcza dla humanistyki i nauk o sztuce” prowadzonego w latach 2020–2023 przez konsorcjum naukowe DARIAH-PL.

³ <https://kwjp.ipipan.waw.pl> [dostęp: wrzesień 2024].

⁴ Tego rodzaju zasoby stanowią około 15% Narodowego Korpusu Języka Polskiego.

tabela przedstawia te definicje przymiotników *prawdziwy*, *typowy*, *idealny*, *przeciętny*, *stuprocentowy*, które dotyczą interesującego nas znaczenia (zob. tabela 1).

W przypadku przymiotnika *prawdziwy* istotnym składnikiem semantycznym opisu leksykograficznego jest element wyobrażania sobie czegoś na jakiś temat, a więc odniesienia się do intelektualnych działań człowieka, który wizualizuje, stwarza w myślach obraz czegoś (w tym przypadku – obraz mężczyzny bądź kobiety). Jako synonim *prawdziwego* słowniki (USJP, ISJP, WSJP) odnotowują w tym znaczeniu przymiotnik *autentyczny*. Obydwa te określenia służą wskazaniu pewnych prototypowych cech osoby, rzeczy bądź zjawiska wyrażonych sąsiadującym rzeczownikiem, chodzi tutaj więc bardziej o podkreślenie o charakterze pragmatycznym (*prawdziwy* mężczyzna to *super* mężczyzna itp.).

Wstępna analiza semantyczna pozwala stwierdzić, że *typowy* mężczyzna czy *typowa* kobieta to ktoś, kto posiada pewne charakterystyczne cechy, dzięki którym jest reprezentantem danej grupy. To cechy, których odbiorca niejako się spodziewa, które mieszczą się w pewnej normie, tworząc powtarzający się wzorzec, czyniący dany zestaw cech zbiorem cech charakterystycznych dla danej grupy obiektów:

użycie wyrażeń *typowy*, *typowo* zakłada jako swoje tło pewną wiedzę nadawcy o ludziach i sytuacjach, która to wiedza zostaje ujęta w sposób generalizujący i zakomunikowana w postaci zdania ogólnego czy zdania szczegółowego, ale zawierająca człon uogólniający (...). Wyrażenia *typowy*, *typowo* są narzędziem myślenia abstrakcyjnego (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, red., 2012: 197).

Lingwistyczny opis wyrażeń takich jak *typowy* czy *prawdziwy* koniecznie należy odnieść do szerszego kontekstu wypowiedzi, szerszego pola funkcjonalnego – poza grupy i zdania – właściwym polem ich działania jest bowiem nie zdanie, ale wypowiedź (tekst):

Wyrażenie *typowy*, a jeszcze w wyższym stopniu *prawdziwy*, zawiera element uwikłania w przyjęty podmiotowy (...) system wyobrażeń, norm

Tabela 1. Definicje słownikowe przymiotników *prawdziwy, typowy, idealny, przeciętny, stuprocentowy*

Przymiotnik	SJDor	USJP	ISJP	WSP
<i>prawdziwy</i>	zn. 2 ‘zgodny z czym wyobrażeniem czego, taki, jakim sobie kogo lub co wyobrażamy, jaki zwykle bywa; idealny, typowy; mający wszystkie cechy czego (w tym wypadku wyraz używany dla podkreślenia trafności danego stwierdzenia, zwykle metaforycznego)’	zn. 3 ‘zgodny z czymś wyobrażeniem czegoś, taki jak zwykle bywa, typowy; także: mający właściwości, cechy osoby, stanu, przedmiotu, do których jest porównywany’ hiperonim: <i>typowy</i> synonimy: <i>autentyczny, całą gębą, co się zowie, formalny, istny, par excellence, pełną gębą, stuprocentowy</i>	zn. 4 ‘Słowem prawdziwy określamy osoby, rzeczy i zjawiska, które mają wszystkie typowe cechy osób, rzeczy i zjawisk danego rodzaju’ synonimy: <i>autentyczny, nieklamany</i>	zn. 2 ‘taki, który ma wszystkie cechy tego, na co wskazuje jego nazwa’ synonim: <i>autentyczny</i>
<i>typowy</i>	‘będący charakterystycznym przedstawicielem typu w zn. 1’ (typ w zn. 1 ‘model, wzór, któremu odpowiada pewna seria przedmiotów, ludzi, zjawisk, form’)	w zn. 3 ‘o osobie: skupiający w sobie charakterystyczne cechy pewnego seryjnego wzoru’ w zn. 3 ‘o osobie: skupiający w sobie charakterystyczne cechy pewnego seryjnego wzoru’	‘Coś, co jest typowe dla jakiejś grupy ludzi, rzeczy, zjawisk itp., ma jej charakterystyczne cechy i może być jej dobrym przykładem. Także o ludziach’ synonim: <i>charakterystyczny</i> antonim: <i>nietypowy</i>	‘taki, który ma charakterystyczne cechy jakiejś grupy ludzi, rzeczy, zjawisk i może być jej dobrym przykładem’ synonimy: <i>statystyczny, modelowy, przeciętny</i> antonim: <i>nietypowy</i>

cd. tab. 1

<i>idealny</i>	w zn. 3 ‘odpowiadający ideałowi; doskonały, wzorowy’	w zn. 1 książk. ‘odznaczający się najwyższą jakością, samymi zaletami, dokładnie czemuś odpowiadający; doskonały, znakomity, bezbłędny, wzorowy’ synonim: <i>doskonały</i>	w zn. 1.2 ‘ma wszystkie cechy, jakich można wymagać od rzeczy lub osoby tego rodzaju’. synonimy: <i>wzorcowy, modelowy</i>	w zn. 1 ‘taki, że lepszego nie można sobie wyobrazić’ synonim: <i>doskonały</i>
<i>przeciętny</i>	w zn. 2 ‘nieodbiegający od normy, taki, jakiego się najczęściej spotyka; normalny, zwykły, średni, pospolity’	w zn. 2. ‘nieodbiegający od normy, taki, jakiego się najczęściej spotyka; zwykły, typowy, statystyczny’ hiperonim: <i>typowy, zwykły</i> synonimy: <i>jakich wiele, maluczki, prosty, statystyczny, szary, szeregowy</i>	w zn. 1 ‘Przeciętne osoby, rzeczy, zjawiska itp. są normalne i typowe’. synonimy: <i>zwykły, statystyczny</i>	w zn. 1 ‘taki, który jest typowym przedstawicielem danego rodzaju’ synonimy: <i>statystyczny, typowy</i>
<i>stuprocentowy</i>	brak odpowiedniego znaczenia	w zn. 2 pot. ‘mający wszystkie cechy typowe dla określonego rodzaju osób lub rzeczy’ synonim: <i>prawdziwy</i>	w zn. 3 ‘Słowem stuprocentowy określamy osoby, które mają wszystkie cechy typowe dla jakiegoś rodzaju osób’.	w zn. 3 ‘mający wszystkie cechy uznawane za typowe dla określonego rodzaju obiektów’ hiperonim: <i>prawdziwy</i>

Źródło: opracowanie własne na podstawie SJPdOr, USJP, ISJP, WSJP.

i wartości. Subjekt rozumiany jako nadawca, podmiot konceptualizujący, komunikujący, mówiący, jest kategorią nie zdaniową, lecz tekstową (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, red., 2012: 201).

Jak w takim razie wyrażenie *typowy* ma się do wyrażenia *prawdziwy*?

Wyraz *typowy* ma funkcje głównie uogólniające w sensie statystycznym, opisowe, dotyczy przeciętności, podczas gdy funkcje wyrażenia *prawdziwy* są głównie modalnościowe w sensie nie tyle opisowym, co postulatywnym. Modalność, którą wprowadzają oba wyrażenia, zwłaszcza jednak *prawdziwy*, ma charakter jawnie subiektywny, co przejawia się w tym, że można opatrzyć je uwagą „moim, naszym zdaniem” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, red., 2012: 201).

Semantyka wyrażenia *prawdziwy* niewątpliwie opiera się na subiektywnym – indywidualnym lub zbiorowym – sądzie. Wyobrażenia na temat cech prawdziwego mężczyzny tworzą wyidealizowany obraz wzorcowy osadzony w ramie modalnej „taki, jaki być powinien” (Bartmiński, Panasiuk, 2001: 371). W przypadku przymiotnika *typowy* mamy z kolei do czynienia z czystą opisowością, obrazem czegoś lub kogoś wolnym od idealizacji. Małgorzata Karwatowska i Iwona Morawska zauważają, że w odniesieniu do reprezentanta *prawdziwego* mamy do czynienia z idealizacją i myśleniem życzeniowym (Karwatowska, Morawska, 2012: 326). Dorota Kruk proponuje, aby wyrażenie *prawdziwy mężczyzna* wyjaśniać, wprowadzając do eksplikacji komponent naszych oczekiwań – „taki, jaki chcemy, żeby był mężczyzna”, a więc *prawdziwy mężczyzna* to wzorcowy *mężczyzna* (Kruk, 2013: 84).

W WSJP synonimami wyrażenia *typowy* są przymiotniki *przeciętny*, *statystyczny* czy *modelowy*, co potwierdza fakt, iż *typowy mężczyzna* czy *typowa* kobieta to ktoś, kto jest charakterystycznym przedstawicielem danej grupy, stanowiącym doskonały przykład ze względu na posiadane cechy, a jednocześnie niewyróżniającym się niczym szczególnym wśród innych obiektów tego samego rodzaju. Z kolei *mężczyzna* czy *kobieta* posiadający wszystkie cechy typowe to *mężczyzna stuprocentowy*

czy kobieta *stuprocentowa*. Wstępna analiza kontekstów językowych pozwala stwierdzić, iż owa stuprocentowość zostaje podkreślona i uwypuklona zwłaszcza w wypowiedziach nawiązujących do cech płciowych, oczekiwanych ról społecznych bądź orientacji seksualnej, np.:

*Szczególnie ciekawie zaprezentował się Jan Englert, w roli kuzyna Sophie, Fro-elicha. Aktor, stwarzający tylekroć wizerunek *stuprocentowego męż-czyzny*, przedstawił subtelny i wyrazisty portret młodego homoseksualisty⁵.*

*Matka wydawała się nią rozczarowana. Jakby bez męża i szans na dziecko nie była *stuprocentową kobietą*, pełnią córki⁶.*

Konteksty zdaniowe, w których pojawiają się wyrażenia typu *przeciętny mężczyzna* czy *przeciętna kobieta*, bardzo często dotyczą różnego rodzaju danych statystycznych. „W potocznym rozumieniu statystyka obejmuje zarówno największą liczbę zjawisk, jak i uśredniony obraz tych zjawisk, będący w jakimś stopniu wypadkową większości” (Rutkowski, 2015: 5), np.:

*W Europie *przeciętna kobieta* myje włosy trzy razy, a *przeciętny mężczyzna* cztery razy w tygodniu⁷.*

*Ryzyko śmierci z powodu zawału serca dla *przeciętnego mężczyzny* w USA wynosi 50%, gdy nie je on mięsa 15%, gdy nie je też nabiału i jajek tylko 4%⁸.*

⁵ Źródło: KWJP: Krzysztof Tomasik, Gejereł. *Mniejszości seksualne w PRL-u*, 2018 [dostęp: wrzesień 2024].

⁶ Źródło: KWJP: Katarzyna Kalista, *Ostatni rozdział*, 2020 [dostęp: wrzesień 2024].

⁷ Źródło: NKJP: Rynek szamponów rozwija się dzięki „zdrowym włosom”?, „Gazeta Wyborcza”, 15.05.1995 [dostęp: wrzesień 2024].

⁸ Źródło: NKJP: Andrzej Chaber, *Wegetariański punkt widzenia, czyli o tym jak wiele zależy od tego co konsumujemy, jak myślimy, w co wierzymy i na co jesteśmy uwrażliwieni*, „Zielone Brygady. Pismo Ekologów”, 1.10.2000 [dostęp: wrzesień 2024].

Jak podaje GUS w 2022 r. przeciętny mężczyzna w Polsce żył 73,4 lat, a kobieta 81,1. W porównaniu do 2021 r. mamy wzrost o 1,6 roku dla mężczyzn i 1,4 roku dla kobiet. Prawdziwą różnicę widać jednak, gdy cofniemy się 33 lata wstecz – do 1990 r. Porównując do tego okresu przeciętny mężczyzna żyje o 7,2 roku dłużej, a przeciętna kobieta o 5,9 roku⁹.

Przeciętny mężczyzna często jest utożsamiany z (przeciętnym, statystycznym) Kowalskim. Mariusz Rutkowski zwraca uwagę na dwa bardzo bliskie znaczenia jednostki Kowalski: 1. ‘Polak; przeciętny, zwyczajny mieszkaniec Polski’ oraz 2. ‘zwykły człowiek, szary człowiek’:

Niezależnie od identyfikacji jednej czy dwóch szczegółowych wartości konotacyjnych, w jednostce *Kowalski* zawiera się podstawowy element oznaczający osobę ‘przeciętną’, ‘zwykłą’. Podstawowy, nadrzędny profil konotacji, jaki aktualizuje się w tekstowych użyciach tej nazwy koncentruje się wokół pojęć ‘rozpowszechnienia, uniwersalności, ogólności’. Za pomocą nazwiska *Kowalski* egzemplifikuje się zatem przede wszystkim powszechność czy też ogólność danego sądu czy tezy. *Kowalski* wprowadza i uzasadnia implikację, że mowa jest o jakichś ogólnych prawidłowościach, regułach, które nie dotyczą wyłącznie odosobnionych przypadków, lecz rozciągają się na wszystkich „zwykłych ludzi” (Rutkowski, 2015: 4–5).

Przykładowo:

1 lub 2, a więcej raczej, gdy służy celom zawodowym. Przeciętny mężczyzna kupuje go też nie za często, zazwyczaj raz na parę lat. Niektórzy Panowie żartują, że w ciągu całego życia jest zaledwie kilka okazji dla dokonania takiego zakupu. Współcześnie najpopularniejszy jest dwuczęściowy.

⁹ Długość życia Polek i Polaków. Najnowsze dane GUS, Tvn24.pl, 28.07.2023, <https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/dlugosc-zycia-polek-i-polakow-najnowsze-dane-gus-st7266165> [dostęp: wrzesień 2024].

Posiada różne wersje kolorystyczne i niestety – w zależności od mody – fasony. Żadna to zagadka – dzisiejszy wpis poświęcony będzie garniturom. (...) Niezależnie od tego jak często „K o w a l s k i” wkłada garnitur moje doświadczenia, szczególnie szkoleniowe, wskazują, że w szafie p r z e c i ę t n e - g o m ę ż c z y z n y miejsce znajdują 1 lub 2 tego typu ubiory¹⁰.

Mężczyzna *idealny* czy kobieta *idealna* to z kolei ktoś, kogo można uznać za ideał, a więc wzór. Mężczyzna *idealny* ma same zalety, *kobieta idealna* odpowiada ideałowi, słowem – nie można sobie nawet wyobrazić, by mogli być jeszcze lepsi, w związku z czym osoba taka powinna spełniać szereg społecznych oczekiwań i wymagań. Jako synonim *idealnego* słowniki podają przymiotnik *doskonały* (USJP, WSJP) czy *wzorcowy*, *modelowy* (ISJP). Kolokacje wyekscerpowane z korpusów również podkreślają te komponenty semantyczne. Przykładowo dla fraz *idealny mężczyzna*, *idealna kobieta* są to: *wyobrażać sobie idealnego mężczyznę / idealną kobietę; kreować / wykreować idealnego mężczyznę / idealną kobietę; stwarzać idealnego mężczyznę / idealną kobietę; marzyć / snić o idealnym mężczyźnie / idealnej kobiecie; wyobrażenia o idealnym mężczyźnie / idealnej kobiecie; marzenia / sen o idealnym mężczyźnie / idealnej kobiecie; wizja idealnego mężczyzny / idealnej kobiety; wzór / wzorzec idealnego mężczyzny / idealnej kobiety; archetyp / stereotyp idealnego mężczyzny / idealnej kobiety; obraz / portret / wizerunek idealnego mężczyzny / idealnej kobiety; szukać / poszukiwać / próbować odnaleźć / postanowić znaleźć / spotkać / znaleźć idealnego mężczyznę / idealną kobietę; idealny mężczyzna / idealna kobieta dla (każdej) kobiety / dla (każdego) faceta / (jak) dla mnie / dla niego / dla mojego syna / dla Kasi / jej zdaniem itp.¹¹*

Połączenia rzeczowników *mężczyzna* i *kobieta* z przymiotnikami typu *prawdziwy/-a*, *typowy/-a*, *idealny/-a*, *przeciętny/-a*, *stuprocentowy/-a*

¹⁰ *Przeciętny mężczyzna ma 1 lub 2*, Goodmanners.pl, 20.03.2014, //https://goodmanners.pl/artykuly/przecietny-mezczyzna-ma-1-lub-2 [dostęp: wrzesień 2024].

¹¹ Wskazane połączenia wyrazowe ukazują relacje znaczeniowe pomiędzy poszczególnymi grupami wyrazowymi, tworząc pewne spójne obszary znaczeniowe, w ramach których odbywa się mówienie o *idealnej kobiecie* i *idealnym mężczyźnie*.

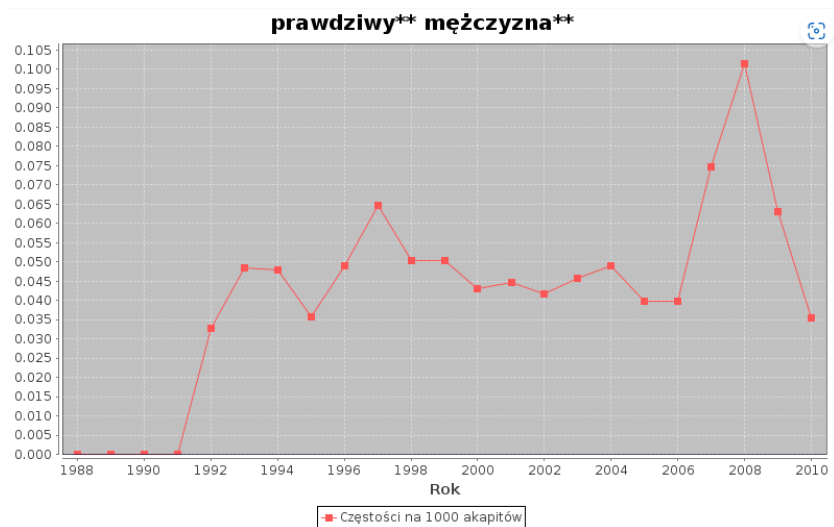
bardzo często pojawiają się w wypowiedziach, poprzez które nadawca przedstawia i kreuje obraz/wizerunek kobiet i mężczyzn. I tak, podsumowując dotychczasowe rozważania – wizerunek ten można kreować poprzez mówienie o tym, jaki jest typowy mężczyzna lub jaka jest typowa kobieta, o tym, jak sobie wyobrażamy prawdziwego mężczyznę bądź prawdziwą kobietę, o poszukiwanym ideale/wzorze mężczyzny czy kobiety, czy wreszcie o tym, jacy są mężczyźni i jakie są kobiety w dzisiejszych czasach, przeciwstawiając tenże obraz temu, co było kiedyś, w innych realiach historyczno-kulturowych.

W kolejnej części artykułu zostaną przedstawione dane frekwencyjne dotyczące częstości występowania połączeń wyrazowych *prawdziwy/-a mężczyzna/kobieta*, *typowy/-a mężczyzna/kobieta*, *idealny/-a mężczyzna/kobieta*, *przeciętny/-a mężczyzna/kobieta*, *stuprocentowy/-a mężczyzna/kobieta* w tekstach NKJP, Monco PL oraz KWJP.

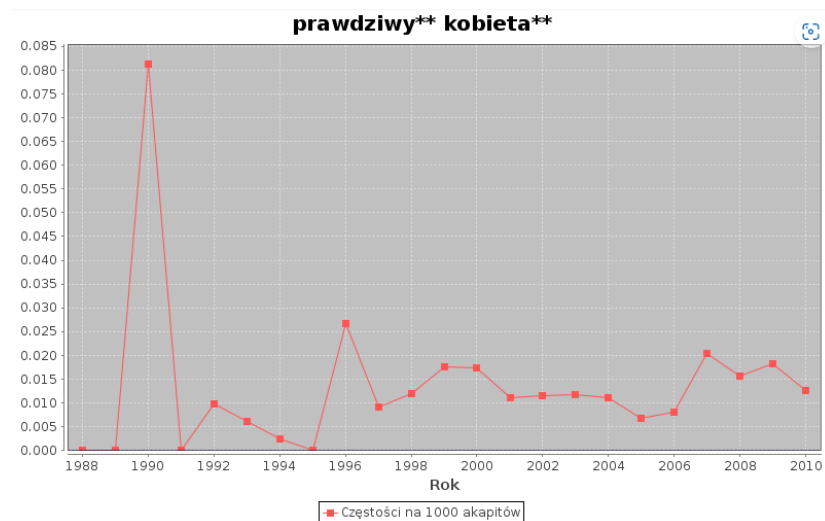
Punktem wyjścia analizy frekwencyjnej było obliczenie częstości współwystępowania badanych połączeń wyrazowych w tekstach NKJP. Obliczeń dokonano za pomocą narzędzia Kolokator NKJP. I tak, połączenie wyrazowe *prawdziwy mężczyzna* jako ośrodek kolokacji pojawiło się w korpusie 471 razy, *prawdziwa kobieta* 118 razy, *typowy mężczyzna* 18 razy, *typowa kobieta* 19 razy, *idealny mężczyzna* 25 razy, *idealna kobieta* 31 razy, *przeciętny mężczyzna* 35 razy, *przeciętna kobieta* 41 razy, *stuprocentowy mężczyzna* 29 razy, *stuprocentowa kobieta* 13 razy. Dzięki wyszukiwarce korpusowej PELCRA możliwe było także stworzenie tzw. profilu diachronicznego pozwalającego na przeprowadzenie analizy danych językowych w dłuższym okresie¹², uwzględniającym badanie zmian językowych. W przypadku powyższych połączeń wyrazowych ważną rolę odgrywała również możliwość włączenia do analizy językowej kontekstu historycznego.

Wykresy szeregu czasowego dla zapytań dotyczących analizowanych połączeń przedstawiają się następująco:

¹² Korpus gromadzi teksty od 1900 roku, natomiast profil diachroniczny działa jedynie na tekstach od roku 1988 (Grabowski, Piotrowski, 2013).



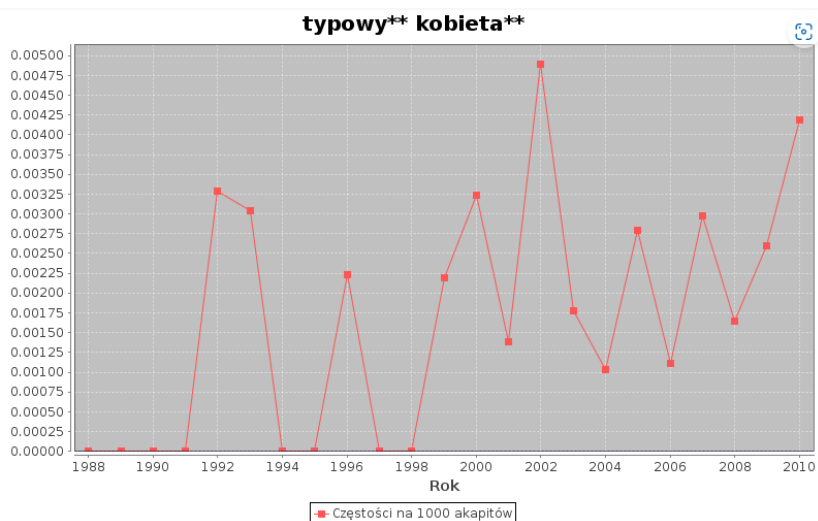
Wykres 1. Profil diachroniczny dla zapytania: prawdziwy** mężczyzna**



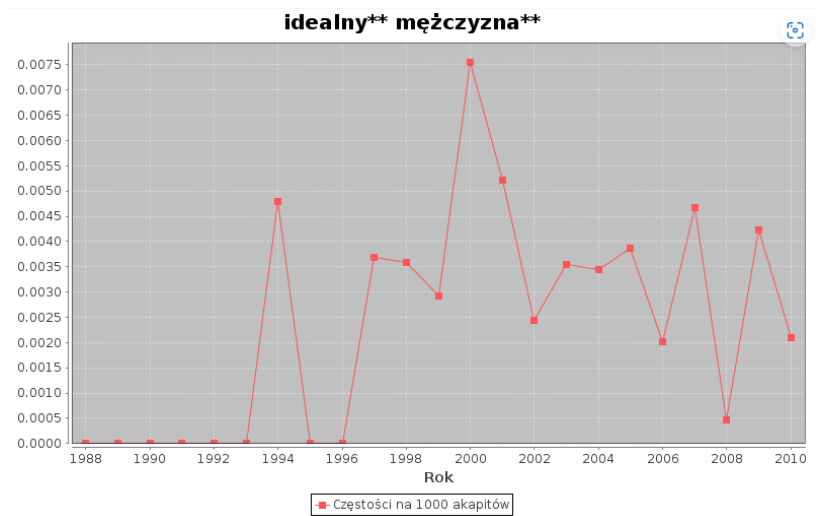
Wykres 2. Profil diachroniczny dla zapytania: prawdziwy** kobieta**



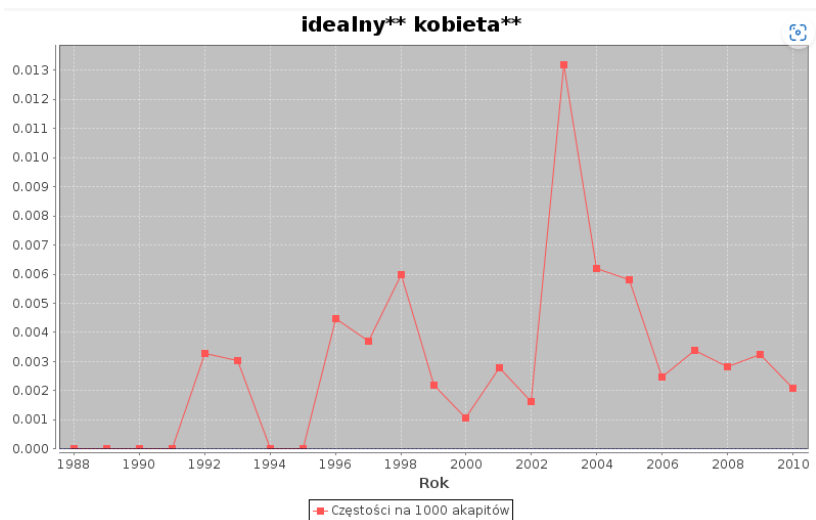
Wykres 3. Profil diachroniczny dla zapytania: typowy** mężczyzna**



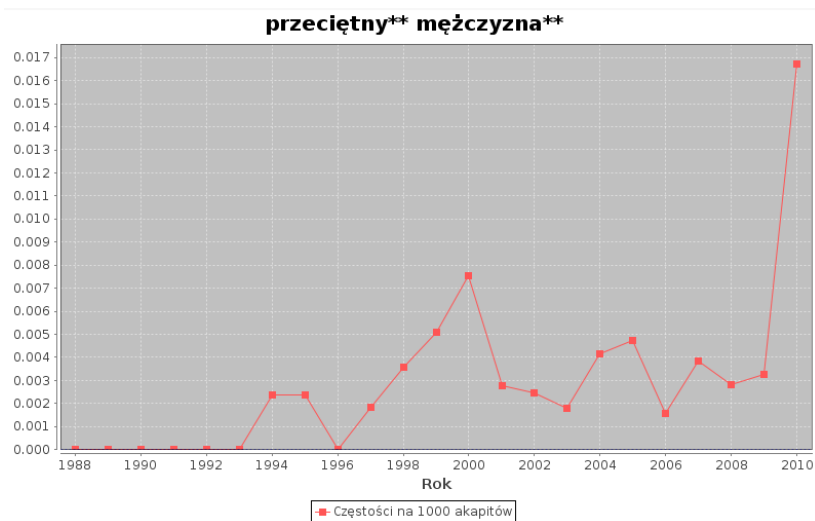
Wykres 4. Profil diachroniczny dla zapytania: typowy** kobieta**



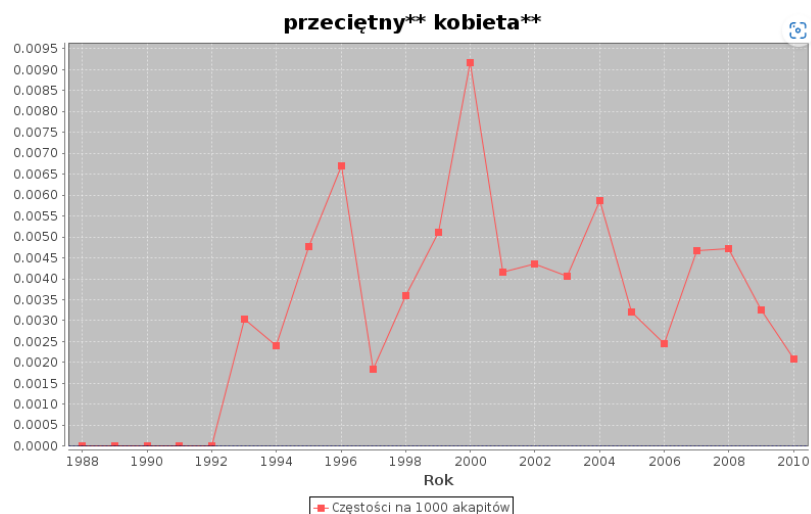
Wykres 5. Profil diachroniczny dla zapytania: idealny** mężczyzna**



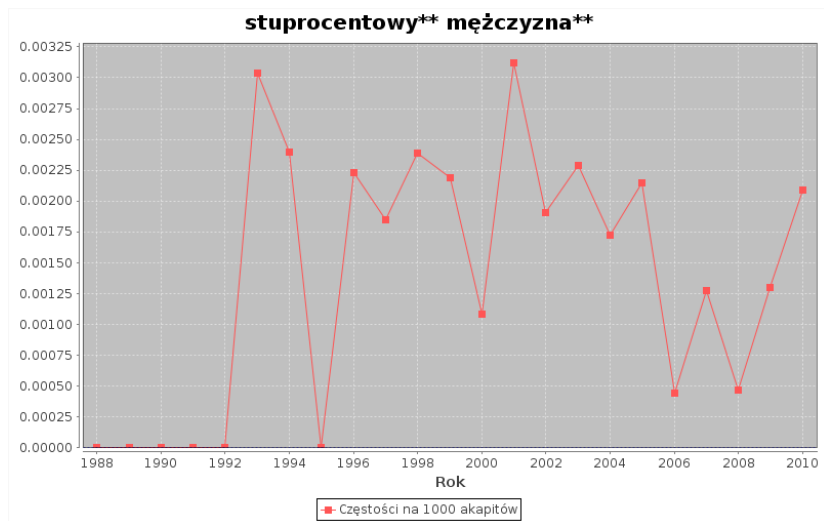
Wykres 6. Profil diachroniczny dla zapytania: idealny** kobieta**



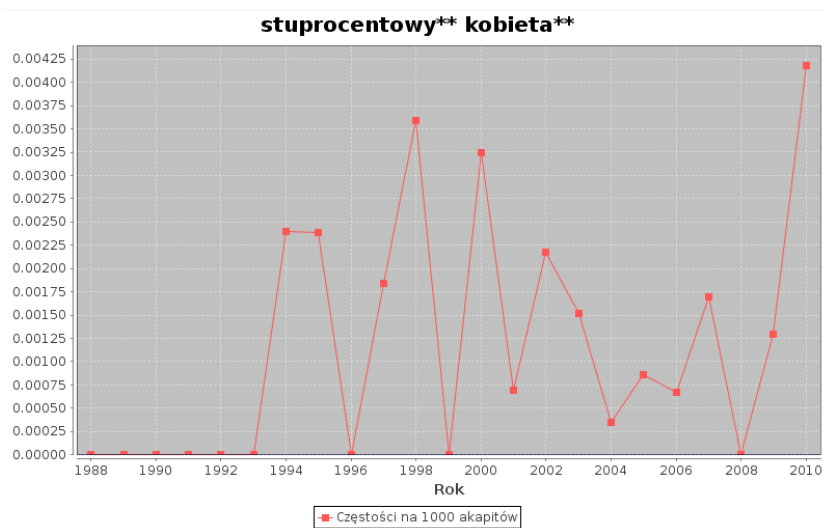
Wykres 7. Profil diachroniczny dla zapytania: przeciętny** mężczyzna**



Wykres 8. Profil diachroniczny dla zapytania: przeciętny** kobieta**



Wykres 9. Profil diachroniczny dla zapytania: stuprocentowy** mężczyzna**



Wykres 10. Profil diachroniczny dla zapytania: stuprocentowy** kobieta**

Wzrost liczby wystąpień analizowanych fraz, odnotowanych w NKJP, rozpoczął się stopniowo po 1991 roku, gwałtownie przyspieszając w latach 2001–2010. Dotyczy on zwłaszcza połączeń badanych rzeczowników z określeniem *prawdziwy*¹³. Wstępna analiza kontekstów językowych pozwala wyodrębnić najczęstsze kolokacje z danymi połączeniami językowymi¹⁴, a także określić, które wydarzenia odnoszące się do rzeczywistości pozajęzykowej wpłynęły znacząco na ten wzrost¹⁵.

¹³ Analiza połączenia wyrazowego *prawdziwy mężczyzna*, uwzględniająca wyniki badań korpusowych, została przedstawiona w: Ścigała-Stiller, 2024.

¹⁴ Przykładowe połączenia: być, stać się / stawać się, zostać *prawdziwym mężczyzną*; *prawdziwy mężczyzna* powinien / ma obowiązek / musi (coś zrobić) / (coś mieć) / (być jakiś); #coś# nie jest godne, potrzebować *prawdziwego mężczyzny*; #coś# (nie) przystoi, #coś# (nie) wypada *prawdziwemu mężczyźnie*; poznawać / poznać po #czymś#, przyciągać, uczynić z #kogoś#, udawać, wychować, wyczuwać / wyczuć, wyobrażać sobie, #coś# wyróżnia, znaleźć (sobie), zrobić z #kogoś# *prawdziwego mężczyznę*; okazać się, poczuć się *prawdziwym mężczyzną*; pozować, wychować #kogoś#, wyrastać / wyrosnąć, zasługiwać na *prawdziwego mężczyznę*; oczekiwać #czegoś# od *prawdziwego mężczyzny*; #coś# zamienia #kogoś# w *prawdziwego mężczyznę*; uważać #kogoś#, uznać #kogoś# za *prawdziwego mężczyznę*; czuć się / poczuć się, grać, odpowiedzieć, postępować / postąpić; walczyć, wyglądać, zachowywać się / zachować się jak *prawdziwy mężczyzna*; traktować / potraktować #kogoś# jak *prawdziwego mężczyznę*; archetyp, atrybut, cecha, definicja, domena, ideał, imperatywy, obowiązek, płacz, synonim, twarz, ucieleśnienie, wizerunek, wyznacznik, wzór, zapach *prawdziwego mężczyzny*; broń, nakazy, napój, prezent, sport, zajęcie, zapach, zawód, życie dla *prawdziwego mężczyzny* (Ścigała-Stiller, 2024: 241–242).

¹⁵ Połączenie wyrazowe *prawdziwy mężczyzna* bardzo często pojawia się w tekstach nawiązujących do słynnej wypowiedzi Leszka Millera: „Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy”. Analiza frekwencyjna badanej kolokacji potwierdziła, że właśnie w 1995 roku fraza ta zyskała znacznie na popularności, odzwierciedlając tym samym nośność popularnego cytatu w dyskursie publicznym (Ścigała-Stiller, 2024: 236). Z kolei wzrost częstości występowania wyrażenia *prawdziwa/typowa/idealna/przeciętna/stuprocentowa kobieta* w analizowanych korpusach językowych wynika z przemian społeczno-kulturowych, w tym z rosnącej aktywizacji zawodowej kobiet, ich awansu społecznego oraz redefinicji ról płciowych. Współczesny dyskurs publiczny coraz częściej

W kolejnej części artykułu przedstawię częstość występowania danych połączeń wyrazowych w tekstach korpusowych NKJP, Monco PL oraz KWJP (tabele 2, 3, 4)¹⁶.

Warto zwrócić uwagę na specyfikę korpusów językowych uwzględnionych w badaniach. Różnią się one zakresem czasowym, materiałem źródłowym oraz sposobem doboru treści. Wszystkie te czynniki znacząco wpływają na wnioski z analizy korpusowej. Narodowy Korpus Języka Polskiego obejmuje teksty z lat 1945–2010, co oznacza, że zawiera dane najstarsze, jednak nie rejestruje najnowszych zmian językowych (po 2010 roku). NKJP obejmuje teksty z literatury, publicystyki, nauki i prasy codziennej, dzięki czemu umożliwia analizę wybranych połączeń wyrazowych w kontekstach językowych, w których obraz kobiety i mężczyzny jest w pewien sposób ugruntowany i nawiązuje do tradycyjnie przypisywanych im ról społecznych. Korpus Współczesnego Języka Polskiego skupia się na tekstach nowszych (od 2010 roku), głównie współczesnych tekstach prasowych i literackich, a więc odzwierciedlających aktualne tendencje i zmiany w postrzeganiu ról płciowych¹⁷. Z kolei Monco PL¹⁸, jako korpus internetowy, zawiera teksty potoczne o charakterze nieoficjalnym, często nacechowane emocjonalnie. Monco PL, jako korpus otwarty, regularnie aktualizowany,

podejmuje kwestie związane z kobiecością, akcentując zarówno tradycyjne wzorce, jak i nowe modele tożsamości oparte na samodzielności, profesjonalizmie i niezależności. Zmiany te sprawiły, że analizowane połączenia pojawiają się nie tylko w kontekstach o charakterze afirmatywnym, w których eksponowana jest siła i niezależność kobiet, lecz także w kontekście normatywnym, odzwierciedlającym społeczne oczekiwania wobec kobiet.

¹⁶ Stan na: wrzesień 2024.

¹⁷ Wstępna analiza wybranych kontekstów językowych pozwala stwierdzić, iż wraz z rozwojem studiów genderowych oraz ruchów feministycznych nastąpiła dekonstrukcja tradycyjnie rozumianych ról płciowych, a wraz z nią pojawiły się alternatywne modele męskości i kobiecości.

¹⁸ Wyszukiwarka Monco PL to „najbardziej obecnie aktualny korpus współczesnej polszczyzny, zawierający blisko 2,5 mld słów (segmentów), zaczerpniętych z tekstów dostępnych w internecie. Korpus jest dynamiczny, cały czas się powiększa, dlatego możliwe jest znalezienie poświadczeń dla użyc najnowszych polskich neologizmów, zapożyczeń semantycznych i strukturalnych” (Pałka, Kwaśnicka-Janowicz, 2017: 158).

Tabela 2. Częstość występowania połączeń wyrazowych *prawdziwy/-a mężczyzna/kobieta*, *typowy/-a mężczyzna/kobieta*, *idealny/-a mężczyzna/kobieta*, *przeciętny/-a mężczyzna/kobieta*, *stuprocentowy/-a mężczyzna/kobieta* w tekstach korpusowych NKJP do 2010 roku

Połączenie wyrazowe	do 1945 roku	1946–1990	1991–2000	2001–2010
<i>prawdziwy mężczyzna</i>	12 przykładów z 8 różnych tekstów	31 przykładów z 20 różnych tekstów	330 przykładów z 272 różnych tekstów	1894 przykłady z 1258 różnych tekstów
<i>prawdziwa kobieta</i>	4 przykłady z 4 różnych tekstów	8 przykładów z 5 różnych tekstów	95 przykładów z 75 różnych tekstów	415 przykładów z 333 różnych tekstów
<i>typowy mężczyzna</i>	brak wystąpień	1 przykład z 1 tekstu	6 przykładów z 6 różnych tekstów	36 przykładów z 34 różnych tekstów
<i>typowa kobieta</i>	brak wystąpień	brak wystąpień	13 przykładów z 12 różnych tekstów	80 przykładów z 66 różnych tekstów
<i>idealny mężczyzna</i>	brak wystąpień	brak wystąpień	25 przykładów z 20 różnych tekstów	101 przykładów z 81 różnych tekstów
<i>idealna kobieta</i>	brak wystąpień	brak wystąpień	16 przykładów z 14 różnych tekstów	155 przykładów z 139 różnych tekstów
<i>przeciętny mężczyzna</i>	1 przykład z 1 tekstu	1 przykład z 1 tekstu	26 przykładów z 26 różnych tekstów	104 przykłady z 100 różnych tekstów
<i>przeciętna kobieta</i>	1 przykład z 1 tekstu	2 przykłady z 1 tekstu	35 przykładów z 30 różnych tekstów	123 przykłady z 121 różnych tekstów
<i>stuprocentowy mężczyzna</i>	5 przykładów z 4 różnych tekstów	4 przykłady z 3 różnych tekstów	11 przykładów z 10 różnych tekstów	56 przykładów z 47 różnych tekstów
<i>stuprocentowa kobieta</i>	brak wystąpień	brak wystąpień	13 przykładów z 11 różnych tekstów	34 przykłady z 32 różnych tekstów

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Częstość występowania połączenia wyrazowych *prawdziwy/-a mężczyzna/kobieta, typowy/-a mężczyzna/kobieta, idealny/-a mężczyzna/kobieta, przeciętny/-a mężczyzna/kobieta, stu procentowy/-a mężczyzna/kobieta* w tekstach korpusowych wyszukiwarki Monco PL

Połączenie wyrazowe	Liczba zdań w wyszukiwarce Monco PL zawierających daną frazę	10 najczęstszych źródeł
<i>prawdziwy mężczyzna</i>	4927	interia.pl, gazeta.pl, wp.pl, joemonster.org, denon.pl, iswinoujscie.pl, fakt.pl, onet.pl, wpolityce.pl, dziennik.pl
<i>prawdziwa kobieta</i>	1667	kozaczek.pl, interia.pl, kobieta.wp.pl, fakt.pl, polki.pl, dziennik.pl, joemonster.org, nczas.com, plotek.pl, gazeta.pl
<i>typowy mężczyzna</i>	95	interia.pl, joemonster.org, kobieta.wp.pl, newsweek.pl, onet.pl, bielskobiala.naszemiasto.pl, nasygnale.pl, natemat.pl, portel.pl, wirtualnemedi.pl
<i>typowa kobieta</i>	251	kozaczek.pl, interia.pl, kobieta.wp.pl, gazetaprawna.pl, wykop.pl, dziennik.pl, polki.pl, gazeta.pl, natemat.pl, wpolityce.pl
<i>idealny mężczyzna</i>	511	interia.pl, kobieta.wp.pl, polki.pl, pomponik.pl, pikio.pl, wp.pl, fakt.pl, swidnica24.pl, joemonster.org, natemat.pl
<i>idealna kobieta</i>	413	interia.pl, kobieta.wp.pl, kozaczek.pl, joemonster.org, fakt.pl, polki.pl, pomponik.pl, se.pl, gazeta.pl, plotek.pl
<i>przeciętny mężczyzna</i>	457	interia.pl, wykop.pl, onet.pl, wp.pl, joemonster.org, gazeta.pl, mmszczecin.pl, denon.pl, fakt.pl, kobieta.wp.pl
<i>przeciętna kobieta</i>	4	dziennik.pl, kozaczek.pl, waldemar-raja.blog.onet.pl, wiadomosci24.pl
<i>stu procentowy mężczyzna</i>	98	fakt.pl, interia.pl, dziennik.pl, gazeta.pl, polki.pl, drdrohiczyn.pl, echodnia.eu, podlasie24.pl, gazetaolsztynska.pl, kobieta.wp.pl
<i>stu procentowa kobieta</i>	141	fakt.pl, interia.pl, gazeta.pl, polki.pl, se.pl, kozaczek.pl, pomponik.pl, dziennik.pl, eostroleka.pl, gazetalubuska.pl

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 4. Częstość występowania połączeń wyrazowych *prawdziwy/-a mężczyzna/kobieta, typowy/-a mężczyzna/kobieta, idealny/-a mężczyzna/kobieta, przeciętny/-a mężczyzna/kobieta, stuprocentowy/-a mężczyzna/kobieta* w tekstach KWJP

Połączenie wyrazowe	Liczba zdań w KWJP zawierających daną frazę (pełna wersja)	Kanał/tematyka
<i>prawdziwy mężczyzna</i>	1311	książka (literaturoznawstwo; literaturoznawstwo, historia; reportaże; reportaże, religia; reportaże, LGBT; reportaże, gender; reportaże polski; reportaże, podróże; felieton, opowiadanie; wywiad dziennikarski; dziennik; polityka; poradnik, wywiad rzeka; historia świata; poradnik, seksuologia, pedagogika; poradnik, kulinaria; felieton; felieton, kulturoznawstwo; felieton, językoznawstwo; publicystyka, polityka; publicystyka, społeczeństwo; eseje, sztuka; eseje, przewodnik; społeczeństwo, medycyna; film, historia; historia, XX wiek; pamiętniki i wspomnienia; biografia, wywiad, historia Polski, XX wiek; biografia, historia; biografia, literaturoznawstwo; filmoznawstwo; morze, żeglarsstwo; raport z badań; powieść; powieść obyczajowa; powieść historyczna, romans; powieść, kryminał; powieść, thriller; powieść młodzieżowa polska; powieść psychologiczna; powieść, saga rodzinna; political fiction; fantastyka, opowiadania i nowele; literatura podróżnicza; relacja z badań; prasa (dziennik, tygodnik, miesięcznik)
<i>prawdziwa kobieta</i>	364	książka (eseje; społeczeństwo, gender; społeczeństwo, socjologia; socjologia, gender; polityka; reportaże; poradnik, seksuologia, pedagogika; felieton; wywiad dziennikarski; reportaże, LGBT; reportaże, gender; biografia, historia, sztuka; powieść; powieść, kryminał; powieść, romans; powieść obyczajowa; powieść, fantastyka; powieść amerykańska; antologia, kryminał, opowiadania i nowele; literatura podróżnicza); prasa (tygodnik, miesięcznik)

cd. tab. 4

<i>typowy mężczyzna</i>	37	książka (powieść; powieść obyczajowa; powieść, romans; powieść, fantasy); prasa (tygodnik)
<i>typowa kobieta</i>	53	książka (pamiętniki polskie; poradnik; powieść; powieść, kryminał; powieść, fantasy)
<i>idealny mężczyzna</i>	100	książka (wywiad dziennikarski; reportaż, gender; powieść; powieść obyczajowa; powieść, kryminał; powieść, romans); prasa (dziennik, miesięcznik)
<i>idealna kobieta</i>	94	książka (poradnik, seksuologia, pedagogika; poradnik, wywiad rzeka; poradnik, religia, psychologia; socjologia, gender; powieść; powieść obyczajowa; powieść, kryminał); prasa (miesięcznik)
<i>przeciętny mężczyzna</i>	139	książka (religia, reportaż, gender, powieść; powieść obyczajowa, powieść, kryminał, opowiadania i nowele); prasa
<i>przeciętna kobieta</i>	174	książka (wywiad dziennikarski; społeczeństwo, XX wiek; reportaż; religia; reportaż, gender; powieść; powieść obyczajowa; powieść, romans; powieść, kryminał); prasa (dziennik, tygodnik, miesięcznik)
<i>stuprocentowy mężczyzna</i>	42	książka (reportaż, LGBT, powieść); prasa (dziennik)
<i>stuprocentowa kobieta</i>	58	książka (poradnik; historia XX wieku; powieść obyczajowa); prasa (dziennik)

Źródło: opracowanie własne.

pozwała na bieżąco rejestrować zmiany zachodzące w łączliwości badanych połączeń wyrazowych, co czyni go szczególnie wartościowym narzędziem w analizie współczesnych tendencji językowych¹⁹.

Podsumowując, dzięki analizie semantycznej przymiotników *prawdziwy, typowy, idealny, przeciętny, stuprocentowy* możliwe było uchwycenie subtelnych, lecz znaczących różnic pomiędzy nimi, w istotny sposób wpływających na znaczenie połączeń tych przymiotników z rzeczownikami takimi jak *mężczyzna* i *kobieta*. Celem analizy frekwencyjnej było z kolei przedstawienie częstości występowania wybranych wyrażen językowych w trzech korpusach języka polskiego, zróżnicowanych ze względu na wielkość, zakres oraz cel. Kolejnym etapem badań będzie zbadanie wszystkich kontekstów językowych, w których pojawiły się analizowane wyrażenia językowe, zgromadzenie najczęstszych kolokacji, opis językowych sposobów mówienia o kobiecie i mężczyźnie, kształtowania ich wizerunku, a także odtworzenie językowego obrazu kobiety i mężczyzny w różnych przedziałach czasowych, w różnych typach źródeł językowych z uwzględnieniem szerokiego kontekstu historycznego oraz postępujących zmian społeczno-obyczajowych²⁰.

¹⁹ Ze względu na różnice w wielkości analizowanych korpusów nie jest możliwe bezpośrednie zestawienie i porównanie uzyskanych wyników. Okazuje się jednak, że najczęściej występującym przymiotnikiem łączącym się z rzeczownikami *mężczyzna* i *kobieta* w każdym z analizowanych korpusów jest przymiotnik *prawdziwy* (Ścigała-Stiller, 2024).

²⁰ Analiza korpusowa danych połączeń wyrazowych pozwala na częściowe odtworzenie językowego obrazu mężczyzny i kobiety oraz społecznie utrwalonych wzorców męskości i kobiecości zakodowanych w języku. Dzięki różnorodności materiału językowego zawartego w korpusach, obejmującego teksty pochodzące z różnych rejestrów języka oraz źródeł, możliwe jest zestawienie i porównanie odmiennych perspektyw dotyczących obrazu *mężczyzny prawdziwego/typowego/przeciętnego/idealnego* czy *stuprocentowego* oraz *kobiety prawdziwej/typowej/przeciętnej/idealnej* czy *stuprocentowej*. Analiza danych pochodzących z odmiennych dyskursów – literackiego, publicystycznego, potocznego czy internetowego – pozwala uchwycić zmieniające się wzorce i tendencje w ich konstruowaniu. Wieloaspektowość badań umożliwia lepsze zrozumienie kulturowych i społecznych wyobrażeń na temat płci.

Literatura

- Anusiewicz J., Handke K., red., 1994, *Język a kultura*, t. 9, *Płeć w języku i kulturze*, Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- Arcimowicz K., 2003, *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda – fałsz – stereotyp*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Baldys P., Piątek K., 2019, *Kobiecość i męskość w mass mediach*, „Media i Społeczeństwo”, nr 10, s. 9–16.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., red., 2012, *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bartmiński J., Panasiuk J., 2001, *Stereotypy językowe*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 371–394.
- Długość życia Polek i Polaków. Najnowsze dane GUS*, Tvn24.pl, 28.07.2023, <https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/dlugosc-zycia-polek-i-polakow-najnowsze-dane-gus-st7266165> [dostęp: wrzesień 2024].
- Garncarek P., 2016, *Zmiany wizerunkowe mężczyzny w przestrzeni lingwakulturowej*, „Język a Kultura”, t. 26, s. 25–36.
- Grabowski Ł., Piotrowski T., 2013, *Interpretacja danych frekwencyjnych z korpusów językowych: opis pewnych problemów (na kilku przykładach z życia wziętych)*, w: *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*, red. W. Chlebda, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 59–71.
- ISJP – Bańko M., red., 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Karwatowska M., Morawska I., 2012, *Stereotyp księdza „typowego” i „prawdziwego” w świetle danych ankietowych*, „Socjolingwistyka”, nr 35, s. 319–333, <https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.35.18>.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., 2005, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kruk D., 2013, *Charakterystyka diachroniczno-synchroniczna rzeczownika „mężczyzna”*, „Poradnik Językowy”, nr 9, s. 76–88.
- Marciniak M. i in., 2003, *Korpus Współczesnego Języka Polskiego*, Instytut Podstaw Informatyki PAN, Warszawa [URL: <https://kwjp.pl>].

- Melosik Z., 2006, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Minkiewicz K., 2006, *Metroseksualność jako współczesny model męskości*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, t. 17, s. 203–220.
- Pałka P., Kwaśnicka-Janowicz A., 2017, *Przewodnik po zasobach internetowych*, Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego nr 28, Wydawnictwo JAK, Kraków.
- Pęzik P., 2020, *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL*, „Forum Lingwistyczne”, nr 7, s. 133–150, <https://doi.org/10.31261/FL.2020.07.11>.
- Przeciętny mężczyzna ma 1 lub 2*, Goodmanners.pl, 20.03.2014, <https://goodmanners.pl/artykuly/przecietny-mezczyzna-ma-1-lub-2> [dostęp: wrzesień 2024].
- Radomski A., Truchlińska B., red., 2008, *Męskość w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Rejter A., 2013, *Płeć – język – kultura*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Rutkowski M., 2015, *Przeciętny Kowalski. Uwagi o konotacjach i medialnych wystąpieniach jednostki onimicznej*, „Zeszyty Naukowe KUL”, t. 58, nr 3 (231), s. 3–11.
- SJPDor – Doroszewski W., red., 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ścigała-Stiller B., 2024, *Językowe sposoby kształtowania obrazu prawdziwego mężczyzny (na podstawie analizy wyników badań korpusowych)*, w: *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2024. Słowo – forma, treść, użycie*, red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 235–252.
- USJP – Dubisz S., red., 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- WSJP – Żmigrodzki P., red., *Wielki słownik języka polskiego* [online: <http://www.wsjp.pl/>].

Źródła internetowe

- KWJP – Korpus Współczesnego Języka Polskiego: <https://kwjp.ipipan.waw.pl/>.
- Monco PL: <http://monco.frazeo.pl/>.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego: <http://nkjp.pl/>

BARBARA ŚCIGAŁA-STILLER – PhD, Institute of the Polish Language, Polish Academy of Sciences, Kraków, Poland / dr, Instytut Języka Polskiego, Polska Akademia Nauk, Kraków, Polska.

Barbara Ścigała-Stiller is a graduate in Polish philology from the University of Silesia and holds a PhD in the humanities, specializing in linguistics. She currently works at the Institute of the Polish Language of the Polish Academy of Sciences in Kraków, as a member of the *Wielki Słownik Języka Polskiego PAN* [Great Dictionary of the Polish Language PAN] team, led by Professor Piotr Żmigrodzki. Her research interests focus primarily on lexical semantics, lexicography, gender issues in language, linguistic stereotypes, and Internet language. Her most important publications include the monograph *Akty etykiety językowej na forach internetowych* [Speech Acts of Linguistic Etiquette on Internet Forums] (Kraków 2014), and scholarly articles such as *Tendencje rozwojowe gatunku ogłoszenia reklamowego* [Developmental Trends in the Genre of Classified Advertisements] (in: *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii* [The Richness of the Polish Language in Light of Its History], Katowice 2006), and *Analiza stylistyczno-pragmatyczna zwrotów adresatywnych w dyskusjach na forach internetowych* [A Stylistic and Pragmatic Analysis of Address Forms in Internet Forum Discussions] (in: *Język polski w badaniach lingwistycznych* [The Polish Language in Linguistic Research], Kielce 2010).

Absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Obecnie pracuje w Instytucie Języka Polskiego PAN, w zespole *Wielkiego Słownika Języka Polskiego PAN* pod kierunkiem prof. Piotra Żmigrodzkiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują przede wszystkim zagadnienia z zakresu semantyki leksykalnej, leksykografii, problematyki płci w języku, stereotypów językowych oraz języka w Internecie. Najważniejsze publikacje: monografia: *Akty etykiety językowej na forach internetowych* (Kraków 2014); artykuły naukowe: *Tendencje rozwojowe gatunku ogłoszenia reklamowego* (w: *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, Katowice 2006), *Analiza stylistyczno-pragmatyczna zwrotów adresatywnych w dyskusjach na forach internetowych* (w: *Język polski w badaniach lingwistycznych*, Kielce 2010).

E-mail: barbara.stiller@ijp.pan.pl



Wojciech Hofmański

 <https://orcid.org/0000-0003-4902-0945>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Poznań, Polska

Potencjał komunikacyjny polszczyzny – *code mixing* w perspektywie postaw odbiorców. Badania wstępne na nienormatywnym materiale językowym

The Communicative Potential of Polish: Code Mixing from
the Perspective of Recipients' Attitudes. Preliminary Research
on Non-Normative Linguistic Material

Abstract: The article presents a procedure for conducting an innovative analysis of utterance functioning featuring code mixing, from the perspective of assessing the impact of deviations from linguistic norms on the attitudes of recipients of communication involving closely related languages. It thus falls within the scope of contact linguistics, primarily its experimental branch. Particular focus is placed on the communicative potential of Polish and the phenomenon of West Slavic intercomprehension, illustrated by a linguistic stimulus (which also serves as the basis for the discussed communication experiment). The ultimate goal of the presented research is to verify the attitudes of recipients and to examine the degree of potential correlation between the assessment of communication difficulties and the actual decoding capabilities regarding the informational value of communication with ambiguous linguistic affiliations within closely related West Slavic ethnolects, from a symmetrical perspective, i.e., from the perspective of recipients who are native users of both languages in the pair. Statistical tools were employed during the research, enabling precise illustration of the observed processes. The analysis confirmed a clear tendency among representatives of the research group to focus attention on native ("familiar") features of the linguistic stimulus. However, no correlation was found between the subjective perception of cognitive difficulty and the objective ability to access key informational content.

Keywords: Polish language, Slavic languages, intercomprehension, code mixing, communicative language awareness

Abstrakt: Artykuł przedstawia procedurę przeprowadzania nowatorskiej analizy funkcjonowania wypowiedzi z cechami *code mixing* w perspektywie oceny wpływu zakłóceń normy językowej na postawy odbiorców komunikatu obejmującego kontakt blisko spokrewnionych języków. Analiza wpisuje się tym samym w zakres lingwistyki kontaktowej – przede wszystkim jej eksperymentalnego wariantu. Przedmiotem szczególnego zainteresowania uczyniono zarówno potencjał komunikacyjny polszczyzny, jak i sam fenomen zachodniosłowiańskiej interkomprehensji, który zilustrowano bodźcem językowym (stanowiącym jednocześnie podstawę omawianego eksperymentu komunikacyjnego). Celem finalnym prezentowanych badań jest zweryfikowanie postaw odbiorców oraz stopnia ewentualnej korelacji pomiędzy oceną trudności

komunikacyjnych a realnymi możliwościami dekodowania wartości informacyjnej komunikatu o niejednoznacznej przynależności językowej w obrębie najbliższej spokrewnionych etnolektów zachodniosłowiańskich w ujęciu symetrycznym, tj. z perspektywy odbiorców będących rodzimymi użytkownikami obu języków w parze. W trakcie badań wykorzystano narzędzia statystyczne, dzięki którym możliwe stało się precyzyjne zilustrowanie obserwowanych procesów. W toku analizy potwierdzono wyraźną tendencję przedstawicieli grupy badawczej do koncentrowania uwagi na rodzimych („swojskich”) cechach bodźca językowego. Nie wykazano przy tym korelacji między subiektywnym poczuciem trudności poznawczej a obiektywną możliwością uzyskania dostępu do kluczowych wartości informacyjnych.

Słowa kluczowe: język polski, języki słowiańskie, interkomprehensja, *code mixing*, komunikacyjna świadomość językowa

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł jest próbą przeprowadzenia nowatorskiej analizy funkcjonowania wypowiedzi z cechami *code mixing* w perspektywie oceny wpływu zakłóceń normy językowej na postawy odbiorców komunikatu obejmującego kontakt blisko spokrewnionych języków. Przedmiotem szczególnego zainteresowania uczyniono tym samym zarówno potencjał komunikacyjny polszczyzny, jak i fenomen zachodniosłowiańskiej interkomprehensji, który zilustrowano bodźcem językowym (stanowiącym jednocześnie podstawę omawianego eksperymentu komunikacyjnego). Celem finalnym serii rozpoczętych badań jest zwerifikowanie postaw odbiorców oraz stopnia ewentualnej korelacji pomiędzy oceną trudności komunikacyjnych a realnymi możliwościami dekodowania wartości informacyjnej komunikatu o niejednoznacznej przynależności językowej w obrębie najbliższej spokrewnionych etnolektów¹ zachodniosłowiańskich w ujęciu symetrycznym, tj. z perspektywy

¹ W niniejszym studium termin *etnolekt* jest – za Jolantą Tambor – rozumiany szeroko, tj. jako mowa pewnej grupy ludzi (Tambor, 2008: 116). Tym samym nie uwzględnia to konieczności występowania komponentu mniejszościowego, co z kolei definicyjnie postuluje środowisko socjolingwistów czeskich (por. Nekvapil, Sloboda, Wagner, 2009: 45). Rozróżnienie to ma charakter kluczowy dla przyjętej optyki dwuaspektowo. Po pierwsze, ze względu na podkreślanie zasadności badań na materiale nienormatywnym / niestandardowych odmianach języka, a po drugie – z uwagi na brak związku wykorzystywanego w eksperymencie bodźca językowego z odmianą regionalną lub środowiskową języka.

odbiorców będących rodzimymi użytkownikami obu języków w parze. W toku prac wykorzystano narzędzia statystyczne, dzięki którym możliwe stało się precyzyjne zilustrowanie obserwowanych procesów².

Cele ogólne związane z prezentowanym tu etapem badań to:

- uzupełnienie ogólnej teorii interkomprehensji;
- usystematyzowanie pojęć kluczowych dla opisu zjawisk wchodzących w zakres zainteresowania lingwistyki kontaktowej w kontekście (zachodnio-)słowiańskim i środkowoeuropejskim ze szczególnym uwzględnieniem komunikacyjnej świadomości językowej³ oraz *code mixing*⁴;

² Wyliczenie podstawowych statystyk opisowych, przygotowanie grafów obrazujących udział poszczególnych obserwacji w całości próbki, a także sporządzenie wykresu punktowego w celu oceny korelacji pomiędzy zmiennymi nastąpiło przy wykorzystaniu funkcjonalności MS Excel na podstawie wcześniej przygotowanej matrycy. Za eksperckie wsparcie analizy statystycznej dziękuję M.Sc. et Mgr. Wojciechowi Bełchowi, kierownikowi Laboratorium Planowania i Projektowania Partycypacyjnego UCEEB Politechniki Czeskiej w Pradze.

³ Na komunikacyjną świadomość językową składają się dwa nakładające się na siebie zakresy – analogicznie, jak ma to miejsce w przypadku nowszych interpretacji (komunikacyjnej) kompetencji językowej (por. ESOKJ, 2003: 99–100). Pierwszy z nich ma wymiar systemowy (odnoszący się do potencjału wyboru i wykorzystania jednostek), drugi natomiast interakcyjny. „Wymiar systemowy stanowi składową płynnie przechodzącą w kompetencyjną wrażliwość językową. Zawiera w sobie tradycyjnie rozumiane sądy i przekonania na temat czynnie wykorzystywanego kodu językowego. Wymiar interakcyjny komunikacyjnej świadomości językowej jest przy tym odpowiedzią na niezmiennie aktualne pytanie o autentyczne posługiwanie się językiem jako narzędziem kreowania relacji społecznych. Jego socjopragmatyczny charakter warunkuje – zgodnie z teorią umysłu – porozumienie. Odpowiednio rozbudzona komunikacyjna świadomość językowa pozwala bowiem wykorzystać arefleksyjne (intuicyjne) procesy poznawcze” (Hofmański, 2021: 133), a co za tym idzie – może być uznana za psychologiczny fundament fenomenu interkomprehensji.

⁴ *Code mixing* rozumiany jest tu jako używanie jednego lub więcej języków do konsekwentnego przenoszenia jednostek językowych z jednego języka do drugiego,

- zilustrowanie metod eksperymentalnych i prezentacja potencjału badawczego problematyki niepodejmowanej dotychczas w zakresie prac nad fenomenem rozumienia transjęzycznego na obszarze Słowiańszczyzny.

Wśród celów szczegółowych można z kolei wyróżnić:

- zbadanie postaw natywnych użytkowników języka wobec bodźca językowego o charakterze nienormatywnym, który związany jest z interkomprehensyjnym statusem wypowiedzi;
- zweryfikowanie relacji pomiędzy subiektywną oceną trudności rozumienia wypowiedzi a obiektywną możliwością przetwarzania wartości informacyjnej komunikatu;
- przygotowanie podstawy do badań komparatywnych z wykorzystaniem tego samego modelu w przestrzeni drugiego ze współwykorzystywanych kodów.

Badania interakcji językowych

Przeprowadzone analizy wpisują się w nurt badań polonistycznej i – szerzej – sławistycznej lingwistyki kontaktowej. Publikowane dotychczas prace poświęcone interkomprehensji i kontaktom języków blisko spokrewnionych miały raczej odmienny profil, który można określić jako ogólny (Hofmański, 2015), socjolingwistyczny (Nábělková, 2008), teoretyczno-systemowy (Hofmański, 2019, 2021) czy wreszcie pragmalingwistyczny/glottodydaktyczny (Gębał, 2016; Saturno, Gębał, 2022). Procedury o charakterze eksperymentalnym nadal wydają się rzadkością. Na tym tle wyróżnia się niemal wyłącznie dorobek Charlotte Gooskens, która w latach 2011–2016 wraz z zespołem badała dystans między językami

co w efekcie generuje nowy (tj. innowacyjny w wymiarze normatywnym) i mniej lub bardziej dostępny poznawczo kod komunikatu (por. Waris, 2012: 133). Działanie to może – ale nie musi – mieć charakter intencyjny, co wiązać trzeba ze stopniem opanowania komunikacyjnej kompetencji językowej.

pokrewnymi w ramach projektu *Mutual Intelligibility of Closely Related Languages in Europe: Linguistic and Non- Linguistic Determinants* (Gooskens i in., 2018; zob. też Golubović, 2016)⁵. Jednak niedostatek analiz odnotować można wciąż w zakresie, który pozwoliłby przeorientować optykę systemową na indywidualno-komunikacyjną. Dzięki takiej zmianie perspektywy możliwe staje się również poświęcanie uwagi zjawiskom o charakterze nienormatywnym (jak *code mixing*), ale także odnoszenie się do teoretycznych ustaleń dotyczących redefiniowania pojęć, takich jak (*komunikacyjna*) *świadomość językowa*, które dotychczas tradycyjnie wiązano przede wszystkim z kulturą języka.

Eksperyment

Eksperyment przeprowadzono przy wykorzystaniu bodźca językowego cechującego się niejasnym statusem, co oznacza, że określenie przynależności językowej komunikatu nastręcza elementarnych trudności. Minutowe nagranie w formacie filmowym (odtworzone dwukrotnie) zawierało wypowiedź rodzimego użytkownika języka czeskiego, który zwraca się do polskich (polskojęzycznych) odbiorców⁶. Pozwala to

⁵ Więcej na temat projektu: <https://www.let.rug.nl/gooskens/?p=project> [dostęp: 6.05.2024].

⁶ Całość komunikatu podzielona jest na trzy odrębne fragmenty stanowiące połączone w wyniku montażu odpowiedzi na (nieumieszczone w nagraniu) pytania polskiego dziennikarza przeprowadzającego wywiad. Pierwszy fragment składa się z dwóch wypowiedzi (zdanie złożone podrzędnie oraz zdanie pojedyncze), drugi z czterech (zdanie złożone podrzędnie, dwa zdania pojedyncze i jedno wielokrotnie złożone), a trzeci z trzech (zdanie pojedyncze, równoważnik zdania, zdanie złożone współrzędnie). Łącznie w nagraniu znalazło się zaledwie 97 słów. Tematem wypowiedzi Stanisława Levego, czeskiego trenera piłkarskiego pracującego w klubie Śląsk Wrocław, jest sytuacja po rozegranym właśnie meczu rewanżowym z belgijską drużyną Club Brugge Koninklijke Voetbalvereniging w 2013 roku. Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=JXisCtEZAQ> [dostęp: 18.04.2024].

na bezpieczne dokonanie założenia dotyczącego intencjonalnej polskojęzyczności wypowiedzi przy jednoczesnym stwierdzeniu mocno ograniczonych komunikacyjnych kompetencji językowych (ESOKJ, 2003: 99–100) prymarnie czeskojęzycznego nadawcy. W efekcie prezentowaną wypowiedź należy interpretować wyłącznie jako reprezentatywny przykład *code mixing*, a konsekwentne mieszanie kolejnych podsystemów nie pozwala na inne niż jedynie arbitralne rozstrzygnięcie kwestii dominacji cech jednego z języków pary czesko-polskiej. W szerszej perspektywie nakłada się na to również daleko idące podobieństwo obu systemów, które szacuje się na 26% (Nekvapil, Sloboda, Wagner, 2009: 31), niemal pełna zbieżność kategorii morfologicznych (z wyjątkiem marginalnej deprecjatywności i nieoddziałujących funkcjonalnie rozbieżności w zakresie kategorii rodzaju gramatycznego)⁷ oraz relatywnie podobna (swobodna, ale nie dowolna)⁸ organizacja linearnej płaszczyzny wypowiedzeń.

Przygotowana na potrzeby badań wstępnych ankietę pozwalała na przeanalizowanie podstawowego profilu językowego uczestników. Weryfikowano wiek, miejsce urodzenia i zamieszkania, ewentualne doświadczenia migracyjne oraz ich czas, posiadanie mieszkających za granicą bliskich, z którymi regularna komunikacja przebiega w języku innym niż polski (wraz ze wskazaniem takiego języka), a wreszcie także deklarowaną znajomość języków obcych.

W części analitycznej ankiety znalazło się sześć pytań, które miały pozwolić na ocenę stopnia możliwego zrozumienia wypowiedzi w skali 1–6 (1), sprawdzenie subiektywnego przyporządkowania przynależności językowej komunikatu (2), sprawdzenie zdolności

⁷ Dla polskiego odbiorcy czynnikiem neutralizującym kontrast jest analogiczny zestaw końcówek czeskiego M l.m. Przy czym z perspektywy czeskiej odmienne typologizowanie rodzaju w liczbie mnogiej polskich rzeczowników pozostaje z tego samego względu niezauważalne.

⁸ Szczegółowa analiza zachodniosłowiańskich kontrastów językowych na poziomie składniowym wskazuje na większą swobodę lokowania składników w przypadku wypowiedzeń polskich (por. Hofmański, 2014: 157–165).

ogólnego scharakteryzowania tematu wypowiedzi (3); dwa pytania szczegółowe odnosiły się do adresatów podziękowań (4) oraz wskazania zwyczajcy (5). Ostatnie pytanie (6) stanowiło rozszerzenie pytania trzeciego. Proszono w nim o zwięzłe, trzy-, czterozdaniowe streszczenie przebiegu tego, o czym mówi osoba na prezentowanym nagraniu. W ten sposób sprawdzeniu ulegało zarówno rozumienie globalne, jak i realna możliwość dotarcia do elementów bardziej szczegółowych w planie wartości informacyjnej komunikatu. Jednocześnie każdorazowe wskazanie odczuwanej trudności rozumienia dało obraz postawy (nastawienia) względem nienormatywnego komunikatu, który dodatkowo został także spozycjonowany w opozycyjnym spektrum język obcy – język rodzimy.

Eksperyment przeprowadzono w grupie młodych ludzi, rozpoczynających edukację akademicką. Kształt metryczki pozwalał również na ewentualną identyfikację uczestników studiujących bohemistykę lub uczących się języka czeskiego jako obcego. Obecności takich osób jednak nie stwierdzono, co ostatecznie wyeliminowało ryzyko zakłóceń. W badanej grupie dominowali studenci prymarnie polskojęzyczni.

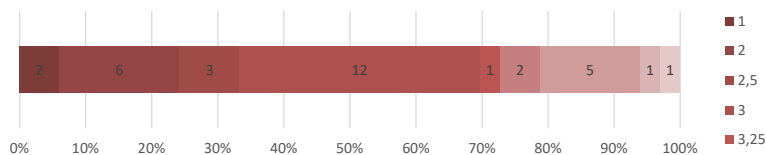
Wyniki eksperymentu

Grupa badawcza składała się z $N = 33$ studentów, podzielonych na dwie podgrupy o liczebności $N_1 = 15$ i $N_2 = 18$, w wieku od 18 do 42 lat, spośród których 31 urodziło się w Polsce i tyłuż posługuje się językiem polskim jako rodzimym. Wiek większości respondentów mieścił się w przedziale 18–21 lat (82%). Jest to o tyle ważne, że dobór grupy badawczej miał uwzględniać udział osób młodych, po zakończonej akwizycji języka pierwszego, przy jednoczesnym maksymalnym ograniczaniu ewentualnych kompetencji analitycznych związanych z nabywanymi w czasie kształcenia akademickiego nawykami i umiejętnościami językowymi.

Ciekawie prezentuje się kwestia identyfikacji języka wypowiedzi. Zaledwie siedmioro badanych nie wskazało języka polskiego – oznacza

to, że 79% uczestników identyfikuje wypowiedź jako przykład wykorzystania ich języka rodzimego lub aktualnie dominującego języka ich otoczenia (w grupie tej znalazło się dwoje cudzoziemców). Dziewięć (26%) potwierdziło identyfikowanie niepolskich cech innego języka/dialektu słowiańskiego, a troje respondentów błędnie wskazało cechy śląskie (niespełna 9%). Aż sześć osób zidentyfikowało w wypowiedzi cechy zachodniosłowiańskie (18%), a kolejne trzy (błędnie) cechy wschodniosłowiańskie.

Na tym tle interesująca wydaje się zatem (subiektywna) ocena stopnia rozumienia prezentowanej wypowiedzi. Mimo bezwzględnej przewagi wskazań przyporządkowujących ją do polskojęzycznej przestrzeni komunikacyjnej średnia ocena trudności wyniosła 2,95 w sześciostopniowej skali (gdzie 1 oznacza bardzo trudno, a 6 bardzo łatwo), mediana 3,00, a najczęstsza ocena (dominanta) 3,00 (12 wskazań). W kontekście dokonanej identyfikacji taka wartość może więc wydawać się niska.

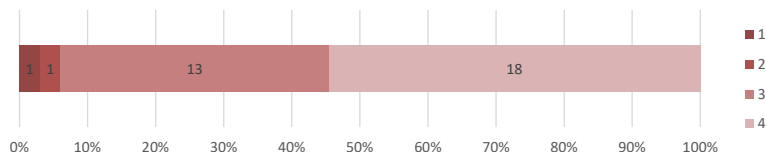


Ilustracja 1. Ocena trudności rozumienia komunikatu

Zgodnie z prezentowanymi założeniami kluczowym elementem badania było zweryfikowanie relacji pomiędzy subiektywną oceną trudności rozumienia wypowiedzi a obiektywną możliwością przetwarzania wartości informacyjnej komunikatu. W tym kontekście istotna staje się sama procedura weryfikacji. Z jednej strony bowiem ważna jest subiektywna ocena sformułowana wprost (celowe pytanie), z drugiej zaś same wyniki (punktacja) uzyskiwane na podstawie danych pozyskanych dzięki pytaniom kontrolnym.

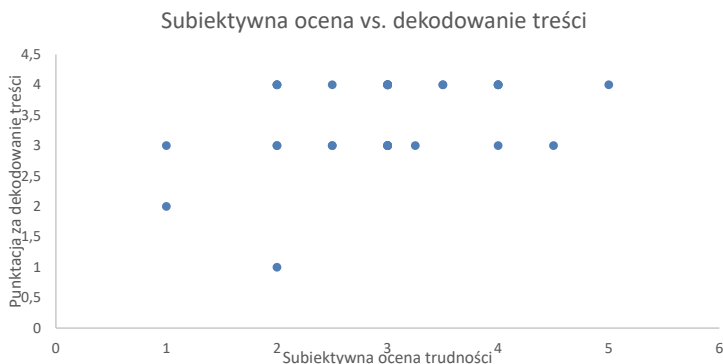
Wykorzystano przy tym punktację sumaryczną z analizy odpowiedzi na pytania weryfikujące dekodowanie wartości informacyjnej – suma

punktów (0 lub 1) w następujących kategoriach: 1) Czego dotyczyła wypowiedź? 2) Komu dziękuje? 3) Kto wygrał? 4) Ogólne streszczenie (zasięg od 0 do 4); rozkład punktacji: min 1, max 4, średnia 3,45, mediana 4,0, dominanta 4,0, wariancja 0,51.



Ilustracja 2. Dekodowanie treści – rozkład punktacji

Kluczowa dla badania była jednak korelacja między subiektywną oceną trudności rozumienia komunikatu o charakterze nienormatywnym a cechami *code mixing*. Tę relację graficznie ujmuje poniższe zestawienie:

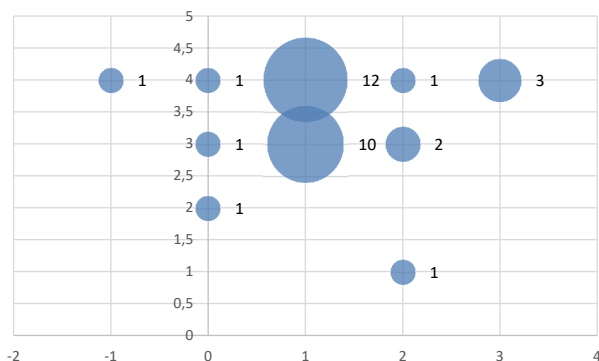


Ilustracja 3. Korelacja subiektywnej oceny trudności rozumienia komunikatu z obiektywną możliwością dekodowania wartości informacyjnej

Na podstawie zaprezentowanych danych można stwierdzić, że w grupie badawczej punktacja była wyrównana (3–4) niezależnie od subiektywnej oceny trudności, poza dwoma odstającymi obserwacjami. Otwiera to tym samym przestrzeń do analizy przyczyn tego faktu. By móc podjąć się odpowiedzi na to pytanie, należy wziąć pod uwagę

kwestię identyfikacji języka wypowiedzi z rozszerzeniem uwzględniającym jego cechy szczególne wskazywane przez uczestników badania w sposób dowolny i spontaniczny.

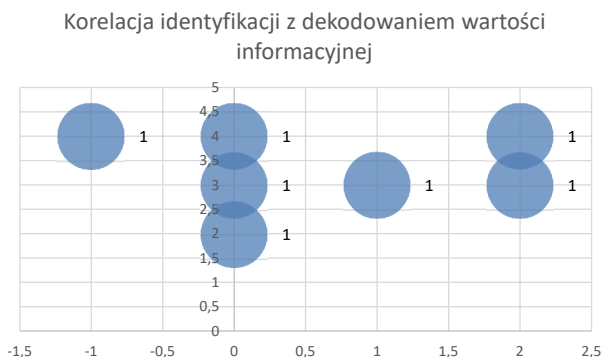
W badanej grupie poza dominującym przekonaniem co do „swojskości” (polskości) komunikatu dodatkową wartość miała także prawidłowość przypisania określonych cech obcych zgodnie z opisem ujętym w początkowej części tego podrozdziału analizy. Przyznawano tym samym dodatkowe punkty za rozpoznanie niepolskich cech języków słowiańskich oraz wskazanie cech zachodniosłowiańskich, ale jednocześnie odejmowano za błędne wskazanie cech wschodniosłowiańskich. Zestawienie uzyskanych wartości z wynikami pomiaru obiektywnej możliwości dekodowania wartości informacyjnej komunikatu przedstawia się następująco:



Ilustracja 4. Korelacja identyfikacji cech językowych komunikatu (oś pozioma) z obiektywną możliwością dekodowania wartości informacyjnej (oś pionowa)

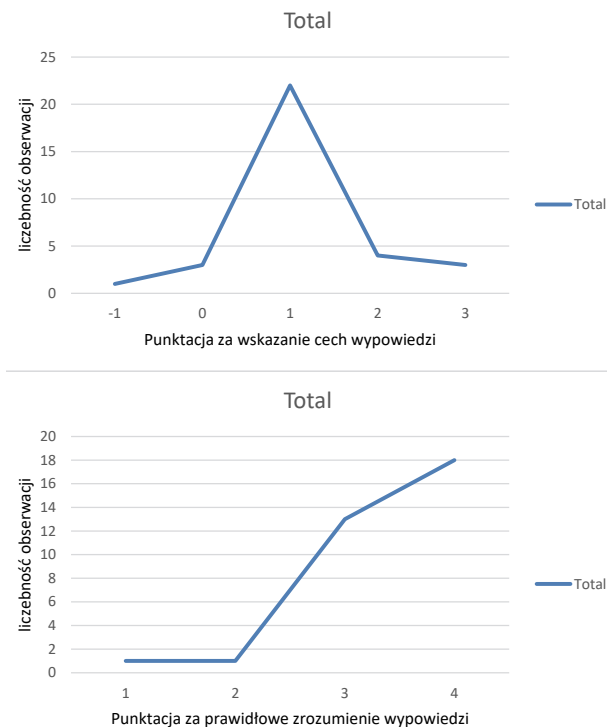
W tym zakresie dostrzec można brak wyraźnej korelacji – w badanej grupie znajdowały się zarówno osoby, które udzielały błędnych odpowiedzi przy określaniu cech językowych komunikatu, ale jednocześnie miały dobrą punktację za dekodowanie wartości informacyjnej tekstu, jak i odwrotnie. Największa grupa (graficznie reprezentowana poprzez wielkość bańki) zdobyła 1 punkt za określenie języka, natomiast za odkodowanie treści osoby z tej grupy uzyskiwały (również wysoką)

punktację w zakresie 3–4 pkt. Co ciekawe, po wykluczeniu z tego zbioru respondentów, którzy wskazali sam polski (oprócz jednej osoby, która wyróżniła cechy wschodniosłowiańskie przy jednoczesnym dobrym rozumieniu tekstu) uwidacznia się, że uczestnicy bez jakiegokolwiek prawidłowego czy błędnego wskazania cech dodatkowych mają zróżnicowaną punktację (2–4 pkt) dotyczącą dekodowania wartości informacyjnej – do pewnego stopnia podobną (3–4 pkt) jak ci, którzy odpowiedzieli, że komunikat nie reprezentuje użycia języka polskiego, ale zidentyfikowali obcość w układzie język słowiański i cechy zachodniosłowiańskie.



Ilustracja 5. Korelacja identyfikacji cech językowych komunikatu (oś pozioma) z obiektywną możliwością dekodowania wartości informacyjnej (oś pionowa) – grupa osób wskazująca język polski bez dodatkowych cech obcych

Interesująca wydaje się również kwestia rozkładu zmiennych w badanej grupie rodzimych użytkowników polszczyzny. W odniesieniu do wskazania języka – uwidacznia się rozkład zmierzający do normy w przypadku osób testowanych. Najwięcej jest wyników średnich, a w kierunku ekstremów liczebności maleją. Jednocześnie w odniesieniu do obiektywnej oceny możliwości dekodowania wartości informacyjnej komunikatu można odnotować, że dostrzegalna jest tendencja do zwiększania liczebności wraz ze wzrostem punktacji (poprawą wyników odnoszących się do testowania rozumienia).



Ilustracja 6. Rozkład zmiennych – rozpoznanie cech językowych (identyfikacja) i zdolność dekodowania wartości informacyjnej komunikatu

Wynika z tego, że w badanej grupie można dostrzec większą łatwość uchwycenia wartości informacyjnej komunikatu testowego niż zidentyfikowania samego kodu i jego cech.

Wnioski

Wyniki eksperymentu pozwalają stwierdzić, że w badanej grupie wyraźnie przeważa tendencja do zauważania i podkreślania cech „swojskich” (na niekorzyść dostrzegania „obcości” komunikatu). Jest to interesujące

szczególnie na tle niemożliwego rozgraniczenia cech czesko-polskich komunikatu i wskazania przewagi jednego ze współtworzących go kodów. W efekcie mogłoby to świadczyć o naturalnej skłonności użytkowników języków blisko spokrewnionych do pewnej formy ignorowania normy językowej tam, gdzie istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia kosztem samej poprawności. Bezpośrednią konsekwencją takiej oceny będzie natomiast wyekspozowanie ponadjęzykowego wymiaru komunikacyjnej świadomości językowej i przynajmniej częściowe potwierdzenie tezy o jej interakcyjnym, ale także translینگwalnym charakterze (por. Hofmański, 2021: 133–134).

Interesujących wniosków dostarczają również dane wynikające z dodatkowych wskazań pojawiających się w kontekście identyfikacji językowej. Z jednej strony dalszej weryfikacji wymagałaby kwestia nieprawidłowego dostrzegania cech wschodniosłowiańskich (co może dziwić o tyle, że w wyniku intensywnych procesów migracyjnych po rozpoczęciu przez Rosję pełnoskalowej agresji na Ukrainę nawet nieprzygotowani profesjonalnie uczestnicy eksperymentu muszą mieć stały i regularny kontakt z językiem ukraińskim i/lub rosyjskim, a co za tym idzie – z jego cechami kontrastującymi z polszczyzną), a z drugiej strony otwiera się ciekawy wątek w dyskursie silesianistycznym, który w perspektywie osobnych badań pozwoliłby na opis pozycjonowania śląszczyzny względem polszczyzny i czeszczyzny przez monolingwalnych⁹ rodzimych użytkowników języka polskiego. Potencjalnie bowiem zarysowuje się tu tendencja do lokowania śląszczyzny jako kodu komunikacyjnie znajdującego się w pozycji pomiędzy polszczyzną a czeszczyzną (subiektywne poczucie większej dostępności komunikacyjnej w porównaniu do innych nielechickich języków zachodniosłowiańskich).

Osobnego podkreślenia wymaga fakt, iż w próbie badawczej nie uwidoczniła się wyraźna korelacja między poczuciem subiektywnej

⁹ W tym kontekście zmienną warunkującą będzie brak cech multilingwizmu w odniesieniu do języków blisko spokrewnionych oraz śląszczyzny / śląskiej odmiany regionalnej polszczyzny. Znajomość innych języków spoza grupy słowiańskiej jest w tej perspektywie kwestią wtórną.

trudności a obiektywnymi możliwościami rozumienia (prosty współczynnik korelacji liniowej między oceną trudności a punktacją uzyskaną za dekodowanie treści wyniósł zaledwie 0,40). W grupie rodzimych użytkowników języka czeskiego, którzy będą stanowić grupę kontrolną w kolejnym etapie badań, można oczekiwać podobnej tendencji do zauważania i podkreślania cech identyfikacyjnych własnego języka i wynikającego z tego poczucia swojskości. Brak korelacji między poczuciem trudności a obiektywną dostępnością wartości informacyjnej bodźca językowego jest przy tym zjawiskiem, które trzeba w tej grupie zweryfikować ponownie.

Ostatnią kwestią pozostaje statystyczna relacja między „swojskością” komunikatu a poczuciem trudności jego rozumienia. W badanej grupie takiej zależności, co ciekawe, nie widać. Dalsze wnioski wymagałyby jednak kolejnych, bardziej ukierunkowanych badań.

Podsumowanie

Niniejszy eksperyment jest pierwszym i kluczowym etapem badań, dzięki którym możliwe staje się lepsze rozpoznanie mechanizmów rządzących komunikacją translingwalną, co docelowo pozwoli konsekwentnie rozbudowywać teorię interkomprehensji w zakresie odpowiadającym preferencjom użytkowników języków blisko spokrewnionych. Drugi etap badań – w grupie czeskiej – poprzez (nie-)wyeksponowanie symetrii może stać się przyczynkiem do odsłonięcia mechanizmów powtarzalnych i stałych dla tego fenomenu, a także dopełnić obraz funkcjonalnego charakteru relacji między mieszaniem kodów a międzyjęzykową komunikatywnością.

Analiza kontaktu językowego wykraczająca poza „statyczną” kwestię transferów systemowych stwarza także niepowtarzalną szansę zrozumienia zjawisk towarzyszących procesowi glottodydaktycznemu. W przypadku polszczyzny jest to niezwykle istotny kontekst ze względu na statystyczną dominację rodzimych użytkowników języków

blisko spokrewnionych wśród uczestników kursów językowych. Wnioski wypływające z tak zaprojektowanych badań – przede wszystkim w zakresie tendencji do rozpoznawania cech bliskich i swoistego pomijania cech obcych – stanowią jednocześnie trafne uzasadnienie konieczności postulowanego wcześniej redefiniowania świadomości językowej.

Literatura

- ESOKJ – Council of Europe: Coste D., North B., Sheils J., Trim J., 2003, *Europejski system opisu kształcenia językowego*, przeł. W. Martyniuk, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa.
- Gębał P., 2016, *Interkomprehensja, strategie mediacyjne i nauczanie języków obcych*, w: *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym*, red. E. Lipińska, A. Seretny, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 77–94.
- Golubović J., 2016, *Mutual Intelligibility in the Slavic Language Area*, Center for Language and Cognition, Groningen.
- Gooskens Ch. i in., 2018, *Mutual Intelligibility between Closely Related Languages in Europe*, „International Journal of Multilingualism”, vol. 15, s. 169–193, <http://dx.doi.org/10.1080/14790718.2017.1350185>.
- Hofmański W., 2014, *Transfer ujemny a kompetencja językowa. Język polski w nauczaniu Słowian*, Karolinum, Praga.
- Hofmański W., 2015, *Pop(lingwo)kultura – lingwistyka kontaktowa jako kolaż dyscyplin*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 15, s. 27–44.
- Hofmański W., 2019, *Leksykalno-komunikacyjne aspekty słowiańskiej interkomprehensji*, „Prace Językoznawcze”, nr 21/2, s. 57–70, <https://doi.org/10.31648/pj.3902>.
- Hofmański W., 2021, *Świadomość i intuicja językowa w perspektywie fenomenu interkomprehensji*, „Slavica Wratislaviensia”, nr 174, s. 123–136, <https://doi.org/10.19195/0137-1150.174.10>.
- Nábělková M., 2008, *Slovenčina a čeština v kontakte: Pokračovanie príbehu*, Veda, Jazykovedný ústav Ľ. Štúra SAV.
- Nekvapil J., Sloboda M., Wagner M., 2009, *Mnohojazyčnost v České republice. Základní informace*, Nakladatelství lidové noviny, Praha.

- Saturno J., Gębał P., 2022, *Interkomprehensja w nauczaniu języka polskiego jako obcego (jpjo) Słowian wschodnich*, „Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, nr 29, s. 213–229.
- Tambor J., 2008, *Etnolekt śląski jako język regionalny. Uzasadnienie stanowiska*, w: *Śląsko godka. Materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy już język” z 30 czerwca 2008 roku*, red. J. Tambor, Gnome, Katowice, s. 116–119.
- Waris A.M., 2012, *Code Switching and Mixing (Communiaction in Learning Language)*, „Jurnal Dakwah Tabligh”, no. 13, s. 123–135.

Netografia

<https://www.let.rug.nl/gooskens/?p=project> [dostęp: 6.05.2024].

<https://www.youtube.com/watch?v=JXisCtEZAQZ> [dostęp: 18.04.2024].

WOJCIECH HOFMAŃSKI – PhD, Institute of Polish Philology, Adam Mickiewicz University in Poznań, Poland / dr, Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska.

A specialist in Polish philology, linguistics, and glottodidactics. He is a member of the Society of Lovers of the Polish Language (Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego), the editorial board of the *Biuletyn Polonistyczny* at the Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences (IBL PAN), and the “Bristol” Association of Polish and Foreign Teachers of Polish Culture and Polish as a Foreign Language. From 2013 to 2017, he was a lecturer at the Department of Central European Studies at Charles University. Since 2017, he has been an assistant professor at the Institute of Polish Philology at Adam Mickiewicz University. His research interests include psycholinguistics, contact linguistics, and Polish-language glottodidactics. He focuses particularly on intercomprehension and the study of interactions between related linguocultures. He is the academic editor of the series *Adam Uczy – Adam Mickiewicz University Textbooks* (published by Adam Mickiewicz University Press) and the head of the Centre for Polish Language and Culture for Foreigners at Adam Mickiewicz University.

Polonista, językoznawca, glottodydaktyk. Członek Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, rady „Biuletynu Polonistycznego” przy IBL PAN oraz Stowarzyszenia „Bristol”. W latach 2013–2017 wykładowca w Katedrze Studiów Środkowo-europejskich Uniwersytetu Karola. Od 2017 roku adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej UAM. Prowadzi badania obejmujące psycholingwistykę, lingwistykę kontaktową, a także glottodydaktykę polonistyczną. Przedmiotem swojego zainteresowania uczynił fenomen interkomprehensji oraz problematykę interakcji pokrewnych lingwokultur. Jest redaktorem naukowym serii AdaM Uczy – Adam Mickiewicz University Textbooks (Wydawnictwo Naukowe UAM) oraz kierownikiem Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM.

E-mail: wojciech.hofmanski@amu.edu.pl



Małgorzata Gębka-Wolak

 <https://orcid.org/0000-0003-4587-496X>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Toruń, Polska

Ałła Krawczuk

 <https://orcid.org/0000-0003-4087-3562>

Narodowy Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki
Lwów, Ukraina

Wzajemny transfer wiedzy językoznawstwo–glottodydaktyka w badaniach wariantywnej łączliwości składniowej w języku polskim (z uwzględnieniem perspektywy ukraińskiej)*

Mutual Knowledge Transfer between Linguistics
and Glottodidactics in Research on Variant Syntactic Collocability
in Polish (with Consideration of the Ukrainian Perspective)

Abstract: This article contributes to the body of research exploring the relationship between Polish linguistics and glottodidactics. It responds to the growing call in the literature to strengthen the dialogue between these two disciplines. The paper outlines the key steps of a research procedure based on the idea of mutual knowledge transfer between linguistics and glottodidactics, specifically in relation to the syntactic level of language description in Polish.

* Artykuł jest jednym z wyników prac nad projektem „Wzajemny transfer »językoznawstwo–glottodydaktyka«: współczesne problemy normatywne składni w języku ogólnopolskim i w polszczyźnie użytkowników z pierwszym językiem ukraińskim” w ramach programu „Polonista” Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (2023–2024), numer umowy BJP/PON/2023/1/00009/U/00001.

Transfer is understood here as the movement of specific experiences and knowledge, from both linguistic material and research observations and generalisations, between linguistic continua. This includes: 1) general Polish and the related research experience, and 2) Polish used by speakers whose first language is Ukrainian, along with the corresponding research experience. Thanks to tandem collaboration between glottodidacticians and linguists, and their creative exchange of ideas and research findings, the relationship between the disciplines can be truly bidirectional. Theoretical concepts and descriptions from linguistics serve as a reservoir of knowledge for glottodidactics, which is then adapted for teaching purposes. At the same time, research findings from glottodidactics and insights from the teaching process can inspire linguistics to broaden its research scope, verify hypotheses, or enhance the explicitness of linguistic descriptions.

The application of this concept is illustrated using specific Polish and Ukrainian language material. The study demonstrates that research driven by glottodidactic needs brings tangible benefits to glottodidactics and Polish and Ukrainian linguistics. It enriches knowledge of the grammatical systems of both languages, thereby enabling updates to grammatical descriptions and lexicographic works and the development of appropriate teaching materials for learners of Polish as a foreign language.

Keywords: Polish linguistics, glottodidactics, mutual knowledge transfer, syntactic pattern, teaching Polish to Ukrainian-speaking learners

Abstrakt: Artykuł wpisuje się w nurt badań nad związkami językoznawstwa polonistycznego z glottodydaktyką. Stanowi odpowiedź na formułowany w literaturze postulat wzmocnienia dialogu tych dyscyplin. W tekście przedstawiono najważniejsze kroki procedury badawczej opartej na idei wzajemnego transferu wiedzy językoznawstwo – glottodydaktyka w odniesieniu do składniowego poziomu opisu języka polskiego.

Transfer rozumie się jako przeniesienie z jednego kontinuum językowego na drugie określonych doświadczeń i wiedzy, dotyczących zarówno materii językowej, jak i obserwacji oraz uogólnień badawczych. Transfer odnosi się do: 1) polszczyzny ogólnej i doświadczenia badawczego na jej temat, 2) polszczyzny osób z pierwszym językiem ukraińskim i doświadczenia badawczego na jej temat. Dzięki tandemowej pracy glottodydaktyka i językoznawcy, ich twórcze wymianie myśli i doświadczeń badawczych, relacja między dyscyplinami może być dwukierunkowa. Językoznawcze koncepcje teoretyczne i opisy stanowią dla glottodydaktyki rezerwuariusz wiedzy przetwarzanej następnie na potrzeby nauczania. Wyniki badań prowadzonych w ramach glottodydaktyki oraz wnioski płynące z analizy procesu dydaktycznego mogą być dla językoznawstwa źródłem inspiracji do poszerzania pola badawczego, weryfikacji hipotez czy też zwiększania eksplicitności opisów zjawisk językowych.

Sposób wykorzystania omawianej koncepcji został zilustrowany na konkretnym materiale z języka polskiego i ukraińskiego. Wykazano, że badania, których impulsem są potrzeby glottodydaktyki, przynoszą wymierne korzyści nie tylko dla glottodydaktyki, lecz także dla językoznawstwa polskiego i ukraińskiego. Uzupełniają bowiem wiedzę o systemach gramatycznych dwóch języków. To z kolei pozwala zaktualizować opisy zawarte w gramatykach i opracowaniach leksyograficznych, a także przygotować adekwatne materiały dydaktyczne na potrzeby nauczania języka polskiego jako obcego.

Słowa kluczowe: językoznawstwo polonistyczne, glottodydaktyka, wzajemny transfer wiedzy, schemat składniowy, nauczanie języka polskiego osób ukraińskojęzycznych

Wstęp

Artykuł wpisuje się w nurt badań nad związkami językoznawstwa polonistycznego i polonistycznej glottodydaktyki. Relacje tych dyscyplin na

początku XXI wieku rysują się nieco inaczej, niż w latach 70. XX wieku przedstawiał to Franciszek Grucza, pisząc:

Glottodydaktyka nie może zrezygnować z usług lingwistyki ani w płaszczyźnie działania praktycznego, ani naukowego. Lingwistyka stanowi bowiem dla glottodydaktyki główne źródło informacji o dwu najważniejszych elementach przedmiotu jej działania, a mianowicie o języku i jego funkcjonowaniu oraz o tekstach językowych i ich funkcjonowaniu komunikacyjnym (Grucza, 1974, cyt. za: Śliwa, 2019: 60).

Opis językoznawczy interesującej nas w tym opracowaniu polszczyzny, mimo że dla glottodydaktyki „stanowi element podstawowy i konieczny”¹ (Grochala, 2018: 8), z różnych powodów bywa niewystarczający (zob. np. Miodunka, 2016: 162–163). Przyczyniło się to do rozwinięcia badań językoznawczych w ramach glottodydaktyki i ukształtowania się polonistycznego językoznawstwa dydaktycznego. Zadaniem tej subdyscypliny glottodydaktyki polonistycznej jest: 1) dostarczanie wiedzy o tym, „których elementów systemu językowego i struktur należy uczyć na poszczególnych poziomach zaawansowania językowego od A1 do C2”; 2) badanie systemu językowego „ze względu na potrzeby komunikacyjne cudzoziemców uczących się go” (Miodunka, 2018: 12); 3) wypracowywanie praktycznych rozwiązań metodycznych (Grochala, 2018: 8). Badania prowadzone są jednak zasadniczo odrębnie przez językoznawców i glottodydaktyków. W literaturze zwraca się uwagę na to, że dialog dyscyplin nie jest zadowalający; Magdalena Piekларz-Thien konstatuje, że „na przestrzeni dekad prowadzony był na zasadzie zależności glottodydaktyki od językoznawstwa i innych nauk” (Piekларz-Thien, 2021: 190). Istotnym utrudnieniem jest to, że językoznawcy glottodydaktykę nadal traktują jedynie jako

¹ O znaczeniu wiedzy językoznawczej i koncepcji językoznawczych w procesie nauczania języka polskiego jako obcego pisze np. Małgorzata Rzeszutko-Iwan (2018). Jej opracowanie zawiera propozycję implikacji glottodydaktycznych wybranych elementów koncepcji językoznawstwa historyczno-porównawczego, strukturalizmu, generatywizmu i kognitywizmu.

działalność praktyczną, rzemiosło językoznawstwa lub też dziedzinę lingwistyki stosowanej. Z kolei glottodydaktycy lekceważą rolę i istotę językoznawstwa w dydaktyce, czego konsekwencją jest to, że prawdziwie interdyscyplinarne badania, które identyfikują i zamykają luki wiedzy oraz niwelują różnice w opisie języka obu nauk, są niestety nadal sporadyczne (Piekłarz-Thien, 2021: 191).

Prezentowany artykuł wychodzi naprzeciw oczekiwanemu wzmocnieniu dialogu dyscyplin. Stanowi efekt realizacji jednej z możliwych ścieżek współpracy, opartej na idei wzajemnego transferu wiedzy językoznawstwo–glottodydaktyka w odniesieniu do składniowego poziomu opisu języka polskiego. W artykule przedstawiono najważniejsze kroki procedury badawczej, bazującej na podejściu transferowym, oraz jej przykładowe wyniki. Pozwala to wskazać korzyści płynące z zastosowanego podejścia zarówno dla glottodydaktyki, jak i dla językoznawstwa, co jest celem opracowania. W szczególności chodzi o zwrócenie uwagi na to, że dzięki tandemowej pracy glottodydaktyka i językoznawcy, ich twórczej wymianie myśli i doświadczeń badawczych, relacja między dyscyplinami może być dwukierunkowa. Językoznawcze koncepcje teoretyczne i opisy stanowią dla glottodydaktyki rezerwuariusz wiedzy przetwarzanej następnie na potrzeby nauczania. Ten kierunek relacji jest oczywisty. W artykule chcemy natomiast uwidatnić kierunek odwrotny: wskazać, że wyniki badań prowadzonych w ramach glottodydaktyki oraz wnioski płynące z analizy procesu dydaktycznego mogą być dla językoznawstwa źródłem inspiracji do poszerzania pola badawczego, weryfikacji hipotez czy też zwiększania eksplicytności opisów zjawisk językowych².

² Warto przypomnieć, że Jadwiga Puzynina, przedstawiając teoretyczne i metodologiczne założenia opisu nazw czynności, wyraziła przekonanie, że „wszyscy już chyba lingwiści zdają sobie sprawę z konieczności konstruowania opisów języka nastawionych nie na native speakera, ale na człowieka uczącego się języka obcego (...)” (Puzynina, 1969: 26). Jak się wydaje, w odniesieniu do językoznawstwa polonistycznego jest to twierdzenie nadal zbyt optymistyczne.

Badania omawiane w artykule dotyczą składni współczesnego języka polskiego, a w jej ramach – właściwości walencyjnych jednostek leksykalnych na tle ich ukraińskich odpowiedników. Najogólniej rzecz ujmując, walencja, w literaturze nazywana również rekcją (rządem) lub konotacją, to właściwość jednostki polegająca na „otwieraniu pustych miejsc”, pozycji składniowych, dla wyrażen o określonych cechach formalnych i znaczeniowych (Zaron, 2009: 116)³. Informacja o liczbie otwieranych przez daną jednostkę pozycji składniowych oraz ich możliwej realizacji formalnej jest opisywana w postaci schematu składniowego⁴. Wybrana problematyka interesuje nas z perspektywy osoby uczącej się języka polskiego jako nierodzimego, dla której celem jest osiągnięcie kompetencji językowych na takim poziomie, który umożliwia komunikowanie się nie tylko skuteczne, lecz także zgodne z normą językową⁵, ściślej – z normą składniową⁶. Walencja jednostek leksykalnych należy do tych

³ To najbardziej rozpowszechnione rozumienie walencji, korzeniami sięgające do koncepcji konotacji Karla Bühlera (2004: 235–236). Wprowadzenie do opisu składniowego terminu *walencja* w lingwistyce wiąże się głównie z nazwiskiem Luciena Tesnière’a i jego *Éléments de syntaxe structurale* (Tesnière, 1959: 105, 103–190). Adam Przepiórkowski zwraca uwagę, że Tesnière „najobszerniej tę koncepcję opracował od strony lingwistycznej”, jednak „idea wymagania składniowego w świadomości lingwistów dojrzała już w latach 30. XX wieku” (Przepiórkowski, 2017: 20–21). Na temat kształtowania się koncepcji walencji oraz jej wykorzystania w opisach składniowych zob. także: Buttler, 1976: 8–30.

⁴ Schemat składniowy to uogólniona informacja o strukturze składniowej klasy wyrażen językowych (Polański, 1992; Saloni, Świdziński, 1998: 291), podawana w postaci określonego zestawu symboli.

⁵ Normę językową za Jarosławem Liberkiem rozumiemy szeroko, jako „część polskiego uzusu językowego, która składa się z jednostek i reguł stosunkowo często używanych i stosunkowo rozpowszechnionych, a więc stosunkowo typowych, aktualizowanych w danej sytuacji przez mówiących w sposób cechujący się zróżnicowanym poziomem automatyzacji” (Liberek, 2021: 42).

⁶ Normę składniową traktujemy jako część normy językowej. To społecznie zaaprobowane konwencje warunkujące budowanie konstrukcji składniowych. „Konwencje te

zagadnień, które są obecne na wszystkich poziomach zaawansowania znajomości języka, choć – oczywiście – w zróżnicowanym zakresie⁷. Jednym z trudniejszych problemów teoretycznych (w opisie schematów składniowych) i praktycznych (w nauczaniu)⁸ jest natomiast kwestia wariantywnej realizacji pozycji składniowych otwieranych przez daną

obejmują reguły strukturalne, semantyczne i linearne zarówno o charakterze seryjnym, tj. odnoszące się do reguł łączliwości właściwych klasom jednostek, jak i jednostkowym, tj. odnoszące się do łączliwości pojedynczych jednostek” (Gębka-Wolak, 2019: 182).

⁷ W katalogu zagadnień gramatycznych w programach nauczania języka polskiego jako obcego informacje na temat walencji jednostek leksykalnych i ich klas są przedstawiane w ramach takich zagadnień, jak: funkcje przypadków (w bloku zagadnień fleksyjnych); wyrażanie części zdania pojedynczego (w bloku zagadnień składniowych) – dla poziomów od A1 do B2; rekcja czasowników (w bloku zagadnień fleksyjnych – w podanych przykładach brak wariantów); wyrażanie części zdania pojedynczego (w bloku zagadnień składniowych) – dla poziomów C1 i C2. Ponadto w katalogu zagadnień stylistycznych dla poziomów C1 i C2 figuruje synonimia składniowa (Janowska i in., red., 2011: 18–22, 46–50, 78–83, 112–117, 148–154, 184–191).

⁸ Pojęcie schematu składniowego jest wykorzystywane w wielu pracach z zakresu składni, jednak stosowane w nich zarówno zasady identyfikacji jednostek leksykalnych (ile jednostek jest fundowanych na tym samym kształcie, a więc homonimicznych) oraz uogólnienia ich wymagań składniowych (ile pozycji składniowych otwiera jednostka i jakie są ich realizacje formalne), jak i zestawy symboli istotnie się różnią. To z kolei znacznie utrudnia wydobywanie z opracowań gramatycznych informacji dotyczącej dyspozycji składniowych jednostek leksykalnych. Przykładowo w *Innym słowniku języka polskiego* (ISJP) jednostkom *zanurzyć/zanurzać* przypisano schemat obejmujący dwie wymagane pozycje składniowe, jedną realizowaną przez biernikowe grupy nominalne, drugą realizowaną wariantywnie przez grupy przyimkowo-nominalne *w* + miejscownik lub *w* + biernik, por. [b + *w*-ms/*w*-b]. Ze schematu zamieszczonego w *Wielkim słowniku języka polskiego* (WSJP) – zakładka Składnia – wynika natomiast, że druga pozycja nie ma realizacji w postaci *w* + miejscownik (w WSJP wartość przypadku jest oznaczana nie symbolem, ale pytaniem o ten przypadek), może mieć natomiast realizację okolicznikową typu GDZIE, a także *w* + *co*, *po* + *co* i *pod* + *czym*.

jednostkę⁹. Dla nierodzimego użytkownika polszczyzny ważna jest przede wszystkim informacja o możliwości wzajemnego zastępowania wyrażen zróżnicowanych formalnie i ewentualnych jej ograniczeniach.

Zagadnienie dystrybucji wariantów ze względu na rozległość (dotyczy znacznej liczby jednostek leksykalnych) oraz złożoność (działanie czynników gramatycznych, semantycznych i pragmatycznych, w tym zmian konwencji w zakresie łączliwości składniowej akceptowanych przez użytkowników języka, np. zastępowanie przypadku przymkiem, zmiany przymków wyrażających daną relację) w językoznawstwie polonistycznym nie zostało dotychczas opisane całościowo. Dysponujemy opracowaniami gramatycznymi, które w sposób systematyczny przedstawiają wariantywne realizacje wybranych typów pozycji składniowych (np. pozycje celownikowe i biernikowe) bądź otwieranych przez jednostki określonych klas formalnych lub semantycznych (zob. np. Szupryczyńska, 1980, 1996; Greń, 1994; Wiśniewski, 2005; Gębka-Wolak, 2011), oraz opracowaniami leksykograficznymi zawierającymi rozbudowaną informację o zasobie wariantów składniowych jednostek leksykalnych (zob. np. ISJP, WSJP, Walenty). Są także prace omawiające czynniki motywujące dystrybucję wariantów (zob. np. Buttler, 1976).

Wciąż jednak w literaturze trudno znaleźć odpowiedzi na pytania nie-
rzadko pojawiające się podczas procesu nauczania / uczenia się języka polskiego jako obcego, np.: czy należy mówić *oczekujemy czego*, czy może lepsza jest struktura *oczekujemy na co?*; czy w polszczyźnie jest jakaś różnica między konstrukcjami *zanurzyć się w coś* i *zanurzyć się w czymś?*; dlaczego można *zachować coś od zapomnienia*, gdy tymczasem *zachowuje się coś przed zniszczeniem*, a nie *od zniszczenia*?¹⁰. Tego rodzaju pytania

⁹ Warianty językowe to „Elementy językowe, które traktuje się identycznie pod względem funkcjonalnym, chociaż różnią się formalnie” (Polański, 1995: 581).

¹⁰ Problem zakresu użycia wariantów pozycyjnych oraz ich wzajemnej równoważności pozostaje poza polem obserwacji w *Praktycznym słowniku łączliwości składniowej czasowników polskich* (Mędak, 2011), opracowaniu kierowanym do uczących się języka polskiego jako obcego.

nabierają szczególnego znaczenia dla osób władających jako pierwszym językiem słowiańskim, w tym interesującym nas ukraińskim. Na problem dystrybucji wariantów pozycji składniowych w polszczyźnie nakłada się bowiem wpływ interferencyjny¹¹ języka rodzimego. Zagadnienie wariantowości składniowej z jednej strony we współpracy językoznawca – glottodydaktyk, z drugiej, rodzimy użytkownik języka polskiego – rodzimy użytkownik języka ukraińskiego wydaje się więc uzasadnionym podejściem badawczym.

Transfer wiedzy i jego wektory

Jak wspomnieliśmy we *Wstępie*, u podstaw przyjętego podejścia badawczego leży założenie, że dwie interesujące nas dyscypliny są otwarte na transfer, którego działanie owocuje wzbogaceniem nie tylko glottodydaktyki, lecz także językoznawstwa. Należy podkreślić, że w glottodydaktyce transfer rozumie się najczęściej jako przeniesienie struktur językowych z języka pierwszego na język drugi (zob. np. Nowak, 2015: 73; Lipińska, Seretny, Turek, 2016: 182–184). W przyjętej koncepcji zakładamy możliwość wzajemności, innymi słowy dwuwektorowości transferu, którego rozumienie jest zmodyfikowane: rozszerzone o przeniesienie z jednego kontinuum językowego na drugie określonych doświadczeń i wiedzy, dotyczących zarówno materii językowej, jak i obserwacji oraz uogólnień badawczych. Transfer dotyczy: 1) polszczyzny ogólnej i doświadczenia badawczego na jej temat; 2) polszczyzny użytkowników z pierwszym językiem ukraińskim (dalej: PUPJU) i doświadczenia badawczego na jej temat. Stosowana procedura badawcza jest ściśle skorelowana z dwoma wektorami wzajemnego transferu.

Wektor pierwszy jest zarazem punktem wyjścia analizy i przebiega od PUPJU do polszczyzny ogólnej, czyli stanowi podejście od

¹¹ Przez interferencję lub transfer negatywny rozumiemy przenoszenie na grunt języka przyswajanego struktury typowej dla języka wyjściowego (Szulc, 1997: 91–92).

glottodydaktyki do językoznawstwa. Polega ono na tym, że analiza PUPJU przez glottodydaktyka – osobę bilingwalną, biegle poruszającą się w systemach języka polskiego i ukraińskiego stanowiącego źródło interferencji – dostarcza językoznawcy polonistycznemu materiału wymagającego uzupełniających badań w obszarze polszczyzny ogólnej. Przede wszystkim chodzi o identyfikację zagadnień, które są zaprezentowane zbyt ogólnie i których opis nie oddaje współczesnych konwencji składniowych.

Glottodydaktyk na podstawie doświadczenia dydaktycznego, badań własnych w zakresie akwizycji języka polskiego przez osoby ukraińskojęzyczne, analizy konfrontatywnych opracowań gramatycznych i leksykograficznych oraz prac opisujących błędy składniowe popełniane zarówno przez osoby uczące się języka polskiego, jak i przez rodzimych użytkowników języka zestawia dwa typy jednostek: 1) takie, które dysponują schematami składniowymi o realizacji wariantywnej, przy czym co najmniej jeden z wariantów może być podatny na interferencję z języka ukraińskiego; 2) takie, których łączliwość składniowa we współczesnej polszczyźnie podlega zmianie, czego konsekwencją jest zrównanie się schematów składniowych w języku polskim i ukraińskim.

Typ pierwszy wymaga pogłębionych badań w zakresie dystrybucji wariantów realizujących pozycje składniowe. Trzeba bowiem ustalić aktualny status składniowy wariantu podlegającego interferencji, m.in. czy stanowi podstawową czy poboczną realizację pozycji składniowej. Ponadto wariantywność może dotyczyć zarówno jednostki w języku polskim, jak i jej ukraińskiego odpowiednika. Dystrybucja poszczególnych wariantów oraz ich obciążenie funkcjonalne nawet w językach strukturalnie tak bliskich jak polski i ukraiński nie są identyczne, a opisy gramatyczne, którymi dysponujemy, nie dostarczają pełnej wiedzy na ten temat.

Typ drugi stanowi przedmiot badań dlatego, że wyrażenia traktowane jako interferencje z języka ukraińskiego – czyli takie, które na podstawie danych zawartych w kompendiach poprawnościowych, gramatykach lub opracowaniach leksykograficznych uznajemy za niepoprawne / błędy językowe (jawnie naruszają normę skodyfikowaną, gdyż realizują

schemat składniowy inny niż odnotowany w źródłach) – mogą znajdować poświadczenie w tekstach polszczyzny ogólnej¹². Powstaje zatem potrzeba systematycznej analizy użycia danych wyrażań w celu ustalenia ich faktycznego statusu normatywnego we współczesnej polszczyźnie. Temu celowi służą z kolei badania korpusowe.

Potrzeby glottodydaktyki dają impuls do poszerzenia zakresu obserwacji językoznawczych: dostarczają nowego materiału oraz wyznaczają kierunki analizy, dzięki czemu otrzymujemy nową lub uzupełniającą wiedzę o systemach gramatycznych dwóch języków, w tym o dynamice zmian w zakresie łączliwości składniowej. To zaś pozwala zaktualizować opisy zawarte w gramatykach i opracowaniach leksykograficznych.

Wektor drugi przebiega od polszczyzny ogólnej do PUPJU, co oznacza, że następuje transfer wiedzy od językoznawstwa do glottodydaktyki: wiedza uzyskana w trakcie badań językoznawczych nie tylko uzupełnia opis gramatyczny danego języka, lecz także – już w nowej jakości (z dodatkowymi informacjami o łączliwości składniowej i dystrybucji wariantów oraz zaktualizowaną informacją normatywną, jak też z urealnionymi wymaganiami dotyczącymi znajomości polszczyzny przez osoby uczące się jej jako języka obcego) – wraca na obszar PUPJU i glottodydaktyki. Wyniki badań korpusowych, przydatne m.in. dla współczesnych użytkowników polszczyzny w kraju, na potrzeby glottodydaktyki są poddawane redukcji dydaktycznej oraz formułowane w sposób przejrzysty i nieskomplikowany, tak żeby mogły stanowić konkretne, dające się łatwo zastosować w praktyce wskazówki dla obcokrajowców, np. na temat innowacji składniowych polszczyzny czy właściwego użycia wariantywnych środków składniowych,

¹² Taki stan rzeczy jest konsekwencją działania rozmaitych czynników, z których jeden wydaje się kluczowy. Przygotowanie opisu środków językowych i ewentualna ich kodyfikacja normatywna jest procesem żmudnym, długotrwałym i kosztownym, co sprawia, że część środków językowych, zwłaszcza najnowszych, w źródłach nie jest odnotowywana, te zaś, które są uwzględniane, są opisywane na pewnym poziomie ogólności, który z założenia nie bierze pod uwagę np. bardzo subtelnych uwarunkowań użycia wariantywnych realizacji danych pozycji składniowych.

a więc uwzględniającego gramatyczne, semantyczne lub pragmatyczne ograniczenia ich stosowania.

Należy podkreślić, że wyniki analiz językoznawczych będą również niezwykle przydatne w ramach metodyki nauczania PUPJU oraz prowadzenia badań nad polszczyzną pochodzenia w Ukrainie. Uchronią badacza PUPJU i nauczyciela JPJO, zwłaszcza polonistę zagranicznego, przed: 1) zawężeniem komparacji analizowanego materiału tylko do faktów normy przedstawionej w źródłach kodyfikacyjnych; 2) zbyt- nio perfekcjonistycznym (a w praktyce często przestarzałym) traktowaniem zakresu normy składniowej¹³. Będzie to miało pozytywny wpływ na proces nauczania JPJO oraz ewaluację wiedzy i umiejętności uczących się.

Badania oparte na podejściu transferowym wymagają ścisłej współpracy (działania tandemowego) glottodydaktyka i językoznawcy, zarazem rodzimych użytkowników dwóch analizowanych języków. Obejmuje ona: 1) wypracowanie modelu opisu integrującego odmienne tradycje badawcze (polską i ukraińską) oraz stosowane siatki pojęciowe; 2) zaplanowanie badań korpusowych, analizę ich wyników oraz formułowanie wskazówek normatywnych; 3) weryfikację eksplicytności opisu.

Transfer wiedzy w praktyce badawczej

Schematy składniowe polskich jednostek leksykalnych stanowiące obiekt zainteresowania w prezentowanym artykule mają odpowiedniki w języku ukraińskim różniące się od polskich wartością wymaganego przyimka lub przypadku¹⁴, np.: *przerywać komu (rozmówcy)* –

¹³ Takie postawy zdarzają się nawet w najnowszych polskich pracach glottodydaktycznych (np. Izdebska-Długosz, 2021), a także w nieco starszych, szczególnie powstałych poza Polską (np. Krawczuk, 2011).

¹⁴ Na tym etapie badań formalne realizacje pozycji składniowych ograniczamy do realizacji w postaci grup nominalnych o określonej wartości przypadku lub grup

*переривати, перебивати кого (сніврозмовника), agitować za kim (za kandydatem) – агітувати за кого (за кандидата), uznawać za kogo (za autorytet) – визнавати, вважати ким (авторитетом) itp. Różnica łączliwości składniowej skutkuje zazwyczaj interferencyjnymi realizacjami w PUPJU, np.: *przerywać kogo, *agitować za kogo, *uznawać kim.*

Procedurę badawczą rozpoczyna glottodydaktyk, który jako nierodzimym użytkownik polszczyzny, ustalając normę języka polskiego, polega na informacji zamieszczonej w opracowaniach gramatycznych i leksykograficznych i na podstawie zawartych tam danych buduje swoją wiedzę o schematach składniowych jednostek należących do języka polskiego. Źródłami kodyfikacji normy są przede wszystkim najnowsze ogólne słowniki języka polskiego: ISJP, WSJP, *Dobry słownik* (Czesak, Szałkiewicz, Żurowski, 2017), w mniejszym zakresie słowniki specjalistyczne, jak np. Walenty (Przepiórkowski i in., 2017). Z kolei dane materiałowe o swoistych cechach walencyjnych (rekcyjnych) PUPJU lektor czerpie z własnego doświadczenia dydaktycznego, jak też z dotychczasowych opracowań rekcji w polszczyźnie w Ukrainie / Ukraińców. Brane są pod uwagę zarówno prace teoretyczne, uogólniające różnice strukturalne między językami, jak i dotyczące badania konkretnych produkcji językowych i odmian języka polskiego poza granicami kraju (np. Krawczuk, 2008, 2011, 2019; Korol, 2011; Огорілко, 2014a, 2014b; Kowalewski, 2017; Зелінська, 2018; Izdebska-Długosz, 2021). W tym artykule źródłem materiałowym jest także elektroniczny korpus „Gazety Polskiej Bukowiny”, zawierający teksty reprezentujące współczesną polszczyznę pisaną w Ukrainie, który został przygotowany z wykorzystaniem aplikacji webowej Korpusomat (Kieraś, Kobyliński, 2021)¹⁵.

przyminkowo-nominalnych o określonej postaci leksykalnej przyminka i wartości wymaganego przez niego przypadku. Mówiąc o różnicach wymagań, mamy na myśli różnice wynikające z kodyfikacji.

¹⁵ Korpus został przygotowany na potrzeby badań zawartych w monografii Gębka-Wolak, Krawczuk, Moroz (w druku) i nie jest udostępniony publicznie. Jego bazę stanowią 94 elektroniczne wydania ukazującej się od 2007 roku „Gazety Polskiej

Źródłem materiału stało się również leksykograficzne opracowanie kontrastywne polsko-ukraińskie (Śpiwak, Jurkowski, 2003). Schematy składniowe ukraińskich odpowiedników są sprawdzane głównie w słownikach języka ukraińskiego (CYM-11, CYM-20). W razie konieczności sięga się również po korpusy współczesnego języka ukraińskiego (ГРАК, Лабораторія української).

Wymienione źródła posłużyły do opracowania korpusu polsko-ukraińskich odpowiedników walencyjnych (lista z przykładami użycia). Był to zarazem pierwszy etap prac wykonanych w projekcie, którego dotyczy przedstawiany artykuł (zob. przyp. na s. 1). Korpus zawiera około 500 jednostek, z których dotychczas blisko 160 poddano analizie. Kierunek analizy został wyznaczony przez glottodydaktyka, który na podstawie przeglądu opisów składniowych i normatywnych zawartych w wyżej wymienionych źródłach oraz własnej praktyki dydaktycznej sformułował pytania badawcze, na które odpowiedzi szukał językoznawca – rodzimy użytkownik polszczyzny. Dotyczą one dwóch typów zagadnień.

Po pierwsze, chodzi o sprawdzenie kompletności i adekwatności informacji na temat wariantywnej realizacji schematów składniowych zawartej w źródłach w stosunku do użycia danej jednostki leksykalnej w tekstach współczesnej polszczyzny. Weryfikacja ma na celu zapobieżenie nadmiernemu zawężaniu lub rozszerzaniu normy składniowej, a jej wyniki służą urealnieniu ocen wyrażen pochodzących z PUP-JU. Glottodydaktyka będzie na przykład interesowało, czy notowane w PUPJU wyrażenie *kupić u kogo* należy uznać za błąd składniowy, skoro w schematach w ISJP i WSJP została odnotowana realizacja *od kogo*, a nie ma realizacji *u kogo* (choć w WSJP przykład z przyimkiem *u kogo*, który można zastąpić przyimkiem *od kogo*, został zamieszczony), por. *To bardzo duża inwestycja, ale sprzęt kupiony u nas jest stosunkowo niewrażliwy na zmiany koniunktury* (WSJP) i *To bardzo duża inwestycja, ale sprzęt kupiony od nas jest stosunkowo niewrażliwy na zmiany*

Bukowiny”, periodyku zawierającego cenny materiał autentycznego języka osób polskiego pochodzenia w Ukrainie.

koniunktury. Wątpliwości glottodydaktyka wzbudzi także mające odpowiednik ukraiński połączenie *podręcznik z czego*, realizujące schemat nienotowany ani w ISJP, por. [(D/do-D)], ani wśród połączeń i cytatów w WSJP, ale pojawiające się w tekstach współczesnej polszczyzny.

Drugi typ badań językoznawczych inspirowanych potrzebami glottodydaktyki obejmuje kwestię dystrybucji wariantywnych realizacji schematów składniowych. Dla strukturalnie tak bliskich języków jak polski i ukraiński jest to zagadnienie szczególnie ważne. Przy czym problemem nie jest to, że wariantywność występuje, bo jest to zjawisko typowe w obu językach, ale zakres pokrywania się wariantów w schematach odpowiednich jednostek leksykalnych w dwu językach oraz funkcjonalność wariantów¹⁶.

Jeśli chodzi o liczbę i realizację formalną, poza sytuacjami skrajnymi – tj. gdy liczba i typy schematów w całości są różne, zob. (a), lub w całości się pokrywają, zob. (b) – mamy do czynienia z częściowym pokrywaniem się schematów, zob. np. (c) i (d):

(a) po jednym różnym formalnie schemacie
w języku ukraińskim i polskim:

zakochać się w kim (w chłopcu) *закохатися в кого (в хлопця)*

(b) po dwa identyczne formalnie warianty schematu
w języku ukraińskim i w polskim:

<i>położyć na czym (na stole)</i>	<i>покласти на чому (на столі)</i>
<i>położyć na co (na stół)</i>	<i>покласти на що (на стіл)</i>

¹⁶ Ogólną informację o polskich odpowiednikach ukraińskich konstrukcji z poszczególnymi przypadkami i przyimkami zawiera monografia Iriny Kononenko *Język ukraiński i polski: studium kontrastywne* (Kononenko, 2012: 577–601). W opracowaniu nie bierze się natomiast pod uwagę kwestii skomplikowanych relacji między odpowiednikami w zakresie wariantów pozycyjnych. Jest to zrozumiałe, gdyż monografia ma na celu zapoznanie ze zjawiskami podstawowymi, do których interesujący nas problem nie należy.

(c) dwa warianty schematu w języku ukraińskim,
jeden w polskim, jeden wariant identyczny formalnie:

<i>lekceważyć co (niebezpieczeństwo)</i>	<i>легковажити що (небезпеку)</i>
brak	<i>легковажити чим (небезпекою)</i>

(d) dwa warianty schematu w języku polskim,
jeden w ukraińskim, jeden wariant identyczny formalnie:

<i>zacztywać się czym (kryminałami)</i>	<i>зачитуватися чим (детективами)</i>
<i>zacztywać się w czym (w kryminałach)</i>	brak

Poza ustaleniem liczby wariantów i ich kształtu formalnego badania językoznawcze powinny dostarczyć informacji o dystrybucji wariantów – i to w obu językach – gdyż tylko wtedy możliwe jest zweryfikowanie, czy warianty identyczne formalnie są sobie równoważne funkcjonalnie. Dla osoby ukraińskojęzycznej uczącej się języka polskiego niezwykle ważna jest bowiem informacja, czy może posłużyć się dowolnym wariantem realizacji danej pozycji, w tym łatwiejszym dla uczącego się, bo transferowanym z języka ukraińskiego, jak np. *zacztywać się czym* czy *uciekać od kogo, czego*, a nie *uciekać przed kim, czym*.

Podkreślmy, że informacji o dystrybucji wariantów eksplicytnie nie podaje się w ogólnych słownikach języka polskiego. Z kolei w słownikach specjalistycznych, np. w Walentym, systematycznie są notowane jedynie selekcyjne ograniczenia realizacji pozycji składniowych. Brakuje (są rozproszone, w tym w starszych opracowaniach składniowych, jak np. Buttler, 1976) natomiast wskazówek o innych ograniczeniach zakresu użycia wariantów, w tym o ważnych dla glottodydaktyki ograniczeniach o charakterze pragmatycznym (np. stylistycznych czy chronologicznych).

Potrzebnych dla glottodydaktyki informacji składniowych mogą dostarczyć ilościowe i jakościowe badania korpusowe. Tego rodzaju badania zostały przeprowadzone w ramach projektu „Wzajemny transfer

»językoznawstwo–glottodydaktyka«: współczesne problemy normatywne składni w języku ogólnopolskim i w polszczyźnie użytkowników z pierwszym językiem ukraińskim». Podstawowym korpusem referencyjnym był Narodowy Korpus Języka Polskiego (zob. Przepiórkowski i in., red., 2012)¹⁷, który bazuje na materiale do 2010 roku. Materiał najnowszy, pochodzący z lat 2011–2020, od 2024 roku można z kolei przeszukiwać w Korpusie Współczesnego Języka Polskiego (zob. Marciniak i in., 2023)¹⁸. Jako że automatycznie wyszukany materiał, często obejmujący po kilkanaście tysięcy przykładów, podlega weryfikacji ręcznej, badania są bardzo żmudne, ale ich wyniki są obiecujące. Dotychczas przeprowadzone pogłębione analizy korpusowe dały podstawę do opracowania blisko 30 komentarzy weryfikujących istniejące opisy łączliwości składniowej jednostek oraz kilkudziesięciu drobniejszych uzupełnień opisów.

Jednym z ciekawszych wyników składniowych badań polsko-ukraińskich jest ujawnienie odwrotnej hierarchii w użyciu w językach polskim i ukraińskim wariantów z przyimkami *w czym* i *w co* w schematach czasowników typu *zanurzyć (się)*. W języku polskim wariantem podstawowym jest wariant z miejscownikiem, a pobocznym – z biernikiem. W języku ukraińskim odwrotnie – konstrukcja z biernikiem jest podstawowa, a z miejscownikiem marginalna¹⁹.

Ustalono ponadto, czy – w odniesieniu do wybranych jednostek leksykalnych – wariantywność notowana w opracowaniach normatywnych jest aktualna, tj. czy dane warianty są poświadczone w materiale współczesnym.

Badania dostarczyły również danych do opisanego obciążenia funkcjonalnego wariantów, a w ślad za tym – hierarchii wariantywności realizacji

¹⁷ Korpus jest dostępny na stronie internetowej <https://nkjp.pl/> [dostęp: 28.04.2024].

¹⁸ Korpus jest dostępny na stronie internetowej <https://kwjp.pl> [dostęp: 28.04.2024].

¹⁹ Metoda badań oraz wyniki zostały przedstawione podczas konferencji „Współczesne wyzwania w nauczaniu Ukraińców języka polskiego oraz polskiej literatury i kultury”, organizowanej na Narodowym Uniwersytecie Lwowskim im. Iwana Franki (Lwów 19–20 kwietnia 2024).

pozycji składniowych otwieranych przez kilka jednostek podatnych na interferencję z języka ukraińskiego. Taką jednostką jest np. *zachować*, która w znaczeniu ‘sprawić, że nie doświadczymy czegoś niekorzystnego, niebezpiecznego, czego nie chcemy’ (WSJP) może być łączona zarówno z wyrażeniem *przed czym*, jak i z wyrażeniem *od czego*, por. *zachować od zapomnienia*, *zachować przed zniszczeniem* (WSJP – zakładka Połączenia). Odpowiedniej jednostce w języku ukraińskim odpowiada jeden wariant – *зберегти/вберегти від чого* (*від забуття*, *від знищення*), dlatego osoby ukraińskojęzyczne (lub bilingwalne) będą go transferowały na język polski, por. *Społeczność polska mieszka tu od dawna. Właśnie ona zachowała kapliczkę od zniszczenia* (elektroniczny korpus „Gazety Polskiej Bukowiny”, GPB nr 23–24, 2009). Rodzimego użytkownikowi języka polskiego intuicja podpowiada natomiast, że w wyżej podanym kontekście należałoby się posłużyć nie konstrukcją *zachowała kapliczkę od zniszczenia*, ale wariantywną *zachowała kapliczkę przed zniszczeniem*. Badania korpusowe pozwoliły ujawnić czynnik decydujący o takim wyborze. Okazało się, że czasownik *zachować* we wspomnianym znaczeniu jest używany rzadko. Formuła wyszukiwawcza zastosowana w pełnej wersji NKJP [base=“(zachować)”][{0,2}{orth=“(od)”} within s] zwróciła 191 przykładów, z których po selekcji ręcznej zostało 60 przykładów użycia badanego czasownika, przy czym wszystkie mieściły się w tematyce religijnej i były używane w tekstach o charakterze modlitw lub też mających charakter dyskursu na tematy religijne, por. *Jak w modlitwie św. Tomasza z Akwinu: Zachowaj mnie od zgubnego nawyku mniemania, że muszę coś powiedzieć na każdy temat i przy każdej okazji; Przyjdź Duchu Święty i obdarz nas życiem! – Broń nas przed grzechem, który z niszczycielską mocą zwraca się przeciwko nam. – Zachowaj nas od szaleństwa zbrojeń*. W wyniku badań korpusowych ustaliliśmy więc, że konstrukcja *zachować od czego* jest we współczesnej polszczyźnie używana, ale w ograniczonym zakresie. Ograniczenie ma charakter pragmatyczny – struktura jest bowiem stosowana w tekstach o tematyce religijnej i w stylu religijnym, w szczególności w modlitwach. Struktury *zachować przed czym* i *zachować od czego* współcześnie nie są funkcjonalnie równorzędne.

Wariantem podstawowym jest konstrukcja z przyimkiem *przed czym*. Stosowanie przyimka *od czego* poza wyznaczonym zakresem może być uznane za interferencję z języka ukraińskiego.

Ostatnim elementem stosowanej procedury badawczej jest opracowanie otrzymanych wyników na potrzeby nauczania języka polskiego jako obcego, co polega przede wszystkim na zastosowaniu uproszczenia dydaktycznego zdobytej wiedzy i przedstawieniu jej w postaci komentarzy normatywnych i napisanych w prosty sposób wskazówek użycia. Nowa wiedza jest z kolei prezentowana i utrwalana dzięki zestawom ćwiczeń ukierunkowanych na systematyczne ukazywanie możliwej wariantowości, jej ograniczeń oraz podatności na działanie interferencji z języka ukraińskiego.

Podsumowanie

Zaprezentowana w artykule procedura badawcza oparta na idei wzajemnego transferu językoznawstwo–glottodydaktyka, przekładająca się na pracę w dwujęzycznych tandemach składających się z badaczy będących rodzimymi użytkownikami kontrastowanych języków, dysponujących pogłębioną wiedzą metalingwistyczną, stanowi odpowiedź na oczekiwane wzmocnienie współpracy między językoznawstwem a glottodydaktyką. Nie ulega wątpliwości, że badania, których impulsem są potrzeby glottodydaktyki, przynoszą wymierne korzyści nie tylko dla glottodydaktyki, lecz także dla językoznawstwa – w przypadku przedstawianych badań – przede wszystkim polskiego oraz (w dalszej perspektywie) ukraińskiego. Korzyści te podsumowujemy poniżej w punktach.

1. Ujawnienie zjawisk językowych, których opis wymaga uzupełnienia lub weryfikacji, dzięki czemu można wyznaczać kolejne obszary badań językoznawczych, inicjować nowe typy badań. Należy do nich zaliczyć np. omawianą w artykule dystrybucję wariantów realizujących pozycje składniowe. Wzrasta też praktyczny wymiar

pojęmowanych prac w postaci aktualizacji opisów zawartych w gramatykach i opracowaniach leksykograficznych.

2. Poprzez kontrastowanie materiału językowego pochodzącego z języków strukturalnie bliskich dochodzi do pogłębienia wiedzy o systemach gramatycznych tych języków. Na przykład badania, o których mowa w artykule, potwierdziły, że wariantowość łączliwości składniowej jest – po pierwsze – procesem dynamicznym. Podlega systematycznym zmianom, choć dzisiaj, m.in. dzięki zastosowaniu badań korpusowych, możemy już ocenić, że ich kierunek nie zawsze jest zgodny z przewidywaniami formułowanymi w literaturze w drugiej połowie XX, a nawet na początku XXI wieku. Po drugie, warianty składniowe podlegają funkcjonalizacji. Wariantywne realizacje pozycji składniowych stosunkowo rzadko mają charakter fakultatywny. Ich repartycja zwykle wiąże się z działaniem jakiegoś czynnika, często natury raczej pragmatycznej niż gramatycznej. Przeprowadzone badania pozwoliły zresztą zweryfikować niektóre ze wskazywanych w opracowaniach teoretycznych czynników repartycji wariantów.
3. Badania, którym impuls dają potrzeby glottodydaktyki, mogą również być brane pod uwagę w dyskusjach teoretyczno-językoznawczych. Mamy tu na myśli np. rozważania na temat dychotomicznego podziału podrzędników na argumenty i modyfikatory (zob. Przepiórkowski, 2017) i odejścia od niego w słownikach walencyjnych na rzecz koncepcji słownika podrzędników (Przepiórkowski, 2017: 75–124). Z perspektywy glottodydaktyki odstąpienie od podziału na argumenty i modyfikatory jest w pełni uzasadnione. Sygnalizowany w artykule problem repartycji wariantów pozostaje w mocy niezależnie od typu pozycji składniowej, przy czym w odniesieniu do pozycji o charakterze modyfikatorów jest znacznie trudniejszy do rozwiązania. Pozycje te podlegają leksykalizacji, co prowadzi do powstawania związków kolokacyjnych.
4. Następuje istotny przyrost wiedzy niezbędnej do opracowania nowoczesnego, opartego na obszernym materiale empirycznym polsko-ukraińskiego słownika syntaktycznego.

5. Stosowane procedury badawcze stwarzają warunki do testowania narzędzi korpusowych.
6. Na grunt glottodydaktyki dostarcza się zaktualizowanej wiedzy o systemie językowym, zgodnej z aktualną normą językową. Pozwala to urealnić wymagania dotyczące znajomości polszczyzny przez osoby uczące się jej jako języka obcego i pozytywnie wpływa na proces nauczania oraz ewaluację wiedzy i umiejętności uczących się.

Literatura

- Bühler K., 2004, *Teoria języka*, przeł. J. Koźbiał, Universitas, Kraków.
- Buttler D., 1976, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Czesak A., Szałkiewicz Ł., Żurowski S., 2017, *Dobry słownik jako nowy typ słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne”, t. 71, s. 75–87.
- Gębka-Wolak M., 2011, *Pozycje składniowe frazy bezokolicznikowej we współczesnym zdaniu polskim*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Gębka-Wolak M., 2019, *Norma składniowa współczesnej polszczyzny w ujęciu teoretycznym i w praktyce*, w: *Problemy polskiej normy językowej i kodyfikacji*, red. D. Zdunkiewicz-Jedynak, J. Liberek, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 179–202.
- Gębka-Wolak M., Krawczuk A., Moroz A., *Wybrane zagadnienia składniowe współczesnej polszczyzny ogólnej i współczesnego języka polskiego w Ukrainie w świetle badań korpusowych* [w druku].
- Greń Z., 1994, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Grochala B., 2018, *Polonistyczne językoznawstwo glottodydaktyczne – stan obecny i perspektywy rozwoju*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, nr 25, s. 7–14, <https://doi.org/10.18778/0860-6587.25.01>.
- Grucza F., 1974, *Lingwistyka a glottodydaktyka*, „Języki Obce w Szkole”, nr 3, s. 133–143.
- ISJP – Bańko M., red., 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Izdebska-Długosz D., 2021, *Błędy gramatyczne w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Janowska I. i in., red., 2011, *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2*, Wydawnictwo JB, Kraków.
- Kieraś W., Kobyliński Ł., 2021, *Korpusomat – stan obecny i przyszłość projektu*, „Język Polski”, z. 2, s. 49–58, <https://doi.org/10.31286/JJP.101.2.4>.
- Kononenko I., 2012, *Język ukraiński i polski: studium kontrastywne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Korol L., 2011, *Związki rzędu w polszczyźnie uczniów polskich szkół Lwowa*, w: *Tożsamość na styku kultur*, red. I. Masojć, H. Sokołowska, Vilnians pedagoginio universiteto leidykla, Vilnius, s. 565–572.
- Kowalewski J., 2017, *Język polski na Ukrainie w perspektywie glottodydaktycznej*, Jerzy Kowalewski, Kraków.
- Krawczuk A., 2008, *Kłopoty z opanowaniem polskiej rekcji w procesie nauczania Ukraińców sprawności pisania*, w: *Rozwijanie i testowanie biegłości w języku polskim jako obcym*, red. A. Seretny, E. Lipińska, Universitas, Kraków, s. 129–140.
- Krawczuk A., 2011, *Leksykologia i kultura języka polskiego*, t. 2, *Kultura języka*, Firma „INKOS”, Kijów.
- Krawczuk A., 2019, *Związki rzędu we współczesnej odziedziczonej polszczyźnie pisanej na Ukrainie na tle języka ogólnopolskiego*, w: *Z bliska i z daleka. Język polski w badaniach językoznawców lwowskich i toruńskich*, red. M. Gębka-Wolak, A. Krawczuk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 79–102.
- Liberek J., 2021, *Norma językowa jako fakt społeczny fundowany na uzusie. Uwagi w kontekście Słownika właściwych użyc języka*, „Język Polski”, z. 2, s. 34–48, <https://doi.org/10.31286/JJP.101.2.3>.
- Lipińska E., Seretny A., Turek P., 2016, *Błędy pragmatyczne uczących się języka polskiego jako obcego*, w: *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym*, red. E. Lipińska, A. Seretny, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 181–198.
- Marciniak M. i in., 2023, *Korpus Współczesnego Języka Polskiego*, Instytut Podstaw Informatyki PAN, Warszawa, <https://kwjp.pl> [dostęp: 28.04.2024].
- Mędak S., 2011, *Praktyczny słownik łączliwości składniowej czasowników polskich*, Universitas, Kraków.
- Miodunka W.T., 2016, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Księgarnia Akademicka, Kraków.

- Miodunka W.T., 2018, *Miejsce glottodydaktyki w językoznawstwie polonistycznym*, „Język Polski”, nr 2, s. 7–21.
- Nowak I., 2015, *Transfer w kontekście dydaktyki językowej doby postkomunikacyjnej*, „Lingwistyka Stosowana”, t. 12, s. 69–80.
- Pieklarz-Thien M., 2021, *O różnicach w opisie języka językoznawstwa i glottodydaktyki – przyczynek do dyskusji*, „Linguodidactica”, t. 25, s. 179–195, <https://doi.org/10.15290/lingdid.2021.25.13>.
- Polański K., 1992, *Schemat składniowy*, w: *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 301–302.
- Polański K., 1995, *Warianty językowe*, w: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 581.
- Przepiórkowski A., 2017, *Argumenty i modyfikatory w gramatyce i słowniku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Przepiórkowski A. i in., red., 2012, *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Puzynina J., 1969, *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim. Słowotwórstwo, semantyka, składnia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Rzeszutko-Iwan M., 2018, *Lingwistyka, glottodydaktyka, praktyka dydaktyczna – rola teorii językoznawczych w procesie glottodydaktycznym*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, nr 25, s. 15–25.
- Saloni Z., Świdziński M., 1998, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Szulc A., 1997, *Słownik dydaktyki języków obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Szupryczyńska M., 1980, *Opis składniowy polskiego przymiotnika*, UMK, Toruń.
- Szupryczyńska M., 1996, *Pozycja składniowa frazy celownikowej w zdaniu polskim*, Top Kurier, Toruń.
- Śliwa D., 2019, *Glottodydaktyka i językoznawstwo – razem czy osobno?*, „Neofilolog”, nr 34, s. 59–66, <https://doi.org/10.14746/n.2010.34.6>.
- Śpiwak O., Jurkowski M., 2003, *Ukraińsko-polski słownik syntaktyczny*, Tyrsa, Warszawa.
- Tesnière L., 1959, *Eléments de syntaxe structurale*, Klincksieck, Paris.
- Walenty – Przepiórkowski A. i in., 2017, *Walenty: gruntowny składniowo-semantyczny słownik walencyjny języka polskiego*, „Język Polski”, z. 1, s. 30–47.
- Wiśniewski M., 2005, *Dystrybucyjne właściwości odprzymiotnikowych nazw cech we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

WSJP – Żmigrodzki P., red., *Wielki słownik języka polskiego* [online: <http://www.wsjp.pl/>].
Zaron Z., 2009, *Problemy składni funkcjonalnej*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

ГРАК – Шведова М., фон Вальденфельс Р., Яригін С., Рисін А., Старко В., Ніколаєнко Т. та ін., 2017–2021, *Генеральний регіонально анований корпус української мови*, Київ – Львів – Єна, <http://uacorporus.org/Kyiv/ua> [dostęp: 20.01.2022].

Зелінська М., 2018, *Комунікативна компетенція молодих носіїв польської мови західних областей України*, „Посвіт”, Дрогобич.

Лабораторія української, https://mova.institute/bonito/run.cgi/corp_info?corpname=zvi-dusil&struct_attr_stats=1&subcorpora=1 [dostęp: 22.04.2024].

Огорілко О., 2014a, *Синтаксичні особливості текстів сучасної польськомовної преси в Україні*: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. філол. наук: спец. 10.02.03. „Слов'янські мови”, Київ.

Огорілко О., 2014b, *Синтаксичні особливості текстів сучасної польськомовної преси в Україні* [niepublikowana rozprawa doktorska]. Львівський національний університет імені Івана Франка.

СУМ-11 – *Словник української мови в 11 томах, 1970–1980*, Київ, <http://www.inmo.org.ua/sum.html> [dostęp: 22.04.2024].

СУМ-20 – *Словник української мови в 20 томах, т. 1–12, 2015–2022*, <https://1677.slovaronline.com/> [dostęp: 22.04.2024].

MAŁGORZATA GĘBKA-WOLAK – Associate Professor, Institute of Linguistics, Nicolaus Copernicus University in Toruń, Poland / dr hab., prof. UMK, Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska.

Linguist and professor at the Faculty of Humanities of Nicolaus Copernicus University. She specializes in the study of the grammar of contemporary Polish from both descriptive and prescriptive perspectives, the legal variety of Polish, forensic linguistics, and Polish-language glottodidactics. Her academic output includes over 120 scholarly publications, including two sole-authored monographs, two co-authored volumes, and nine edited or co-edited books (in collaboration with A. Moroz), including: *Związki linearne między składnikami grupy nominalnej we współczesnym języku polskim* [Linear Relationships Between the

Components of the Noun Phrase in Contemporary Polish] (Toruń 2000), *Pozycje składniowe frazy bezokolicznikowej we współczesnym zdaniu polskim* [Syntactic Positions of the Infinitive Phrase in Contemporary Polish Sentences] (Toruń 2011), and *Jednostka tekstu prawnego w ujęciu teoretycznym i praktycznym* [The Legal Text Unit in Theoretical and Practical Terms] (Toruń 2019).

Językoznawczyni, profesor na Wydziale Humanistycznym UMK. Specjalizuje się w badaniach w zakresie gramatyki współczesnego języka polskiego w ujęciu opisowym i normatywnym, prawnej odmiany polszczyzny, językoznawstwa sądowego oraz glottodydaktyki polonistycznej. W jej dorobku naukowym znajduje się ponad 120 publikacji naukowych, w tym 2 monografie autorskie, 2 współautorskie i 9 redakcji/współredakcji książek (z A. Morozem), m.in.: *Związki linearne między składnikami grupy nominalnej we współczesnym języku polskim* (Toruń 2000), *Pozycje składniowe frazy bezokolicznikowej we współczesnym zdaniu polskim* (Toruń 2011), *Jednostka tekstu prawnego w ujęciu teoretycznym i praktycznym* (Toruń 2019).

E-mail: mge@umk.pl

AŁŁA KRAWCZUK – Professor, Department of Polish Philology, Ivan Franko National University of Lviv, Ukraine / prof., Katedra Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki, Ukraina.

Professor Ałła Krawczuk's research interests include the following areas: the Polish language in Ukraine, including Polish usage and normative language awareness among people of Polish descent; the language of the Polish-language press; teaching Polish to Ukrainians and typical external interferences (pronunciation, inflection, syntax, vocabulary, linguistic etiquette); and the semantics of Polish onomastic phraseology. Her major publications include: *Leksykologia i kultura języka polskiego* [Lexicology and the Culture of the Polish Language] (vols. 1–2, Kyiv 2011, 2017), *„Gazeta Polska Bukowiny” jako źródło do badań współczesnej polszczyzny pisanej na Ukrainie* [“Gazeta Polska of Bukovina” as a Source for the Study of Contemporary Written Polish in Ukraine] (“Acta Baltico-Slavica” 2021, vol. 45), and *Swoistość form adresatywnych w tekstach współczesnych gazet polskojęzycznych wydawanych w Ukrainie (na tle normy ogólnopolskiej)* [The Specificity of Address Forms in Contemporary Polish-Language Newspapers Published in Ukraine (Against the Background of the General Polish Norm)] (“Poradnik Językowy” 2022, no. 10 [799]).

Zainteresowania naukowe badaczki dotyczą następujących zagadnień: język polski w Ukrainie: polszczyzna i świadomość normatywno-językowa osób polskiego pochodzenia; język prasy polskojęzycznej; nauczanie języka polskiego Ukraińców, typowe interferencje zewnętrzne (wymowa, fleksja, składnia, słownictwo, etykieta językowa); semantyka polskiej frazeologii onomastycznej. Najważniejsze publikacje: *Leksykologia i kultura języka polskiego* (t. 1–2, Kijów 2011, 2017), „*Gazeta Polska Bukowiny*” jako źródło do badań współczesnej polszczyzny pisanej na Ukrainie („*Acta Baltico-Slavica*” 2021, t. 45), *Swoistość form adresatywnych w tekstach współczesnych gazet polskojęzycznych wydawanych w Ukrainie (na tle normy ogólnopolskiej)* („*Poradnik Językowy*” 2022, z. 10 [799]).

E-mail: alla.kravchuk@lnu.edu.ua

Relacje

Relations
and Relative Epistemologies



Olena Rosinska

 <https://orcid.org/0000-0003-4460-0668>

Kyiv National University of Economics
named after Vadym Hetman
Kyiv, Ukraine

Contemporary Polish Documentaries on the Volhynian Tragedy: a Reinterpretation of the Historical Narrative*

Współczesne polskie filmy dokumentalne o tragedii wołyńskiej:
reinterpretacja narracji historycznej

Abstract: This article examines the narratives describing the 1943 events in Volhynia as portrayed in Polish and Ukrainian documentary films. While documentaries are often regarded as objective sources of information, they also play a powerful role in shaping public consciousness and everyday historical understanding. The Volhynia events hold profound significance for both Polish and Ukrainian audiences. However, the interpretations presented in these films reflect two divergent historical perspectives. Analyzing these narratives – particularly the recurring themes and propaganda techniques – provides a deeper insight into how historical memory is constructed and expressed. This process is vital for understanding current Polish-Ukrainian relations. Additionally, viewer responses to the films are analyzed separately, as they reveal how historical issues are politicized and emotionally charged, often being transferred uncritically into the present-day discourse.

Keywords: documentary film, historical narrative, Volhynia, propaganda, collective memory, Polish-Ukrainian relations

Abstrakt: Artykuł podejmuje analizę sposobów opowiadania o wydarzeniach na Wołyniu w 1943 roku, przedstawionych w polskich i ukraińskich filmach dokumentalnych. Proponuje się ujęcie dokumentu jako formy przekazu medialnego, postrzeganego przez odbiorcę jako wiarygodne źródło wiedzy, co sprawia, że ma on istotny wpływ na kształtowanie potocznego postrzegania rzeczywistości. Ponieważ wydarzenia wołyńskie są istotne zarówno dla społeczeństwa polskiego, jak i ukraińskiego, a ich interpretacja wynika z odmiennych wizji przeszłości, ich porównawcze ujęcie staje się istotne dla rozwoju wzajemnych relacji międzynarodowych. Zrozumienie tego zagadnienia ułatwia również badanie struktur narracyjnych obecnych w omawianych produkcjach, gdzie zauważalne są powtarzające się tematy i środki perswazyjne. Osobno przeanalizowano także komentarze internautów zamieszczane pod wybranymi filmami – ich treść wskazuje zarówno na ideologizację pamięci historycznej, jak i na emocjonalne, często bezrefleksyjne odnoszenie się do przeszłości w kontekście współczesnym.

Słowa kluczowe: film dokumentalny, narracja, kontekst historyczny, propaganda, Wołyń

* Artykuł ukaże się równolegle w tomie *Filologia – od/nowa. Język, literatura, kultura w epoce cyfrowej*, red. T. Bilczewski, K. Górniak-Prasnał, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2025 [w druku].

The Volhynian tragedy is one of the most painful episodes in 20th-century Polish history. It is an event that Ukrainian national consciousness must process and accept as a fact and as part of the narrative of international interactions. The history of Europe and the world shows that this acceptance is important for building further relations between people and countries. This shared experience will either stand between the nations and become a ground for outside manipulation, or it will be processed and lived through together.

This research does not attempt to establish or interpret historical truth, but rather suggests observing how narratives about this historical event are constructed in Polish and Ukrainian documentary films. These films are perceived by audiences as equitable to truthful messages that reflect and shape constructs of collective everyday consciousness. Previous publications have drawn attention to the specificity of documentary films as media products (Rosinska & Tymińska, 2022), particularly their ability to construct a worldview and shape viewers' perspectives on issues through editing, selecting video footage and adding comments. Thus, the objectivity of the documentary film is an illusion for the viewer, yet it is traditionally perceived both as "an objective representation of reality" and "a historically cultivated illusion" (Zawojski, 2023: 98).

When it comes to a documentary film about a historical event that happened a long time ago, it has an even greater potential to shape our perspective on it because researchers have noted that various approaches to the same issue are formed in historiography, primarily determined by ideological correlations. According to Bill Nichols's classification (Nichols, 1991), observational and reflexive forms of documentary film are more common.

It is important to note that, due to certain political movements, attitudes towards the event differ in Poland and Ukraine. For example, Polish researchers pay attention to the significance attributed to it (Ksenicz, 2013). Ukraine constructed its historical narratives under the influence of the Soviet propaganda. It has already undergone various periods of political development, but it has yet to establish a tradition

of taking responsibility for its own history. This absence significantly influences modern interactions between people and opens up space for further manipulation in this area, including hate propaganda. Further analysis of documentaries and viewers' comments available on YouTube serves as an excellent illustration of this.

As Jakub Bornio (2016) writes, Russian propaganda actively exploits the divergence in historical narratives and the insufficient reflection within Ukrainian society on topics that are sensitive for the Polish public, with the aim of undermining bilateral cooperation. This highlights the urgent need for a comparative and collaborative examination of the narratives concerning this issue and developed by both nations. The article examines the narratives surrounding the 1943 events in Volhynia as portrayed in Polish and Ukrainian documentary films. While documentaries are often regarded as objective sources of information, they also play a powerful role in shaping public consciousness and everyday historical understanding. The Volhynia events hold profound significance for both Polish and Ukrainian audiences. However, the interpretations presented in these films reflect two divergent historical perspectives. Analyzing these narratives – particularly the recurring themes and propaganda techniques – provides a deeper insight into how historical memory is constructed and expressed. This process is vital for understanding current Polish-Ukrainian relations. Additionally, viewer responses to the films are analyzed separately, as they reveal how historical issues are politicized and emotionally charged, often being transferred uncritically into the present-day discourse.

Two Narratives about Volhynia

The narration of events in Volhynia is one of the key historical tragedies of Polish society. In particular, Sara Akram (Akram, 2019) discusses the differences between current and historical narratives, providing a list

of examples. In the analysed documentary films, the narration is either a witness's recollection, a historian's view, or an attempt to generalise the vision of these historic events. Usually, these documentary films are not reports because records of recent events cannot be used as a source material. This is the reason why there is more scope for narrative subjectivity.

As we are primarily discussing documentary films as media products that retell important information, we expect them to be based on verified facts or comments from authoritative experts on the subject matter, or to depict real events visually. Historical documentaries portraying events from the past are more likely to present information that is not entirely free from the ideological biases of collective consciousness, but rather interpretations that mostly align with established historical narratives.

When journalists make eyewitness recollections the centrepiece of their documentary films, it is an important moment for preserving memory. In this context, a conflict arises between historical memory, which viewers primarily expect to be objective, and individual memory. Jarosław Syrnyk highlights this fact (Syrnyk, 2018: 81). The clash between the two narratives of event interpretation is rooted in differing perspectives on the history of relations and the history of interactions with German and Soviet occupiers. Further analysis shows that what is acceptable to one historical national identity is rejected by the other.

Several components of a common narrative of the national tragedy can be identified in Polish and Ukrainian documentary films about the events in Volhynia. The following juxtaposition enables us to compare these components and recognise their similarities:

Table 1

Elements/Motives of the Narrative	Polish films	Ukrainian films
A beautiful life, shared with neighbours who became enemies one day.	“We used to live together with Ukrainians, it was a joyful life.” (<i>Forgotten Crime in Volhynia</i>)	“We lived together, walked, baptized children, lived well with Poles.” (<i>Volhynia. Own Truth</i>)
Ruining a peaceful, calm life in an instant.	“Here my family lived... and one day carts arrived and it started... In the village there were many people, they did not know what to do... The people were hiding in kryivka... They threatened to throw grenades into the cellar” (<i>Volhynia. Record of a Crime</i>)	–
The motive of eternal international hatred.	“They have hated here Poles for ages.” (<i>Volhynia. Record of a Crime</i>)	–
The motive of responsibility for the committed crimes.	“There is no hate, but those who did that must have guilty conscience.” “It is the last time to take the historic truth out, not fictions.” (<i>Forgotten Crime in Volhynia</i>)	“Peasants could have supported UIA.” (<i>Unveiled History</i>)
The Ukrainians and Poles are defined as mass murderers.	“We were hiding from Ukrainians, from those Banderites who killed Poles.” (<i>Unfinished Volhynian Prayer</i>); “Terrorists are Ukrainians, we are not terrorists”; “The actions of Ukrainian nationalists had no equals. They could only compete with the actions of German units, and it was not just the UPA but also ordinary Ukrainians.” (<i>Volhynia. True Story</i>)	“They killed entire families.” ¹⁹ (<i>Volhynia. Own Truth</i>)

¹⁹ Such narratives tend to involve mutual accusations, with Poles seeing Ukrainians as killers and executioners, and Ukrainians blaming the Poles. When interpreting these narratives, it is important to consider that these are the personal accounts of ordinary individuals whose memories are influenced by their cultural and historical context rather than political statements or slogans.

Ukrainians who save Poles.	“These killed and those saved.” ²⁹ (<i>It was a Massacre</i>)	“Saved them.” ³⁰ (<i>Volhynia. Own Truth</i>)
	“They butchered Poles in the church, to kill as many people as possible. The Banderites entered and started killing people. They approached and finished them off.” (<i>Unfinished Prayer of Volhynia</i>); “Easter eggs will be painted with blood.” (<i>Volhynian Holocaust of Poles</i>)	“The Poles were in the church of the village of Pavlivka, when boys came from the side of the forest and decided to set fire to the church. People were dying in families.” (<i>Volhynia. Own Truth</i>)
Refusing to acknowledge the other party's position.	“What they are saying is nonsense.” (<i>Volhynia. Record of Crime</i>)	“They themselves do not want to conduct exhumation because there are not so many casualties.” (<i>Volhynian Tragedy – Ukrainian Perspective</i>)
The reactivation of a historical image.	“I feel that offence all my life because innocent people perished.” (<i>Volhynia. Record of Crime</i>)	“the Poles began to establish their laws in Volhynia.” (<i>Volhynian Tragedy – Ukrainian Perspective</i>)
The question of who started it.	“It was not the UIA that started killing, but the AK began to kill innocent people.” (<i>Volhynia. Record of Crime</i>)	“The Poles killed in German uniforms. They killed pregnant women, children, everyone they saw.” (<i>Volhynia. Own Truth</i>)

² The confused memories of the narrators may reflect the spontaneity of events during the Volhynian tragedy.

³ This episode deals with the experience of Poles being rescued by Ukrainians.

The image of a killed child.	“Children with their parents perished in the church”, “innocent children”, “a baby taken by the legs and struck against a post.” (<i>Volhynia. Record of Crime</i>), “a baby taken by the legs and struck against a post” (<i>It Was a Massacre</i>); tearing children apart by their legs, killing pregnant women with bayonets, disemboweling, throwing into fire, cutting off noses (<i>Volhynian Holocaust of Poles</i>).	“the wounded boy lay among the dead”, “a boy in shorts” (<i>Volhynia. Own Truth</i>); killing a little boy, another 3-year-old boy, a 3-year-old girl, a child crawling over the slain mother, a Pole saying that the child should not have been left alive for revenge. (<i>Volhynian Tragedy – Ukrainian Perspective</i>)
A necessity to come to terms with the present period of history.	“There must be friendship.”; “It’s time to extend a hand to each other, to embrace.” (<i>Volhynia. Record of Crime</i>)	“We cannot be angry; we must live peacefully.” (<i>Volhynia. Own Truth</i>)

Of all the analysed films, only *Forgotten Crime in Volhynia* (2009) attempted to present a more balanced perspective. By giving voice to former UIA soldiers and several Ukrainians, it allowed another viewpoint on the situation to be understood:

“The Poles started this massacre together with the Germans”, “They killed my grandfather”, “They burned down all the villages”, “The Ukrainians were on their land, and the Poles were on ours”, “What were they doing in Volhynia? God created us all equal. It wasn’t the UIA who started the killing; it was the AK who started killing innocent people.”

Although these statements had the potential to initiate dialogue, in reality they revealed deep differences in how the past is interpreted, how guilt and victimhood are understood, and how history is emotionally experienced by both sides. Polish films tend to be more unequivocal about who is to blame for the tragedy, often pointing the finger at Ukrainians. Some versions even suggest that it was the Germans or Russians who saved the Poles from the “Banderites”: “This massacre was stopped by the Red Army” (*Volhynian Holocaust of Poles*), “Poles on the farm were defended from Ukrainians with sickles, scythes and knives by Germans and Russians” (*It Was a Massacre*). Ukrainian films present a different perspective, acknowledging guilt not only of the UIA, but also of ordinary Ukrainians (*Volhynia Tragedy: The Ukrainian Perspective*). They suggest that Germans instigated conflicts between Poles and Ukrainians and accuse Poles who served the Germans. They also provide information that eight different armed groups operated in this territory, each performing its own task (*Volhynian Tragedy: Ukrainian Perspective*).

The analysis of narratives in documentary films about Volhynia confirms Jarosław Syrnyk’s concept of a developing canon in the depiction of events over the years: “an almost idyllic picture of national relations before the war; the treachery of non-Polish neighbours after the war began; their collaboration with the Germans; and the implementation of a long-planned genocide, widely accompanied by graphically depicted cruelty” (Syrnyk, 2018: 82).

Bringing History into the Present

Among the analysed films, there is a clear tendency towards demonisation, in this case, of Stepan Bandera – the ideologue of Ukrainian nationalism, as evidenced by the film *Wołyń – Historia Prawdziwa* (*Volhynia: True Story*). Rather than being a classic documentary film, it can be defined as “a video essay on the topic”, since it does not rely on testimonies, documented evidence, or confirmed facts. In the film, Bandera is portrayed as struggling with mental health issues during his whole life, allegedly due to being raised in a dysfunctional family. He is also depicted as being a homosexual and a sadist. Interestingly, the Polish-language voiceover repeats the information from a Russian source word for word, and Bandera’s image in the film is deliberately emphasised with references to his alleged Jewish origins, sadism and homosexuality. The material is entirely judgemental and unbalanced, filled with emotional language, and this effect is even amplified by editing and verbal-musical arrangement. Due to their low quality, such documentary materials should not be subject to analysis. However, the YouTube platform allows an assessment of the number of views (122,000), and viewer comments are also drawn attention to:

Ukrainians will always be Ukrainians, praising Stepan Bandera. How can Poles expect to build relations with Ukrainians when there are so many monuments to Bandera in western Ukraine? (494 likes)

That’s why I don’t feel sorry for them now; karma is coming back. (117 likes)

And PiS brought their descendants here, to our country, in their millions. (143 likes)

People should know who they’re helping! (150 likes)

Similar comments can also be found on the website concerning *Wołyńska Zagłada Polaków* (2023) by the Polish historian dr Leszek Pie-trzak. This material has been prepared for the upcoming anniversary of the event and is more professional with clearer historical references:

Those who were executioners will never become brothers. (192 likes)

My grandmother always said that the worst thing that can happen to you in life is to meet a Ukrainian. (194 likes)

And now we give 500+ and pensions to the same human garbage. (226 likes)

These comments are classic examples of projecting the historical context onto present-day relations between the nations. This means that the events from 1943 are transferred to 2023, becoming a cause of heightened tension in the everyday consciousness of Polish and Ukrainian citizens alike. Therefore, ignoring such historical events and failing to find a common ground could be very dangerous for the future development of Ukrainian–Polish relations.

The comments demonstrate the mechanisms at play in everyday consciousness, such as the emotional transfer of past events to the present, the projection of historical imagery onto the current context, and the tendency to blame people who were born in the same country or region as those who committed crimes. These mechanisms greatly influence the average consumer of information, especially when it is suggested that the “descendants of killers” enjoy the fact that rightfully belong to them.

Historically speaking, we can identify several periods when discussions of events in Volhynia intensified the anti-Ukrainian sentiment, leading to radical measures. This is because unresolved issues of this nature can become highly politicised. The Russian propaganda exploits this, promoting a narrative about the fascist regime in Ukraine and fitting perfectly into this concept. The emotional presentation of the materials under scrutiny and the exaggeration of horrific details prevent viewers from critically analysing information concerning their histori-

cal trauma. The image of the destruction of peaceful, innocent people is always traumatic, even if the person was not a direct participant or witness to the events (the trauma experienced by a witness is also referred to as a secondary trauma).

This tendency is illustrated by numerous user comments, which openly incite hostility and reproduce divisive narratives. Comments presented under the materials about the Volhynian tragedy are used to ignite hostility, as can be seen on the YouTube channel concerning the Russian-language film *Volynskaya Reznia: Massovykh Ubiystvakh Poliakov Ukrainskimi Fashistami, 1943* (*Massacre in Volhynia: Mass Murders of Poles by Ukrainian Fascists, 1943*), released in 2015. However, the comments started appearing more regularly two years ago:

And now the Polish leaders are kissing up to the followers of Stepan Bandera and the SS Galicia Division. Where is your memory, gentlemen? (270 likes)

If I were Polish, I would impose a complete blockade right now. But their memory is short or non-existent. (147 likes)

These comments reflect a rhetorical strategy that relies on the figure of the *hostile other* – a representation of the 21st-century Ukrainians looked at through the lens of the 20th-century traumas. Such generalisations, rooted in historical grievances, are a form of information manipulation. They suggest collective guilt and imply that current generations should be held accountable for crimes committed by their ancestors. This appeal to collective responsibility is highly problematic, as it is conceptually complex and remains unresolved both ethically and psychologically. It raises the question if descendants can truly bear responsibility for the actions of their forebears.

By invoking these notions, the authors of such comments deepen the existing tension between nations, reinforcing divisive narratives rather than encouraging mutual understanding. In public discourse, emotionally charged words, such as *alien* or *dangerous* provoke strong reactions. They shift the perception of the «other» from someone merely different

to someone threatening – an enemy to be feared of or excluded. As Angelika Kowalik (2017: 109) points out, the distinction between *other* and *alien* is essential in shaping historical and social narratives. Misusing these terms contributes to stereotyping and undermines efforts to reconcile.

The feeling of threat often emerges when those once considered neighbors suddenly seem suspicious or even hostile. This creates an anxiety rooted in the fear that people close to us, who might appear to benefit from our help, could in fact betray us. This sense of danger is intensified by a common narrative found in many documentary films about these events: “We lived peacefully and happily with our neighbours, but then they suddenly started killing.” “This narrative pays particular homage to the Polish perspective. Retrospectively described events are presented as the trauma of a nation that fell victim to Soviet and German occupiers, as well as Ukrainian neighbours who suddenly turned into ruthless enemies seeking to eradicate all traces of the Polish presence from the shared territory” (Kowalik, 2017: 104). This experience has a high level of traumatic impact which cannot be rationalised at the level of everyday consciousness, especially when associated with personal experience. “Collective memory is an important factor in societal integration; paradoxically, in the age of globalisation, nurturing this memory is the ultimate expression of a community’s autonomy” (Ksenicz, 2013). In this context, all the images of the horrific narrative about the killing of innocent people by their former neighbours fit perfectly. Moreover, they are superimposed on the established narrative of victims of World War II, the complicated historical interactions with Ukrainians and the traumatic experience of Soviet occupation. Thus, the events that the Poles experienced in Volhynia were probably unconsciously included in the ready-made template of their interpretation, ensured by the established vision of the suffering nation in Polish literature and culture (Kowalik, 2017: 106).

The Polish and Ukrainian narratives converge, revealing common and distinct elements, as well as similar imagery. This essentially signals that each nation is developing its own concept of history, incorporating specific events into its general self-perception. At the same time, both

nations share the experience of becoming victims of occupation, war and loss of independence. No nation is ready for deep dialogue on traumatic issues. Andrii Portnov (2003) points out that the integrity of the historical narrative is important for identity formation.

Analysing the narratives of the tragic events in Volhynia reveals recurring themes and symbolic images. For example, several documentary films include accounts from witnesses describing extreme violence, such as the killing of infants (e.g. claims of a child being held by the legs and struck against a pole). These dramatic and emotionally charged depictions contribute to the formation of a shared memory. While such atrocities may indeed have occurred, the frequent recurrence of identical or highly similar descriptions across different testimonies suggests that certain elements have become part of a collective narrative. This does not necessarily negate the truth of individual experiences but points to the mechanisms of how collective memory is shaped through repetition and shared storytelling. Reaching a genuine dialogue between different national perspectives remains a challenge, as each side retains its own interpretation of the events, its own sense of historical responsibility or victimhood, and its own narrative framework – often constructed along similar narrative patterns, but shaped by distinct cultural and historical contexts.

Nevertheless, dialogue is important in achieving a broader and more objective understanding of the past, the present, and the future. “The moment of encounter, characterised by authentic dialogue, is necessary in order to work honestly on our past and see ourselves from an internal perspective that differs from our own. This perspective is, by definition, incomplete and is often limited by false self-perceptions” (Kowalik, 2017: 108).

Conclusion

Analysing the Polish and Ukrainian documentaries about the events in Volhynia reveals several important points. First, the Polish and

Ukrainian narratives about Volhynia share many common components which, on the one hand, may be related to the historical truth and, on the other hand, to the established collective narratives about the events. Second, the storytelling and witness accounts in the documentaries are highly emotional, with emotionally charged language enhancing the impact on the audience while simultaneously creating room for manipulation and suggestion. Third, the elements of propaganda constructs and references to classic propaganda images and national myths can be found in the narratives, which is entirely natural given that the story has become a national trauma. The analysis demonstrates the importance of collaborative efforts to address this historical issue at all levels – political, scientific, educational and media – as unresolved issues of this magnitude create opportunities for Russian propaganda intervention.

Bibliography

- Akram S., 2019, *Moja narracja staje naprzeciw twojej. O kontekstowych użyciach narracji*, „Język Polski,” vol. 99, no. 4, pp. 45–58, <https://doi.org/10.31286/JP.99.4.4>. html (accessed 10.06.2025).
- Bornio J., 2016, *Kwestia Rzezi Wołyńskiej w kontekście kryzysu ukraińskiego – między rosyjską propagandą, ukraińskim poszukiwaniem tożsamości narodowej a polską racją stanu*, „Rocznik Europeistyczny,” nr 2, pp. 83–100, <https://doi.org/10.19195/2450-274X.2.6>. html (accessed 10.06.2025).
- Kowalik A., 2017, *Oblicza inności a dialog polsko-ukraiński w perspektywie narracji reportażowych o tragedii wołyńskiej w latach 1943–1944*, „Roczniki Humanistyczne,” vol. 2, no. 6, pp. 103–124, <http://dx.doi.org/10.18290/rh.2017.65.1-7>. html (accessed 10.06.2025).
- Ksenicz I., 2013, *Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947 w polskiej historiografii i debacie politycznej*, „Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM,” nr 7, pp. 41–56.
- Nichols B., 1991, *Representing Reality*, Indiana University Press, Bloomington, pp. 32–75.

- Portnov A., 2013, *Ukraińskie interpretacje rzezi wołyńskiej*, „Więź,” LVI (652), pp. 158–166.
- Rosinska O., Tymińska M., 2023, *Methods for designing strategic narratives in the description of the 2022 Russian-Ukrainian war in documentaries*, „Images. The International Journal of European Film, Performing Arts and Audiovisual Communication,” vol. 34, no. 43, pp. 79–95, <https://doi.org/10.14746/i.2023.34.43.5>. html (accessed 10.06.2025).
- Syrnyk J., 2018, *Kwestia wołyńska w perspektywie historycznej, politycznej i perspektywie pamięci*, „Dzieje Najnowsze,” nr 50(2), pp. 71–86, <http://dx.doi.org/10.12775/DN.2018.2.04>. html (accessed 10.06.2025).
- Zawojski P., 2023, *Poza narracją i fabułą – „Visitors” Godfrey’a Reggio jako przykład niefikcyjnego kina «avant-doc»*. Typologie filmu dokumentalnego, „Kwartalnik Filmowy,” nr 123, pp. 97–116, <https://doi.org/10.36744/kf.1766>. html (accessed 10.06.2025).

Filmography

- @GoniecTVToronto (channel) (2022). *It Was a Massacre – A Witness Speaks about the Genocide in Volhynia (To była rzeź – mówi świadek ludobójstwa na Wołyniu)* [Feature Film], <https://www.youtube.com/watch?v=ixi2N-lti5E>.
- Andrushko, M. (dir.). (2019). *Volhynia Tragedy: The Ukrainian Perspective on the Events of 1943* [Feature Film], https://www.youtube.com/watch?v=JaN0zJoo_OA&t=2699s.
- Arciuch, T., Wojciechowski, M. (dir.). (2009). *Forgotten Crime in Volhynia (Zapomniane zbrodnie na Wołyniu)* [Documentary], <https://www.youtube.com/watch?v=8ll-21jFK1VM>.
- Nowakowska, J. TVP Historia. (dir.). (2003). *Volhynia. Record of a Crime (Wołyń zapis zbrodni)* [Documentary], <https://vod.tvp.pl/filmy-dokumentalne,163/wolyn--zapis-zbrodni,304564>.
- Pietrzak, L. (dir.). (2021). *Volhynian Holocaust of Poles (Zapomniany Holocaust Polaków)* [Feature Film], https://www.youtube.com/watch?v=f7ZWVgYI_e4&t=163s.
- Pietrzak, L. (dir.). (2021). *The Volhynian Massacre of Poles (Wołyńska Zagłada Polaków)* [Feature Film], <https://www.youtube.com/watch?v=ho4WK7UWbY8&t=1s>.
- Stanko, A., Nazarov, A. (Hromadske). (2016). *Volhynia. Own Truth* [Documentary], https://www.youtube.com/watch?v=abq_vqeWZB4.

- Stop Bezprawiu, Poznański Antyglobalista. (dir.). (2022). *Volhynia: True Story (Wołyń – Historia Prawdziwa)* [Feature Film], <https://www.youtube.com/watch?v=1Dz8i4de-h6E&t=4s>.
- Tarasov, V. (Channel) (2014). *Massacre in Volhynia: Mass Murders of Poles by Ukrainian Fascists, 1943 (Volynskaya Reznia: Massovykh Ubiystvakh Poliakov Ukrainskimi Fashistami, 1943)* [Feature Film], <https://www.youtube.com/watch?v=nXZFtsenhLk>.
- UA: Pershyi (UA: First) (2017). *Declassified History. Volhynia. What Led to the Polish-Ukrainian Conflict?* [Documentary], <https://www.youtube.com/watch?v=SWJPhZ-zi8A8&t=272s>.
- Wiśnicka, M., i Wyrozębski, A. (dir.). (2013). *Legend of the 27th Volhynian Infantry Division of the AK (Legenda 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK)* [Documentary], <https://vod.tvp.pl/filmy-dokumentalne,163/legenda-27-wolynskiej-dywizji-piechoty-ak,292260>.
- Wojciechowski, M., Arciuch, T. (dir.). (2018). *Unfinished Volhynian Prayer (Niedokończone msze wołyńskie)* [Documentary], https://www.youtube.com/watch?v=YIPR_eyf80k.

OLENA ROSINSKA – adiunktka w Katedrze Socjologii Uniwersytetu Narodowego im. Wadima Hetmana w Kijowie. Jej zainteresowania naukowe obejmują badanie filmu dokumentalnego i artystycznego jako produktu mediów, narracje filmowe, konteksty narodowe i międzynarodowe w kinie, stereotypy i manipulacje oraz kreowanie przekonań codziennej świadomości poprzez filmy. Najnowszymi publikacjami są: "Methods for Designing Strategic Narratives in the Description of the 2022 Russian-Ukrainian War in Documentaries" (wspólnie z M. Tymińską), *Images. The International Journal of European Film, Performing Arts and Audiovisual Communication*, 34(43), 2023; "Stereotypical Elements in the Narrative Structure of the Nationally "Other" in Contemporary Polish and Ukrainian Cinema," *Roczniki Nauk Społecznych*, 15(51), 2023; "A Historical Film in the Context of Current Social Communications," *Frontiers of Printing*, 2(14), 2023.

OLENA ROSINSKA – Associate Professor at the Department of Sociology, Kyiv National University named after Vadym Hetman. Her research interests include the study of documentaries and art films as media products, film narratives, national and international contexts in cinema, stereotypes and manipulation, and the creation of beliefs in everyday consciousness through films. Recent publications are following: "Methods for Designing Strategic Narratives in the Description of

the 2022 Russian-Ukrainian War in Documentaries" (wspólnie z M. Tymieńską), *Images. The International Journal of European Film, Performing Arts and Audiovisual Communication*, 34(43), 2023; "Stereotypical Elements in the Narrative Structure of the Nationally "Other" in Contemporary Polish and Ukrainian Cinema," *Roczniki Nauk Społecznych*, 15(51), 2023; "A Historical Film in the Context of Current Social Communications," *Frontiers of Printing*, 2(14), 2023.

E-mail: helenrosinska@gmail.com

The research was conducted thanks to the author's participation in *The Polonista Programme*. The full name of the project is: *The Evolution of Images of Ukrainians in Polish documentary and feature films*. The number of the grant is: BJP/PON/2023/1/00011.

Przeglądy

Surveys



Agnieszka Tambor

 <https://orcid.org/0000-0003-1536-8986>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice, Polska

Półka filmowo-teatralna 2024

Film and Theatre Shelf 2024

Abstract

The text offers a reflection on developments in Polish film and theatre culture in 2024. Its symbolic point of reference is the greatest success of the year – *The Zone of Interest* by Jonathan Glazer, a production made entirely in Poland, awarded two Oscars and widely discussed for its original way of speaking about the Holocaust. The “Shelf 2024” features four works. *Loss of Balance* by Korek Bojanowski, a film addressing manipulation and abuse in the acting milieu, as well as the tension between art and ethics. Netflix’s *Penguin Mothers* – a series about the everyday lives of families raising children with disabilities, showing both the heroism and the vulnerability of parents. *Słoboda*, produced for SkyShowtime, which combines a crime narrative with the little-known episode of the Goralenvolk during World War II and the rich folklore of Podhale region. The final work discussed is *Godej do mie* – a play by Robert Talarczyk that takes place not on a theatre stage but in a hotel apartment. This extraordinary performance tells the story of trauma after the loss of a child and presents the Silesian language as a vehicle of emotions. The play is also slated for a film adaptation. Each of the works under discussion is accompanied by (glotto)didactic proposals, highlighting their potential for exploring language, emotions, identity, and culture. The text concludes with a filmography and bibliography, including both Polish and international productions, which provide the context for the 2024 premieres.

Keywords

film, cinema, Poland, 2024, Oscar, Polish film

Abstrakt

Niniejszy tekst to refleksja nad rokiem 2024 w polskiej kulturze filmowej i teatralnej. Symbolicznym punktem odniesienia jest największy sukces, jakim okazała się *Strefa interesów* Jonathana Glazera – produkcja w całości realizowana w Polsce, nagrodzona dwoma Oscarami i szeroko komentowana ze względu na oryginalny sposób mówienia o Zagładzie. Na „Półce 2024” znalazły się cztery produkcje. *Utrata równowagi* Korka Bojanowskiego, film poruszający temat manipulacji i nadużyć w środowisku aktorskim oraz balansowania między sztuką a etyką. *Matki pingwinów* Netflixsa – serial o codzienności rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnościami, pokazujący heroizm, a jednocześnie słabość rodziców. *Słoboda*, zrealizowana dla SkyShowtime, łącząca intrygę kryminalną z mało znanym epizodem II wojny światowej i bogatym folklorem Podhala. Ostatnią propozycją jest *Godej do mie* – spektakl Roberta Talarczyka, który zamiast na scenie teatralnej, rozgrywa się w apartamencie hotelowym. To niezwykle przedstawienie, opowiadające o traumie po stracie dziecka i o języku śląskim jako nośniku emocji. Sztuka doczeka się także ekranizacji. Każde z omówionych dzieł uzupełniono o propozycje (glotto)dydaktyczne, wskazujące ich potencjał w pracy nad językiem, emocjami, tożsamością i kulturą. Tekst zamyka filmografia i bibliografia, obejmująca zarówno polskie, jak i światowe produkcje, które tworzą kontekst dla premier 2024.

Słowa kluczowe

film, kino, Polska, 2024, Oscar, film polski

Rok 2024 w Polsce upłynął pod znakiem oczekiwań oscarowych. Płonne okazały się nadzieje związane z filmem *Chłopi*, nie zawiodła jednak produkowana w Polsce i zrealizowana z ogromnym udziałem polskich twórców *Strefa interesów* Jonathana Glazera. Produkcja ostatecznie zdobyła dwa Oscary (najlepszy film międzynarodowy i najlepszy dźwięk) oraz szereg innych nagród. Opowieść o Rudolfie Hössie – komendancie obozu koncentracyjnego KL Auschwitz – i jego rodzinie żyjącej tuż obok lagrowych murów, w Polsce wywołała szczególnie mocny rezonans.

Opowiadając o banalności zła i Zagładzie widzianej oczami komendanta obozu w Auschwitz, Glazer ani na chwilę nie pokazuje obozu śmierci. Nie interesuje go bowiem powielanie infernalnych krajobrazów, ale artystyczno-intelektualna prowokacja. Podczas gdy na małych i wielkich ekranach roi się od holocaustowego kiczu (...) brytyjski reżyser prowokuje, pokazując obozowy świat jako tytułową strefę interesu, gdzie toczy się normalne życie, ludzie zarabiają pieniądze, czerpią korzyści, budują własny świat. Inspirowana powieścią Martina Amisa *Strefa interesów*, jeden z najodważniejszych filmów minionych dwunastu miesięcy w polskich kinach, udowadnia, że o holokauście wciąż opowiadać można w oryginalny i moralny sposób (Staszczyszyn, 2025a).

Warto podkreślić gigantyczny polski wkład w kręcenie tego filmu. Zdjęcia do *Strefy interesów* realizowane były w Oświęcimiu, to sprawa oczywista, ale także w Książu, Łodzi, Cieplicach Zdroju oraz w jednej z najpopularniejszych śląskich lokacji filmowych¹, czyli w gmachu Sejmu Śląskiego, który zobaczyć można w końcowych sekwencjach filmu. Całość zdjęć została zrealizowana w Polsce, poza Polską dokonała się tylko postprodukcja.

W cieniu globalnego sukcesu *Strefy interesów* pojawiło się wiele polskich tytułów, które – choć w mniejszej skali – próbowały dotykać

¹ Koproducentem filmu, za sprawą dofinansowania produkcji ze środków Śląskiego Funduszu Filmowego, jest Instytucja Filmowa „Silesia-Film”.

tematów równie istotnych: historii, tożsamości, wykluczenia, społecznych tabu. Wszystkie te dzieła – obok „filmu roku” – układają się w panoramę kultury polskiej, która coraz odważniej stawia trudne pytania i odpowiada na nie z charakterystycznym dla siebie kolorytem i różnorodnością form: od kameralnych dramatów, przez seriale poruszające aktualne problemy społeczne, aż po eksperymentalne projekty teatralne przenoszone na ekran.

Utrata równowagi,
reż. Korek Bojanowski

Film, który otwiera tegoroczną „Półkę”, to bez wątpienia jedno z najgłośniejszych i najważniejszych wydarzeń minionego roku w polskim kinie. *Utrata równowagi* – debiut fabularny Korka Bojanowskiego – to z całą pewnością debiut nie tylko udany, lecz także prezentujący nową jakość polskiego kina o młodych:

Opowieść o toksycznych relacjach władzy i pokusach manipulacji [Bojanowski – A.T.] rozpisuje na grupę młodych ludzi, a wśród nich: córkę znanej aktorki, poukładanego chłopaka, któremu brakuje iskry szaleństwa, i „bad boy’a” obdarzonego talentem, ale pozbawionego dyscypliny. Sposób, w jaki reżyser kreśli obraz młodego pokolenia, jest największą siłą *Utraty równowagi*. Wierzymy w ten świat, rozpoznajemy tych bohaterów, czujemy ich napięcie, niespełnienia, życiową prawdę (Staszczyszyn, 2025b).

Główną bohaterką filmu jest Maja, studentka ostatniego roku wydziału aktorskiego, która straciła wiarę we własne siły i ochotę na bycie aktorką. Chciałaby zająć się czymś bardziej przewidywalnym i stabilniejszym, a jednak na jej drodze staje nowy reżyser – Jacek. Charyzmatyczny, oscylujący na pograniczu manipulacji i gry psychologicznej, przekraczający granice, w pierwszym momencie staje się dla studen-

tów objawieniem. Szybko okazuje się jednak, że wszystko ma swoją cenę – cenę, którą w pewnym sensie zapłacić będą musieli wszyscy bohaterowie tego dramatu.

Twórcy filmu tkają na oczach widza sieć powiązań i nawiązań zarówno do popkultury², jak i do kultury wysokiej. I tak Korek Bojanowski / reżyser Jacek „swojej bohaterce każe wchodzić na ścieżkę Lady Makbet, której rolę ta właśnie przygotowuje pod opieką manipulującego wykładowcy. Z czasem w umyśle młodej aktorki zacierają się granice między kreowaną postacią a własną tożsamością. Filmowa Maja zaczyna nie tylko mówić słowami szekspirowskiej bohaterki, ale też jej emocje, uczucia i paranoje stają się bliźniaczo podobne do tych odgrywanych na scenie” (Staszczyszyn, 2025b).

Utrata równowagi to obraz ciężki, niełatwy w odbiorze, ale właśnie dlatego tak ważny i pochłaniający widza bez reszty. To film o patologiach systemu, z którego wyszli zarówno reżyser, jak i aktorzy pojawiający się na ekranie. Twórcy nie boją się sięgnąć po temat od dawna dyskutowany w Polsce: nieetyczne metody pracy stosowane na uczelniach artystycznych:

Mówiono nam, że teatr jest najważniejszy, że nieważne czy jesteś chory, czy umarła ci matka lub ojciec, to musisz być wieczorem i zagrać spektakl. Dlatego musisz być twardy. Do znudzenia powtarzano, że musisz mieć wrażliwość motyla, ale skórę słonia. Istniało więc wśród większości profesorów przeświadczenie, że muszą nas do tego przygotować. Bo kiedy pójdziemy dalej w życie, będziemy się spotykać z reżyserami, którzy są kapryśni, gwałtowni i wybuchowi (Arciuch, 2025).

² „(...) Bojanowski próbuje połączyć *Whiplash* Damiena Chazelle’a, opowieść o obsesji sukcesu i chorobliwym dążeniu do doskonałości, z *Tár* Todda Fielda, najciekawszą jak dotąd kinową analizą kultury »woke« oraz zjawiska tzw. »cancel culture«” (Staszczyszyn, 2025b). Do zaproponowanych tytułów można byłoby dodać jeszcze amerykański thriller psychologiczny o baletnicach *Czarny labędz* Darrena Aronofsky’ego z roku 2010.

Film zaczyna się mocnym mottem: „Muszę was zgwałcić, żeby nie zgwałcił was świat”. I to właśnie ten cytat ustawia ton narracji – pełnej napięcia, dramatycznych emocji i pytań o granice sztuki oraz wychowania. Produkcja z jednej strony portretuje świat młodych artystów, stojących na progu prawdziwego życia, z drugiej – pokazuje mroczną stronę instytucji, które powinny wspierać, a które w istocie niszczą w imię „wyższej idei”. To film dla widzów, którzy są gotowi zadać sobie pytanie: czy cel artystyczny naprawdę uświęca środki?

Propozycja (glotto)dydaktyczna

1. Czym jest władza (kontekst społeczny) – dyskusja o relacjach władzy, nadużyciach w instytucjach (nadużycia w instytucjach artystycznych i na uczelniach wyższych ciągle pozostają tematem tabu), mobbingu, przemocy psychicznej i fizycznej.
2. Teatr jako lustro życia (kontekst literacki) – Maja i jej Lady Makbet: jak młoda aktorka balansuje między kreacją a własną psychiką? *Utrata równowagi* jako narzędzie do interpretacji literacko-filmowej oraz porównań z dramatem Szekspira.
3. Emocje w języku, język w emocjach (kontekst psychologiczny) – film obfituje w sceny intensywne, nacechowane psychologicznie. To materiał do ćwiczeń językowych i psychologicznych wokół słownictwa związanego z emocjami, napięciem i konfliktami.

Matki pingwinów (serial Netflix)³

Kolejna propozycja to serial Netfliksa *Matki pingwinów* – produkcja, która odważnie podejmuje temat dzieci z niepełnosprawnościami, a przede wszystkim – ich rodziców. Serial, choć nie jest wolny od błędów czy scenariuszowych niezręczności, warto obejrzeć, by zastanowić

³ W 2025 roku ukaże się 2. sezon serialu.

się nad ważnymi obszarami wciąż tabuizowanymi w polskiej kulturze. Pierwszym z nich jest wizerunek osób z niepełnosprawnościami i ich funkcjonowanie w społeczeństwie. Drugim – i zdaje się jeszcze ważniejszym – codzienność ich rodziców. Serial przypomina, że to oni często niosą największy ciężar: zmagają się z systemem, z codziennym wysiłkiem i frustracją, a jednocześnie mają pełne prawo do buntu, do negatywnych emocji, do zmęczenia rzeczywistością, która ich otacza.

Twórcy serialu ilustrują podjętą problematykę poprzez przedstawienie losów kilku bohaterów i bohaterek:

Główną bohaterką serialu jest Kamila Barska (Masza Wągrowcka), matka Jasia (Jan Lubas), zawodniczka MMA, której syn zostaje nagle usunięty ze szkoły za atak na szkolną koleżankę. Podczas diagnozy psychologicznej okazuje się, że Jaś jest w spektrum autyzmu, czego jego matka z początku nie chce zaakceptować, lecz z czasem musi, co boleśnie uświadamia jej właśnie syn. Bohaterka serialu musi więc sama wpięć się ze stygmatyzowania własnego dziecka jako kogoś nienormalnego, kto jest poza nawiasem tych, którzy mają jakąkolwiek szansę na szczęśliwe życie, nim sama będzie w stanie mu pomóc oraz w jego oczach naprawdę stać się oparciem (Korczyński, 2024).

Pozostali bohaterowie nakreśleni są równie interesująco, reprezentują różne klasy społeczne, mają różne problemy, „w tym ten najważniejszy – brak społecznej akceptacji, pozostawienie na marginesie przez państwo, jako elementów zbędnych, nierokujących, którymi pogardzać będzie nawet szkoła” (Korczyński, 2024). *Matki pingwinów* nie są więc klasycznym dramatem rodzinnym, lecz próbą uchwycenia złożoności emocji, które towarzyszą rodzicom w sytuacjach granicznych. Serial daje głos tym, których często nie słychać, pokazując, że obok heroizmu i siły jest także miejsce na słabość, zniechęcenie, zmęczenie – i że to wcale nie czyni rodziców gorszymi.

Serial warto skonstrastować lub połączyć z innymi polskimi tytułami dotyczącymi podobnych tematów: *Chce się żyć* (2013, reż. M. Pieprzycą), *Śubuk* (2022, reż. J. Lusiński) lub *Święto ognia* (2023, reż. K. Dębska).

Propozycja (glotto)dydaktyczna

1. Rodzina (dys)funkcyjna (kontekst społeczny) – rozmowa o tym, jak funkcjonują osoby z niepełnosprawnościami i ich bliscy, jakie są społeczne postawy wobec inności i wykluczenia.
2. Emocje niewygodne, ale prawdziwe (kontekst psychologiczny) – serial otwiera przestrzeń do rozmowy o prawie do złości, bezsilności i zmęczenia. To materiał do ćwiczeń językowych wokół słownictwa opisującego trudne emocje, a jednocześnie do refleksji nad ich społeczną akceptacją.
3. Między dramatem rodzinnym a literaturą (kontekst literacki) – jak kultura, od tragedii po prozę, pozwala mówić o trudach i ograniczeniach roli rodzica? Serial wpisuje się w tradycję opowieści o „rodzicielstwie w kryzysie”, obecnych w literaturze od dramatów antycznych (np. *Medea* Eurypideisa) po polską literaturę współczesną (np. Olga Tokarczuk czy Joanna Bator).

Śleboda (serial SkyShowtime)

Kolejna propozycja to *Śleboda* – produkcja platformy SkyShowtime, serial łączący współczesny kryminał z historią. Główną bohaterką jest młoda antropolożka, która wraca w rodzinne strony – w Tatry – by napisać książkę. Jej przyjazd do Zakopanego niespodziewanie staje się początkiem zagmatwanej historii kryminalnej. Od momentu odkrycia ciała zamordowanego górala Jana Ślebody narracja rozwija się na dwóch planach: współczesnego kryminału oraz opowieści o dramatycznych epizodach z dziejów Podhala. W tle wydarzeń twórcy przywołują inicjatywę Goralenvolk – mało znany wątek z okresu II wojny światowej, kiedy to Niemcy próbowali przekonać górali, by wyrzekli się polskiej

tożsamości na rzecz góralskiej, co miało ułatwić późniejszą germanizację. To temat wciąż słabo obecny w polskiej edukacji i kulturze popularnej⁴, a serial wydobywa go w atrakcyjnej, fabularnej formie. Pojawiają się także późniejsze odniesienia historyczne – okres komunizmu, skomplikowane losy regionu i ludzi, którzy starali się zachować własną tożsamość.

Bardzo ważnym elementem serialu jest z całą pewnością udana próba ukazania góralskiego folkloru, dumy górali z własnego dziedzictwa kulturowego oraz umiejętne mieszanie gwary podhalańskiej z językiem literackim:

Góralski folklor jest tu odczuwalny w niemal każdej scenie – już samo intro serialu pozwala zanurzyć się w osnutej podhalańskimi legendami ludowości, która pojawia się na ekranie. Zachwycają górskie kadry, zachwycają ubrani w tradycyjne stroje bohaterowie, zachwycają starannie udekorowane wnętrza domów. I o tyle, o ile w większości przypadków ta scenografia naturalnie wpasowuje się w opowieść, to w niektórych momentach można pomyśleć, że twórcy chcieli podkreślić ten folklorowy klimat aż za bardzo – za przykład może posłużyć odjeżdżający z domu denata policjant

⁴ Poruszony filmowo po raz pierwszy na szeroką skalę dopiero w roku 2024 w filmie Marcina Koszałki *Biała odwaga*, która ujmuje temat „po bożemu”, osadzając fabułę właśnie w czasach II wojny światowej. „Marcin Koszałka, tworząc swój film, wykonał odważny ruch, decydując się przerwać tabu narosłe wokół tematu Goralenvolk – ruchu ideologicznego, zgodnie z którym górale podhalańscy mieli stanowić osobne plemię pochodzenia germańskiego i tym samym – w przeciwieństwie do Polaków – przynależać do rasy panów. To na fali tej idei część mieszkańców Podhala zdecydowała się na kolaborację z nazistami podczas II wojny światowej, w efekcie jej propagandowego podsycania Zakopane odwiedził Hans Frank entuzjastycznie przyjęty i obdarowany złotą pamiątkową ciupagą, a w skład SS włączono góralski legion złożony z 200 ochotników. Tyle mówią fakty, jednak to nie one są dla reżysera *Białej odwagi* najistotniejsze. Koszałka stawia bowiem pytanie o to, jakie decyzje podejmuje człowiek w starciu z historią, jaka za nic nie chce się dać sprowadzić do prostych podziałów na dobro i zło” (Mynarska, b.d.).

na koniu, choć przyjechał radiowozem, czy też sceny z piciem śliwownicy, która najwyraźniej znajduje się w każdym góralskim domu i jest remedium na wszystkie problemy bohaterów (Bortniak, 2024).

Śleboda to jednak nie tylko opowieść o historii i góralskiej kulturze. To przede wszystkim świetnie zrealizowany kryminał – mocno osadzony w górskim krajobrazie, z dobrze skonstruowaną intrygą i obsadą, która nadaje postaciom wiarygodności. To na pewno bardzo ważna pozycja, na szerokim przecież rynku polskich filmów i seriali kryminalnych, i jest to z całą pewnością zasługą literackiego pierwowzoru autorstwa Michała i Małgorzaty Kuźmińskich⁵. Serial działa na kilku poziomach: jako rozrywka, jako przypomnienie trudnych momentów w historii i jako portret społeczności góralskiej.

Propozycja (glotto)dydaktyczna

1. Pamięć zbiorowa jako lustro historii (kontekst społeczno-historyczny) – dyskusja o tym, jak kultura popularna może przypominać mniej znane epizody historii, np. Goralenvolk. Co mówi nam to o relacji między pamięcią lokalną a narodową?
2. Kryminał jako gatunek (kontekst literacko-filmowy) – analiza schematów literatury i filmu kryminalnego: intryga, śledztwo, tajemnica, budowanie napięcia. Dyskusja o tym, jak mechanizmy kryminału wpływają na sposób opowiadania i angażowania widza.
3. Język i kultura regionu (kontekst kulturowy) – praca ze słownictwem i idiomami związanymi z górami i kulturą góralską. Analiza tego, jak język i krajobraz tworzą tożsamość bohaterów i całej społeczności.

⁵ „To pierwszy tom cyklu o Annie Serafin i Sebastianie Strzygoniu, w którym dociekliwość antropolożki Anny łączy się z dziennikarskim zacięciem Sebastiana do tropienia sensacji” (Adamczewska, 2025).

Godej do mie,

reż. Robert Talarczyk (przedstawienie teatralne,
Teatr Śląski im. S. Wyspiańskiego)

Ostatnia propozycja „Półki 2024” to zaproszenie na Śląsk. Spektakl *Godej do mie* to jedno z najbardziej niezwykłych doświadczeń teatralnych, w jakich widz może uczestniczyć, i choćby tylko z tego powodu warto przyjechać do Katowic, by wziąć udział w tym nadzwyczajnym wydarzeniu. Zamiast w przestrzeni sceny Teatru Śląskiego akcja rozgrywa się w apartamencie jednego z prestiżowych katowickich hoteli. Widzowie wraz z aktorami wchodzą do pokoju (odgrywającego rolę mieszkania) i stają się częścią historii – siedzą pod ścianami, podążają z bohaterami do innych pomieszczeń, a czasem zostają wciągnięci do interakcji. Pytania, które padają, dotyczą macierzyństwa, tożsamości i rodzinnych wyborów.

Przedstawienie opowiada historię pary, która straciła dziecko. Trauma staje się punktem wyjścia do rozmowy o tym, jak ułożyć życie na nowo po bolesnym doświadczeniu, jak żyć ze sobą, z poczuciem winy, z narastającymi emocjami, które wybuchają z siłą wulkanu. To angażujący widza nie tylko przestrzennie, lecz także emocjonalnie teatr intymny, stanowiący jednocześnie opowieść, w której każdy odnajdzie część swoich wahań, wątpliwości i wspomnień:

To jest spektakl, w którym nie ma bezpiecznego dystansu. Kiedy widz siedzi metr od ciebie i patrzy ci w oczy, nie możesz uciec w żadną konwencję. Trzeba być całkowicie szczerym (Radzikowska, Tambor, 2025).

Najważniejszym elementem przedstawienia jest język. On mówi: „Godej do mie”, ona odpowiada: „No przecież do ciebie mówię”. On wybiera śląszczyznę, ona polszczyznę... do czasu. Język śląski staje się tutaj językiem emocji, prawdziwego wyrazu, wspólnoty. „Śląski w tym spektaklu nie jest gadaniem dla folkloru. To jest język, w którym

bohaterowie potrafią mówić o tym, co najważniejsze – o miłości, bólu, o stracie” (Radzikowska, Tambor, 2025). Tożsamość rodzinna, społeczna i regionalna splatają się tu z doświadczeniem żałoby i próbą odnalezienia nowego sensu w życiu. „Wieczór kończy kolacja w hotelowej restauracji, podczas której mamy okazję porozmawiać z aktorami. Jak mówią marzyło im się, by móc bezpośrednio po tym, jak zagrają usłyszeć i przekonać się, jak ludzie ich odbierają i jak przeżyli to, co zobaczyli” (Ciszek, 2024).

W 2025 roku spektakl doczeka się także ekranizacji. Historia Agi i Darka zostanie w filmie znacznie bardziej rozbudowana i opleciona dodatkowymi postaciami i kontekstami. W ekranowej wersji pojawi się m.in. Grażyna Bułka, która podkreśla, że „[t]o nie będzie zwykłe przeniesienie teatru na ekran. Chodzi o to, żeby zachować intymność i emocjonalne napięcie, ale opowiedzieć tę historię filmowym językiem” (Bułka, Tambor, 2025). Dzięki temu *Godej do mie* nie pozostanie tylko dziełem teatralnym – jako ekranizacja spektaklu zyska szansę dotarcia do szerszej publiczności.

Propozycja (głotto)dydaktyczna

1. Tożsamość w języku (kontekst językowo-kulturowy) – analiza relacji między polszczyzną a śląszczyzną w spektaklu. Jak wybór języka kształtuje emocje i relacje rodzinne? Zasadna będzie w tym kontekście także dyskusja o walorach dwujęzyczności.
2. Teatr i film (kontekst kulturowy) – porównanie wersji teatralnej i filmowej. Jak zmienia się odbiór i postrzeganie fabuły, gdy spektakl zostaje przeniesiony na ekran?
3. Radzenie sobie ze stratą (kontekst psychologiczny) – rozmowa o żałobie, traumie i próbach odbudowy życia. Jak sztuka pomaga przepracować trudne doświadczenia?

Filmografia

- Biała odwaga*, 2024, reż. M. Koszałka, scen. Ł. Maciejewski, M. Koszałka, zdj. M. Koszałka, muz. J. Grudzień, wyst.: F. Pławiak, J. Świeżewski, S. Drzymalska, J. Gierszał.
- Chce się żyć*, 2013, reż. M. Pieprzycza, scen. M. Pieprzycza, zdj. P. Dyllus, muz. B. Chajdecki, wyst.: D. Ogrodnik, K. Zawadzka, D. Kolak, K. Tkacz, A. Jakubik.
- Czarny łabędź (Black Swan)*, 2010, reż. D. Aronofsky, scen. M. Heyman, A. Heinz, J. McLaughlin, zdj. M. Libatique, muz. C. Mansell, wyst.: N. Portman, M. Kunis, V. Cassel.
- Godej do mie*, 2024, reż. R. Talarczyk, wyst.: A. Radzikowska, D. Chojnacki.
- Matki pingwinów*, 2024, serial Netflix, reż. K. Kochańska-Bajon, J. Szelc, scen. K. Kochańska-Bajon, D. Trzaska, N. Lewandowska, zdj. M. Sobieraj, muz. J. Rogiewicz, B. Tyciński, wyst.: M. Wągrocka, B. Wypych, M. Rózcza, T. Tyndyk, J. Lubas.
- Strefa interesów*, 2023, reż. J. Glazer, scen. J. Glazer, zdj. Ł. Żal, muz. M. Levi, wyst.: C. Friedel, S. Hüller, A. Drobnik, C. Pękala.
- Śleboda*, 2024, serial SkyShowtime, reż. M. Gazda, B. Blaschke, scen. K. Frankowska, K. Golenia, zdj. T. Augustynek, muz. M. Komasa, A. Komasa-Łazarkiewicz, wyst.: M. Dębska, M. Musiał, P. Pacek, J. Englert, H. Englert.
- Śubuk*, 2022, reż. J. Lusiński, scen. J. Lusiński, S. Augustyniak, zdj. B. Nalazek, muz. H. Rani, wyst.: M. Gorol, A. Seweryn, M. Malikowska, F. Pławiak.
- Święto ognia*, 2023, reż. K. Dębska, scen. K. Dębska, zdj. W. Płóciennik, muz. B. Chajdecki, wyst.: P. Pytlak, T. Sapryk, K. Preis, K. Gruszka, J. Drabik.
- Tár*, 2022, reż. T. Field, scen. T. Field, zdj. F. Hoffmeister, muz. H. Guðnadóttir, wyst.: C. Blanchett, N. Merlant, N. Hoss, M. Strong.
- Utrata równowagi*, 2024, reż. K. Bojanowski, scen. K. Bojanowski, K. Priwieziencew, zdj. J. Czerwiński, muz. W. Frycz, wyst.: N. Kaczmarek, T. Schuchardt, O. Rybaczek, A. Smyrgała.
- Whiplash*, 2014, reż. D. Chazelle, scen. D. Chazelle, zdj. S. Meir, muz. J. Hurwitz, wyst.: M. Teller, J.K. Simmons, P. Reiser.

Literatura

- Adamczewska M., 2025, „Śleboda” – kryminał w cieniu Tatr. *Książka kontra serial*, Tulismanore.pl, 16.02.2025, <https://tulismanore.pl/sleboda-kryminał-w-cieniu-tatr-ksiazka-kontra-serial/> [dostęp: 15.08.2025].
- Arciuch T., 2025, *Tamara Arciuch: Sednem przemocy na aktorskich studiach jest źle pojęty etos*, E-teatr.pl, 9.05.2025, <https://e-teatr.pl/tamara-arciuch-sednem-przemocy-na-aktorskich-studiach-jest-zle-pojety-etos-58098> [dostęp: 10.07.2025].
- Bortniak A., 2024, „Śleboda” od SkyShowtime to świetna adaptacja doskonałej książki, Spidersweb.pl, 12.12.2024 [dostęp: 10.07.2025].
- Bułka G., Tambor A., 2025, *Rozmowy bez scenariusza #3*, YouTube, 18.06.2025, <https://youtu.be/uukLVX1wP5Y> [dostęp: 10.07.2025].
- Ciszek J., 2024, *Godej do mie*, Kulturalny Konferansjer, 4.12.2024, <https://kulturalnykonferansjer.pl/blog/teatr-slaski-im-s-wyspianskiego-w-katowicach,5/godej-do-mie,66> [dostęp: 10.07.2025].
- Korczyński O., 2024, „Matki pingwinów”. *Serial, jakiego w Polsce jeszcze nie było*, Film.org.pl, 14.11.2024, <https://film.org.pl/r/matki-pingwinow-serial-jakiego-jeszcze-w-polsce-nie-bylo-recenzja> [dostęp: 5.08.2025].
- Mynarska G., b.d., *Wszystkie odcienie szarości*, Off Camera, <https://offcamera.pl/wszystkie-odcienie-szarosci-recenzja-filmu-biala-odwaga/> [dostęp: 5.08.2025].
- Radzikowska A., Tambor A., 2025, *Rozmowy bez scenariusza #1*, YouTube, 16.06.2025, <https://youtu.be/K9IUW5e7pSQ> [dostęp: 10.07.2025].
- Staszczyszyn B., 2025a, *Najlepsze polskie filmy 2024 roku*, Culture.pl, 14.01.2025, <https://culture.pl/pl/artykul/najlepsze-polskie-filmy-2024-roku> [dostęp: 10.06.2025].
- Staszczyszyn B., 2025b, „Utrata równowagi” reż. K. Bojanowski, Culture.pl, 8.05.2025, <https://culture.pl/pl/dzielo/utrata-rownowagi-rez-korek-bojanowski> [dostęp: 10.08.2025].

AGNIESZKA TAMBOR – PhD, Institute of Cultural Sciences, University of Silesia, Katowice, Poland / dr, Instytut Nauk o Kulturze, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska.

Conducts research on film, glottodidactics and culture. For many years she has been cooperating with the School of Polish Language and Culture. She is

a lecturer at Postgraduate Qualification Studies in Teaching Polish Culture and Polish as a Foreign Language (Polish, foreign and online editions) and Postgraduate Regional Studies. She conducts media education training for ORPEG, the Political Criticism Club and other institutions. She is an author and manager of international projects promoting the Polish language and culture: With Polish Cinema into the World, 100 Ecofacts that Every Learner of Polish Should Talk About, Language Competence – Task Innovation, Spoken Poland, Spread your Wings Like an Eagle, 100 Facts from the Polish History that Every Foreigner Should Know (www.100faktowzhistorii.pl). She is a Polish film promotor – she took part, among others, at Polish Days in Prešov and Shenyang, in cultural events in Beijing, Curitiba, and Jakarta – everywhere trying to increase knowledge about Polish cinema. For many years she has conducted entrance exams in Polish for candidates wanting to study at the University of Silesia. She has conducted workshops for teachers abroad, including the United States, Brazil, Canada, Kazakhstan and China. Her publications also include didactic games (e.g. Ekomemory [Ecomemory]), and numerous textbooks such as *Nowa polska półka filmowa. 100 filmów, które każdy cudzoziemiec zobaczyć powinien* [A New Polish Film Shelf. The 100 Films that Every Foreigner Should See] (Katowice 2015), *Polska półka filmowa. Krótkometrażowe filmy aktorskie i animowane w nauczaniu języka polskiego jako obcego* [A Shelf of Polish Film. Short Acting and Animated Films in Teaching Polish as a Foreign Language] (with J.H. Budzik, Katowice 2018), *(Nie)codzienny polski. Teksty i konteksty* [Uncommon/Everyday Polish. Texts and Contexts] (Katowice 2018), *Licz na Banacha* [Count on Banach] (Katowice 2019; a textbook for teaching specialist vocabulary in the exact sciences), *Śląskie ścieżki filmowe* [Paths of Silesian Film] (Katowice 2022), and *Polacy znani i nieznani* [Known and Unknown Poles] (Katowice 2023). She runs a blog and film channel Polska Półka Filmowa: <https://www.youtube.com/polskapolkafilmowa>, www.polskapolkafilmowa.pl, that can be found on the most popular social media.

Filmoznawczyni, glottodydaktyczka, kulturoznawczyni. Od wielu lat współpracuje ze Szkołą Języka i Kultury Polskiej. Wykłada na Podyplomowych Studiach Kwalifikacyjnych Nauczania Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego (edycje polskie, zagraniczne i online) oraz Podyplomowych Studiach z Wiedzy o Regionie. Prowadzi szkolenia z zakresu edukacji medialnej dla ORPEG, Światlicy Krytyki Politycznej i innych instytucji. Jest autorką i kierowniczką międzynarodowych projektów promujących język polski i kulturę polską: Z kinem polskim w świat, 100 ekofaktów, o których każdy uczący się polskiego mówić

powinien, Kompetencja językowa – innowacja zadaniowa, Polska na językach, Rozwiń skrzydła jak orzeł, 100 faktów z historii Polski, które każdy cudzoziemiec znać powinien (www.100faktowzhistorii.pl). Promotorka filmu polskiego – brała udział m.in. w Polskich Dniach w Preszowie i Shenjangu, w wydarzeniach kulturalnych w Pekinie, Kurytybie, Dżakarcie – wszędzie starając się zwiększać wiedzę o polskim kinie. Prowadziła warsztaty dla nauczycieli za granicą, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Kanadzie, Kazachstanie i Chinach. Jest autorką wielu artykułów i książek związanych z nauczaniem kultury polskiej i języka polskiego. Wśród jej publikacji są także gry dydaktyczne (np. Ekomemory) oraz liczne podręczniki, m.in.: *Nowa polska półka filmowa. 100 filmów, które każdy cudzoziemiec zobaczyć powinien* (Katowice 2015), *Polska półka filmowa. Krótkometrażowe filmy aktorskie i animowane w nauczaniu języka polskiego jako obcego* (z J.H. Budzik, Katowice 2018), *(Nie)codzienny polski. Teksty i konteksty* (Katowice 2018), *Licz na Banacha* (Katowice 2019; podręcznik do nauczania słownictwa specjalistycznego z zakresu nauk ścisłych), *Śląskie ścieżki filmowe* (Katowice 2022) oraz *Polacy znani i nieznani* (2023). Prowadzi społecznościowy kanał Polska Półka Filmowa (<https://www.youtube.com/polskapolkafilмова>, www.polskapolkafilмова.pl), który można znaleźć w najpopularniejszych mediach społecznościowych.

E-mail: agnieszka.tambor@us.edu.pl



Agnieszka Nęcka-Czapska

 <https://orcid.org/0000-0002-0874-0295>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice, Polska

Półka literacka 2024

Literary Bookshelf 2024

Abstract: This article presents the most interesting and highly acclaimed Polish prose and poetry books published in 2024. Its aim is a summary of what took place on the Polish publishing market over the past year. The author attempts to answer questions about how bestseller lists are shaped and whether the sense of threat, for instance, caused by the war in Ukraine, continues to affect writers and poets, as reflected in their texts. The intention was to examine what type of literary fiction was most willingly published and which authors enjoyed the most significant interest of reviewers. The presented brief analysis and interpretation of ten works (five prose and five poetic) also demonstrate how other commentators on contemporary literary life have written about them. The selection of books was thus based not so much on the subjective impressions of the author as on reception. The aim of the sketch was also to showcase publishing diversity and draw attention to the most popular creative trends. Among the discussed authors this time are: Urszula Honek, Ignacy Karpowicz, Hanna Krall, Monika Lubińska, Dorota Masłowska, Izabela Morska, Tomasz Różycki, Paweł Sarna, Kinga Skwira, and Bohdan Zadura, and thus in most cases, authors well known to the Polish reading public, who published their new books sometimes after several years of silence. From the prepared selection, it appears that particular appreciation (also among “professional” readers) was enjoyed above all by those works in which the authors attempted to confront various fears, traumas, threats, and emotions. The text falls within the field of literary studies and literary criticism.

Keywords: Polish literature of the 21st century, bestsellers, Polish publishing market 2024, summary

Abstrakt: Szkic prezentuje najciekawsze / najbardziej doceniane przez recenzentów polskie książki prozatorskie i poetyckie opublikowane w 2024 roku. Jego celem jest swoiste podsumowanie tego, co działo się na polskim rynku wydawniczym w minionym roku. Autorka próbuje odpowiedzieć na pytania dotyczące tego, jak kształtowały się listy bestsellerów i czy poczucie zagrożenia wywołane choćby wojną w Ukrainie w dalszy sposób wpływa na pisarki/pisarzy, poetów/poetki, odbijając się w ich tekstach. Zamysłem było sprawdzenie, jakiego typu literaturę piękną najchętniej wydawano i jacy autorzy/autorki cieszyli się największym zainteresowaniem recenzentów. Przedstawiona krótka analiza i interpretacja dziesięciu utworów (pięciu prozatorskich i pięciu poetyckich) pokazuje również, jak o nich pisali inni komentatorzy współczesnego życia literackiego. Wybór książek został zatem oparty nie tyle na subiektywnych odczuciach autorki, ile przede wszystkim na recepcji. Celem szkicu stało się ponadto zaprezentowanie różnorodności publikacyjnej oraz zwrócenie uwagi na najpopularniejsze tendencje twórcze. Wśród omówionych twórców tym razem znaleźli się: Urszula Honek, Ignacy Karpowicz, Hanna Krall, Monika Lubińska, Dorota Masłowska, Izabela Morska, Tomasz Różycki, Paweł Sarna, Kinga Skwira i Bohdan Zadura, a zatem w większości przypadków autorki i autorzy doskonale znani polskiej publiczności czytającej, którzy ogłosili swoje nowe książki niekiedy po kilku

latach milczenia. Z przygotowanego zestawienia wynika, że szczególnym uznaniem (także „zawodowych”) czytelników cieszyły się przede wszystkim te dzieła, w których twórcy usiłowali zmierzyć się z różnymi lękami, traumami, zagrożeniami, emocjami. Tekst mieści się w obrębie literaturoznawstwa i krytyki literackiej.

Słowa kluczowe: literatura polska XXI wieku, bestsellery, polski rynek wydawniczy 2024, podsumowanie

Rok 2024 można uznać za dobry pod względem publikacyjnym. Bez dyskusyjnie prym wiedli pisarze i pisarki z ugruntowaną pozycją, którzy z nowymi propozycjami wydawniczymi powracali po dłuższym czasie milczenia. Kolejne książki opublikowali m.in.: Łukasz Barys (*Małe pająki*, Wydawnictwo Literackie), Wojciech Chmielarz (*Zbędni*, Marginesy), Sylwia Chutnik (*Dintojra*, Znak), Anna Dziewit-Meller (*Juno*, Wydawnictwo Literackie), Andrzej Dybczak (*Las duchów*, Nisza), Wioletta Grzegorzewska (*Tajni dyrygenci chmur*, Wydawnictwo W.A.B.), Eliza Kącka (*Wczoraj byłeś zła na zielono*, Karakter), Marek Krajewski (*Słowo honoru*, Znak; *Ostatni pisarz*, Znak), Robert Małecki (*Zapadlina*, Wydawnictwo Literackie; *Skrzep*, Wydawnictwo Literackie), Izabela Morska (*Trojka*, Marpress), Katarzyna Puzyńska (*Ekspонат*, Prószyński i S-ka), Bartosz Sadulski (*Szesnaście na Bourbon*, Wydawnictwo Literackie), Dominika Słowik (*Rybie oko*, Wydawnictwo Literackie), Paweł Sołtys (*Sierpień*, Wydawnictwo Czarne), Andrzej Stasiuk (*Rzeka dzieciństwa*, Wydawnictwo Czarne), Szczepan Twardoch (*Powiedzmy, że Piontek*, Wydawnictwo Literackie). Wśród poetów i poetek można wymienić: Romana Honeta (*pamięć niczyja, ciało moje*, Biuro Literackie), Jakuba Pszoniaka (*Karnister*, Biuro Literackie), Tomasza Różyckiego (*Hulanki & Swawole*, Wydawnictwo a5), Pawła Sarnę (*Ruskie*, Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida w Świdnicy), Kingę Skwirę (*Od wiosny trzęsą mi się ręce*, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Łodzi, Dom Literatury w Łodzi), Antoninę Tosiek (*żertwy*, Biuro Literackie), Bohdana Zadurę (*Zmiana czasu*, Biuro Literackie). Już ten pobieżny spis nowości wydawniczych daje pewność, że będzie można wybierać spośród dużego bogactwa tematów i poetyk, i właściwie każdy – bez względu na swoje oczekiwania i preferencje – będzie mógł znaleźć coś dla siebie.

Nie zabrakło również ciekawych debiutów, takich jak powieść Marty Hermanowicz zatytułowana *Koniec* (Wydawnictwo ArtRage), której bohaterką jest Malwina. Dziewczyna, żyjąc między dwoma światami, nie może uwolnić się od dziedziczonej traumy. Drugą debiutancką książką wartą, moim zdaniem, uwagi jest *Trochę z zimna, trochę z radości* Kingi Sabak (Wydawnictwo W.A.B.) – zbiór opowiadań skoncentrowany na trudnym mierzeniu się z własną tożsamością i innością. Z kolei trzecim debiutem, który zasługuje na wyróżnienie, jest *Tatko* Izabeli Tumas, przynoszący opowieść Małej, córki alkoholika, która mimo traumatycznych okoliczności, w jakich przyszło jej dorastać, nie powieła jako dorosła już osoba destrukcyjnych wzorców, sama zaś autorka – kreśląc codzienne życie alkoholika i jego najbliższych, wypełnione strachem, niedotrzymywaniem słowa, narastającymi napięciami i pojawiającymi się znienacka zagrożeniami – odwzorowuje powolne przyzwyczajanie się do przemocy i odsłania komplikacje rodzinnych relacji. Rezygnując z moralizatorstwa, Tumas unika stereotypowego tematyzowania uzależnienia od alkoholu, dzięki czemu otrzymujemy wyrazistą i sugestywną opowieść, która dodatkowo pokazuje przenikanie się historii indywidualnej i historii dziejowej.

Jeśli mowa o ciekawych debiutach prozatorskich, to nie należy zapominać o wysoko przez recenzentów ocenianych: *Królu Warmii i Saturan* Joanny Wilengowskiej (Wydawnictwo Czarne), *Prawdziwej historii Jeffreya Watersa i jego ojców* Jula Łyskawy (Wydawnictwo Czarne) oraz *Rondzie rodeo* Moniki Muskały (Nisza).

Już sam ten pobieżny przegląd nowości pokazuje, z jaką różnorodnością tematyczną mieliśmy w minionym roku do czynienia. Redaktorzy „Dwutygodnika”, przygotowując podsumowanie najciekawszych polskich książek wydanych w 2024 roku, zauważyli:

W czasie kiedy rynek i krytyka (wreszcie) sprzyjają prozie kobiet i debiutom, łatwo przeoczyć książki mężczyzn, zwłaszcza jeśli czytaliśmy już kilka podobnych ich autorstwa i nie spodziewamy się niczego nowego. W tym roku ukazało się jednak kilka takich, które przeoczyć byłoby bardzo szkoda. Łączący znów po Warszawie bohater *Sierpnia* Pawła Sołtysa

(październik, Czarne) to już zupełnie kto inny niż ten z *Mikrotyków* i *Nieradości*, Andrzejowi Stasiukowi udało się – dzięki powieściowej strukturze – przełamać w *Rzecz dziecinstwa* (maj, Czarne) obecny w jego pisaniu ostatnich lat męczący autobiograficzny ton, a Andrzej Dybczak podejmuje w *Lesie duchów* (wrzesień, Nisza) kolejną antropologiczną wyprawę, ale zupełnie niepodobną do poprzednich (*Podsumowanie roku 2024*).

Zdaniem piszącej te słowa sprawa nie wygląda tak nierównomiernie. W moim odczuciu obok błyszczących autorek, takich jak: Eliza Kącka, Hanna Krall, Dorota Masłowska, Izabela Morska (wcześniej znana jako Izabela Filipiak), Urszula Honek, Kinga Skwira czy debiutujące prozą Monika Lubińska i Izabela Tumas, równie silną uwagę przyciągały nazwiska autorów, jak chociażby: Ignacy Karpowicz, Tomasz Różycki, Andrzej Stasiuk czy Bohdan Zadura.

Na *Półkę literacką* i tym razem składa się dziesięć krótkich komentarzy poświęconych najciekawszym tomom prozatorskim i poetyckim, które swoje premiery miały w 2024 roku. Tradycyjnie już owo zestawienie oparte zostało nie tylko na subiektywnych odczuciach piszącej te słowa, lecz także na przeglądzie recepcji.

Ignacy Karpowicz: *Ludzie z nieba*.
Wydawnictwo Literackie

Po ponad trzech latach Ignacy Karpowicz powraca z nową powieścią, dla której inspiracją stały się postaci Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Jak zauważyła Aleksandra Żelazińska, pisarz „wraca w niezłym stylu. Czyni to w sposób charakterystyczny dla siebie, z fabularnym szaleństwem, które dezorientuje i pociąga na równi” (Żelazińska, 2024). Dzieje się tak m.in. dlatego, że prozaik nie konstruuje zbeletryzowanej biografii, ale opowiada o losach legend lotnictwa przez pryzmat Kory – fikcyjnej siostry bliźniaczki Franciszka. Karpowicz w rozmowie z Amelią Sarnowąką przyznawał:

Pomysł, by napisać coś o Żwirce i Wigurze, powstał lata temu. Na początku pociągał mnie potencjał nieoczywistości tego duetu, coś z porządku, powiedzmy, queerowego. Bo mamy dwóch facetów-bohaterów, którzy odnieśli w ówczesnym świecie niesamowity sukces: oto Polska, która istniała od przedwczoraj, pobiła potęgi technologiczne. Niemców, Włochów. Przeczuwałem potencjał nieoczywistości, jaki migotał w ich przyjaźni. Ponadto, co moim zdaniem dość niezwykle, po katastrofie 11 września 1932 r. zostali pochowani w jednym grobie, złączeni na zawsze i to pomimo faktu, że Franciszek miał żonę, a zwyczaj nakazuje przecież chować małżonków razem, rzecz jasna w stosownym czasie. I to był kolejny zapalnik, który wciągnął mnie w ich historię (Karpowicz, Sarnowska, 2024).

Ów pierwotny queerowy pomysł został zastąpiony nieco innym, równie wywrotowym. Pokazanie losów Żwirki i Wigury przez pryzmat sfingowanej siostry w pełniejszy sposób odsłania pułapki stereotypów. Konsekwencją niekonwencjonalnego podejścia do historii Żwirki i Wigury jest także dość specyficzna struktura powieściowa. Jak słusznie zauważył Przemysław Czapliński:

Ludzie z nieba Ignacego Karpowicza zaczynają się jak narracja mityczna, przechodzą w kresową opowieść rodzinną, potem w historię wojenną, z której wyłania się wątek miłosny. Narracja bywa podniosła i siarczyście nieprzystojna, idylliczna i melancholijna. W poszczególnych częściach zmieniają się gatunek, styl i nastrój.

W tej zmienności jest spora doza maestrii i niewielka popisu. Powieść jest jak nieprzewidywalny taniec. Zaproszenie do niego otwiera nas na możliwość innego poruszania się po historii (Czapliński, 2024).

Cofamy się zatem do 1895 roku – wówczas w Bieniakoniach na Wileńszczyźnie przychodzą na świat Kora i Franciszek. Mimo iż są diametralnie różni, łączy ich silna więź. Wychowywani w „tradycyjny” sposób, odmiennie podchodzą jednak do swoich ról społecznych. Franciszek akceptuje schematy, w które się go wkłada, Kora zaś, mając naturę inteligentnej prowokatorki, buntuje się przeciwko konwenansom. Widząc

zagrożenia takiego prostolinijnego myślenia, nie potrafi się pogodzić z koniecznością dostosowania się do świata, w którym o możliwościach rozwoju decyduje płeć. Ale jak przekonuje Czapliński, uprzywilejowana rola dorastającego mężczyzny „jest osadzona w szerszym kontekście. Powieść kreśli linie prowadzące od genderowego przysposobienia w rodzinie i szkole do wojennych okopów” (Czapliński, 2024).

Gdy w 1914 roku wybuchła wojna, Franciszek – jak wielu jemu podobnych – stał się żołnierzem i został wcielony do armii, a rodzina Żwirków uciekła, w domu pozostawiając jedynie umierającą babcię i opiekującą się nią Korę. Kiedy jednak front zbliżył się do Bieniakoni, a babcia znalazła się w agonii, dziewczyna podpaliła dom, w rezultacie tracąc pamięć. Nie wiedząc, kim jest, przybrała imię Franciszek i przeistoczyła się w „pana żołnierskiego”:

Karpowicz nie napisał jednak powieści zaangażowanej ani emancypacyjnej, przypominającej niesprawiedliwości wynikające z płciowych stereotypów. Istotniejsze dla autora było odsłonięcie swoistej ślepoty męskiej, niezdolności zobaczenia własnego uprzywilejowania. W odróżnieniu od strony męskiej Kora nie tylko doświadcza nierówności. Ona je rozpoznaje i zjadliwie komentuje.

Ironia czyni z Kory tajną agentkę autora, emisariuszkę jego wrażliwości, delegatkę jego kpiarskiej podejrzliwości. To ona prowadzi w powieściowym tańcu. To ona swobodnie przekracza granicę płci. To ona pokazuje, że „kobieta” i „mężczyzna” są rolami w społecznym teatrze, zatwierdzanymi przez widzów, a nie przez naturę (Czapliński, 2024).

Jako mężczyzna Kora może więcej, jako kobieta musi udawać grzeczną i posłuszną. Jak sugeruje Natalia Królikowska, w efekcie takiego schizofrenicznego zachowania gubią się także czytelnicy *Lu-dzi z nieba*:

„Pamiętaj, nie bądź sobą” – powtarza regularnie głównemu bohaterowi ktoś bardzo bliski. „No, proszę, kto by pomyślał, oto Franciszek Szymonowicz Żwirko. Nazywam się tak, bo pochodzę z bajki. Bohatersko w niej

ranny” – myśli o sobie narrator. Ambiwalencja bohaterów udziela się czytelnikowi, który prędzej czy później zaczyna powątpiewać w status ontologiczny świata przedstawionego, halucynuje razem z rannym w głowę Żołnierskim czy żyjącą w sferze fantazji i wyobrażeń Korą. Autonomiczność postaci i ich integralność jest raz za razem podważana, weryfikowana i na nowo falsyfikowana. Karpowicz igra z czytelnikiem, ale nie blefuje; zwodzi, ale naprowadza na właściwe tropy, jest uczciwy wobec czytającego. *Ludzie z nieba* są spletem zdarzeń i postaci, które należy rozsupłać w procesie uważnej lektury (Królikowska, 2024).

Gra (z) historią, jaką prowadzi w *Ludziach z nieba* Karpowicz, rozgrywa się zatem na kilku poziomach: gatunkowym, fabularnym, stylistycznym oraz językowym. Istotne z perspektywy tej opowieści jest przekraczanie szeroko rozumianej granicy – nie tylko tej geograficznej, lecz także czasu, wyobraźni, „pojęć, języka, a przede wszystkim tożsamości” (zob. Królikowska, 2024). Zwłaszcza cechy decydujące o specyfice naszej płci są płynne. Karpowicz przypomina, że jednak tym, co jest niebywale ważne w naszym życiu, są relacje interpersonalne oraz potrzeba podważania zastanego porządku rzeczy.

Hanna Krall: *Jedenaście*.
Wydawnictwo a5

Najnowsza książka Hanny Krall zatytułowana *Jedenaście* jest przytłaczającym zbiorem miniopowieści koncentrujących się na pojedynczych szczegółach, wspomnieniach, spostrzeżeniach, łączących przeszłość z teraźniejszością, pamięć jednostkową ze zbiorową, chęć walki z poczuciem bezradności, śmierć z życiem, literaturę z prozą życia. Z tego powodu, jak zauważyła Justyna Sobolewska, *Jedenaście* wypełnione zostało historiami różnych ludzi, które nie składając się na spójną opowieść, pokazują, że:

Każdy ze swoją historią, każdy dobija się o uwagę. To bohaterowie jej reportaży, ale też ludzie w drodze, którzy przechodzą przez granicę białoruską. Są notatki do dawnych tekstów i chodzenie po Otwocku z Piotrem S. Są telefony, listy, życie chwymane w całej swojej wielości, bo obok trwa wojna i trwa też brak – cztery dni po śmierci męża Hanny Krall Jerzego Szperkowicza Rosja zaatakowała Ukrainę (Sobolewska, 2024).

Jest zatem opowieść o tym, że rakieta, która „zboczyła z kursu”, zabiła dwóch Polaków, stając się przyczynkiem do „rozważań o roli przypadku, o bezsensie i sensie życia człowieka” (Krall, 2024: 13). Jest notatka o telefonie ze szpitala informującym o śmierci bliskiej osoby, po którym cztery dni później wybuchła pełnoskalowa wojna Rosji z Ukrainą. Jest też fragment o Otwocku zwiedzanym z poetą Piotrem S. i samosiejkach, które wyrosły na miejscu niegdyś funkcjonującego domu dziecka, o natręctwie szczegółów, którym nadajemy znaczenie, o tym, że „Nie da się wszystkiego wyrazić ani opowiedzieć. / Słowa są niewystarczające. / Język jest bezradny” (Krall, 2024: 49). Jest o trudnej sytuacji na granicy polsko-białoruskiej i o tym, że uczeń technikum hotelarskiego, chcąc poprawić ocenę, postanawia ofiarować nauczycielce podpisany przez autorkę egzemplarz *Zdążyć przed Panem Bogiem*.

Krall, jak przekonuje Maria Fredro-Smołeńska,

sięga do różnych pamięci różnie sformułowanych słowami. Do Zagłady, do pogromów Żydów czynionych przez Polaków, do genealogii, do Ukrainy opanowanej wojną, do polsko-białoruskiej granicy, na której umierają uchodzący z Syrii, Afganistanu, Iraku, do życia przed wojną i po niej. Uczepia się słów i szczegółów, wplata to, co już wcześniej napisała, ale teraz jakoś inaczej. Wsłuchuje się w słowa o pomaganiu – że jednym z czułością się pomaga, a innych się szczuje i goni, choć cierpienie i potrzeba przeżycia i dachu nad głową u jednych i drugich są takie same (Fredro-Smołeńska, 2024).

W swoich zapiskach Krall utrwała ponadto przeczytane lektury, cytaty, znajomości, wraca do zdarzeń sprzed lat, do ważnych dat, ale

i prozaicznych sytuacji, które – bywa – stają się impulsem do snucia filozoficznych rozważań:

Są tu fragmenty, które szukają swojej formy i o tym poszukiwaniu opowiadają. Reportaż szuka bohatera, a reporterka bywa wobec powstającego tekstu nieufna. Zmienia wtedy kierunki i uchyla się przed nadciągającą puentą. Znajduje inną. W przypadku, w słowie, zdaniu, jego rytmie, sensie, ale też bezsensie (Szot, 2024).

Tym bowiem, co może w *Jedenaście* zaskakiwać (ale i nakierowywać czytelników na konkretne interpretacje), są liczby i działania arytmetyczne. Są istotne, „Bo życie upływa nam pod dyktando dni, lat, a nawet dekad. Każda z nich policzona” (Szot, 2024). Życie przemija, z upływem czasu nie można wygrać, pamięć (podobnie jak dokumenty) zatracą wspomnienia, ale jedno zdaje się pozostawać – tkwiące w człowieku zło. Konflikty zbrojne, bezsensowne śmierci, destrukcja objawiają się nieustannie, pokazując różne oblicza i przekonując o tym, że człowiek nie wyciąga lekcji z popełnionych w przeszłości błędów.

Monika Lubińska: *Powiedz wszystkim, że zabiłam Marię*.
Wydawnictwo W.A.B.

Monika Lubińska – autorka tomu poezji *Nareszcie możemy się zjadać*, uhonorowanego Nagrodą im. Kazimierzy Iłakowiczówny za rok 2019 oraz nominowanego do Nagrody Literackiej Gdynia 2020 – debiutuje powieścią, która wbrew swemu tytułowi nie jest kryminałem, choć wykreowana w nim, sytuująca się na pograniczu rzeczywistości i imaginacji opowieść potrafi skutecznie przykuwać uwagę. Lubińska, bazując na własnych doświadczeniach (zob. Lipka-Barnett, Lubińska, 2024), próbuje pokazać nie tylko codzienne zmagania z zaburzeniami lękowymi dobiegającej trzydziestki dziewczyny, lecz także obawy

i strachy, z jakimi mierzą się reprezentanci „pokolenia Z” (do którego należą osoby urodzone po 1995 roku) w zmieniających się pod względem społecznym, politycznym i technologicznym świecie.

Główną bohaterką jest Natalia, która ma ugruntowaną pozycję zawodową, dobre życie, a także bliskich wokół siebie, którzy chcą jej pomagać. Ale nieustanne podporządkowywanie się swoim obawom i obsesjom sprawia, że dziewczyna nie potrafi „normalnie” funkcjonować. Przerasta ją bowiem wykonywanie prostych codziennych czynności. Dzieje się tak dlatego, że od urodzenia towarzyszy jej Marysia, nazywana przez nią „dziwną siostrzyczką”, która w pewnym momencie okazuje się czymś więcej niż tylko nerwicą lękową. W ramach „eksperymentu terapeutycznego” bohaterka powieści Lubińskiej nadała swojej chorobie imię i osobowość. W konsekwencji Maria staje się ludzkim uosobieniem stanów lękowych Natalii, co jeszcze bardziej komplikuje życie nie tylko dziewczynie, lecz także jej bliskim, i wystawia wiążące ich relacje na próbę. Marysia – co znaczące – po wyjściu z szafy jest jeszcze bardziej natrętna niż wtedy, gdy funkcjonowała w głowie Natalii, dlatego dziewczyna postanawia zabić swoją nerwicę. Ale im bardziej chce się jej pozbyć, ta okazuje się tym silniejsza. Zmaterializowane lęki wyraźnie pokazują niemoc natychmiastowego działania i nieskuteczność podejmowanych strategii, a poszukiwanie ich źródeł nie prowadzi do znalezienia satysfakcjonującej odpowiedzi. Ważne jest natomiast to, by z istnieniem swoich lęków się pogodzić, by spróbować je zrozumieć i nauczyć się z nimi współegzystować.

Powiedz wszystkim, że zabiłam Marię Moniki Lubińskiej, diagnozując zmianę nastawienia „Zetek” do podejmowania terapii, pokazuje też sytuację ekstremalną, której doświadczaliśmy w ostatnich latach z powodu pandemii covid-19, wspierającej narastanie lęków wynikających z odosobnienia i zmiany specyfiki funkcjonowania, choć przez niektórych uważanej za zbawienną. Życie w znacznym stopniu przeniosło się do przestrzeni wirtualnej, wymuszając modyfikację zachowań, ale i zazwyczaj destrukcyjnie wpływając na relacje międzyludzkie. Podsycając istniejące już wcześniej obawy i obsesje, pandemia potęgowała rezygnację, obojętność lub/i oduczała życia w społeczeństwie.

Dorota Masłowska: *Magiczna rana*. Karakter

Dorota Masłowska od swojego debiutu prozatorskiego wzbudza kontrowersje, dzieląc czytelników na zwolenników i przeciwników swej twórczości. Nie inaczej jest w przypadku jej najnowszego zbioru opowiadań. O *Magicznej ranie* pisze się bowiem jako o książce świetnej (zob. Adamczewska, 2024a) lub rozczarowującej (zob. Szałfa, 2024).

W odczuciu Marcina Napiórkowskiego „Dorota Masłowska jest naszym najwrażliwszym pisarskim medium. Dziś pokazuje, że wcale nie potrzebujemy innych, by zrobić sobie z życia piekło. Wystarczy lustro albo smartfon. W samotności stajemy się dla samych siebie najgorszymi oprawcami” (Napiórkowski, 2024). Z kolei zdaniem Piotra Sadzika „Masłowską w *Magicznej ranie* najbardziej interesuje proces zatrzaskiwania się jednostek w sztywnym gorsecie frazesu, który krępuje ruchy. Czy ze spirali obojętności można się przebić ku czemuś namacalnemu, co nie byłoby zarazem krzywdą lub śmiercią?” (Sadzik, 2024). Sama Masłowska zamysł swojego prozatorskiego powrotu komentowała w następujący sposób:

Pisanie tej książki [*sic!*] zaczęłam od konkretnego, realistycznego pejzażu, pod który dałoby się podciągnąć różne socjologiczne konteksty, ale czułam niedosyt. Ten świat był niepełny. Proces twórczy jest ciekawy, kiedy próbuję coś dopiero mozolnie namacać, i robię to instynktownie, w ciemności. To próba uchwycenia różnych snujących się już duchów czasu, zjawisk których nie widać jeszcze na przykład w publicystyce. (...)

Chyba chaos, burdel. Żyjemy w dobie pomieszania czasów. Oblędna nowoczesność miesza się z taką zolowską wręcz nędzą i tym, co zahibernowane, nieupdejtuje się. Przeżywam to równoprawnie ze wszystkimi, moim zasobem jest przynależność do różnych światów i języków. Nie interesuje mnie co jest, a co nie jest przestarzałe, w jednym obrazku chciałabym objąć ten językowo-mentalny palimpsest (Hudzik, Masłowska, 2024).

Odpowiedź przynosi dziesięć opowiadań, które są powiązane na tyle, by można je było czytać również jako poszatowaną, ale jedną opowieść (wydawca sugeruje, że mamy do czynienia z „trashową powieścią”). Dzieje się tak choćby dlatego, że bohaterki i bohaterowie, poruszając się po wspólnej przestrzeni, mają ze sobą wiele wspólnego. Masłowska, uwzględniając cyfrową rewolucję, pozostaje wierna sobie. I tym razem opisuje dystopijny świat, którym rządzą liczby wyświetleń i reakcji w social mediach. Wszechogarniająca znieczulica i apatia powodują, że ludźmi nie kieruje empatia, ale potrzeba monetyzacji wszystkiego, co może przynieść zysk (włączając w to cierpienia innych). Podział na dwa światy: dojmującej biedy i lukrowanego luksusu przejawia się choćby w podejściu do jedzenia. Chaos, osamotnienie, otaczające nas absurdy, nieumiejętność budowania relacji międzyludzkich, pogłębiająca się depresja z powodu nieprzystawalności pragnień do rzeczywistości – wszystko to wiąże się z przemianami zachodzącymi w języku i pozorowaniem zmian mentalnych:

Weźmy tego korpobohatera. Ten typ człowieka się nie zmienił, on tylko przygruchał sobie różne nowinki, które mają świadczyć o jego zmianie. Ma kartę Multisport, dba o siebie, nie mówi prostytutka i używa słowa osoba. Ma pewne aktualizacje, ale to wciąż ten sam system operacyjny. Stary szowinizm z wymuszonymi, prowizorycznymi zmianami to bardzo współczesna mieszanka (Hudzik, Masłowska, 2024).

Niby wkoło wiele się zmienia, ale w ludziach właściwie niewiele. Cynizm, niemoc zrealizowania własnych celów i nieumiejętność nadążania za zbyt szybko nadchodzącymi kolejnymi transformacjami powodują, że człowiek gubi się w czasie, przestrzeni czy języku. Rację miał Krzysztof Sztafa, przekonując, że *Magiczna rana* opowiada przede wszystkim

o ubywaniu języka i oporze, jaki wciąż stawia on kurczącemu się światu; o coraz bardziej zalgorytmizowanej, zestandaryzowanej komunikacji i mediosferze; o naszej samoczynnie prekaryzującej się mentalności;

o naszych toksycznych kompleksach i poznawczych oraz emocjonalnych dysfunkcjach; o postępującej władzy kapitału; o napierającym braku społecznego i egzystencjalnego bezpieczeństwa. Słowem, o wyjątkowo trudnym pięknie naszego polskiego piekielka (Sztafa, 2024).

Izabela Morska: *Trojka*. Marpress

Izabela Morska, której twórczość cechują wyraźny wydźwięk feministyczny, intertekstualność oraz stawianie na zaskakiwanie czytelników intrygującymi fabułami, swoją najnowszą powieścią potwierdza „dobrą” formę. Zdaniem Izabelli Adamczewskiej

To powieść ważna, ale na polityczności jej potencjał się nie wyczerpuje. *Trojka* spodoba się czytelnikom, którzy cenią intertekstualność, dobrze napisane (i inteligentne!) dialogi oraz sprawnie poprowadzoną, nieoczywistą historię, która rozwija się powoli, ale aż do ostatniej strony trzyma w napięciu (Adamczewska, 2024b).

Nastawiona na rejestrowanie szczegółów i emocji, potrafi trzymać w napięciu, w centrum zainteresowań stawiając problem szeroko rozumianej opresyjności (także tej, z którą nie sposób walczyć, jak chociażby starość czy choroba), wynikającej również z naszych ograniczeń. „Zbyt łatwo dajemy się kierować emocjom, szukamy satysfakcji w zbiorowych uniesieniach. Bardziej od dobra planety interesują nas doraźne korzyści. Sami kopujemy rowy, do których zostaniemy wrzuceni” (Morska, 2024: 207). Nazbyt łatwo ulegamy stereotypom czy uprzedzeniom, a także bezrefleksyjnie podporządkowujemy się odgórnie narzucanym normom społecznym i dyscyplinującym rygorom obyczajowo-kulturowym, które determinują nasze codzienne zachowania. Morska, czyniąc głównymi bohaterkami swych opowieści kobiety – mieszkanki Europy Wschodniej, koncentruje się na

szkicowaniu queerowego obrazu kobiecości (na który wpływ ma ustawa o związkach partnerskich) oraz na kwestii trudnego budowania relacji. Jak sama przyznawała w rozmowie z Izabellą Adamczewską opublikowanej na łamach „Wysokich Obcasów”:

Chciałam zdjąć mgiełkę subtelności i delikatności z opowieści o kobiecych relacjach. Nie mitologizujemy i nie demonizujemy, bo każda z nich ma w sumie dobre intencje, tylko wychodzą z kontekstu często seksistowskiego i homofobicznego, który nabywają w rodzinie i szkole. Są odważne, dokonują rozmaitych przekroczeń, ale funkcjonują pod presją i wchodzą w strefę ryzyka. Uczą się rozmawiać, ale nie jest to dla nich łatwe, ponieważ kulturowe wzory nie należą do nich. Sprawdzają więc rozmaite ścieżki (Morska, Adamczewska, 2024).

Bohaterkami *Trojki* są zatem, mające różne pomysły na życie, kobiety nieheteronormatywne: łotewska biolożka Zuze, petersburskie tancerki Oksana i Larysa, a także słoweńska profesorka Mihaela Hozjan oraz jej kochanka i zarazem ghostwriterka Iva. Żyjąc w strachu, będą podejmowały próby przeciwstawienia się otaczającej je opresyjnej rzeczywistości (budowanej m.in. przez politykę, brak społecznej akceptacji i traumatyczną przeszłość). Walka o wolność, o własną tożsamość i o godność będzie przybierała różne oblicza, jednak za każdym razem będzie wiązała się z dużymi kosztami. Ale stawiając czoło rozmaitym wyzwaniom zarówno zawodowym, jak i osobistym, pokazują, że przetrwanie jest możliwe.

Trojkę Izabeli Morskiej można zatem czytać jako (o)powieść przekonującą o sile kobiecości, o potrzebie empatii i nawiązywaniu nici porozumienia z innymi, o konieczności sprzeciwiania się zastanej rzeczywistości, o braniu odpowiedzialności za siebie i swoje czyny, o czasami mozolnym wychodzeniu z cienia i o tym, że zawsze warto walczyć o swoje przekonania. Relacje interpersonalne bywają niezwykle zagmatwane i niejednoznaczne, ale bez nich życie straciłoby sens (zob. Nęcka-Czapska, 2024).

Urszula Honek: *Poltergeist*. Wydawnictwo Warstwy

Po nominowanych do Międzynarodowej Nagrody Bookera i uhonorowanych Nagrodą Conrada *Białych nocach* Urszula Honek powraca z tomem poezji zatytułowanym *Poltergeist*, który – jak przyznała na swoim instagramowym profilu (@urszulahonek) sama poetka – „jest moim najbardziej osobistym tomem i wołałabym, żeby nigdy nie powstał. Napisałam go po śmierci przyjaciółki – Uli Tes. Wiele jej zawdzięczam. Ośmieliła mnie do wielu rzeczy i bardzo pomagała, gdy było mi w pewnym momencie życia bardzo ciężko” (wpis z 13 marca 2024 roku). W rezultacie otrzymujemy utwory niebywale intymne, pełne mroku i nieukozonej tęsknoty za utraconą osobą. Niemiecki termin *Poltergeist* oznacza hałaśliwego, niedającego spokoju ducha, wzbudzającego skojarzenia z kinem grozy. Nic wszakże dziwnego, kino bowiem będzie w przypadku tego tomu (ze względu na wspólną pasję Honek i jej zmarłej przyjaciółki) istotnym kontekstem (zob. Sawicka-Mierzyńska, 2024).

Poltergeist daje się czytać jako zapis żałoby, jako próbę (po)godzenia się ze śmiercią bliskiej osoby, ale i zapamiętania jak największej liczby szczegółów:

Literatura wydaje się remedium na spopielenie serca. To tu, w pamięci i wyobraźni, ścieżki żywych i zmarłych mogą się przecinać, nie burząc realnego porządku, ufundowanego na rozdzielnosci świata od zaświatów. W końcu wszystkie funeralne obrzędy służą utrzymaniu tego podziału, a zmarli mają nas odwiedzać tylko wtedy, kiedy ich do siebie zaprosimy, o czym arcywzorcowo opowiadał Mickiewicz. Na kartach poezji i prozy Honek życie i śmierć przenikają się nawzajem, a autorka usiłuje wyznaczyć zasady tych relacji, nawet jeśli będą one obowiązywać tylko w ramach dyscyplinującej konstrukcji poetyckich obrazów.

Składiną za dopełnienie tej strategii można uznać piękne, niepokojące ilustracje Kiry Pietrek w tomie *Poltergeist*: widniejące na nich duchy są

takie, jakimi chce je widzieć artystka, i owszem, nawiedzają odbiorcę, ale to od niego zależy, kiedy im na to pozwoli, biorąc książkę do ręki. Wspominam o imaginacyjnym podziale na świat i zaświat oraz transgresywnych momentach jego zawieszenia, ponieważ wydają mi się one w poezji Honek równie istotne, jak motyw organicznej płynności wzajemnie uwarunkowanego obumierania i trwania ludzkich i nie-ludzkich bytów (Sawicka-Mierzyńska, 2024).

To, co ważne, to także przypomnienie o przemijaniu i śmiertelności oraz wiążących się z tym obawach. Wszystko jest kruche, wszystko podporządkowane jest stracie. Ale z lękiem trzeba się (z)mierzyć i (s)próbować go oswoić. Podobnie jak z utratą i żałobą:

W tej starannie skomponowanej, wieloczęściowej elegii autorka próbuje różnych form – od lapidarnych zapisów, jak *Dom na wzgórzu* (...) i dwuwiersz bez tytułu, najprostszy z możliwych, a przez to tak mocny (...), po cykl sześciu próz poetyckich, notowanych jakby na jednym oddechu. Jest jeszcze stary dom, sceneria ceremoniału czy rytuału żałoby, odprowadzającego, by w wierszu zamykającym tom można było napisać: „Zbudzić się nad ranem. Po raz pierwszy, / od wielu miesięcy, cieszyć się, że jasno. // Zobaczyć cię po raz ostatni i nie / zawahać się pożegnać”. Zanim jednak przyjdzie ten moment (wiersz-epilog nosi zresztą tytuł *W momencie*), przejść trzeba długą pracę pamięci i wyobraźni, zostawiać światło w łazience albo chodzić nocą z zapaloną latarką w telefonie, po domu, w którym „czasami słychać szept, czasami słychać płacz”. I upewniać się: „Stoję nad moim mężem, szczególnie owiniętym kołdrą, / co jakiś czas sprawdzam, czy oddycha, lekko go trącam” (Lektor, 2024).

Jednak przepracowanie żałoby jest procesem długofalowym. Nie ułatwia go ani świadomość konieczności pożegnania i pogodzenia się ze stratą, ani wiedza o tym, że wszystko i wszyscy przemijają. Życie składa się z troski o detale, z planowania, z ustawiania, ale i tak finalnie koniec będzie taki sam. W *It* czytamy:

Zaplanowaliśmy rozmieszczenie dziecka i psów w pokojach:
łóżeczko na wschód czy zachód? W każdym kącie legowiska.

[.]

Lecz któregoś dnia stanę za jego plecami i powiem:
to przyjdzie i zabierze, jak we wszystkich historiach
opowiadanych przed snem, najpiękniejsze dzieci,
wcale nie pulchne.

Honek, 2024: 14

Tym, co urzeka najmocniej w *Poltergeist* Urszuli Honek, jest to, że poetka potrafiła odnaleźć w prywatnej tragedii to, „co wspólne wszystkim zmagającym się z utratą, czyli wyparcie, zagubienie, złość, nadzieję, że to tylko zły sen” (Warnke, 2024), dając nadzieję, że w uniwersalizmie tego doświadczenia można znaleźć przynajmniej odrobinę ukojenia.

Tomasz Różycki: *Hulanki & Swawole*.
Wydawnictwo a5

Hulanki & Swawole dalekie są od sielankowego klimatu, na jaki wskazywać może tytuł najnowszego tomu poetyckiego Tomasza Różyckiego. Głównym tematem tego zbioru jest, jak sugerowała Małgorzata Gorchyńska, niemożność odwracania wzroku od zła, od nieludzkich wojennych obrazów, od mordowania niewinnych:

Figura patrzącego spina kompozycję tomu. Oto w gwarnej, wielokulturowej dzielnicy Berlina cudzoziemski gość knajpki nad Landwehrkanal, przezwanej sarkastycznie, choć nie bez nostalgii, *Hulanki & Swawole*, ogląda na ekranie smartfona obrazy z toczącej się właśnie wojny w Ukrainie. Sceny z baru przy kanale przeplatane są epizodami z historii innego tułacza, uwięzionego na wyspie przez nimfę Kalipso i wpatrującego się w morze dzielące go od rodzinnego kraju. Słowa: „Nie zakochuj

się”, które Odyseusz słyszy od nimfy, wypowiada także młoda pielęgniarka do szeregowego „Eneja”, który po postrzale stracił pamięć – wywołując wspomnienie wagonów przetaczających się przed wzrokiem zafascynowanego dziecka (autobiograficzny motyw znany z innych książek Różyckiego).

To coś więcej niż alegorie. Współczesny widz wojennej tragedii, weteran spod Troi oraz ukraiński żołnierz niejako śnią siebie nawzajem, projektując jedni na drugich widma swoich światów. Efektem tej zwielokrotnionej projekcji jest pofałdowana czasoprzestrzeń, gdzie szeregowy „Enej” ma dostęp do wspomnień poety, Hermes to kurier z paczką, a pozostawione na ławce w Berlinie pudełko jedzenia na wynos okazuje się ofiarnym pokarmem bogów, wróżbą losów świata (Gorczyńska, 2024).

Obrazy, które notuje Różycki, nie są koloryzowane, przerażają i wzbudzają lęk tym większy, im bardziej pamiętamy, że dzieją się tu i teraz, tuż za naszą granicą. W *Izjum* czytamy:

Ogryzione kości, szmaty, butelki.
porzucone łupy, ciężki sprzęt w rowie,
połamane gałęzie i odchody,
dużo odchodów – tak rozpoznasz ścieżkę,

którą uciekli w popłochu bogowie.
Przyszli tu, trzymali ludzi w piwnicy.
gwałcili, kastrowali, w ciele ogniem
wypalali znaki, żeby nas policzyć

Różycki, 2024: 31

Ale co równie przerażające, to to, że mamy do czynienia z kontrastowym zderzeniem dwóch światów. W Ukrainie pełnoskalowa wojna, pokawałkowane ludzkie ciała, wybuchające pociski, płonące zwierzęta, poza Ukrainą – radość i korzystanie z pełnego uroków życia. Jak (po)radzić sobie z ogromem nieszczęścia i dewastacji, z jaką mierzą się Ukraińcy, oglądając relacje z frontu z reguły

na smartfonie, bo przebywa się w bezpiecznej przestrzeni, z dala od okopów i walki wręcz? Ale poezja może dać otuchę, dać świadectwo prawdzie, bywa równie potrzebna jak latające drony, bandaże czy hełmy. Dlatego

(...) oni prosili mnie o słowa,
jakby to one miały zdecydować,
co pozostanie z naszych marnych czasów.

Różycki, 2024: 7

Niemówność poradzenia sobie z tym, że nieznane są losy bliskich, którzy giną na polu walki, powiększa otaczającą podmiot tych wierszy pustkę. Poeta odradza kochanie ludzi, przedmiotów czy widoków z okna, bo wszystko przemija:

nie zakochuj się w tym, co jest poddane
przemijaniu, ponieważ będziesz cierpieł,
kiedy to stracisz, a stracisz na pewno.

Różycki, 2024: 65

W odczuciu Anny Strzałkowskiej, z którą nie sposób się nie zgodzić,

w *Hulankach* & *Swawolach* mowa jest o Bogu, śmiertelności i nieśmiertelności (pojawiają się na przykład, wyposażeni w całkiem współczesne atrybuty, nimfa Kalipso i boski posłaniec Hermes), wojnie w Ukrainie i utracie, ale też o potrzebie pisania i tworzenia.

Gdybym miała jednym słowem opisać wiersze tworzące zbiór *Hulanki* & *Swawole*, określiłabym je mianem poruszających. Poezja Różyckiego prawdziwie dotyka, również dlatego, że tematy, jakie podejmuje, są tak ogólnoludzkie, jak wybitnie jednostkowe, aktualnie dogłębnie przeżywane (wiersze dedykowane są między innymi Romanowi Ratusznemu, ukraińskiemu dziennikarzowi i i [sic!] aktywiście, który zginął na froncie w 2022 roku, czy Mahsie Amini, symbolowi protestów w Iranie, zabitej

ponad dwa lata temu po zatrzymaniu pod zarzutem niewystarczającego zasłonięcia włosów hidżabem) (Strzałkowska, 2024).

Różycki, unikając patosu, skupia się na drobiazgach. Istotne są przedmioty (jak np. kamizelka kuloodporna, pomarańczowa piłka, sukienka czy kieliszek), koncentrujące naszą uwagę na tym, co wydaje się najważniejsze – na pamiętaniu o tych, którzy już nigdy nie będą mogli cieszyć się hulankami i swawolami.

Paweł Sarna: *Ruskie*.

Miejska Biblioteka Publiczna

im. Cypriana Kamila Norwida w Świdnicy

Na *Ruskie* Pawła Sarny, które zostały uhonorowane nagrodą główną w XVII Ogólnopolskim Konkursie na Autorską Książkę Literacką – Świdnica 2024, czekać trzeba było aż dziesięć lat. Jest to piąty tomik poetycki w dorobku autora *Pokoju na widoku*. Tym razem otrzymujemy 27 wierszy, które łącząc przeszłość z teraźniejszością, realizm z oniryzmem, świat przyrody ze światem ludzkim, to, co ważne, z tym, co mniej istotne, to, co ukryte, z tym, co powierzchowne, opowiadają o permanentnym stanie zagrożenia oraz trudnych relacjach z innymi ludźmi i z przyrodą, która towarzyszy nam na każdym kroku (co dobitnie podkreślają ilustracje Hanny Gruszeki), a której nie potrafimy szanować. Strach potęguje zatem z jednej strony wojna tocząca się w Ukrainie, a więc tuż obok, za naszą granicą, która angażuje nas zarówno emocjonalnie, jak i pomocowo, z drugiej – kryzys klimatyczny czy takie zdarzenia codzienne jak wypadki, w których efekcie tracimy bliskie nam osoby. Ale o niczym, co nas dotyka, nie można powiedzieć, że jest jednoznaczne. Dość przywołać fragment *Złotych alg*, gdzie czytamy:

wszystko skażone
ale przynajmniej wojny nie ma

nie u nas
jest tuż za naszą granicą

gdzie płyną płyną dary
ktoś oddał potrzebującym

starą pościel i nakręcił film o tym
ktoś inny nic nie dał

ale za to się śmiał
a ktoś się bał

ktoś nie chciał słyszeć
ktoś jeszcze zapomniał

ktoś pozdrawiał znad morza

Sarna, 2024: 10–11

Tych kilka wersów dobitnie pokazuje zachowania ludzi w starciu z wojennym kryzysem. Bywa, że niesiona przez nich pomoc jest jedynie pozor(owa)na lub nie ma jej wcale. Bywa, że wypiera się informacje lub poddaje znieczulicy, dbając jedynie o własne sprawy. Solidarność okazuje się zatem iluzją.

Autor *Czerwonego żagla* przypomina, że wszystko (ludzkie życie, zdarzenia) przemija, ale i podlega powtarzalności (jedne konflikty zbrojne przekształcają się w inne, relacje interpersonalne nieustannie wystawiane są na destrukcję, przyroda się odradza). Wszechobecna śmierć jest wpisana w naturalny porządek świata i jako taka musi zostać zaakceptowana. Zmieniają się okoliczności, ale wciąż towarzyszą nam podobne emocje. Uciekający czas wypełnia pamięć kolejnymi wspomnieniami. Sarna koncentruje się na szczególe, by za chwilę nakreślić szerszą perspektywę; w konsekwencji to, co błahe, miesza się z tym, co istotne, to, co indywidualne, z tym, co uniwersalne.

Kinga Skwira: *Od wiosny trzęsą mi się ręce*.
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Łodzi,
Dom Literatury w Łodzi

Dla Kingi Skwiry, czego dowody znaleźć można w jej drugim tomie poetyckim zatytułowanym *Od wiosny trzęsą mi się ręce*, ważna jest kobiecość i szeroko rozumiane relacje (i te międzyludzkie, i te ze światem). W jej przypadku nie mamy jednak do czynienia ze schematycznym, przewidywalnym problematyzowaniem skomplikowania interpersonalnych więzi czy sztampowym odwzorowywaniem kobiecości, ale z udaną próbą odtworzenia języka intymnego. Wprawdzie większość zamieszczonych w tym zbiorze utworów przybiera formę monologu skierowanego – jak można się domyślać – do partnera, ale nie są to klišowe scenki rozmów czy zbliżeń ani też nacechowane sentymentalnie zapiski pozwalające powracać do wspólnych chwil i związanych z nimi emocji. Dość przywołać jeden z utworów zatytułowany *melancholijne rozmowy z CO₂*:

jak w hotelu, pełno imion i kąpeli w wannie,
powoli wymieniamy się powietrzem

Skwira, 2024: 8

Poezja Skwiry opiera się na wykorzystaniu minimum słów, ale uzyskaniu maksimum treści. W rezultacie autorka tomu *Wszystko już było dotykane*, sięgając po prozaiczne zdarzenia (jak zmywanie, jedzenie, gotowanie makaronu czy zasypianie), próbuje wydobyć z nich metafizyczną głębię. Podmiotka w owych codziennych powtarzalnych czynnościach stara się odnaleźć ślady wspólnego bytowania z bliską jej osobą.

Ewelina Adamik słusznie zauważyła, że:

Wiersze Kingi Skwiry z tomu *Od wiosny trzęsą mi się ręce* zapełniają lukę po „poezji kobiecej” – uciszanej, ośmieszanej i wymazywanej jako „trywialna literatura”. (...) Skwira, wyciągając z polskiej „poezji kobiecej” cały

arsenał artefaktów, żongluje nimi nad wyraz powabnie, ale i mądrze. Autorka z jednej strony pisze ciałem, trochę tak, jak chciała w legendarnym manifestcie *Śmiech Meduzy* Hélène Cixous, czyli całą sobą. A nawet intensywniej, bo ciało w tych wierszach nie jest tylko figurą retoryczną, a raczej dąży do pełnokrwistego urealnienia, wypruwania flaków. Z drugiej strony tom ten przypomina o tradycji pisania kobiecego – cukierkowego, niby trywialnego, którym można zawijać papiloty, jak polecał złośliwie Ostap Ortwin. Czy te dwa porządki wykluczają się? Oczywiście, że nie (Adamik, 2024).

Skwira umiejętnie zatem łączy codzienne drobinki z patrzeniem na kobietą fizjologię przez pryzmat naturalistyczny. Ważne jest też, jak zauważył Tomasz Bąk, miejsce,

miejsce, z którego mówi do nas podmiotka. Nie buduje się tu prostej opozycji między zakochanymi a światem zewnętrznym; świat prywatny i społeczny wciskają w siebie nawzajem palce, czasem rozmawiają, wydarzenia na zewnątrz (a może raczej lęki przed wydarzeniami na zewnątrz?) plamą pościel na wewnętrznym planie, wpływając na nastroje bohaterów i w jakiś sposób reżyserując ich dialog, który dzieje się bardziej na skórze, niż dzięki aparatom mowy. Nie jest to proste „my przeciwko światu”, widzę to raczej jako „my, długo nic, i zobaczymy, co świat zechce z tym zrobić” (Bąk, 2024).

Taki efekt poetka uzyskuje dzięki umiejętnie budowanej przestrzeni intymnej, w której każdy powinien być sobą. W wierszu zatytułowanym *rzeki w twoich ustach* pojawia się też zachęta do tego, by przestać przemawiać się sprawami, na które nie mamy wpływu, i by być dla siebie dobrym:

zaczynij robić rzeczy,
dwaj przyjemność, nie przyjmuj rozpacz,
mów do siebie z czułością, przestań liczyć dni

Skwira, 2024: 26

Od wiosny trzęsą mi się ręce Kingi Skwiry jest tomikiem osobnym, intrygującym, bezproblemowo łączącym to, co intymne i prywatne, z tym, co uniwersalne, to, co przyziemne i trywialne, z tym, co metafizyczne i emocjonalne, to, co człowiecze, z tym, co należy do świata przyrody. Nagromadzenie metafor i epitetów sprawia, że sugestywnie odczuwa się opisywane obrazy. Podobnego zdania jest Ewelina Adamik, twierdząca, że „Wszystkimi zmysłami odbieramy stany cielesne i psychiczne podmiotki” (Adamik, 2024).

Bohdan Zadura: *Zmiana czasu*.

Biuro Literackie

Mający ugruntowaną na polskim rynku wydawniczym mistrzowską pozycję Bohdan Zadura, który w 2025 roku skończył 80 lat, powraca z kolejnym tomem poetyckim. *Zmiana czasu* nie odbiega jednak od tego, do czego autor *Ptasiej grypy* zdążył przyzwyczaić swoich czytelników. I tym razem jest bezkompromisowym opowiadaczem otaczającej nas rzeczywistości. Przyglądając się antydemokratycznym działaniom poszczególnych polityków, z właściwą sobie celną ironią punktuje to, co dzieje się na scenie politycznej czy sportowej. Dzieli się emocjami wiążącymi się z wojną w Ukrainie, ale i z mordowaniem dzieci w innych rejonach świata, dostrzega zagrożenia klimatyczne. Wiele w tym zbiorze wspomnień dotyczących jego ukraińskich i białoruskich znajomych poetek i poetów, których utwory tłumaczył. Pojawiają się zapiski z rozmów telefonicznych, pokazujące zmieniający się świat. Sporo bowiem miejsca Zadura poświęca przemijającemu czasowi, którego drugoczącym znakiem są informacje o odchodzeniu kolejnych (bliższych i dalszych) znajomych, a które skłaniają do namysłu nad własną śmiertelnością. Stąd „przebłyśki” z sal szpitalnych i operacji, jakim musiał się poddać, które burzą kalendarz, wypychając z powszechnego rytmu codzienności i sprawiając, że dni się ze sobą zlewają. I nawet jeśli miałby nadzieję, jak pisze w *Marzeniu ściętej głowy*,

być jak sól cukier i miód
bez terminu przydatności do spożycia

Zadura, 2024: 70

to wie doskonale, że to marzenie jest nieosiągalne. Zmiana czasu jest bowiem nieunikniona.

* * *

Ów pobieżny przegląd nowości prozatorskich i poetyckich, które zostały opublikowane w 2024 roku – podobnie jak w roku ubiegłym – pokazuje, że wśród dominujących problemów, z jakimi zmagają się autorki i autorzy, znajdują się przede wszystkim te dotyczące Ukrainy i toczącej się w niej wojnie. Próbują zmierzyć się z tym, jak poradzić sobie psychicznie z informacjami i obrazami płynącymi z frontu, a wywołującymi coraz większe obawy o bezpieczeństwo swoje i bliskich; jak nauczyć się żyć w nowych warunkach, na które nie mamy wpływu. Stąd wśród najchętniej poruszanych tematów znajdują się przemijanie, przypominanie o kruchości istnienia i naszej śmiertelności, o konieczności przepracowania żałoby, o nieuniknionej powtarzalności określonych sytuacji, o gubieniu się w zbyt szybko zmieniającym się świecie, ale i o konieczności walki o własną tożsamość, godność i człowieczeństwo. Są to opowieści zazwyczaj zakotwiczone między tym, co intymne i prywatne, a tym, co uniwersalne, tym, co przyziemne i trywialne, a tym, co ponadczasowe i metafizyczne. Na swój sposób szukają ukojenia, opowiadając się za terapeutyczną funkcją literatury.

Literatura

Honek U., 2024, *Poltergeist*, Wydawnictwo Warstwy, Wrocław.

Karpowicz I., 2024, *Ludzie z nieba*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

- Krall H., 2024, *Jedenaście*, Wydawnictwo a5, Kraków.
- Lubińska M., 2024, *Powiedz wszystkim, że zabiłam Marię*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Masłowska D., 2024, *Magiczna rana*, Karakter, Kraków.
- Morska I., 2024, *Trojka*, Marpress, Gdańsk.
- Różycki T., 2024, *Hulanki & Swawole*, Wydawnictwo a5, Kraków.
- Sarna P., 2024, *Ruskie*, Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida w Świdnicy, Świdnica.
- Skwira K., 2024, *Od wiosny trzęsą mi się ręce*, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Łodzi, Dom Literatury w Łodzi, Łódź.
- Zadura B., 2024, *Zmiana czasu*, Biuro Literackie, Kołobrzeg.

Netografia

- Adamczewska I., 2024a, *Nowa powieść Masłowskiej jest świetna, a transfer wydawniczy przywraca autorce status gwiazdy*, „Gazeta Wyborcza”, 13.08.2024, <https://wyborcza.pl/7,75517,31223225,chcecie-katharsis-czytajcie-nowa-maslowska.html> [dostęp: 26.01.2025].
- Adamczewska I., 2024b, *Polska nie jest w tej powieści ofiarą, lecz przestępcą. Gorzka opowieść o trudnych związkach*, „Gazeta Wyborcza”, 18.10.2024, <https://wyborcza.pl/7,75517,31382129,morska.html> [dostęp: 6.01.2025].
- Adamik E., 2024, *Słodka krew*, „Dwutygodnik”, nr 399, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/11573-slodka-krew.html> [dostęp: 15.01.2025].
- Bąk T., 2024, *Przeboj lata*, 21.07.2024, <https://turystykaklasowairekreacja.blogspot.com/2024/07/przeboj-lata.html> [dostęp: 15.01.2025].
- Czapliński P., 2024, *Narodowemu bohaterowi dodał bliźniaczkę. Kora czyta lektury zakazane i kłnie barwniej niż szewc*, „Gazeta Wyborcza”, 4.12.2024, <https://wyborcza.pl/7,75517,31512147,pamietaj-nie-badz-soba.html> [dostęp: 20.01.2025].
- Fredro-Smoleńska M., 2024, *Nowa książka Hanny Krall „Jedenaście” skłania do refleksji nad codziennością*, Vogue.pl, 11.10.2024, <https://www.vogue.pl/a/recenzja-ksiazki-jedenascie-hanny-krall> [dostęp: 28.01.2025].
- Gorczyńska M., 2024, *Tomasz Różycki. Poeta nie może odwracać wzroku*, Więź.pl, 1.12.2024, <https://wiesz.pl/2024/12/01/tomasz-rozycki-poeta-nie-moze-odwracac-wzroku/> [dostęp: 15.01.2025].

- Hudzik A., Masłowska D., 2024, *Burdel pod maską. Rozmowa z Dorotą Masłowską*, Mintmagazine.pl, 15.08.2024, <https://mintmagazine.pl/artykuly/wywiad-z-dorota-maslowska-magiczna-rana> [dostęp: 26.01.2025].
- Karpowicz I., Sarnowska A., 2024, *Żwirko i Wigura, jakich nie znaliśmy. „Byłby z niego idol. Taki amant do wdychania” [wywiad]*, Onet.pl, 11.12.2024, <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/zwirko-i-wigura-jakich-nie-znalismy-ignacy-karpowicz-kobiety-byly-ciekawsze-wywiad/wl2rv0b> [dostęp: 6.01.2025].
- Królikowska N., 2024, *Historie z księżycy*, „Dwutygodnik”, nr 399, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/11592-historie-z-ksiezycy.html> [dostęp: 6.01.2025].
- Lektor, 2024, *Książka tygodnia: o tomie Urszuli Honek „Poltergeist”*, „Tygodnik Powszechny”, 6.08.2024, https://www.tygodnikpowszechny.pl/ksiazka-tygodnia-o-tomie-urszuli-honek-poltergeist-187885?gad_source=1&gclid=CjwKCAiAtNK8BhBBEiwA8wVt9ys9Y3SiYw2aNcY7lltOIELcoyg2DXl2_GA-TxkRWduGveg2Q7suKhoCpWgQAvD_BwE [dostęp: 16.01.2025].
- Lipka-Barnett A., Lubińska M., 2024, *„Powiedz wszystkim, że zabiłam Marię”. Debiutancka książka Moniki Lubińskiej*, Radio Nowy Świat, 30.09.2024, <https://nowyswiat.online/powiedz-wszystkim-ze-zabilam-marie-debiutancka-ksiazka-moniki-lubinskiej> [dostęp: 3.01.2025].
- Morska I., Adamczewska I., 2024, *Pisałam „Trojkę”, żeby pokazać, że wpływ ustawy putinowskiej rezonuje również na Polskę*, Wysokieobcasy.pl, 1.11.2024, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,157211,31406172,izabela-morska-pisalam-trojke-zeby-pokazac-ze-wplyw-ustawy.html> [dostęp: 6.01.2025].
- Napiórkowski M., 2024, *„Magiczna rana”: Dorota Masłowska od kuchni*, „Tygodnik Powszechny”, 24.08.2024, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/magiczna-rana-dorota-maslowska-od-kuchni-187989> [dostęp: 26.01.2025].
- Nęcka-Czapska A., 2024, *Wychodząc z ukrycia*, „artPAPIER”, nr 22, <https://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=497&artykul=10055> [dostęp: 6.01.2025].
- Podsumowanie roku 2024*, 2024, „Dwutygodnik”, nr 402, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/11638-podsumowanie-roku-2024.html> [dostęp: 12.01.2025].
- Sadzik P., 2024, *Pamiętnik z okresu sformatowania*, „Dwutygodnik”, nr 394, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/11438-pamietnik-z-okresu-sformatowania.html> [dostęp: 25.01.2025].
- Sawicka-Mierzyńska K., 2024, *Komu bije dzwoneczek*, „Dwutygodnik”, nr 386, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/11276-komu-bije-dzwoneczek.html> [dostęp: 16.01.2025].

- Sobolewska J., 2024, *Recenzja książki: Hanna Krall, „Jedenaście”*, „Polityka”, 12.11.2024, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/2277649,1,recenzja-ksiazki-hanna-krall-jedenascie.read> [dostęp: 28.01.2025].
- Strzałkowska A., 2024, *Kiedy zaczęłam czytać, nie wiedziałam jeszcze*, „artPAPIER”, nr 23, <https://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=498&artykul=10077&kat=17> [dostęp: 20.01.2025].
- Szot W., 2024, *Nowa książka Hanny Krall. Reporterski dziennik, którego nie da się przyspilić i okiełznać*, „Gazeta Wyborcza”, 3.11.2024, <https://wyborcza.pl/7,75517,31435155,nowa-ksiazka-hanny-krall-reporterski-dziennik-ktorego-nie.html> [dostęp: 28.01.2025].
- Szatafa K., 2024, *Substancja żrąca*, Malyformat.com, 7.08.2024, <https://malyformat.com/2024/09/magiczna-rana/> [dostęp: 26.01.2025].
- Warnke A., 2024, *Urszula Honek „Poltergeist”*, Culture.pl, <https://culture.pl/pl/dzielo/urszula-honek-poltergeist> [dostęp: 17.01.2024].
- Żelazińska A., 2024, *Recenzja książki: Ignacy Karłowicz, „Ludzie z nieba”*, „Polityka”, 19.11.2024, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/2278355,1,recenzja-ksiazki-ignacy-karpowicz-ludzie-z-nieba.read> [dostęp: 4.01.2025].

AGNIESZKA NĘCKA-CZAPSKA – Associate Professor, Institute of Literary Studies, Faculty of Humanities, University of Silesia in Katowice, Poland / dr hab., Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska.

Literary critic, literary scholar, author of articles and books devoted primarily to the prose of the 20th and 21st centuries: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej* [The Limits of Decency: Experiencing Intimacy in Recent Polish Fiction] (Katowice 2006), *Starsze, nowsze, najnowsze. Szkice o prozie polskiej XX i XXI wieku* [Older, Newer, Latest: Sketches on Polish Fiction of the XX and XXI Centuries] (Katowice 2010), *Cielesne o(d)ślony. Dyskursy erotyczne w polskiej prozie po 1989 roku* [Bodily Revelations/Concealments: Erotic Discourses in Polish Prose after 1989] (Katowice 2011), *Co ważne i ważniejsze. Notatki o prozie polskiej XXI wieku* [The Important and the More Important: Notes on Polish Fiction of the 21st Century] (Mikołów 2012), *Emigracje intymne. O współczesnych polskich narracjach autobiograficznych* [Intimate Migrations: On Contemporary Polish Autobiographical Narratives] (Katowice 2013), *Polifonia. Literatura polska początku XXI wieku* [Polyphony: Polish Literature at the Beginning of the 21st Century]

(Katowice 2015). She is editor of the criticism section in "Postscriptum Polonistyczne" and co-editor of the series "Literatura i ..." and "Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych."

Krytyk literacki, literaturoznawca, autorka artykułów i książek poświęconych przede wszystkim prozie XX i XXI wieku: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej* (Katowice 2006), *Starsze, nowsze, najnowsze. Szkice o prozie polskiej XX i XXI wieku* (Katowice 2010), *Cielesne o(d)slony. Dyskursy erotyczne w polskiej prozie po 1989 roku* (Katowice 2011), *Co ważne i ważniejsze. Notatki o prozie polskiej XXI wieku* (Mikołów 2012), *Emigracje intymne. O współczesnych polskich narracjach autobiograficznych* (Katowice 2013), *Polifonia. Literatura polska początku XXI wieku* (Katowice 2015). Redaktorka działu krytyki w „Postscriptum Polonistycznym”. Współredaktorka serii „Literatura i ...” oraz „Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych”.

E-mail: agnieszka.necka@us.edu.pl

Scopus®



INDEX  COPERNICUS
I N T E R N A T I O N A L



Publikacja na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe
(CC BY-SA 4.0)



Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2353-9844



5 2



9 772353 984504

Więcej informacji

